Ludowe Towarzystwo Naukowo-Kulturalne

Myśl Ludowa

Nr 14/2022

Rada Programowa
dr Janusz Gmitruk – przewodniczący (Warszawa) – Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, prof. zw. dr hab. Romuald Turkowski – sekretarz (Warszawa) – Uniwersytet Warszawski, członkowie: prof. zw. dr hab. Mieczysław Adamczyk – (Kielce) – Wszechnica Świętokrzyska, prof. zw. dr hab. Jan Jachymek – (Lublin), dr Habib Aydin – (Sinop, Turcja) – Boyabat Sinop University Turkey, prof. dr hab. Andrzej Lech – (Łódź) – Uniwersytet Łódzki, dr Suzana Leček – (Slavonsky Brod, Chorwacja) – Instytut Historii w Slavonskim Brodzie, dr hab. Jerzy Mazurek – (Warszawa) – Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Uniwersytet Warszawski, prof. dr Seweryn Ozdowski – (Alexandria, Australia) – The University of Sydney and Western Sydney University, prof. zw. dr hab. Stanisław Palka – (Kraków) – Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie, dr Vladimir Pautov – (Moskwa, Rosja) – Moscow State University, prof. zw. dr hab. Kazimierz Przybysz – (Warszawa) – Akademia Leona Koźmińskiego, prof. dr hab. Sorin Radiu – (Sibiu, Rumunia) – Uniwersytet w Sibiu, dr Ivica Sute – (Zagrzeb, Chorwacja) – Uniwersytet w Zagrzebiu, prof. dr Andrejs Vilks – (Ryga, Łotwa) – Riga Stradins University

Komitet Redakcyjny
dr Kazimierz Baścik – Kraków (redaktor statystyczny), dr hab. Arkadiusz Indraszczyk – Siedlce (redaktor naczelny), prof. zw. dr hab. Jan Jachymek – Lublin, dr Tomasz Koziełło – Rzeszów (sekretarz), dr Krzysztof Lachowski – Warszawa, mgr Dorota Pasiak-Wąsik – Warszawa (redaktor językowy – język polski), dr Marcin Wichmanowski – Lublin (zastępca redaktora naczelnego)

Artykuły i materiały recenzowane
Lista recenzentów zewnętrznych, z którymi współpracuje redakcja:
dr hab. Adam Bobryk – prof. UPH, prof. dr hab. Zofia Chyra-Rolicz, dr hab. Małgorzata Dajnowicz – prof. UwB, dr hab. Aneta Dawidowicz, dr hab. Tadeusz Kruczkowski – prof. Uniwersytetu w Grodnie, dr Radosław Kubicki, prof. dr hab. Marek Jabłonowski, prof. dr hab. Romuald Kalinowski, dr hab. Ireneusz Kraś – prof. UJK, dr hab. Jacek Macała, dr hab. Kinga Machowicz – prof. KUL, prof. dr hab. Ewa Maj, dr hab. Tadeusz Miłkowski, prof. dr hab. Jan Pięta, dr hab. Grzegorz Radomski – prof. UMK, dr hab. Wojciech Saletra – prof. UJK, dr hab. Tomasz Skrzyński, dr Piotr Stanek, prof. zw. dr hab. Stanisław Stępka – prof. SGGW, dr hab. Michał Strzelecki – prof. UMK, dr hab. Piotr Swacha, dr hab. Janusz Świniarski – prof. WAT, dr hab. Józef Tymanowski – prof. UW, prof. dr hab. Adam Wielomski, dr hab. Andrzej Wierzbicki, dr hab. inż. Remigiusz Wiśniewski – prof. SWPW, prof. dr hab. Wojciech Włodarkiewicz, prof. dr hab. Jacek Wojnicki, dr hab. Grażyna Wrona – prof. UP, dr hab. Jacek Zieliński – prof. UPH

Recenzenci artykułów i materiałów (dział Artykuły i Studia) – Nr 14/2022
dr Wiktoria Borecka (Państwowy Uniwersytet Techniczny w Homlu), dr Radosław Kubicki (Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach), dr hab. Ewelina Podgajna (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej), dr hab. Stanisław Stępka (Akademia Finansów i Biznesu Vistula), dr Dominik Szczepański (Uniwersytet Rzeszowski), dr Anna Szwed-Walczak (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej), dr Rafał Wądołowski (Kancelaria Radcy Prawnego Rafał Wądołowski)

„Myśl Ludowa" jest indeksowana:
– w bazie ICI Journal Master List prowadzonej przez Index Copernicus International
– w bazie BazHum

Wersją pierwotną periodyku jest wersja papierowa

Strona internetowa pisma: www.mhprl.pl/mysl-ludowa/

© Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2022
© Copyright by Ludowe Towarzystwo Naukowo-Kulturalne, Warszawa 2022

ISNN 2080-0029

Wydawcy
Ludowe Towarzystwo Naukowo-Kulturalne
02-730 Warszawa, al. Wilanowska 204
tel./fax: (22) 843 78 73, 843 38 76

Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego
02-730 Warszawa, al. Wilanowska 204
tel./fax: (22) 843 78 73, 843 38 76

Skład i łamanie
OFI-Krzysztof Gawrychowski

Spis treści

Artykuły i studia

Mateusz Ratyński – *Strategia polityczna PSL „Piast" na początku I kadencji parlamentu RP (listopad-grudzień 1922 r.)* 7

Mateusz Antosz – *Od świeckiego agnostycyzmu poprzez konserwatywny nacjo-liberalizm, aż po narodowy radykalny chrześcijanizm. Ewolucja myśli politycznej Romana Dmowskiego i polskich środowisk narodowych na przełomie XIX-XX wieku* 19

Andrzej Biały – *1 Wszechbiałoruski Zjazd Chłopów Polaków w Mińsku 28 luty – 3 marca 1926 roku. Przygotowania – przebieg – uchwały* 41

Dariusz Półćwiartek – *Składy osobowe zarządów powiatowych Stronnictwa Ludowego w województwie lwowskim w latach 1931–1939* 55

Romuald Turkowski – *Stanisława Mikołajczyka przywódcy Polskiego Stronnictwa Ludowego na emigracji walka z komunistami do końca o przywrócenie Polsce Niepodległości i Wolności (1964–1966)* 75

Marek Czarkowski, Norbert Czarkowski – *Problematyka przestępczości zorganizowanej o charakterze mafijnym – na przykładzie wybranych organizacji przestępczych na świecie* 105

Mariusz Bugajski, Paulina Cydzik – *Agentura wpływu w funkcjonowaniu i tworzeniu środowisk przestępczych w RP* 125

Refleksje

Janusz Gmitruk – *12 maja 1926 roku – zamach polityczny czy pucz wojskowy Józefa Piłsudskiego?* 135

Recenzje

Bolesław Wójcik, *Refleksje i wspomnienia „Starego Pedagoga" z lat 1936–1939, 1939–1945 oraz 1945–1973, relacje i wspomnienia opracował oraz przygotował do druku Mieczysław Adamczyk, Wszechnica Świętokrzyska, Kielce 2022, ss. 207 – Adam Winiarz* 149

Jan Ryszard Sielezin, *Metodologia badań społecznych. Definicje, terminy, pojęcia, Wydawnictwo Poligrafia AD REM, Jelenia Góra 2021, ss. 248* – Arkadiusz Indraszczyk 155

Kronika

Informacja z obchodów 25-lecia O LTN-K w Częstochowie – Stanisław Gmitruk 157

Sprawozdanie z obchodów Dnia Walki i Męczeństwa Wsi Polskiej w Częstochowie – Stanisław Gmitruk 167

Obchody 100-lecia powrotu części Górnego Śląska do Macierzy oraz uczczenie pamięci Arki Bożka w Bytomiu – Stanisław Gmitruk 173

Arkadiusz Indraszczyk, Mateusz Ratyński – *Upamiętnianie ludowych mężów stanu w 2022 r. przez Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego* . . 177

Informacje o Autorach 183
Informacje dla Autorów 185

“Thought of Peoples” no. 14/2022

Table of Contents

Articles and Studies

Mateusz Ratyński – *Political strategy of the PSL „Piast” in the begining of I term of Parliament of Republic of Poland (November – December 1920)* 7

Mateusz Antosz – *From secular agnosticism through conservative national-liberalism to national radical Christianism. The evolution of the political thought of Roman Dmowski and Polish national circles at the turn of the 19th-20th century* 19

Andrzej Biały – *1st All-Belarussian Congress of Peasants – Poles in Minsk February 28 – March 3, 1926. Preparations – course – resolutions* . . . 41

Dariusz Półćwiartek – *Composition of poviat boards of the People's Party in the Lviv voivodship in 1931-1939* 55

Romuald Turkowski – *Stanislaw Mikolajczyk leader of the Polish People's Party in exile fight against the communists to the end for the restoration of Poland's Independence and Freedom (1964-1966)* 75

Marek Czarkowski, Norbert Czarkowski – *Problematic aspects of mafia – type organized crime on the example of selected criminal organisations in the world* 105

Mariusz Bugajski, Paulina Cydzik – *Influence agency in the functioning of criminal environments in the era of transformation* 125

Reflections

Janusz Gmitruk – *Józef Piłsudski's political coup or military putsch* 135

Reviews

Bolesław Wójcik, *Refleksje i wspomnienia „Starego Pedagoga" z lat 1936–1939, 1939–1945 oraz 1945–1973, relacje i wspomnienia opracował oraz przygotował do druku Mieczysław Adamczyk, Wszechnica Świętokrzyska, Kielce 2022, ss. 207* – Adam Winiarz 149

Jan Ryszard Sielezin, *Metodologia badań społecznych. Definicje, terminy, pojęcia, Wydawnictwo Poligrafia AD REM, Jelenia Góra 2021, ss. 248* – Arkadiusz Indraszczyk 155

Chronicle

Report on the celebration of the 25th anniversary of O LTN-K in Czestochowa – Stanislaw Gmitruk 157

Report on the celebration of the Day of Struggle and Martyrdom of the Polish Countryside in Czestochowa – Stanislaw Gmitruk 167

Celebration of the 100th anniversary of the return of a part of Upper Silesia to the Motherland and the commemoration of Arka Bożek in Bytom – Stanislaw Gmitruk 173

Arkadiusz Indraszczyk, Mateusz Ratyński – *Commemorating folk statesmen in 2022 by the Museum of the History of the Polish Peasant Movement* 177

Information about Authors 183
Information for Authors 187

„Myśl Ludowa" nr 14/2022, ISSN: 2080-0029

Mateusz Ratyński
Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego

Strategia polityczna PSL „Piast" na początku I kadencji parlamentu RP (listopad-grudzień 1920)

Political strategy of the PSL „Piast" in the begining of I term of Parliament of Republic of Poland (November – December 1922)

Słowa kluczowe: Polskie Stronnictwo Ludowe „Piast", parlament, myśl polityczna, strategia polityczna, koalicja centroprawicowa, Wincenty Witos

Keywords: Polish People's Party „Piast", parliament, political thought, political strategy, center-right coalition, Wincenty Witos

Wybory parlamentarne w listopadzie 1922 r. wygrał Chrześcijański Związek Jedności Narodu (ChZJN), koalicja centroprawicowa w skład której weszli endecy (Związek Ludowo-Narodowy), chadecy (Polskie Stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji) i konserwatyści (Narodowo Chrześcijańskie Stronnictwo Ludowe). Uzyskali wspólnie 28,81 proc. głosów do Sejmu (169 posłów) i 38,32 proc. do Senatu (47 senatorów)[1]. Sukces wyborczy endecji był względny, ponieważ nie przyniósł większości w parlamencie. Wchodzące w skład bloku ugrupowania wzajemnie ograniczały swobodę niektórych działań. Przykładowo Narodowo Chrześcijańskie Stronnictwo Ludowe związane z obszarnikami i przeciwnikami reformy rolnej w zdecydowany sposób utrudniło dialog ende-

[1] Po wejściu do parlamentu ChZJN podzielił się na kluby, które ściśle ze sobą współpracowały. Były to: ZLN (98 posłów i 29 senatorów), NChSL (28 posłów i 11 senatorów) oraz ChD (43 posłów i 7 senatorów).

ków z ludowcami[2]. Drugie miejsce pod względem liczby uzyskanych mandatów miało Polskie Stronnictwo Ludowe (PSL) „Piast", otrzymując 12,92 proc. do Sejmu i 13,09 proc. do Senatu, co dało stronnictwu 70 posłów i 17 senatorów. Część badaczy twierdzi, że PSL „Piast" przegrało wybory. W rzeczywistości nie uzyskali liczby mandatów z końca kadencji Sejmu Ustawodawczego[3]. „Piastowcy" nie mogli również liczyć na poparcie większości. Utracili bowiem swoich naturalnych sojuszników centrowych (chociażby Narodowe Zjednoczenie Ludowe Leopolda Skulskiego), którzy w wyborach listopadowych nie uzyskali wymaganej liczby głosów i nie dostali się do parlamentu. Jak ocenił wyniki Wincenty Witos: „Wybory te dały naszemu stronnictwu okrągło 70 mandatów, choć spodziewaliśmy się nieco więcej. Nie dopisali nam posłowie dawnego Wyzwolenia"[4]. Dominująca w nowej kadencji grupa parlamentarzystów z Małopolski o poglądach bardziej konserwatywnych ułatwiała Witosowi jego polityczne zabiegi zmierzające do koalicji z prawicą[5].

Najbardziej realną koalicją rządową był sojusz ChZJN mającego w Sejmie 38 proc. posłów z PSL „Piast" – 15,8 proc. Dodatkowym partnerem mogłaby być Narodowa Partia Robotnicza (NPR) – 4,1 proc. mandatów. Możliwy był również układ między PSL „Piast" a klubami lewicy (PSL „Wyzwolenie", Polska Partia Socjalistyczna PPS, Chrześcijańskie Stronnictwo Radykalne ChSR, PSL-Lewica), który wzmocniliby dodatkowo przedstawiciele mniejszości narodowych[6]. Koalicja lewicy składałaby się jednak aż z pięciu ugrupowań mających różne cele polityczne i ideowe. Do tego dochodziło siedem klubów mniejszości narodowych często nastawionych antypolsko i z tego powodu izolowanych, bez względu na opcję polityczną[7]. Istniała jeszcze możliwość powołania rządu mniejszościowego złożonego z przedstawicieli centrolewicy. Gabinet ten miałby większość sejmową

---

2 R. Wapiński, *Narodowa Demokracja 1893–1939. Ze studiów nad dziejami myśli nacjonalistycznej*, Wrocław 1980, s. 217–218.

3 Dzięki secesjom w pozostałych klubach PSL „Piast" miał w Sejmie Ustawodawczym aż 96 posłów (22,3 proc. mandatów), S. Cat-Mackiewicz, *Historia Polski od 11 listopada 1918 do 17 września 1939*, Kraków 2012, s. 224; A. Próchnik, *Pierwsze piętnastolecie Polski niepodległej. Zarys dziejów politycznych,* Warszawa 1957, s. 136.

4 W. Witos, *Moje wspomnienia*, t. 3, Paryż 1965, s. 26.

5 H. Dzendzel, *U boku premiera Wincentego Witosa* [w:] *Wspomnienia weteranów ruchu ludowego,* pod red. M. Grada, Kraków 1968, s. 93–94; A. Bogusławski, *W nowym Sejmie*, oprac. S. Giza, „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego" (RDRL) nr 5, 1963, s. 346.

6 T. i W. Rzepeccy, *Sejm i Senat 1922–1927. Podręcznik dla wyborców, zawierający wyniki wyborów w powiatach, okręgach, województwach, podobizny senatorów i posłów sejmowych oraz mapy poglądowe,* Poznań 1923, s. 490. Na podstawie statystyk wiadomo, że stronnictwa lewicy uzyskały następującą liczbę mandatów: PSL „Wyzwolenie" – 48 posłów i 8 senatorów, PPS – 41 posłów i 7 senatorów, PSL-Lewica – 2 posłów, ChSR – 4 posłów. Mniejszości narodowe, za wyjątkiem chliborobów, wystartowały w wyborach wspólnie, co zaowocowało bardzo wysokim wynikiem. Łącznie mieli 20 proc. mandatów w Sejmie – 89 posłów i 24,3 proc. w Senacie – 27 senatorów. Nie powstał jednak jeden wspólny klub a kilka, A. Próchnik, *Pierwsze piętnastolecie…*, s. 135 i 145.

7 B. Singer, *Od Witosa do Sławka*, Warszawa 1990*,* s. 115.

(183 mandaty przy 169 ChZJN), ale jedynie w przypadku życzliwej neutralności ze strony mniejszości narodowych. Z relacji żydowskiego dziennikarza Bernarda Singera wynika, że na początku nowej kadencji były one nastawione pozytywnie wobec lewicy oraz oczekiwały instrukcji ze strony Józefa Piłsudskiego[8]. Za utopijną należy uznać bardzo popularną w niektórych kręgach koncepcję wyodrębnienia ChD z ChZJN i stworzenia z nią koalicji centrolewicowej[9].

Ówczesną sytuację trafnie analizuje historyk ruchu ludowego Jan Borkowski: „Mylą się ci, którzy arytmetycznie wyliczają, że istniała większość centrolewicowa. Chadecja nie poszłaby do bloku z PPS przeciwko endecji. Podobnie było przynajmniej z częścią posłów NPR. NPR weszła przecież do trzeciego rządu Witosa w 1926 r. Gdyby socjaliści, ludowcy i NPR zblokowali się, mieliby w Sejmie zaledwie 183 głosy na 444. Na kluby mniejszości narodowych liczyć przecież nie mogli"[10]. Wincenty Witos dostrzegł od razu panujący w Sejmie układ sił i był gotowy na kompromis z prawicą, co potwierdza ludowiec Wincenty Bryja: „Nie znam się na wyższej matematyce – mówi Witos – abym z konglomeratu dwudziestu kilku partii o diametralnie różnych programach, ideologiach, a nawet stosunku do Państwa – mógł był wytworzyć rząd centrowy, albo centro-lewicowy"[11]. Podobnie sytuację określił senator ZLN Juliusz Zdanowski, który zanotował 8 listopada 1922 r. w swoim dzienniku: „Sytuacja trudna, ale wyraźna. Centrum jest Witos, grupa wyraźna i wiadomo czym będąca. Nie ma pola do interesików dziś z jednym, jutro z drugim. Trzeba, jeśli się robi jakikolwiek kompromis, nie traktować go jako interes chwilowy, a jako wzięcie odpowiedzialności za przyszłe losy kraju"[12].

Pierwszym problemem, z jakim musiał uporać się nowy parlament, był wybór marszałków Sejmu i Senatu. Kwestia ta była rozważana 20 listopada 1922 r. podczas spotkania Stanisława Thugutta z Józefem Piłsudskim. Relację z rozmowy pozostawił Kazimierz Świtalski, zaufany współpracownik Piłsudskiego: „Dla ułatwienia pracy przyszłemu prezydentowi trzeba dać lepszego niż dotychczas marszałka Sejmu i Senatu. Thugutt zdawał się przyjmować jako fakt, że marszałkiem Sejmu ma być ktoś z »Piasta«. Z wymienionych kandydatur: Witos, Anusz, Rataj, Osiecki, godził się na Anusza, uważał, że gdyby Witos godził się, byłoby najlepiej jego zrobić marszałkiem, gdyż dawałby gwarancję, że opanuje Izbę. Rataj nerwowy, a Osiecki – zarzuty moralne"[13].

---

8 Tamże, s. 116.

9 J. Dębski, *Wspomnienia*, część I i II, wstęp i opracowanie Mateusz Ratyński, Muzeum Historii Polski, Warszawa 2022.

10 J. Borkowski, *Wincenty Witos w naszej historiografii i publicystyce*, „Kwartalnik Historyczny" (KH) nr 1, 1971, s. 117.

11 Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu (BZNO), W. Bryja, *Wincenty Witos w mojej pamięci. Wspomnienia z lat 1923–1939*, sygn. 15346/II, k. 16–17.

12 J. Zdanowski, *Dziennik*, t. 4, wstęp i oprac. J. Faryś, T. Sikorski, H. Walczak, A. Wątor, Szczecin 2014, s. 362.

13 K. Świtalski, *Diariusz 1919–1935*, oprac. A. Garlicki i R. Świątek, Warszawa 1992, s. 144.

Temat ten był również dyskutowany 30 listopada 1922 r. podczas posiedzenia Klubu Parlamentarnego PSL „Piast". W trakcie obrad odbyło się głosowanie, w wyniku którego wyłoniono kandydata stronnictwa na funkcję marszałka Sejmu. Największe poparcie wśród posłów uzyskał Maciej Rataj, który otrzymał 44 głosy. Drugie miejsce zajął Jan Dąbski – 18 głosów[14].

Wybory marszałków nowej kadencji, które odbyły się 1 grudnia 1922 r., okazały się pierwszą udaną próbą porozumienia PSL „Piast" ze stronnictwami centroprawicy. W wyniku umowy, 1 grudnia 1922 r. ChZJN zagłosował za Maciejem Ratajem startującym na marszałka Sejmu, a ludowcy oddali białe kartki w głosowaniu na marszałka Senatu, co przyczyniło się do wyboru Wojciecha Trąmpczyńskiego[15]. W PSL „Piast" istniały głosy przeciwko sojuszowi z prawicą, na które zwracał uwagę poseł Aleksander Bogusławski: „Przeciwstawialiśmy się układom z prawicą. Tłumaczono nam, że nie zmusza nas to do żadnych zobowiązań politycznych"[16]. Witos przekonał jednak zebranych parlamentarzystów stwierdzeniem: „Jak chcecie marszałka, to trzeba robić tak, aby go przeprowadzić"[17].

Debata w klubie PSL „Piast" z 30 listopada 1922 r. nad wyborem marszałka Sejmu miała drugie dno. Dyskusje dotyczyły bowiem również przyszłej współpracy z prawicą. Podczas gorących obrad rozważano potencjalną koalicję rządową z klubami ChZJN, przeciwko której oponował głównie Jan Dąbski. Witos zaproponował kompromisowo, aby podjąć się naprawy państwa z tymi, którzy pomogą w realizacji programu zmiany na lepsze[18]. Doprowadziło to do ogłoszenia „konieczności państwowych" i propozycji rozmów z innymi ugrupowaniami. Program był opracowywany przez specjalną komisję, a jej członkami byli prominentni działacze stronnictwa Stanisław Osiecki, Władysław Kiernik, Jan Dąbski, Jan Bryl, Jan Dębski, Józef Buzek i Józef Makulski[19].

Propozycje rozmów niosły szansę ustalenia kompromisu programowego między PSL „Piast" a prawicą. W prasie endeckiej rozpoczął się okres kuszenia Witosa koalicją oraz pokazywania „piastowców" w dobrym świetle[20]. Mimo rozpoczęcia poufnych rozmów, stosunki polityczne zaostrzyła ostra walka o urząd prezydenta. Szansę na zablokowanie porozumienia PSL „Piast" z prawicą Józef Piłsudski widział w odpowiednio przeprowadzonej elekcji. Pomóc w nawiązaniu kontaktu

[14] J. Albin, *Notatki Jakuba Bojki z posiedzeń klubu parlamentarnego PSL Piast z 1922 i 1923 r.*, „Ze Skarbca Kultury" nr 21, 1975, s. 70.
[15] A. Bogusławski, *W nowym Sejmie*, RDRL, nr 5, 1963, s. 348.
[16] Tamże, s. 349.
[17] J. Albin, *Notatki Jakuba Bojki…*, s. 71.
[18] Tamże, s. 72.
[19] *Z klubu posłów P.S.L.*, „Piast" nr 50, 10 XII 1922, s. 3; *Program klubu P.S.L. jako podstawa większości sejmowej*, „Piast" nr 53, 31 XII 1922, s. 7.
[20] Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego (AZHRL), A. Bogusławski, *Wspomnienia*, t. 4, sygn. P-34, k. 27.

między przedstawicielami PSL „Piast" i lewicy miał wiceprezes PSL „Piast" Jan Dębski, zaufany przyjaciel Macieja Rataja[21].

4 grudnia 1922 r. odbyła się specjalna konferencja zorganizowana przez Józefa Piłsudskiego w budynku Prezydium Rady Ministrów. Marszałek poinformował zebranych, że zrezygnował ze startu w wyborach prezydenckich oraz radził wybrać kompromisowego kandydata, „człowieka, któryby miał cięższy chód, lecz lekką rękę"[22]. W mniejszym gronie zapytany „uznał, że najszczęśliwszym rozwiązaniem byłby wybór Witosa"[23]. Później Piłsudski spotkał się również z przedstawicielami PSL „Wyzwolenie". W trakcie konferencji ponownie wysunął kandydaturę Witosa na prezydenta. Jak relacjonował spotkanie Aleksander Bogusławski: „Przedstawiciele »Wyzwolenia« zaskoczeni byli tym projektem. Zaczęli mocno oponować. Potoczyła się żywa dyskusja. Któryś z przedstawicieli »Wyzwolenia« wysunął argument, że wtedy piastowcy całą Polskę okradną"[24]. Propozycja Piłsudskiego nie była jednak oznaką sympatii do Witosa. Jak słusznie stwierdził po latach Jan Dębski: „Była to chęć przeciwstawienia Witosa, przywódcy największego stronnictwa chłopskiego o charakterze centrowym, kandydaturze prawicy"[25].

Naczelnik Państwa, osłabiony walką w Sejmie Ustawodawczym z prawicą, cieszył się mniejszym autorytetem w społeczeństwie niż przypuszczali to politycy PSL „Piast". Firmowane przez niego listy w wyborach listopadowych (Unia Narodowo-Państwowa i Państwowe Zjednoczenie na Kresach) poniosły klęskę, nie zdobywając ani jednego mandatu. Rezygnacja Piłsudskiego z walki o stanowisko głowy państwa zmieniła w ocenie „piastowców" dotychczasowy układ sił na scenie politycznej oraz została uznana za definitywną klęskę obozu belwederskiego[26].

Decyzja Piłsudskiego była szansą dla Wincentego Witosa na realizację ambitnych planów. Prezes PSL „Piast" przejrzał plany Marszałka i prowadził misterną grę o prezydenturę[27]. Z inspiracji Piłsudskiego odbyło się w mieszkaniu redaktora i wydawcy „Kuriera Porannego" Ludwika Fryzego spotkanie szefów dwóch największych stronnictw ludowych. Zrelacjonował je prezes PSL „Wyzwolenie" Stanisław Thugutt: „Porozumienia szukaliśmy do bardzo późnej nocnej godziny i nie-

---

21 K. Świtalski, *Diariusz 1919–1935*, s. 144–145; M. Ratyński, *Jan Dębski (1889-1976). Polityk kompromisu,* Warszawa 2019, s. 121–122.

22 J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 5, Warszawa 1990, s. 295.

23 W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski 1864–1945,* t. 2, Londyn 1960, s. 596.

24 A. Bogusławski, *W nowym Sejmie*…, s. 350.

25 J. Dębski, *Jak doszło do zamachu majowego* [w:] *Wspomnienia weteranów ruchu ludowego,* pod red. M. Grada, Kraków 1968, s. 152. O tych rozmowach, zob. również: M. Ratyński, *Stanisław Osiecki (1875-1967). Polityk z pasją*, Warszawa 2020, s. 138-142.

26 A.A. Urbanowicz, *PSL Piast a Narodowa Demokracja w latach 1913–1931,* Gorzów Wielkopolski 2008, s. 153; S. Cat-Mackiewicz, *Historia Polski…*, s. 223; J. Borkowski, *Ludowcy w II Rzeczypospolitej*, cz. 1, Warszawa 1987, s. 169–170.

27 M. Ratyński, *O chłopskiego prezydenta. Kandydatura Wincentego Witosa w czasie pierwszej elekcji prezydenckiej*, „Teka Historyka" 2016, z. 51, s. 209–211.

stety nie osiągnęliśmy go. W trakcie dyskusji padła propozycja podziału dwóch prezydentur, czyli miałem otrzymać premierostwo". Mało stabilna większość sejmowa nie zachęcała Thugutta do podjęcia ryzyka. Wyjaśnił swoją odmowę w następujący sposób: „po tak ostrych walkach przedwyborczych za wcześnie jeszcze było dokonywać tak daleko idącego porozumienia, że wyglądałoby ono na podział łupów"[28].

PSL „Wyzwolenie", nie godząc się na start Witosa, postanowiło wystawić własnego kandydata, którym został ówczesny minister spraw zagranicznych prof. Gabriel Narutowicz[29]. Witos chciał wystartować, ale spotkał się z oporami wewnątrz własnego klubu. Zmuszony do rezygnacji, zgodził się na kandydaturę bliską środowisku piłsudczyków – byłego redaktora organu naczelnego PSL „Piast" „Wola Ludu" i ministra spraw wewnętrznych Stanisława Wojciechowskiego[30].

Prawica również miała problemy ze znalezieniem odpowiedniego kandydata na to zaszczytne stanowisko. Rozważano wystawienie Romana Dmowskiego, Ignacego Paderewskiego i Wojciecha Trąmpczyńskiego[31]. Ostatecznie ChZJN postanowił zgłosić na prezydenta największego posiadacza ziemskiego w kraju, ambasadora w Paryżu hrabiego Maurycego Zamoyskiego[32]. Po nieudanych próbach wystawienia swojej kandydatury, Witos – dzień przed głosowaniem (8 grudnia) – zaproponował prezesa Polskiej Akademii Umiejętności prof. Kazimierza Morawskiego jako wspólnego kandydata bloku ludowo-narodowego. Spotkał się jednak z odmową liderów ChZJN[33].

Wybory pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej przez Zgromadzenie Narodowe odbyły się 9 grudnia 1922 r. Zgłoszono pięć kandydatur: Ignacego Daszyńskiego (PPS), Gabriela Narutowicza (PSL „Wyzwolenie"), Stanisława Wojciechowskiego (PSL „Piast"), Maurycego Zamoyskiego (ChZJN) i Jana Baudoin de Courtney (mniejszości narodowe). W pierwszym głosowaniu Zamoyski otrzymał 222 głosy, Wojciechowski 105, Baudoin de Courtney 103, Narutowicz 62, a Daszyński 49. W następnych turach demonstracyjne kandydatury Daszyńskiego i Baudoin de Cortney'a nie były podtrzymywane i cieszyły się śladowym poparciem. W czwartym głosowaniu pozostały trzy najbardziej liczące się nazwiska. Prawica, wiedząc, że głosy „piastowców" będą decydujące i licząc na poparcie dla Zamoyskiego, chciała doprowadzić do ostatniej tury bez Wojciechowskiego. W czwartej turze

[28] S. Thugutt, *Autobiografia*, wstęp T. Janczyk i A. Więzikowa, Warszawa 1984, s. 141.
[29] W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia…*, t. 2, s. 597.
[30] M. Ratyński, *O chłopskiego prezydenta…*, s. 211–214.
[31] S. Grabski, *Pamiętniki*, cz. 2, wstęp i oprac. W. Stankiewicz, Warszawa 1989, s. 206.
[32] Zdanowski ocenił wybór negatywnie: „Pod wpływem zgorączkowania Seydy i Korfantego, którym się roiło, że nazwisko Zamoyskiego raczej wyrwie parę głosów od lewicowców jakoby niechętnych Narutowiczowi i od Witosa niezadowolonego ze swojego upadku, cofnęliśmy niepotrzebnie Trąmpczyńskiego, cofając w gorączce rano decyzję wczoraj chłodno przeze mnie powziętą", J. Zdanowski, *Dziennik*, t. 4, s. 366.
[33] K. Morawski, *O Kazimierzu Morawskim. Ze wspomnień syna i kronik rodzinnych*, Kraków 1973, s. 230–231.

Zamoyski dostał 224 głosy, Narutowicz 171, a Wojciechowski 146. W decydującej, piątej turze Narutowicz – poparty przez większość klubu PSL „Piast"[34] – otrzymał 289 głosów przy 227 oddanych na Zamoyskiego i 29 kartkach białych i nieważnych[35].

Elekcja pierwszego prezydenta pokazała, że endecja – mimo listopadowego zwycięstwa – była w nowym parlamencie osamotniona. Za wyjątkiem blisko współpracujących chadeków i konserwatystów, nie cieszyła się poparciem żadnego z klubów[36]. W wyniku wyborów parlamentarnych mniejszości narodowe uzyskały wystarczającą liczbę mandatów, by mieć realny wpływ na kształtowanie władzy. Endecja, czując zagrożenie dla polskości i swoich interesów politycznych, rozpoczęła nasilone działania propagandowe[37]. Kroplę, która przelała czarę goryczy, stanowił fakt, że głosy mniejszości okazały się decydujące podczas elekcji prezydenckiej. Prawica nie chciała czekać i dążyła do natychmiastowego przejęcia władzy. Cel ten mogła osiągnąć, eliminując z układu politycznego posłów reprezentujących Żydów, Ukraińców, Niemców i Białorusinów. Wspólne oświadczenie klubów parlamentarnych zapoczątkowało atak na Narutowicza. Przywódcy prawicy ogłosili, że nie poprą i nie uznają żadnego rządu powołanego przez prezydenta narzuconego przez mniejszości narodowe. Krytykowano także Witosa za konszachty z lewicą i parlamentarną reprezentacją innych niż polska narodowości[38].

Celem działań propagandowych endecji było wzburzenie tłumu i uniemożliwienie ślubowania nowego prezydenta podczas Zgromadzenia Narodowego zwołanego na 11 grudnia 1922 r. Plan prawicy polegał na zbojkotowaniu wydarzenia przez ChZJN oraz niedopuszczeniu do udziału w uroczystościach jak największej liczby parlamentarzystów pozostałych stronnictw[39]. Endecy prawdopodobnie nie zdawali sobie jednak sprawy z zamieszania prawnego, jakie spowodowałby brak kworum przy zaprzysiężeniu[40]. Wiedząc o planach prawicy, „piastowcy" przybyli dużo wcześniej do Sejmu[41]. Panujące napięcie wywoływało skrajne reakcje, które zagrażały życiu i zdrowiu zebranych. Eskalacja konfliktu doprowadziła do napaści na

[34] Nie wszyscy członkowie klubu PSL „Piast" oddali swoje głosy na Narutowicza. Podczas narady, która odbyła się po wyeliminowaniu Wojciechowskiego z wyścigu o prezydenturę, przeciwko kandydaturze przyszłej głowy państwa wystąpiła grupka parlamentarzystów: Jakub Bojko, Andrzej Średniawski, August Lizak, Władysław Długosz, Jan Brodacki, J. Albin, *Notatki Jakuba Bojki*..., s. 72.

[35] Protokół Zgromadzenia Narodowego dla wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 9 XII 1922 r.

[36] A. Garlicki, *Przewrót majowy*, Warszawa 1978, s. 42–43.

[37] R. Wapiński, *Z dziejów tendencji nacjonalistycznych. O stanowisku Narodowej Demokracji wobec kwestii narodowej w latach 1893–1939*, KH 1973, nr 4, s. 834–835.

[38] *Rządy lewicy i narodowości obcych*, „Kurier Poznański" nr 284, 12 XII 1922, s. 1; A. Próchnik, *Pierwsze piętnastolecie*..., s. 151.

[39] Tamże, s. 152–153.

[40] M. Rataj, *Pamiętniki 1918-1927*, t. 1, wstęp i oprac. M. Ratyński, Warszawa 2021, s. 215-219; B. Singer, *Od Witosa*..., s. 118; S. Grabski, *Pamiętniki*, cz. 2, s. 208.

[41] J. Dębski, *Wspomnienia*..., t. 2, s, 26–28; W. Witos, *Moje wspomnienia*, t. 3, s. 31.

socjalistów Ignacego Daszyńskiego i Bolesława Limanowskiego. Zaatakowanych przez tłum bronili robotnicy. Padły strzały. Wywiązała się walka uliczna, podczas której jeden z robotników został zabity, a kilkanaście innych osób odniosło rany.

Bojkot wydarzenia nie przyniósł jednak oczekiwanych rezultatów. Mimo brutalnej manifestacji, Narutowicz oficjalnie został prezydentem. Po zaprzysiężeniu prasa narodowa nasiliła ataki medialne, licząc na jego rezygnację z urzędu ze względu na brak możliwości powołania rządu. Obok materiałów prasowych, negatywną rolę odegrały plotki rozpowszechniane w społeczeństwie[42]. Efektem nagonki było zamordowanie Narutowicza 16 grudnia 1922 r. podczas wernisażu w Zachęcie Sztuk Pięknych przez Eligiusza Niewiadomskiego. Zgodnie z konstytucją obowiązki głowy państwa przejął marszałek Sejmu Maciej Rataj. Nie czekając na wybór nowego prezydenta, skorzystał z konstytucyjnego uprawnienia, desygnując tego samego dnia na premiera gen. Władysława Sikorskiego w miejsce prof. Ignacego Nowaka[43].

Wszystkich polityków poruszył zamach, który negatywnie wpłynął na jedność narodu[44]. Obarczony winą za śmierć prezydenta Narutowicza ChZJN został tymczasowo wykluczony z debaty publicznej. Na propozycję startu prof. Kazimierza Morawskiego, który miał być wspólnym kandydatem centroprawicy na prezydenta, Witos miał podobno oświadczyć, że „z okrwawionymi rękami razem nie pójdzie"[45]. W klubie PSL „Piast" pojawiały się rozbieżności, kogo partia ma wystawić na prezydenta. Kandydatów było dwóch, ponownie Stanisław Wojciechowski oraz gen. Władysław Sikorski. Drugiego lansował Rataj, ponieważ chciał doprowadzić do elekcji kandydata kompromisowego dla lewicy i prawicy[46]. Zgodził się z nim Witos, który powiedział do pozostałych parlamentarzystów PSL „Piast": „Trzeba postawić takiego, żeby polską siłą przeszedł"[47]. Przeciwko Sikorskiemu wystąpiły jednak zarazem ugrupowania lewicy, jak i prawicy[48]. Ostatecznie głosami większości klubu, PSL „Piast" postanowiło wyznaczyć Wojciechowskiego na swojego kandydata[49].

---

42 Pisał o tym zjawisku Bernard Singer: „Artykuły pełne nienawiści były jedynie tłem. Puszczono w kurs pogłoski, że ten »mason« nie przysięgał, że podczas ceremonii w sejmie odwrócił twarz, że nie jest zresztą katolikiem, bo ma na imię Gabriel, że jest w ogóle Żydem. Plotka działała sprawnie. Ulica potępiła go", B. Singer, *Od Witosa*…, s. 120.

43 A. Kołodziejczyk, *Maciej Rataj 1884–1940,* Warszawa 1991, s. 119; M. Rataj, *Pamiętniki*…, s. 224-227.

44 BZNO, W. Bitner, *Dramat Drugiej Rzeczypospolitej*, sygn. 10447/III, k. 32.

45 W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia*…, t. 2, s. 607. Ta często cytowana relacja w literaturze, jest niezgodna z pamiętnikiem Witosa. Wspomina, że nigdy nie był przeciwnikiem kandydatury Morawskiego, W. Witos, *Moje wspomnienia*, t. 3, s. 33.

46 M. Rataj, *Pamiętniki*…, s. 228-231.

47 J. Albin, *Notatki Jakuba Bojki*…, s. 73.

48 J. Zdanowski, *Dziennik*, t. 4, s. 368; S. Grabski, *Pamiętniki*, cz. 2, s. 211; M. Rataj, *Pamiętniki*…, s. 228-231.

49 W. Witos, *Moje wspomnienia*, t. 3, s. 33.

20 grudnia 1922 r. odbyło się Zgromadzenie Narodowe, które miało wybrać nowego prezydenta. Kandydami byli Stanisław Wojciechowski oraz Kazimierz Morawski. Już w pierwszym głosowaniu Wojciechowski zdobył wymaganą większość, otrzymując 298 głosów, a jego kontrkandydat 221[50]. Po wyborze Wojciechowskiego Eustachy Rudziński z PSL „Wyzwolenie" spytał prawą stronę parlamentu: „Kiedy go zabijecie?". Wybór jednak nie wywołał protestów. Prawica dążyła do wyciszenia nastrojów i zaakceptowała nową głowę państwa[51].

Firmowany przez Rataja rząd gen. Sikorskiego miał być oparty na jak największej niezależności politycznej. W celu zdobycia dla niego poparcia, a także uspokojenia nastrojów między stronnictwami doszło do styczniowych rozmów polityków PSL „Piast", ChZJN i PSL „Wyzwolenie" w Zakopanem. Podczas jednego ze spotkań Maciej Rataj zapewniał lidera ZLN Mariana Seydę, że powstanie koalicji musi poczekać ze względu na wydarzenia związane z tragiczną śmiercią Gabriela Narutowicza[52]. Okresem przejściowym dla polityków PSL „Piast" miał być rząd gen. Sikorskiego, który otrzymał od Sejmu wotum zaufania 19 stycznia 1923 r.[53]

Bibliografia:

Archiwalia:

Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego w Warszawie,

A. Bogusławski, *Wspomnienia*, t. 4, sygn. P-34.

Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu,

W. Bitner, *Dramat Drugiej Rzeczypospolitej*, sygn. 10447/III.

W. Bryja, *Wincenty Witos w mojej pamięci. Wspomnienia z lat 1923–1939*, sygn. 15346/II.

Wydane wspomnienia i dokumenty:

Albin J., *Notatki Jakuba Bojki z posiedzeń klubu parlamentarnego PSL Piast z 1922 i 1923 r*., „Ze Skarbca Kultury" 1975, nr 21.

Bogusławski A., *W nowym Sejmie*, oprac. S. Giza, „RDRL" 1963, nr 5.

Dębski J., *Jak doszło do zamachu majowego* [w:] *Wspomnienia weteranów ruchu ludowego,* pod red. M. Grada, Kraków 1968.

Dębski J., *Wspomnienia*, część I i II, wstęp i opracowanie Mateusz Ratyński, Muzeum Historii Polski, Warszawa 2022.

Dzendzel H., *U boku premiera Wincentego Witosa* [w:] *Wspomnienia weteranów ruchu ludowego,* pod red. M. Grada, Kraków 1968.

Grabski S., *Pamiętniki*, cz. 2, wstęp i oprac. W. Stankiewicz, Warszawa 1989.

[50] Protokół Zgromadzenia Narodowego dla wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 20 XII 1922 roku.

[51] A.A. Urbanowicz, *PSL Piast a…*, s. 152; BZNO, W. Bitner, *Dramat Drugiej…*, sygn. 10447/III, k. 32.

[52] M. Rataj, *Pamiętniki…*, s. 245.

[53] S. Cat-Mackiewicz, *Historia Polski…*, s. 237.

Morawski K., *O Kazimierzu Morawskim. Ze wspomnień syna i kronik rodzinnych*, Kraków 1973.
Piłsudski J., *Pisma zbiorowe*, t. 5, Warszawa 1990.
Protokół Zgromadzenia Narodowego dla wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 9 XII 1922 r.
Protokół Zgromadzenia Narodowego dla wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 20 XII 1922 roku.
Rataj M., *Pamiętniki 1918-1927*, t. 1, wstęp i oprac. M. Ratyński, Warszawa 2021.
Rzepeccy T. i W., *Sejm i Senat 1922–1927. Podręcznik dla wyborców, zawierający wyniki wyborów w powiatach, okręgach, województwach, podobizny senatorów i posłów sejmowych oraz mapy poglądowe,* Poznań 1923.
Singer B., *Od Witosa do Sławka,* Warszawa 1990.
Świtalski K., *Diariusz 1919–1935*, oprac. A. Garlicki i R. Świątek, Warszawa 1992.
Thugutt S., *Autobiografia*, wstęp T. Janczyk i A. Więzikowa, Warszawa 1984.
Witos W., *Moje wspomnienia*, t. 3, Paryż 1965.
Zdanowski J., *Dziennik*, t. 4, wstęp i oprac. J. Faryś, T. Sikorski, H. Walczak, A. Wątor, Szczecin 2014.

Prasa:

„Piast": 1922.
„Kurier Poznański": 1922.

Opracowania:

Borkowski J., *Ludowcy w II Rzeczypospolitej*, cz. 1, Warszawa 1987.
Borkowski J., *Wincenty Witos w naszej historiografii i publicystyce*, „KH" 1971, nr 1.
Cat-Mackiewicz S., *Historia Polski od 11 listopada 1918 do 17 września 1939*, Kraków 2012.
Garlicki A., *Przewrót majowy*, Warszawa 1978.
Kołodziejczyk A, *Maciej Rataj 1884–1940,* Warszawa 1991.
Pobóg-Malinowski W., *Najnowsza historia polityczna Polski 1864–1945,* t. 2, Londyn 1960.
Próchnik A., *Pierwsze piętnastolecie Polski niepodległej. Zarys dziejów politycznych,* Warszawa 1957.
Ratyński M., *O chłopskiego prezydenta. Kandydatura Wincentego Witosa w czasie pierwszej elekcji prezydenckiej*, „Teka Historyka" 2016, z. 51.
Ratyński M., *Jan Dębski (1889-1976). Polityk kompromisu,* Warszawa 2019.
Ratyński M., *Stanisław Osiecki (1875-1967). Polityk z pasją*, Warszawa 2020.
Urbanowicz A.A., *PSL Piast a Narodowa Demokracja w latach 1913–1931,* Gorzów Wielkopolski 2008.
Wapiński R., *Narodowa Demokracja 1893–1939. Ze studiów nad dziejami myśli nacjonalistycznej*, Wrocław 1980.
Wapiński R., *Z dziejów tendencji nacjonalistycznych. O stanowisku Narodowej Demokracji wobec kwestii narodowej w latach 1893–1939*, „KH" 1973, nr 4.

Summary:

At the forum of the first term of office of the broken parliament, the Polish People's Party „Piast" had a special position. Thanks to its centrist and pro-state character, it was able to enter into a coalition with both right-wing and left-wing groups. The article takes up the program assumptions as well as the backstage talks of PSL „Piast" representatives to become the Marshal of the Sejm and the President of the Republic of Poland. The text also presents little known in the literature the actions of „Piasts" to take the position of the head of state by Wincenty Witos.

„Myśl Ludowa" nr 14/2022, ISSN: 2080-0029

Mateusz Antosz
Kiełczew

Od świeckiego agnostycyzmu poprzez konserwatywny nacjo-liberalizm, aż po narodowy radykalny chrześcijanizm. Ewolucja myśli politycznej Romana Dmowskiego i polskich środowisk narodowych na przełomie XIX-XX wieku

From secular agnosticism through conservative national-liberalism to national radical Christianism. The evolution of the political thought of Roman Dmowski and Polish national circles at the turn of the 19th-20th century

Słowa kluczowe: myśl polityczna, nauki Kościoła, etyka narodowa, państwo-kościół, ruch narodowy, Roman Dmowski.

Keywords: political thought, Church doctrines, national ethics, state-church, national movement, Roman Dmowski.

Kościół katolicki a protestantyzm w rozwoju cywilizacyjnym państw i narodów

Roman Dmowski w swoim dziele pt. *Kościół, naród i państwo*, obnaża procesy wysuwania się na czoło cywilizacyjnego wyścigu społeczeństw protestanckich tj. Anglii i Stanów Zjednoczonych, które zaczęły nadawać ton światu, szerząc wśród innych społeczeństw „swój stosunek do zagadnień życia, swoje metody w zmaga-

niu się z nimi, swoje upodobania i rozrywki, swój wreszcie typ zepsucia"[1]. W literaturze przedmiotu, Dmowski uznawany jest za jednego z najważniejszych polskich ideologów narodowych. Kształtowanie i rozwój świadomości narodowej nie mogło odbyć się bez przyjęcia stanowiska względem wiary i religii. Z tego też względu Dmowski uchodzi za osobę świecką z wyczuciem teologicznym w rozwiązywaniu problemów narodowych na styku religii, kultury i polityki[2].

Zdaniem polskiego ideologa narodowego, jednym z determinantów, które przyczyniły się do niezwykle szybkiego postępu gospodarczego państw Zachodu, był właśnie protestantyzm. W odróżnieniu od nauk Kościoła katolickiego, dla którego pracę traktuje się tylko jako cel do zaspakajania życiowych potrzeb człowieka, protestantyzm wykształcił tzw. etos pracy, który zachęca do wysiłku zawodowego i do pomnażania własnego majątku ku „uciesze Boga". Protestantyzm zmaterializował człowieka i nakazał skupić się mu na materialnych dobrach, zaniedbując tym samym duchowe pierwiastki ludzkiej duszy. Jak nie trudno jest się domyśleć, religia w znaczącym stopniu przyczyniła się do ukształtowania charakteru społecznego i jego stosunku do pracy. Nie bez przyczyny to właśnie kapitalizm powstał i rozwinął się najprężniej w państwach zachodnich. Protestantyzm stał się religią kapitalizmu, którego prężność w pomnażaniu dóbr onieśmieliła i wzbudziła zazdrość reszty świata. Między innymi ten aspekt sprawił, że państwa anglo-saskie w krótkim czasie, dzięki rozwojowi przemysłu i prężności narodowej, osiągnęły status mocarstw, a to z kolei pozwoliło im (i nadal pozwala) narzucać ton reszcie, nie-protestanckiej części świata. Proces globalizacji dodatkowo przyspieszył ten proces. Dlatego też, praktycznie cały świat posługuje się obecnie językiem angielskim, zachodnie ustroje demokratyczne stanowią wzór do naśladowania, a wszelki zachodni trend jest wyznacznikiem nowoczesności i postępu, podobnie zresztą jak i zachodnia kultura. A to wszystko za sprawą wpływu religii na mentalność człowieka i jego stosunku do pracy, rozwoju i charakteru społecznego.

Procesu „westernizacji religii" można doszukiwać się w prądach myślowych m.in. w liberalizmie, który niemal w każdej formie jest nastawiony ambiwalentnie wobec Kościoła, przybierając postać ateistyczną i zlaicyzowaną. W drugiej połowie XIX i początku XX wieku popularne były również systemy „racjonalizmu religijnego", które stały w opozycji do tradycyjnej, scholastycznej teologii katolickiej[3]. Najistotniejszy był jednak prąd pozytywistyczny, który przyjmował tylko taką metodę poznania, która pochodziła z faktów widzialnych, namacalnych, poddających się próbie obserwacji i miary. Dmowski należał do polskiego pokolenia inteligencji, typowego dla swojego okresu, kształcąc się w kierunku przyrodniczym i doj-

[1] R. Dmowski, *Kościół, naród i państwo*, Warszawa 1981, s. 5.
[2] E. Ozorowski, *Ukryte źródła teologii* [w:] D. Sawicki, *Roman Dmowski a Kościół*, Burchard Edition, Warszawa 1996, s. 12.
[3] Zob. R. Aubert, *Kościół katolicki od kryzysu 1848 do pierwszej wojny światowej*, Pax, Warszawa 1985.

rzewając umysłowo w atmosferze filozoficznego prądu pozytywistycznego[4]. Był tym samym człowiekiem wątpiącym, ale z pewnością nie ateistą – tym bardziej, nigdy nie przybrał stanowiska wrogiego wobec religii. Był, zatem, „wyjątkowym" pozytywistą, dla którego pierwiastek duchowy odgrywał zasadniczą, niezaprzeczalną i nierozerwalną rolę – zarówno w życiu osobistym, jak również w myśli społeczno-politycznej.

Wpływ religii na jednostkę nie mógł zostać zbagatelizowany przez Dmowskiego w trakcie kreowania światopoglądu narodowego. Jako czujnemu obserwatorowi, z pewnością nie mogła umknąć jego uwadze niezwykle złożona sytuacja polskiego duchowieństwa i jego wpływu na społeczeństwo w zaborach. A ta, prezentowała się zgoła odmiennie: w zaborze pruskim, *Kulturkampf* wypowiedział otwartą wojnę polskości i wszystkiemu temu, co polskie, tym samym podjął się walki z Kościołem katolickim doprowadzając do sytuacji paradoksalnie odwrotnej do zamierzonych celów, gdyż *Kulturkampf* przyczynił się do jeszcze większego zjednoczenia społeczeństwa polskiego z Kościołem i religią katolicką. W Galicji natomiast, Kościół przyczynił się do odnowy kulturowej, duchowej i moralnej; zaangażował do współpracy inteligencję katolicką stając się spoiwem „cementującym społeczeństwo polskie w walce o zachowanie bytu narodowego". Z kolei w Królestwie, podejmował się aktywnej działalności politycznej w dążeniu do umacniania polskości i wiary katolickiej[5]. Wpływ kleru na kształtowanie się świadomości narodowej był znaczny, dlatego też nie powinno nikogo dziwić, że zagadnieniami Kościoła i wiary interesował się Dmowski. Ks. bp E. Ozorowski posunął się nawet do stwierdzenia, że „Piśmiennictwo Romana Dmowskiego może być przykładem obecności myśli teologicznej pośród świeckich wątków i tematów oraz spożytkowania wiedzy teologicznej do lepszego rozumienia tego, co z natury swej jest świeckie"[6].

Chrześcijaństwo odegrało niezaprzeczalną rolę w rozwoju narodowym Polaków. To Kościół katolicki w największej mierze wpłynął na styl naszego bycia i funkcjonowania w społeczeństwie i poza nim. To właśnie za sprawą chrystianizacji możliwe było wychowanie w człowieku indywidualnej duszy opartej na sumieniu, które wzbudza poczucie obowiązku i odpowiedzialności osobistej. Roman Dmowski stwierdza, że to właśnie dzięki Kościołowi, pogańskie szczepy i plemiona łączyły się ze sobą, za sprawą jednej wielkiej wspólnej religii, stanowiąc kolebkę przyszłych narodów europejskich. Przypomina, że Kościół, jako instytucja posiadająca monopol na wiedzę objawioną i pisemną; która jako jedyna w średniowieczu skupiała w sobie ludzi piśmiennych i oświeconych, pełnił rolę „organizatora państwa". Natomiast czasy przedchrześcijańskie sprowadził do bezwzględnej walki pomiędzy niewielkimi szczepami, w których nie istniała świadomość naro-

[4] A. Micewski, *Z geografii politycznej II Rzeczypospolitej*, Znak, Warszawa 1964, s. 19.
[5] D. Sawicki, *Roman Dmowski…*, s. 15-16.
[6] E. Ozorowski, *Ukryte źródła…*, s. 12.

dowa, a jedynie prymitywne instynkty i żądze[7]. Zdaniem Dmowskiego to Kościół rzymsko-katolicki był głównym czynnikiem narodotwórczym i państwowotwórczym w Europie. Ponadto, uważał, że to właśnie dzięki Kościołowi, Polacy stali się nowoczesnym narodem europejskim. W swoich przemyśleniach posunął się nawet do stwierdzenia, że „Katolicyzm nie jest dodatkiem do polskości", lecz stanowi jej nierozerwalną istotę. A „Usiłowanie oddzielenia u nas katolicyzmu od polskości, oderwania narodu od religii i od Kościoła, jest naruszeniem samej istoty narodu"[8].

Nacjonalizm świecki, etyka narodowa i egoizm narodowy

Jednak Roman Dmowski nie zawsze wyrażał się o instytucji Kościoła w tak pochlebnych słowach. Należy pamiętać o tym, że dzieło *Kościół, naród i państwo,* zostało wydane dopiero w 1927 r., a miało to związek z licznymi wydarzeniami i ich konsekwencjami, jakie nastąpiły w Polsce i w Europie. Na przełomie dekad stosunki Kościoła z ruchami narodowymi przybierały charakter płynny – przemiennie ulegając eklezjalnemu podejściu do problemów polityczno-społecznych[9].

W trakcie krystalizacji ideologii narodowej, Dmowski podchodził bardzo ostrożnie do kwestii religijnych i wyznaniowych. Jego programy polityczne z czasów Ligi Narodowej miały charakter świecki, w których jednak podkreślano wartości chrześcijańskie. Uważano bowiem, że wartości chrześcijańskie są najbliższe Polakom, tym samym należy je chronić, aby zachować spójność narodową[10]. W jed-

---

[7] „Jego [Kościoła – M.A.] bowiem ludzie byli jedynymi oświeconymi ludźmi, bez których ani urządzenie państwa, ani organizacja stosunków międzypaństwowych nie była możliwa; on wreszcie niósł ludom wielkie dziedzictwo Rzymu, jego cywilizację, prawo rzymskie, które stało się podstawą bytu całego świata zachodnioeuropejskiego i na którym wychowały się instynkty społeczne, tworząc dzisiejszy naród". R. Dmowski, *Kościół, Naród…* , s. 10.

[8] Tamże, s. 12.

[9] Adam Wielomski w swojej pracy pt. *Nacjonalizm a katolicyzm*, podzielił wzajemne stosunki Kościoła i myśli politycznej nacjonalizmu na cztery zasadnicze okresy: 1) okres konfliktu, „gdy nacjonalizm i katolicyzm znajdują się na pozycjach antagonistycznych aksjologicznie, gnozeologicznie i politycznie (1789-1849)" 2) okres złagodzonego, częściowego konfliktu, „gdy nacjonalizm i katolicyzm zbliżają się politycznie, ale są sobie przeciwstawne na gruncie filozoficznym (przełom XIX i XX wieku)" 3) etap stopniowego „poddania się wielu ruchów nacjonalistycznych wymogom uniwersalistycznym katolicyzmu i stworzenie syntezy popularnie określanej mianem *narodowego katolicyzmu* (okres międzywojenny)" 4) okres zaostrzenia konfliktu, „gdy po Soborze Watykańskim II (1962-65) znów doszło do antytezy pomiędzy nauczaniem Kościoła i nacjonalizmem. Stan ten trwa po dzień dzisiejszy". A. Wielomski, *Nacjonalizm a katolicyzm. Pozycje i pojęcia od Piusa VI po Jana Pawła II* [w:] B. i O. Grott (red.), *Nacjonalizmy różnych narodów. Perspektywa politologiczno-religioznawcza*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2012, s. 11-12.

[10] W nr 10 „Przeglądu Wszechpolskiego" z 1903 r., opublikowane zostały punkty określające stanowisko endeków wobec instytucji Kościoła i duchowieństwa. Cytując: „Uważając Kościół rzymsko-katolicki w Polsce za instytucję narodową stronnictwo demokratyczno-narodowe stawia sobie w stosunku do niego następujące zdania:

a) Zapewnić mu ze strony społeczeństwa energiczną obronę przed zamachami wrogów zewnętrznych oraz przed napaściami żywiołów przeciw narodowych w kraju,

nym ze swoich artykułów w „Przeglądzie Wszechpolskim", Dmowski podkreślił podwójną naturę wiary i religii, jako zarówno wartości osobistej i prywatnej, oraz jako potężnego narzędzia duchowego narodu: 1) religia, jako osobiste wyznanie wiary jest i musi być rzeczą prywatną; 2) religia, jako wyznanie narodowe jest potężnym składnikiem życia duchowego narodu i musi być otoczona zorganizowaną opieką społeczeństwa[11]. Strategię tę można wyjaśnić, jako celowy zabieg mający na celu przekonanie do programu narodowego jak największej rzeszy zwolenników – wszak idea narodu miała łączyć, a nie dzielić. Aby uniknąć podziału Polaków na „wierzących" i „niewierzących", zachowano swoistą neutralność w kwestii wyznaniowej z jednoczesnym podkreśleniem wartości chrześcijańskich, na których fundamentach wyrósł naród polski, unikając otwartej, agresywnej krytyki instytucji Kościoła[12].

Posługując się specyfikacją nacjonalizmów ze względów na zależności, jakie zachodzą między nimi, a religią, można uznać, że początkowy okres kreowania myśli narodowej Dmowskiego, najpełniej reprezentował nacjonalizm świecki. Bogumił Grott zdefiniował ten typ nacjonalizmu, jako taki, który: „kształtuje się pod wpływem wartości świeckich, odnosząc się do religii i kościołów tylko, jako do realnych faktów funkcjonujących w życiu społecznym, kulturze i polityce". Jak wyjaśnia dalej: „We własnych ideach i doktrynach nie uwzględnia jednak wymogów stawianych przez religie i związane z nimi instytucje"[13]. Grott podkreśla również, że typ ten jest najbardziej zróżnicowany, a tym samym najbardziej spolaryzowany programowo. Według niego, w sferze nacjonalizmu świeckiego mogą znajdować się zarówno ideologie o charakterze demokratycznym, liberalnym, jak również, skrajnie radykalne odłamy autorytarne, autokratyczne, czy takie, które gotowe są łamać prawa jednostki w imię „dobra ogółu".

Pozytywizm w Polsce odegrał istotną rolę w kształtowaniu się świeckiej ideologii narodowej. Zarówno dzieła Ernesta Renan, Augusta Comte, czy Herberta Spencera poświęcone organicyzmowi i ewolucjonizmowi; indyferentyzm religijny

b) Ustalić zasadę kontroli publicznej nad polityką władz kościelnych i zachowaniem się obywatelskim duchowieństwa, której to kontroli ze strony ogółu podlegać muszą wszystkie instytucje narodowe,

c) Uznając zgodność naszej polityki z polityką Kościoła o ile to ma na celu jedynie obronę i szerzenie katolicyzmu, przeciwdziałać uzależnieniu naszych spraw narodowych od widoków polityki kościelnej, które związku bezpośredniego z powyższym nie mają,

d) Powołać duchowieństwo do jak najszerszej pracy narodowej w szeregach obywatelskich wespół z innymi członkami społeczeństwa, pozostawiając Kościołowi rolę odrębnego czynnika politycznego tylko w sferze spraw religijnych". *Program Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego w zaborze rosyjskim*, „Przegląd Wszechpolski" nr 10, Kraków 1903, s. 730.

11 R. Dmowski, *Polityka narodowa w stosunku do religii i Kościoła*, „Przegląd Wszechpolski" nr 5, 1903, s. 324.

12 Zob. I Zaleska, *Kościół a Narodowa Demokracja w Królestwie Polskim do wybuchu I wojny światowej*, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2014.

13 B. Grott, *Nacjonalizm czy Nacjonalizmy? Funkcja wartości chrześcijańskich, świeckich i pogańskich w kształtowaniu idei nacjonalistycznych*, Nomos, Kraków 2006, s. 10.

i agnostycyzm, wywarły duży wpływ na myślenie młodego popowstańczego pokolenia[14]. Do tego pokolenia należał sam Dmowski. Jako reprezentant ubogiej klasy średniej, oraz absolwent kierunku nauk przyrodniczych, nabył specyficznych, „organicznych" cech postrzegania świata. Daleki jestem od stwierdzenia, że był on zwolennikiem i wyznawcą darwinizmu społecznego, jednak wiele jego postulatów pokrywało się z ówcześnie modnym darwinizmem i hasłami pracy organicznej. W odróżnieniu od organiczników, odwoływał się dodatkowo do „duchowego pierwiastka" społeczeństwa, czyli do potrzeb wyższych człowieka, dzięki którym ludzie jednoczą się tworząc naród i generując w nim wewnętrzną świadomość. Był przekonany również, że tylko poprzez walkę i rywalizację możliwy jest progres i rozwój, a wojny i konflikty są naturalnym procesem, zgodnie z zasadą: „Narody dzielne, przydatne do walki, tylko w walce wyrastają"[15].

Aby w pełni zrozumieć świeckość poglądów Dmowskiego, należy przyjrzeć się bliżej ludziom, z którymi przyszło mu obcować i pracować – na fundamentach, których tworzył własną ideologię narodową.

Szczególnie interesującą postacią w życiu Dmowskiego był Jan L. Popławski, który dysponuje pokaźnym dorobkiem naukowym w dziedzinie socjologii, a w swoich naukowych teoriach niejednokrotnie odwoływał się do koncepcji pozytywistycznych[16]. Prawdopodobnie to właśnie poglądy Popławskiego wywarły największy wpływ na kształtowanie się ideologii narodowej Dmowskiego. Pamiętnikarz, Mariusz Kułakowski, posunął się nawet do stwierdzenia, że uznanie Romana Dmowskiego dla Popławskiego graniczyło z kultem i ogromnym przywiązaniem[17]. Z kolei wybitny biograf, Roman Wapiński, stwierdza: „To na ogół poglądy Popławskiego dają o sobie znać w publicystyce Dmowskiego dotyczącej przyszłości losów politycznych narodu polskiego"[18]. To, co charakteryzowało Popławskiego, a jednocześnie fascynowało Dmowskiego, to jego daleko posunięty praktycyzm, który był główną formułą programową rodzącego się polskiego nacjonalizmu. Stanisław Kozicki pisze, że liderzy narodowej demokracji „dążyli do ustalenia faktów, do poznania zjawisk i zachodzących między nimi stosunków, a więc do poznania

[14] Nie wszyscy przedstawiciele endecji wyrażali aprobatę dla założeń pozytywistów. Np. Tadeusz Świecki twierdził, że pozytywizm „stępił wrażliwość moralną i zmysł etyczny […] sokami rozkładowymi wsiąknął w najszersze masy narodów wychowując pokolenia w krańcowym materializmie". Jak pisze dalej: „religia, jeżeli nie teoretycznie, to praktycznie, zepchniętą została do rzędu czynników ubocznych, jako wewnętrzna, indywidualna sprawa sumień jednostek". T. Świecki, F. Wybult, *Mazowsze Płockie w czasach wojny światowej i powstania państwa polskiego*, Toruń 1932, s. 452.

[15] R. Dmowski, *Myśli nowoczesnego Polaka*, Lwów 1907, s. 99.

[16] A. Dwojnych, *Romantyczne, mesjanistyczne i pozytywistyczne wątki w myśli prowincjonalnych środowisk endeckich na przykładzie północnego Mazowsza* [w:] B. Grott, *Nacjonalizm czy…*, s. 83-84.

[17] M. Kułakowski, *Roman Dmowski w świetle listów i wspomnień*, t. I, Gryf Publications Ltd, Londyn 1968, s. 267.

[18] R. Wapiński, *Roman Dmowski. Współczesne życiorysy Polaków*, Iskry, Warszawa 1979, s. 20.

praw rządzących życiem społecznym […] Cel był polityczny, zakres – polityka polska, zadanie na wskroś praktyczne”[19].

Wprawdzie Dmowskiemu brakowało wiele do głębokiego praktycyzmu, gdyż nader często lubował się wypowiadać na tematy i w sprawach ogólnych, teoretycznych – a robił to z pasją i zamiłowaniem. Same koncepcje „ogólnego dobra narodu”, czy też „narodowego solidaryzmu” przybierały formę zmitologizowaną, odczuwaną i rozumianą w sposób „instynktowny” – bardziej przy pomocy „serca” niż „rozumu”. Między innymi, dlatego też wielu historyków zarzuca myśli Dmowskiego pewien rodzaj „prymitywizmu”; upraszczania świata i zjawisk w nim zachodzących do absolutnego minimum – do dychotomii „dobra” i „zła”; „wrogów” i „przyjaciół” – nadając ideologii nacjonalistycznej nieskomplikowanego charakteru. W moim odczuciu jednak, hasła głoszone przez Dmowskiego nie były „prymitywne”, lecz cechowały się prostotą, jakże potrzebną w tak burzliwych i niestabilnych czasach, jakie nastały na przełomie XIX i XX wieku w Polsce, gdzie zwykli ludzie zderzali się z rzeczywistością codziennego marazmu i apatii.

Pozytywizm wprawdzie powstał w opozycji do nurtu romantyzmu, jednak nie można lekceważyć wpływu tego drugiego z prądów na kształtowanie się świadomości narodowej. Endecy nigdy nie wyrzekli się całkowicie założeń romantyzmu – wręcz przeciwnie – doceniali znaczenie polskiej poezji romantycznej dla podtrzymywania spójności narodowej, a nawet przypisywano Adamowi Mickiewiczowi wkład w sformułowanie „nowoczesnego pojęcia narodu”[20]. Starano się tym samym nie zwalczać romantyzmu w bezwzględnej walce na wyniszczenie, lecz nadać mu bardziej nacjonalistyczną interpretację[21].

Kolejną ważną osobą, która odegrała istotną rolę w procesie krystalizacji ideologii Dmowskiego, był twórca tajnego Związku Młodzieży Polskiej „Zet” – Zygmunt Balicki. W wydanej w 1902 r. broszurze pt. *Egoizm narodowy wobec etyki*, dokonuje rozróżnienia etyki idei, od etyki ideałów, skłaniając się ku pewnemu relatywizmowi moralnemu w celu osiągnięcia określonych celów ogólnonarodowych[22]. Etyka narodowa stała się fundamentem moralnego wychowywania społecznego w koncepcji świeckiego nacjonalizmu. Jest ona wyznacznikiem dojrzałości duchowej człowieka i jego stosunku wobec narodu. Dmowski po powrocie z Japonii, rozwinął myśl Balickiego, wynosząc pojęcia egoizmu narodowego i etyki narodowej na piedestał ideologii nacjonalistycznej. Jego zdaniem, źródła etyki narodowej tkwią w: „potężnych instynktach duszy ludzkiej”, które nadają człowiekowi „naturę posłuszną woli zbiorowej narodu”[23].

---

[19] S. Kozicki, *Historia Ligi Narodowej (okres 1887-1907)*, Wyd. „Myśl Polska”, Londyn 1964, s. 452-453.

[20] A. Dwojnych, *Romantyczne, mesjanistyczne…*, s. 85.

[21] Tamże.

[22] R. Wapiński, *Roman Dmowski…,* s. 13.

[23] „Jego [egoizmu narodowego – M.A.] główną podstawą jest niezależny od woli jednostek związek moralny z narodem, związek sprawiający, że jednostka zrośnięta przez pokolenia ze swym narodem,

Roman Dmowski zradykalizował etykę narodową do typowego dla siebie biologicznego postrzegania społeczeństwa i świata. Sprowadzając ludzkie życie do bezwzględnej walki, uznał, że celem absolutnie nadrzędnym i najwyższym każdego człowieka w tej „wojnie zwanej życiem" jest zapewnienie bezpieczeństwa i stabilności bytu narodowego – bez względu na koszty i możliwe poniesione straty. Jak wyjaśnia: „Ta etyka pozwala zmniejszyć lub nawet zniszczyć dobrobyt, spokój i szczęście dzisiejszego pokolenia, jeżeli poświęcenie go jest potrzebne dla utrzymania ciągłości narodowego bytu, dla ocalenia tego, co nam pozostawiła przeszłość, dla rozwoju tego bytu w przyszłości"[24]. Tym samym etyka narodowa wykracza poza sfery doczesne, bieżące i obecne; nie ogranicza jej ani czas, ani terytorium, przybierając metafizyczną formułę wyznaczającą „źródło i cel", którym jest „naród, nie tylko dzisiejszy, żyjący w chwili obecnej na swym terytorium, ale naród cały w czasie ze wszystkimi pokoleniami, które nas poprzedziły i ze wszystkimi, co po nas przyjdą"[25].

Etyka narodowa nie uznawała równości człowieka w sprawach zarówno państwowych, narodowych, jak i umysłowych i politycznych. Uznawała za to walkę za konieczność w procesie rozwoju i obrony ciągłości narodowego bytu, a sam naród stanowi absolut – „źródło i cel". Siłą rzeczy etyka narodowa musiała stać w sprzeczności z etyką chrześcijańską, która wyznawała kosmopolityczne i uniwersalistyczne wartości i godności poszanowania człowieka. Pomimo tego, Dmowski zapewniał, że: „Etyka narodowa nie tylko nie sprzeciwia się etyce chrześcijańskiej, czy etyce altruizmu, głęboko zrozumianej, nie przeszkadza moralnemu stosunkowi między jednostkami, ale na dłuższe okresy stanowi niezbędny warunek trwałej moralności zbiorowisk ludzkich"[26].

Czołowy ideolog endecji wierzył w bezkonfliktową egzystencję a nawet symbiozę obydwu tych etyk. Przybierając zdystansowane stanowisko agnostyka, traktował etykę chrześcijańską, jako bazę do wychowywania osób moralnie dojrzałych, jako uniwersalny kanon dla zachowania zdrowych relacji międzyludzkich. Etyka narodowa natomiast miała stanowić uzupełnienie – nadać moralnie dojrzałemu człowiekowi „źródło i cel"; wykształcić w nim zdrowe instynkty narodowe niezbędne do prawidłowego funkcjonowania i postrzegania siebie w społeczeństwie[27]. W tym

w pewnej, szerokiej sferze czynów nie ma wolnej woli, ale musi być posłuszną woli zbiorowej narodu, wszystkich jego pokoleń, wyrażających się w dziedziczonych instynktach. Instynkty te, silniejsze nad wszelkie rozumowania i panujące częstokroć nad osobistym instynktem samozachowawczym, gdy nie są znieprawione lub wyrwane z korzeniem, zmuszają człowieka do działania nie tylko wbrew dekalogowi, ale wbrew sobie samemu, bo do oddania życia, do poświęcenia droższych od niego rzeczy, gdy idzie o dobro narodowej całości […] Na tych przede wszystkim instynktach opiera się właśnie etyka narodowa". R. Dmowski, *Myśli nowoczesnego…*, s. 235-236.

24 Tamże, s. 237.

25 Tamże, s. 238.

26 Tamże, s. 239.

27 Szerzej na ten temat zob. P. Stachowiak, *Korzenie „katolicyzmu endeckiego". Nacjonalistyczna wizja religii i Kościoła w Polsce w latach 1887-1927*, Wydawnictwo Naukowe Wyższej Szkoły Nauk Humanistycznych i Dziennikarstwa, Poznań 1999.

celu, Dmowski dokonuje separacji obydwu zagadnień. Uważał, bowiem, że stosowanie zasad podyktowanych etyką chrześcijańską jest możliwe tylko w relacjach międzyludzkich, w kontaktach na płaszczyźnie prywatnej. Natomiast w sferze politycznej, czy też ogólnonarodowej, jest ona niewystarczająca, a wręcz szkodliwa, gdyż cechuje się „brakiem narodowego instynktu, a częstokroć i logiki"[28].

Eksplikuje to w sposób następujący: „W stosunku do cudzoziemca, dajmy na to Niemca lub Moskala, etyka chrześcijańska tyle mnie obowiązuje, ile idzie o stosunek prywatny, o stosunek człowieka do człowieka, tam wszakże, gdzie obaj występujemy, jako przedstawiciele i obrońcy spraw swych narodów, jedynie mnie obowiązuje etyka narodowa". Wyjaśnia, że w stosunkach prywatnych, w relacji na płaszczyźnie osoba-osoba, winni jesteśmy okazywać drugiemu człowiekowi należyty mu szacunek bez względu na narodowość. Jednak, gdy ten sam człowiek reprezentuje postawę obcych i wrogich interesów godzących w byt naszego narodu, wtedy kierować należy się etyką narodową, która dopuszcza nawet uśmiercenie oponenta w walce za ojczyznę[29].

Istotną różnicą obydwu etyk jest ich źródło czerpanej wiedzy i zasad. W przypadku etyki chrześcijańskiej są to święte pisma, Słowo Boże, nauki Jezusa Chrystusa i Kościoła. Natomiast źródła etyki narodowej tkwią w samej organizacji narodowej[30]. A zatem źródłami etyki narodowej jest tradycja i obyczaj wykrystalizowane na przełomie wieków w trakcie kształtowania się świadomości i organizacji narodowej. Na potwierdzenie swoich hipotez, Dmowski podaje przykład narodu japońskiego, jako nie-chrześcijańskiego, który nie znając zasad altruizmu i nie przejmując się głęboką nauką Buddy czy Konfucjusza, reprezentuje swoją postawą i zachowaniem o wiele wyższy poziom moralności od narodów europejskich[31].

Narodowa Demokracja odziedziczyła wiele po Lidze Polskiej (LP) Zygmunta Miłkowskiego, którego również można uznać za jednego z mentorów Dmowskiego. LP na początku swojej działalności odwoływała się do idei oświecenia, a w szczególności romantyzmu, który oprócz propagowania heroicznej walki powstańczej, postulował również egalitaryzm społeczny, którego konsekwencją było traktowanie wszystkich klas społecznych, jako części jednego narodu. Pragnę jednocześnie zaznaczyć, że LP była organizacją laicką, która nie odwoływała się programowo do zasad chrześcijaństwa, ani do nauczania Kościoła. Traktowano religię instrumentalnie, gdyż z założenia absolutem nie jest Bóg, a Naród, co mogło być próbą restauracji pogańskiej idolatrii[32]. Dodatkowo, Dmowski w dziele pt. *Myśl nowo-*

---

28 R. Wapiński, *Roman Dmowski…,* s. 13.

29 Tamże.

30 „Tylko silna organizacja narodowa na głębokim poszanowaniu tradycji oparta, zdolna jest społeczności ludzkiej zapewnić zdrowie moralne na długi szereg stuleci. Tam od złego strzeże świadomy wzgląd na dobro całości lub nieświadomie działający obyczaj narodowy, a sam wyraz ‹‹moralność››, zarówno jak ‹‹etyka››, z pojęcia obyczaju się wywodzi". Tamże, s. 240.

31 Tamże.

32 A. Wielomski, *Nacjonalizm a katolicyzm…*, s. 19.

czesnego Polaka, podjął się próby odważnej krytyki instytucji Kościoła, zarzucając mu pasywny, a nawet wrogi stosunek do spraw narodowych i państwowych[33].

Po Wielkiej Wojnie, Dmowski wyrażał się w równie gorzkich słowach na temat Kościoła i polityki Watykanu. Z rozczarowaniem wspomina spotkanie z dygnitarzem papieskim, który jako reprezentant polityki Kościoła, przedstawił stanowisko zgoła nieżyczliwe sprawie Polski[34]. Dmowski komentuje powyższe przykre doświadczenia następująco: „Poruszam przedmiot dla kraju katolickiego bardzo drażliwy, ale zarazem bardzo ważny i wymagający poważnego i ścisłego traktowania. Rozróżniam Kościół i politykę Stolicy Apostolskiej. Kościół dla katolików jest władzą, której w rzeczach wiary są obowiązani bezwzględne posłuszeństwo. Polityka watykańska jest rzeczą ludzką, jak każda rzecz ludzka, nie wolną od błędów i staje w równym rzędzie z polityką wszystkich państw". Na koniec konkluduje: „Najbardziej katolickie państwo ma obowiązek o tyle tylko z nią się łączyć, o ile nie stoi ona w sprzeczności z dobrem państwa i narodu"[35].

Dmowski w swoich publikacjach wykazywał się dużą dojrzałością przy jednoczesnej ostrożności. Nauki Kościoła katolickiego stały w oczywistej sprzeczności z jego światopoglądem, nigdy jednak nie podjął się próby otwartej, antychrześcijańskiej krytyki. Wykazał się zapobiegawczością unikając tego typu konfliktu, dzięki czemu mógł bez większych problemów zostać zaakceptowany przez prokatolickie środowiska narodowe.

Nacjonalizm chrześcijański i radykalizacja obozu narodowego

Nacjonalizm chrześcijański opiera swoją ideologię na etyce chrześcijańskiej, a precyzyjnie na katolickiej. Najważniejszą kwestią, w przypadku tego typu nacjonalizmu, jest odrzucenie pojęcia narodu, jako absolutu, za który uznawany może być tylko Bóg-Ojciec, Bóg-Stwórca. Bogumił Grott uważa, że atrybutem nacjonalizmu chrześcijańskiego jest dysponowanie *sui generis* „zaworem bezpieczeństwa", który chroni przed wewnętrznym rozwojem ekstremizmów. Wyjaśnia, że „religia stanowi szeroki wspólny mianownik dla wielu narodów, co wyklucza przesadny

[33] „Był to błąd, bo Kościół, mający za cel moralne podniesienie ludzkości, nie zdawał sobie w tych razach sprawy, że osłabiając ideę narodową i siłę moralną narodowego państwa, podkopywał najsilniejszą podstawę organizacji moralnej […] Jeżeli w krajach łacińskich antyreligijny i kosmopolityczny radykalizm największe dziś czyni zdobycze, to, dlatego, że tam duchowieństwo, zanadto rzymskie, moralnie zbyt ciąży na zewnątrz narodu, zbyt obojętnym było na sprawy narodowe, na obowiązki obywatelskie […] Wina za to spadnie na politykę kościelną i na miejscowe duchowieństwo, które tyle zrobiło usiłowań, by państwo i narodową ideę zupełnie podporządkować widokom Kościoła i tym przyczyniło się zdezorganizowania narodowych instynktów". R. Dmowski, *Myśli nowoczesnego…*, s. 254-255.

[34] „Tymi słowy zalecano mi w Watykanie politykę, która w Polsce korzystała z tytułu ‹‹niepodległościowej››. Polska niepodległa to marzenie nieziszczalne – przyszłość jest z Austrią". R. Dmowski, *Polityka polska i odbudowanie państwa*, Muzeum Niepodległości, Warszawa 2008, s. 181.

[35] Tamże, s. 180-181.

ekskluzywizm narodowy, chroniąc przed popadnięciem w szowinizm. Odrzuca też rasizm, jako koncepcję materialistyczną […] Nawiązuje do epok, kiedy to religia, według słów filozofa Mikołaja Bierdiajewa była sprawą ‹‹ogólną, wszech-ogólną i wszystko określającą››"[36]. Grott podkreśla jednocześnie, że nacjonalizm ten jest możliwy tylko w społeczeństwach, które wyrosły na religijnych fundamentach chrześcijaństwa, a jego kultura jest wynikiem wkładu katolickiej etyki.

Warto zauważyć, że nacjonalizm chrześcijański stał się doktryną młodych narodowych radykałów, dla których wprawdzie katolicyzm zapewniał większe poczucie tożsamości narodowej, odpowiadał za poczucie religijnej misji historycznej, oraz opierał się na iluzji siły zawartej w autorytecie Kościoła[37], jednocześnie przybierał formę rasistowskiej i ksenofobicznej demagogii. Zdaniem Jerzego Kornasia, integrowanie narodu z Kościołem przez młodych narodowców, „tworzyło podstawy pod polską teologię narodu i w tym sensie skazywało się na identyfikację z nurtami totalitarnymi, które ostatecznie krytykowano i od których przynajmniej teoretycznie starano się odcinać"[38].

Tendencje „chrystianizacji" ideologii narodowej w Polsce można dostrzec już od pierwszych lat XX wieku. Towarzyszyła temu stopniowa radykalizacja obozu narodowego – dodatkowo podsycana zagranicznymi sukcesami polityczno-społecznymi faszyzmu. Okres dwudziestolecia międzywojennego w literaturze przedmiotu jest nierzadko nazywany okresem „klasycznej syntezy narodowo-katolickiej"[39]. W rzeczywistości, doniosłość tego wydarzenia jest stanowczo zbyt pompatyczna, jeżeli nie fałszywa. Sama formuła: *narodowo-katolicka*, sugeruje, że doszło do historycznego kompromisu doktrynalnego pomiędzy ideologią nacjonalizmu, a naukami Kościoła. W rzeczywistości, do osiągnięcia podobnego konsensusu nigdy nie doszło. Jeżeli chcemy mówić o jakimś „przełomowym" wydarzeniu dla polskiego nacjonalizmu, to wyłącznie o kapitulacji idei narodowej przed obliczem Kościoła. Polska nie była jednak odosobnionym przypadkiem – było to zjawisko naturalne, o charakterze paneuropejskim. Generacja pozytywistycznych agnostyków pokroju Zygmunta Balickiego, czy Romana Dmowskiego zwyczajnie starzała się, zostając stopniowo odsunięta i wypierana przez nowe, katolickie pokolenie, które podjęło się próby stworzenia faktycznie chrześcijańskiego nacjonalizmu w okresie międzywojennym[40].

To, co wyróżnia katolicyzm jest jego uniwersalizm tzn. obejmowanie swoją myślą wszystkich ludzi, nie czyniąc między nimi różnic na podłożu rasowym,

---

36 B. Grott, *Nacjonalizm czy…*, s. 10-11.

37 J. Kornaś, *Stracone nadzieje. Szkice z myśli społeczno-politycznej Stronnictwa Narodowego (1928-1945)*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2009, s. 16.

38 Tamże, s. 17.

39 A. Wielomski zauważa słusznie, że rozmaite grupy polityczne (zarówno lewica, prawica, liberałowie), chętnie akcentowały (i wciąż to robią) ten okres, nadając mu archetypicznych cech epoki w dziejach nacjonalizmu, jako dowodu na modelową kompatybilność ideologii narodowej z nauczaniami Kościoła. A. Wielomski, *Nacjonalizm a katolicyzm*…, s.24.

40 Tamże, s. 25.

klasowym, czy narodowym. Katolicyzm nie jest jednak wstanie zakwestionować różnorodności kulturowej i odrębności narodowej. Jak zatem pogodzić ze sobą antagonizmy międzynarodowe w koncepcji uniwersalistycznej? Przede wszystkim Kościół katolicki przy próbie zdefiniowania pojęcia narodu, odwołał się do „kultury" i „wartości ponadludzkich", a nie do etniczności czy też rasy[41]. Stworzona, więc została koncepcja „kulturowego nacjonalizmu", którego reprezentantem i wyznawcą był dominikanin Ojciec Józef Maria Bocheński – postać kluczowa dla polskiego nacjonalizmu chrześcijańskiego – który podjął się próby redefinicji pojęcia narodu i nacjonalizmu, starając się pozbawić go szowinistycznego, darwinistycznego przesłania pozytywistów. Uważał, zatem, że „naród ma moralną rację bytu tylko o tyle, o ile stawia sobie za cel kultywowanie, pogłębianie i rozwój wartości ponadludzkich. Ten właśnie cel jest obiektywnym i uniwersalistycznym uzasadnieniem nacjonalizmu, dającym katolikowi […] obowiązek by był nacjonalistą: kultura ludzkości w pojęciu katolickim jest harmonią kultur narodowych, służenie poszczególnym kulturom narodowym jest służbą kulturze przez wielkie K"[42]. Józef M. Bocheński był traktowany, jako autorytet w dyskursach ideologicznych i wyznaniowych w obozie narodowym, chociaż sam z endecją formalnie nie był związany. Reprezentował model i kierunek myślenia polityczno-społecznego, które można określić, jako „nacjonalizm chrześcijański" – sam ponadto uważał się za nacjonalistę[43].

Cechą kluczową dla narodu ma być „służba kulturze" (chrześcijańskiej) i realizacja wspólnego „celu", który ma łączyć i określać narodową społeczność. „Cel" ten ma charakter „boski", ponadludzki, wykraczający poza partykularne, przyziemne interesy jednostek *eo ipso* katolicki i uniwersalistyczny, nadający nacjonalizmowi rangę „idei ludzi religijnych". W tym przypadku, naród nie stanowi jednak wartości *par excellence* – jest tylko drogą prowadzącą do pogłębienia w wierze, a tym samym, polepszenia relacji z Bogiem, który jest nadrzędnym celem i wartością. Warto zwrócić uwagę, że uniwersalizm katolicki uznaje za narody tylko te społeczności, które wyewoluowały z chrześcijańskich kręgów kulturowych[44]. Prostą drogą dedukcji można zreflektować, że ludy znajdujące się poza tym kręgiem należą do nieuprzywilejowanej grupy „pogan". W tym miejscu nauki Kościoła ukazują dwa skrajnie wykluczające się oblicza: pierwsze (pacyfistyczne) – które zakłada pokojowe współistnienie i egzystencje narodów; drugie (bojowe) – które zachęca do walki z niechrześcijańskimi kulturami i systemami wartości, uznając „wojnę w imieniu Boga" za słuszną, a nawet pożądaną[45]. Z jednej strony Kościół potępia

[41] J. M. Bocheński, *Szkice o nacjonalizmie i katolicyzmie polskim*, Wydawnictwo Antyk – Marcin Dybowski, Komorów 1994, s. 96.
[42] Tamże, s. 39.
[43] Tamże, s. 7.
[44] Tamże, s. 83-84.
[45] Tamze, s. 95.

„darwinowską walkę narodów" – z drugiej zaś, inspiruje do „świętej wojny" ze światem „niechrześcijańskim". *Difficile est satiram non scribere.*

Bogumił Grott w swoim opracowaniu pt. *Ojciec Józef Maria Bocheński i jego model „nacjonalizmu chrześcijańskiego",* zwraca uwagę na wykorzystanie chrześcijańskiej zasady „stopniowania miłości bliźniego", zgodnie, z którą „bliższym" należy się więcej niż „dalszym"[46]. Zasada ta miała stanowić podwaliny traktowania przez polskich nacjonalistów narodu, jako „poszerzonej rodziny", a etyka chrześcijańska miała regulować stosunki na wszystkich płaszczyznach życia pomiędzy jednostką, rodziną, społeczeństwem[47]. Było to skrajnie odmienne założenie w porównaniu do doktryny narodowej z przełomu XIX i XX wieku, gdzie ograniczano wpływ etyki chrześcijańskiej do normowania stosunków międzyludzkich – na poziomie osobistym, personalnym. *Eo ipso* zmieniło się postrzeganie narodu przez pryzmat zbioru indywidualności i ich interesów. Odrzucano jednocześnie koncepcje kolektywistyczne, gdyż te redukują rolę i znaczenie jednostki do minimum, a samo społeczeństwo, traktowane jest, jako forma „aktywnej substancji". Zdaniem Grotta, katolicka interpretacja narodu, „pozwala, więc na poświęcenie w pewnych wypadkach jednostki dla całości (społeczeństwa, narodu), z drugiej jednak strony pozostawia jednostce określone prawa. Społeczeństwo pod pewnym względem musi nawet ustąpić jednostce. Dotyczy to w pierwszym rzędzie porządku religijnego […] Tam zaś gdzie w grę wchodzą sprawy natury doczesnej, społeczeństwo (naród) ma bezwzględny prymat w stosunku do jednostek, nie jest ono fikcją – jest rzeczywistością"[48].

Chrześcijański nacjonalizm miał stać się długo poszukiwanym kompromisem pomiędzy interesem jednostki, a interesem całego narodu. Zaadaptowanie nauk Kościoła było również pokierowane kondycją duchową i moralną społeczeństwa polskiego[49], jak również, zagrożeniami ze strony zewnętrznego duchowieństwa (niemieckiego i ukraińskiego), których działalność na ziemiach polskich odbierana była, jako zagrożenie dla integralności narodowej Polski[50]. A zawarcie w 1925 r. konkordatu pomiędzy Stolicą Apostolską a II Rzecząpospolitą[51], potwierdziły tylko pro-katolickie nastroje wśród narodowców, którzy z aprobatą przyjęli wieść o za-

[46] B. Grott, *Ojciec Józef Maria Bocheński i jego model „nacjonalizmu chrześcijańskiego"* [w:] *Nacjonalizm czy*…, s. 140.

[47] Tamże.

[48] Tamże, s. 141.

[49] S. Grabski, *Pamiętniki*, t. II, Czytelnik, Warszawa 1989, s. 233.

[50] Tamże, s. 235.

[51] Konkordat pomiędzy Stolicą Apostolską a Rzecząpospolitą Polską (1925) – traktat międzynarodowy zawarty pomiędzy Watykanem a Polską regulujący stosunki między władzą świecką a kościelną. Konkordat został podpisany 10 lutego 1925 roku w Rzymie przez kardynała Pietro Gasparii, Władysława Skrzyńskiego i Stanisława Grabskiego, który piastował stanowisko głównego negocjatora strony polskiej. Ratyfikacja traktatu przez stronę polską została dokonana 27 marca 1925 roku. Zob. H. Zieliński, *Historia Polski 1914-1939*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1985.

warciu traktatu międzynarodowego z Watykanem i nadaniem Kościołowi katolickiemu dominującej pozycji wyznaniowej w Polsce.

Na następny krok ku przybliżeniu doktryny narodowej w kierunku katolicyzmu, należy czekać aż do drugiej połowy lat dwudziestych. Po 1926 r. Roman Dmowski gwałtownie ukierunkował ideologię narodową (tym samym całej endecji), w stronę włoskiego faszyzmu. Fascynacja ta wywoływała euforię nacjonalistycznych środowisk młodzieży akademickiej, która chętnie wznosiła hasła głoszące m.in. walkę z Żydami i ekspansję zewnętrzną. Jak ujął to Roman Wapiński: „Dmowski, jak sam twierdził, od października 1925 roku., zaczął się czuć na nowo młodym człowiekiem”[52]. Od tego czasu zaobserwowano ponowny wzrost jego aktywności na arenie politycznej. Rozpoczął poszukiwania nowych koncepcji, przebudowywał stworzone już wcześniej teorie, szukał nowych inspiracji, a te odnalazł właśnie we włoskim faszyzmie. Ten „toksyczny romans” sprawił, że człowiek, który uważany był za synonim racjonalności, pragmatyczności i umiarkowania – od grudnia 1925 r., kiedy to oficjalnie pochwalił politykę Benita Mussoliniego i stworzony przez niego ustrój – postrzegany był już wyłącznie przez pryzmat radykalizmu.

Rok 1926 należy do przełomowych w historii Polski. W wyniku zamachu majowego doszło do przejęcia władzy w państwie przez obóz sanacyjny, zastępując reprezentatywny ustrój demokratyczny, „pseudo-militarną” dyktaturą o autorytarnym charakterze i propagowanym kultem wodza. Jest to data również istotna dla polskiego kleru, gdyż właśnie dzięki sanacji doszło do porozumienia na płaszczyźnie państwo-kościół, w którym to instytucja Kościoła uzyskała uprzywilejowaną pozycję w Polsce, a duchowieństwo maksymalną swobodę działania. Efektem tego porozumienia były liczne ustępstwa i przywileje dla kleru i zakonników m.in. w sprawie odbywania kar więziennych, czy też aresztu zapobiegawczego. Nie bez przyczyny o tym wspominam. Tak uprzywilejowana pozycja duchowieństwa, postawiła endecję w kłopotliwej sytuacji. Kler bardzo silnie oddziaływał na poglądy i zachowania społeczne, a tym samym pośrednio na zachowania polityczne. Stąd też, bez poparcia księży, nie można było liczyć na poparcie zadowalającej części społeczeństwa. Kryzys parlamentaryzmu w Europie, niebywały sukces faszyzmu i pochodnych jemu ustrojów autorytarnych; ewolucja sanacji w kierunku rządów autokratycznych – przyspieszyło nieunikniony proces przemian organizacyjnych i ideologicznych wewnątrz samego obozu narodowego.

Roman Wapiński pisał o trzech nurtach, jakie wykrystalizowały się wewnątrz obozu Stronnictwa Narodowego. Pierwszy z nich stanowił tzw. nurt *starych endeków,* którzy starali się zmodyfikować i dostosowywać dotychczasową „nacjo-liberalną” doktrynę polityczną do nowych trendów społeczno-politycznych. Kolejne dwa nurty należały do tzw. *młodych endeków* – doktrynalnych radykałów, których można było podzielić na dwie frakcje: pierwsza – reprezentowana przez Tadeusza

[52] R. Wapiński, *Roman Dmowski…*, s. 78.

Bieleckiego; druga – przez Jędrzeja Giertycha i Kazimierza Kowalskiego[53]. Różnice między tymi dwiema frakcjami były stosunkowo symboliczne i zbyt mało znaczące, aby móc wyodrębnić trzeci samodzielny nurt ideologiczny. Dlatego też, w celu uproszczenia i przejrzystości, posłużę się podziałem zaproponowanym przez Kornasia, a mianowicie: nurt „nacjo-liberalny" – reprezentowany przez *starych*; oraz nurt „narodowo-katolicki" – reprezentowanych przez *młodych radykałów*[54].

Okres wewnętrznych przepychanek w Stronnictwie Narodowym, jest okresem kluczowym dla doktryny narodowej. Ostatecznie w 1935 r., tą bratobójczą rywalizację wygrywają *młodzi radykałowie*, którzy całkowicie zmienili oblicze i charakter obozu narodowego. Radykałowie na nowo rozpoczęli poszukiwania odpowiedzi na pytanie: „czym jest naród" w doktrynie nacjonalistycznej. Nie mogli przy tym ignorować wartości dorobku analiz i prób interpretacyjnych swoich poprzedników, w tym najważniejszego z nich – Dmowskiego, który pomimo wewnątrzfrakcyjnych przemian, on, jako jedyny ze *starych,* zachował swój status i pozycję, stanowiąc niekwestionowany autorytet wśród zarówno *młodych* jak i *starych* narodowców.

Roman Dmowski – dziecko pozytywizmu w dobie katolicyzmu

Pogłębianie wiedzy i śledzenie procesu ewolucji myśli politycznej czołowego polskiego ideologa narodowego pod kątem religii i Kościoła, może pozostawić po sobie nieprzyjemny gorzki posmak rozczarowania. Niewprawiony obserwator zapewne zaszufladkuje Dmowskiego, jako wyrachowanego, nieszczerego i niestałego w poglądach hipokrytę, który nawoływał do religijności, samemu pozostając człowiekiem niekierującym się w życiu etyką chrześcijańską ani naukami Kościoła. Jednak dla politologa, zachowanie Dmowskiego powinno być całkowicie zrozumiałe i usprawiedliwione. Należał on, bowiem do wytrawnych graczy politycznych; był wyśmienitym dyplomatą i strategiem dysponującym niezwykle czułym i celnym instynktem politycznym i społecznym. A zbliżenie się do spraw kościelnych mogło być zagrywką polityczną mającą na celu pozyskania koalicjantów wśród konserwatystów i kształtującej się chadecji. Aby osiągnąć ten cel, endecja musiała ukazać swoje przywiązanie do tradycji i religii, a co za tym idzie, również do Kościoła rzymsko-katolickiego.

W 1914 r. powstało obszerne dzieło o mylącym tytule: *Upadek myśli konserwatywnej w Polsce*, w którym lwia część tekstu poświęcona jest cechom wspólnym łączącym endeków i konserwatystów. Jedną z tych cech miała być właśnie wiara we wspólną religię i wartości chrześcijańskie. Cytując Dmowskiego: „Religia nie jest jedynie wyrazem indywidualnych uczuć, wierzeń, poglądów i stosunków etycznych – jest ona jednocześnie instytucją społeczną, która między innymi odgrywa

[53] R. Wapiński, *Narodowa Demokracja w walce o władzę i „rządy dusz" w latach 1926-1939*, Wrocław 1980, s. 220-221.

[54] J. Kornaś, *Stracone nadzieje*, *Szkice*…, s. 9-11.

wolę potężnego czynnika narodowej jedności”[55]. Dzięki poparciu konserwatystów, endecja mogła liczyć na wzrost wpływów wśród duchowieństwa katolickiego, a tym samym wśród polskiego ziemiaństwa. Jednak chłodny stosunek Dmowskiego wobec instytucji Kościoła wciąż był odczuwalny w jego twórczości.

Powód unikania przez Dmowskiego zagadnienia roli Kościoła w państwie, mógł być znacznie bardziej prozaiczny. Na początku swojej działalności politycznej, całe swoje wysiłki koncentrował na jednym celu: Polska musiała odzyskać niepodległość. Jego programy i prezentowane koncepcje z przełomu XIX i XX wieku, poświęcone były na aktywnej polityce i dyplomacji międzynarodowej. Starał się przedstawić sprawę polską w kontekście historycznym, geostrategicznym, gospodarczym i politycznym. Skupiał się na kształcie przyszłego państwa polskiego oraz na dokładnym jego umiejscowieniu w powojennej Europie. Niezliczone podróże Dmowskiego, całkowicie pochłaniały go fizycznie i psychicznie. Mogło to doprowadzić do tego, że najzwyczajniej nie miał energii na dodatkowe poruszanie „spraw boskich”. Jednak lata spędzone w towarzystwie Jana L. Popławskiego i Miłkowskiego odbiły swoje piętno, a wraz z nim, stosunek do instytucji Kościoła. Dmowski podchodził do Kościoła i religii w sposób instrumentalny. Dostrzegł, że religia stanowi swoiste spoiwo łączące naród w jeden spójny byt. Nie mógł ignorować tak wielkiego potencjału narodotwórczego, sam jednak, jako osoba mało religijna, podchodził dosyć krytycznie, a nawet sceptycznie, do roli Kościoła w życiu społecznym.

Jak pisze w jednym ze swoich dzieł, w którym stara się usprawiedliwić „neutralność” swoją i swojego obozu wobec kwestii religijnych: „Byłem zawsze tego zdania, że w kraju katolickim, zwłaszcza w dobie, kiedy odbywa się w nim postęp religijny, specjalnie katolicki obóz polityczny jest niepotrzebny: jest on nawet szkodliwy – wytwarza u jednych fałszywe ambicje, u innych fałszywy, podyktowany ubocznymi interesami stosunek do kościoła. Religia powinna całe społeczeństwo łączyć, a nie dzielić go, nie przyczyniać się do jego rozproszkowania”[56].

Drugim – równie prozaicznym powodem indyferentyzmu religijnego Dmowskiego, był charakter społeczny narodu polskiego, który *de facto* był narodem katolickim. Endecja, jako największy ruch polityczny działający na ziemiach polskich; traktowany na arenie międzynarodowej, jako reprezentant interesów narodu polskiego, nie miała większych wizji alternatywy niż przybranie religijnie naturalnego stronnictwa. Sam Kościół, również pozbawiony alternatywy – w obliczu narastających tendencji socjalistycznych, *eo ipso* antyklerykalnych, wręcz antysystemowych – nie mógł odrzucić wizji sojuszu z „narodowymi agnostykami”. Dmowski wprawdzie rzadko podejmował się publicznej krytyki instytucji Kościoła, znacznie częściej robił to w mniej oficjalnym gronie – wśród najbliższego otoczenia, a to

[55] Tamże, s. 55-56.
[56] R. Dmowski, *Świt lepszego jutra*, Warszawa 1930, s. 21.

nadawało jego krytyce przejaw nieszczerości i hipokryzji[57]. Roman Wapiński z kolei niejednokrotnie podkreślał, że nawoływania Dmowskiego do religijności, przy jego osobistej „niereligijności", są wyrazem bardziej jego daleko idącego pragmatyzmu politycznego, niż hipokryzji. Zaznaczając jednocześnie, że Dmowski stosował pragmatyzm tylko w sferze polityki, a nie ideologii, której był zawsze wierny aż do przesady[58].

W drugiej połowie lat dwudziestych XX wieku, dochodzi do przełomowego momentu w ewolucji myśli politycznej Dmowskiego. Nie do końca jest zrozumiałe, dlaczego 63 letni wówczas mężczyzna, który nigdy nie należał do ludzi religijnych, a tym bardziej praktykujących[59]; który podchodził do spraw wyznaniowych z wielkim dystansem i ostrożnością; który nie wahał się krytykować polityki Kościoła – dosłownie z dnia na dzień, tworzy serię pro-katolickich broszur pt. *Kościół, naród i państwo*, które stały się symbolem i ostatnim brakującym ogniwem procesu zespalania nacjonalizmu z katolicyzmem[60]. Można uznać, że Dmowski chciał powtórzyć „zabieg polityczno-światopoglądowy" z lat 1911-1914, kiedy to starał się podporządkować sobie grupy konserwatywne. Tym razem jednak, sytuacja była o wiele bardziej skomplikowana, a pozycja samej endecji o wiele słabsza.

Jedną z przyczyn tak nagłego zwrotu w myśli Dmowskiego, mógł być jego wcześniej wspomniany pragmatyzm polityczny. Będąc wciąż na szczycie hierarchii w obozie narodowym, musiał dostosować się do nowych wymogów i obranych celów, jakie wyznaczyli *młodzi radykałowie*. Stąd też powyższe dzieło, które mogło zostać napisane w celu zaspokojenia ideowych potrzeb młodego pokolenia narodowców. Sam Dmowski od dłuższego czasu zdawał sobie sprawę, że przedstawiana przez niego „transcendentna" wizja więzi narodowych opartych wyłącznie na instynkcie i stanie wyobrażenia, jest politycznie niewystarczająca i mało przekonująca dla młodszej rzeszy odbiorców. Przez lata starał się odnaleźć równowagę pomiędzy świadomością, wiedzą i uczuciem, które miały stanowić najważniejsze pierwiastki narodowe. Dmowski nigdy nie starał się ingerować w wolność wyzna-

[57] Aby jeszcze wyraźniej ukazać instrumentalne podejście R. Dmowskiego do funkcji społecznej Kościoła, pozwolę sobie na przytoczenie fragmentu jego rozmowy z artystą malarzem Janem Skotnickim przeprowadzonej w 1913 roku. J. Skotnicki w ten oto sposób opisał reakcję R. Dmowskiego na zadane pytanie, dlaczego ultra-nacjonalistyczna endecja szuka sojuszu z Kościołem, który z konieczności jest reprezentantem kosmopolityzmu: „Dmowski spojrzał na mnie badawczo i podejrzliwie, po chwili namysłu przyznał mi jednak kompletną rację, wyjaśniając, że bezwzględne solidaryzowanie się z kościołem w programie Narodowej Demokracji nie leży i leżeć nie może, lecz taktyka chwili wymaga najściślejszego sojuszu, ale zarazem i największej czujności, gdyż zręczność i giętkość polityki kościoła rzymskiego może przysporzyć Polsce i przysparzała nieraz nie lada kłopotów". J. Skotnicki, *Przy sztalugach i przy biurku*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1957, s. 167.

[58] R. Wapiński, *Roman Dmowski…*, s. 55.

[59] Na temat „religijności" R. Dmowskiego wypowiadał się m.in. ks. Bp E. Ozorowski, zdaniem, którego, czołowy ideolog endecji był nie tylko człowiekiem wierzącym, ale również i praktykującym. E. Ozorowski, *Ukryte źródła…*, s. 12.

[60] B. Grott, *Nacjonalizm czy…*, s. 23-24.

niową człowieka, ale zwracał uwagę na czynnik kulturotwórczy, który determinował kondycję narodu. Religia była (i jest) najważniejszym z ogniw każdej kultury – a co za tym idzie – należy ją chronić, aby nie doprowadzić do upadku kulturowego. Kościół powszechny zapewniał doskonałe zaplecze wyznaniowe, obejmujące swoim zasięgiem szerokie masy ludności, tym samym, był doskonałym nośnikiem wartości narodowych.

Kolejną możliwą przyczyną radykalizacji poglądów Dmowskiego, mogła być uprzywilejowana pozycja duchowieństwa w sanacyjnym państwie. Być może, poprzez otwartą deklarację „pro-kościelną", miał nadzieję, że zdoła przekonać do obozu narodowego *gros* kleru, dzięki któremu endecja stałaby się realną siłą opozycyjną, mającą do dyspozycji oręż w postaci „rządu dusz". Zachowując w pamięci parlamentarne porażki obozu narodowego oraz jego pośpieszne transformacje wewnątrzobozowe; jak również, ogólna fascynacja włoskim faszyzmem, myśl Dmowskiego mogła ewoluować w kierunku powstania czegoś na wzór „polskiego faszyzmu", który – w odróżnieniu od swojego włoskiego odpowiednika – miał zostać całkowicie zdominowany i podporządkowany przez doktrynę katolicką. Być może, widział w tym szansę nie tylko dla swojego stronnictwa, ale również szansę dla całej Polski. Mógł uznać to za naturalny kierunek ewolucji myśli narodowej – zaczynając od „pozytywistycznego agnostycyzmu", poprzez „konserwatywny nacjo-liberalizm", kończąc wreszcie na „radykalnym narodowym katolicyzmie". Warto jednak zwrócić uwagę, że polski nacjonalizm nigdy nie przybrał finalnej formy; nie starał się stworzyć zastępczego surogatu dla religii i nie popadł w doktrynalny konflikt z Kościołem, jak miało to miejsce w Niemczech, Francji czy we Włoszech[61].

Ostatnią i najmniej prawdopodobną przyczyną tak nagłej zmiany poglądów Dmowskiego, było jego domniemane „nawrócenie", dzięki któremu pod koniec życia stał się praktykującym i głęboko wierzącym katolikiem. Tym bardziej, że w jednym z wydań „Kuriera Poznańskiego" z 1927 r., pisał o własnej osobie w sposób następujący: „Jak na świeckiego katolika w Polsce posiadam dobre wykształcenie katolickie. Pozwala mi to w życiu osobistym rozumieć, czym jest moja religia, w życiu zaś publicznym zdawać sobie, jako tako sprawę z tego, czym jest i być powinna religia i Kościół w życiu narodu i państwa, nie uważam siebie wszakże za powołanego, ani przygotowanego do wykładania zasad wiary"[62].

W powyższej deklaracji brakuje oficjalnego wyznania wiary – jest wręcz odwrotnie: Roman Dmowski wyraża zwątpienie. Podkreśla, że został wychowany w duchu katolickim, że wpływ Kościoła odcisnął na nim i na całym jego pokoleniu swoje piętno. Na przykładzie własnej osoby potwierdza, że pomimo wielu

[61] W. Wasiutyński, *Czwarte pokolenie. Szkice z dziejów nacjonalizmu polskiego*, Odnowa, Londyn 1982, s. 46.

[62] R. Dmowski, *Religia a polityka. W dyskusji o Kościele, narodzie i państwie*, „Kurier Poznański" 1927, nr 318, s. 5.

wątpliwości; pomimo wielu głosów sprzeciwu, rozsądku; pomimo wielu wad, na które cierpi Kościół rzymski – jego wpływ na kształtowanie się całych pokoleń jest tak doniosły i trwały, że nawet on – człowiek pozytywizmu – nie był wstanie, nie mógł wyrzec się chrześcijańskich fundamentów polskości, posuwając się do stwierdzenia, że „katolicyzm nie jest dodatkiem do polskości, zabarwieniem jej na pewien sposób, ale tkwi w jej istocie, w znacznej mierze stanowi jej istotę", oraz że „usiłowanie oddzielenia u nas katolicyzmu od polskości, oderwania narodu od religii i od Kościoła, jest niszczeniem samej istoty narodu"[63].

Trudno ocenić, jakimi pobudkami kierował się Dmowski dokonując radykalnej zmiany swojej ideologii nacjonalistycznej. Tym bardziej, nie mam zamiaru oceniać czy były to rozwiązania dobre czy złe. Pewne jest jednak, że kierował się najwyższym dobrem narodu polskiego. Nie będzie jednak błędem, jeżeli stwierdzę, że Roman Dmowski doszedł do wniosków, że pogodzenie narodu polskiego z religią katolicką; dostrzeżenie analogii bytu narodowego z bytem boskim, jest naturalnym procesem w kształtowaniu się i ugruntowaniu świadomości narodowej. Dylemat ten okazał się być dla niego największym, z jakim przyszło mu się zmierzyć. A wnioski, jakie wysunął, można krótko skomentować poprzez słowa Zygmunta Wasilewskiego, który pisał: „Nieuczciwością jest mówić komuś: wybieraj albo ideał narodowy, albo chrześcijański. Ideał chrześcijański nie każe zabijać cywilizacji, a bez ideału narodowego o twórczości cywilizacyjnej nie może być mowy"[64].

Bibliografia

Aubert R., *Kościół katolicki od kryzysu 1848 do pierwszej wojny światowej*, Pax, Warszawa 1985;

Bocheński J. M., *Szkice o nacjonalizmie i katolicyzmie polskim*, Wydawnictwo Antyk – Marcin Dybowski, Komorów 1994;

Dmowski R., *Kościół, naród i państwo*, Warszawa 1981;

Dmowski R., *Myśli nowoczesnego Polaka*, Lwów 1907;

Dmowski R., *Polityka narodowa w stosunku do religii i Kościoła*, „Przegląd Wszechpolski" nr 5, 1903;

Dmowski R., *Polityka polska i odbudowanie państwa*, Muzeum Niepodległości, Warszawa 2008;

Dmowski R., *Religia a polityka. W dyskusji o Kościele, narodzie i państwie*, „Kurier Poznański" 1927, nr 318;

Dmowski R., *Świt lepszego jutra*, Warszawa 1930;

Dwojnych A., *Romantyczne, mesjanistyczne i pozytywistyczne wątki w myśli prowincjonalnych środowisk endeckich na przykładzie północnego Mazowsza* [w:] B. Grott, *Nacjonalizm czy Nacjonalizmy? Funkcja wartości chrześcijańskich, świeckich i pogańskich w kształtowaniu idei nacjonalistycznych*, Nomos, Kraków 2006;

[63] R. Dmowski, *Kościół, naród*…, s. 12.

[64] Z. Wasilewski, *Dyskusje*, Poznań 1926, s. 199-200.

Grabski S., *Pamiętniki*, t. II, Czytelnik, Warszawa 1989;
Grott B., *Nacjonalizm czy Nacjonalizmy? Funkcja wartości chrześcijańskich, świeckich i pogańskich w kształtowaniu idei nacjonalistycznych*, Nomos, Kraków 2006;
Grott B., *Ojciec Józef Maria Bocheński i jego model „nacjonalizmu chrześcijańskiego"* [w:] *Nacjonalizm czy Nacjonalizmy? Funkcja wartości chrześcijańskich, świeckich i pogańskich w kształtowaniu idei nacjonalistycznych*, Nomos, Kraków 2006;
Kornaś J., *Stracone nadzieje. Szkice z myśli społeczno-politycznej Stronnictwa Narodowego (1928-1945)*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2009;
Kozicki S., *Historia Ligi Narodowej (okres 1887-1907)*, Wyd. „Myśl Polska", Londyn 1964;
Kułakowski M., *Roman Dmowski w świetle listów i wspomnień*, t. I, Gryf Publications Ltd, Londyn 1968;
Micewski A., *Z geografii politycznej II Rzeczypospolitej*, Znak, Warszawa 1964;
Ozorowski E., *Ukryte źródła teologii* [w:] D. Sawicki, *Roman Dmowski a Kościół*, Burchard Edition, Warszawa 1996;
Program Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego w zaborze rosyjskim, „Przegląd Wszechpolski" nr 10, Kraków 1903;
Skotnicki J., *Przy sztalugach i przy biurku*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1957;
Stachowiak P., *Korzenie „katolicyzmu endeckiego". Nacjonalistyczna wizja religii i Kościoła w Polsce w latach 1887-1927*, Wydawnictwo Naukowe Wyższej Szkoły Nauk Humanistycznych i Dziennikarstwa, Poznań 1999;
Świecki T., Wybult F., *Mazowsze Płockie w czasach wojny światowej i powstania państwa polskiego*, Toruń 1932;
Wapiński R., *Narodowa Demokracja w walce o władzę i „rządy dusz" w latach 1926-1939*, Wrocław 1980;
Wapiński R., *Roman Dmowski. Współczesne życiorysy Polaków*, Iskry, Warszawa 1979;
Wasilewski Z., *Dyskusje*, Poznań 1926;
Wasiutyński W., *Czwarte pokolenie. Szkice z dziejów nacjonalizmu polskiego*, Odnowa, Londyn 1982;
Wielomski A., *Nacjonalizm a katolicyzm. Pozycje i pojęcia od Piusa VI po Jana Pawła II* [w:] B. i O. Grott (red.), *Nacjonalizmy różnych narodów. Perspektywa politologiczno-religioznawcza*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2012;
Zaleska I., *Kościół a Narodowa Demokracja w Królestwie Polskim do wybuchu I wojny światowej*, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2014;
Zieliński H., *Historia Polski 1914-1939*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1985.

Summary

In Poland, for generations, the Roman Catholic Church has been the undisputed leader in the sphere of human spiritual and moral development. Thanks to this „confessional constancy", Poles have become accustomed to the proximity of the Church in social and even political life. Undoubtedly, the Catholic Church played a fundamental role in the formation of the Polish nation, and without it, one can only speculate what a different form our society might have taken had it not been for the recalled dominance and active presence of the Latin faith in the everyday life of Poles. Roman Dmowski, regarded as one of the leading Polish national ideologists, did not remain indifferent to the question of creed and the institution of the Church. Depending on the period and the maturity of our hero's worldview, this attitude was characterised by different values and qualities. This process took the form of a consistent evolution, the path of which I will present in this article.

„Myśl Ludowa" nr 14/2022, ISSN: 2080-0029

Andrzej Biały
Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Przasnyskiej

1 Wszechbiałoruski Zjazd Chłopów Polaków w Mińsku 28 luty–3 marca 1926 roku. Przygotowania – przebieg – uchwały

1st All-Belarussian Congress of Peasants – Poles in Minsk February 28 – March 3, 1926. Preparations – course – resolutions

Słowa kluczowe: chłopi, Polska, Białoruś, Wszechbiałoruski Zjazd Chłopów Polaków, komunizm, kolektywizacja,

Keywords: peasants, Poland, Belarussia, All-Belarussian Congress of Peasants – Poles, communism, collectivization

Informacje o podstawie źródłowej

Praca oparta jest na archiwaliach znajdujących się w Narodowym Archiwum Republiki Białorusi w Mińsku, w zespole Centralnego Komitetu Komunistycznej Partii Bolszewików Białorusi (CK KP(b)B), z lat 1918-1941[1]. Znajduje się w nich niezmiernie dużo informacji dotyczących w zasadzie wszystkich problemów Białorusi: sytuacji politycznej, gospodarczej, kulturalnej, wojskowej, międzynarodowej, narodowościowej i rolnej. W zbiorze oznaczonym numerem 4п znajdowała się teczka nr 2988 zawierająca dokumenty dotyczące I Wszechbiałoruskiego Zjazdu Chłopów Polaków, który się odbył w Mińsku od 28 lutego do 3 marca 1926 roku.

[1] Kwerenda przeprowadzona została podczas półtorarocznego pobytu na Białorusi (półroczne stypendium naukowe w ramach programu Erasmus Mundus, a następnie roczny staż na Białoruskim Uniwersytecie Państwowym) podczas zbierania materiałów związanych z przygotowywaną pracą doktorską o mniejszości polskiej na Białorusi Sowieckiej w latach 1921–1939.

Dokumenty te składały się z dwóch części. Pierwsza to protokół zjazdu przedstawiający wszelkie zdarzenia ze wskazanego okresu (liczący łącznie 50 stron). Druga część dokumentów to protokół posiedzenia Komisji Mandatowej ze zjazdu (licząca 2 strony).

Z kolei w Centralnej Bibliotece Republiki Białoruś znajdują się materiały o I Zjeździe Chłopów Polaków w dwóch gazetach wydawanych w języku polskim. Pierwszą jest „Gwiazda Młodzieży". Opublikowano w niej m.in. artykuł pt. *I-szy Ogólno-białoruski zjazd chłopów – Polaków* (pisownia oryginalna). Autor artykułu podaje na samym początku błędną datę i wskazuje, że zjazd odbył się w dniach od 1 do 4 marca 1926 roku [2]. Sam tekst składa się ze zwięzłego sprawozdania z obrad, listu otwartego uczestników zjazdu do chłopów polskich, który jest zamieszczony pod koniec tego artykułu. Kolejną gazetą opisującą zjazd jest gazeta „Młot". W czterech kolejnych jej numerach zrelacjonowano obrady Zjazdu[3].

We wspomnianej bibliotece znajduje się ponadto praca naukowca radzieckiego o nazwisku Kościuszko, której polski tytuł można przetłumaczyć jako „Polska mniejszość narodowa w ZSRR (w latach 20. XX wieku)". Autor wzmiankuje w niej o opisywanym zjeździe i także podaje błędną datę. Według niego miał się on odbywać od 22 lutego do 3 marca 1926 roku[4]. Przyjął on rezolucje o położeniu ZSRR, odbudowie gospodarki rolnej, polityce narodowościowej, a także udziale chłopów w budownictwie radzieckim.

Dostępne źródła wskazują na małe znaczenie, jakie przywiązywano do tego typu spotkań. O zjeździe wspomina jeszcze Igor Puszkin w omówieniu gazety „Młot" wydawanej w języku polskim[5]. W opracowaniach dotyczących Polaków w ZSRR oprócz tych wzmianek nie udało się znaleźć żadnych dodatkowych danych.

Zgromadzony podczas kwerendy, a przede wszystkim przechowywany w białoruskich archiwach i bibliotekach materiał archiwalny jest z pewnością mało znany polskiemu środowisku naukowemu. Mimo zapoznania się z liczną literaturą krajową autorowi wcześniej nie udało się znaleźć choćby wzmianki o omawianym zjeździe. Choćby to pokazuje, że informacja o istniejących materiałach archiwalnych (sprawozdania, protokoły, listy, kwestionariusze osobowe, a także legitymacje, mandaty delegatów) mogą przyczynić się do poszerzenia wiedzy o Polakach żyjących na Białorusi Sowieckiej w okresie przed wybuchem II wojny światowej.

---

2 *I-szy Ogólno-białoruski zjazd Chłopów Polaków*, „Gwiazda Młodzieży" nr 5(72), 1926, s. 4.

3 Dotyczy to wydań kolejno: nr 49 (1033) z 2 marca, nr 50 (1034) z 3 marca, nr 51 (1035) z 4 marca, oraz nr 52 (1036) z 5 marca 1926 r.

4 И.И. Костюшко, *Польское национальное меншенство в СССР (1920-е годы)*, Москва 2001, s. 105.

5 І. Пушкін, *Нацыянальныя меншасці БССР у граадска – паоітычным і культурным жыцці (20-я гадй XX ст*), Магілёў 2004, s 97. Autor podał, że na I Wszechbiałoruskim Zjeździe Chłopów Polaków postanowiono zamiast gazety „Młot" wydawać tygodnik „ORKA" – organ KC KP(b) B, która przeznaczona była dla włościan i wydawana była w Mińsku.

Ludność polska na Białorusi Sowieckiej

Liczba ludności narodowości polskiej zamieszkującej w Białorusi Sowieckiej w latach 1919-1939 nie jest dokładnie określona. Można powiedzieć, że liczebność ta szacowana była na około od 90 000 do 300 000 osób. Jak podaje Sawczuk, liczba społeczności polskiej według danych CK KP(b)B za rok 1925 wynosiła 169 648 ludzi. W podziale majątkowym ok 50% stanowili średniozamożni; do drugiej połowy społeczeństwa zaliczano biedniaków (25%), kułaków (10%), robotników (12%), robotników rolnych (3%)[6].

Liczebność społeczeństwa polskiego inaczej przedstawiała żydowska sekcja przy CK KP(b)B. Jej zdaniem Polaków w Białorusi Sowieckiej było 87 915; spośród nich 14 510 mieszkało w miastach a na wsi 73 405[7].

Ujawnione przez autora raporty partyjne wskazują na inne liczby. O ile wedle spisu powszechnego z 1926 roku Polaków było 97 883, to według danych z raportów partyjnych – już ponad 200 000. Skupieni oni byli w strefie przygranicznej. Organy partyjne musiały lepiej znać rzeczywisty stan liczebny społeczeństwa polskiego, spis powszechny był potrzebny tylko do oficjalnego przedstawienia liczebności. Co prawda autorzy białoruscy i rosyjscy zgodnie twierdzą, że liczebność polskiego społeczeństwa jest zgodna ze spisem, jednak jego wiarygodność jest niska, dlatego autor uznaje, że te wskazania nie mają wielkiej wiarygodności historycznej[8].

Bardzo ciekawe dane podaje choćby wspomniany wyżej Kościuszko. Jego zdaniem w BSRR w roku 1926 polskich mieszkańców wsi było 77 833, w tym 37 555 mężczyzn i 40 278 kobiet. Cała ludność polska wynosiła 97 498 osób[9]. Uwzględniając to zestawienie, można przyjąć, że spośród mieszkańców wsi największą liczbę stanowili włościanie, których było 49 312 osób i stanowili 93,1% całej mniejszości wiejskiej. Włościanie, których miało być łącznie 50 538, stanowili 80,9% całego polskiego społeczeństwa zamieszkującego w BS [10].

Dane te są o tyle istotne, że pozwalają wyobrazić sobie, ile osób mogło zjawić się na zjeździe chłopskim z 1926 roku, który stanowi główny temat niniejszego tekstu.

---

6 Е.Ф.Савчук, *Советская власть и польское нацеление БССР в первой половине 1920-х гг* [w:] *Российсие и славянские исследования Сборник X статей Выпуск 1*, Минск 2004, s. 202. Autor powołuje się na archiwalia przechowywane w Narodowym Archiwum Republiki Białoruś w Mińsku, zapis białoruski: Национальный Фрхив Республики Белорусь Минск (НА РБ), Ф. 4, Оп. 20, Д. 2, Л 77,78, dalej używany będzie zapis polski: NARB, zespół 4, opis 20, teczka 2, s. 77, 78.

7 Tamże, autor powołuje się na NARB, zespół 4, opis 7, teczka 14, s. 135.

8 NARB, zespół 4, opis 1, teczka 5568, s. 5.

9 И.И. Костюшко, *Польское национальное меншенство*…. Autor powołuje się na: *Всесоюзная перепись населения 17 декабря 1926 г. Краткие сводки*, Москва 1926, s. 2–3.

10 И.И. Костюшко, *Польское национальное меншенство*…, s. 22. Autor powołuje się na: *Практическое разрешение национального вопроса в Белорусской Социалистической Советской Республике*, Минск 1928, s. 22–27.

Zjazd chłopów Polaków – informacje podstawowe

Głównym organizatorem omawianego zjazdu mógł być Oddział Agitacyjno-Propagandowy Komitetu Centralnego – w końcu wydarzenie to przede wszystkim miało wymiar typowo propagandowy. Brak jednak informacji, które potwierdzałyby ostatecznie, kto stał formalnie za organizacją całego zjazdu.

Można twierdzić, że zjazd był bardzo dobrze dopracowany pod względem organizacyjnym. Świadczą o tym dokumenty: plan dnia, mandat delegata, ankieta przeprowadzona przed rozpoczęciem się zjazdu i wiele innych. Warto przyjrzeć się choćby wspomnianemu planowi dnia. Dokument ten zawiera 5 punktów, w tym oczywiście informacje, jakie referaty będą wygłaszane i przez kogo. Co ciekawe, brak jest daty, lecz z kontekstu wynika, że dotyczy 1 marca 1926 roku, czyli drugiego dnia Zjazdu. Tego dnia z referatem pt. „O zewnętrznej i wewnętrznej sytuacji ZSRR" wystąpił towarzysz Czerwiakow, z tekstem pt. „Sytuacja w Polsce" ktoś nieznany bliżej z Moskwy. Pojawiły się też informacje o referacie: „Polityka narodowościowa i udział chłopów Polaków w budownictwie radzieckim" (bez wskazania kto miał go wygłaszać) oraz o wystąpieniu przedstawiciela Ludowego Komisariatu Rolnictwa Remizowa na temat „Odbudowa gospodarki rolnej BSSR"[11].

Kolejnym istotnym dokumentem dotyczącym zjazdu jest posiadany mandat delegata (oznaczony numerem 105). Oto jego treść: „Zaświadcza się, iż okaziciel niniejszego tow. Piasko (Biuro Polskie CK KP(b)B) jest delegatem Wszechbiałoruskiego Zjazdu chłopów Polaków, z prawem głosu decydującego. Przewodniczący Komisji Organizacyjnej". Mandat został wystawiony w Mińsku 28 lutego 1926 roku. Opatrzony jest pieczęcią okrągłą z napisem w języku białoruskim: Komunistyczna Partia bolszewików Białorusi [12].

Innym ciekawym dokumentem, istotnym ze względów organizacyjnych, była ankieta delegata składająca się z 22 pytań przeprowadzona wśród uczestników zjazdu. Znany egzemplarz ankiety został wypełniony dzień przed rozpoczęciem zjazdu, 27 lutego 1926 roku. W związku z tym, że jest to unikalny dokument, warto przytoczyć wszystkie pytania:

> 1. Okręg, rejon, rada wiejska, wieś; 2. Nazwisko, imię, imię ojca; 3. Jakim językiem włada; 4. Pochodzenie; 5. Wykształcenie (piśmienny, małopiśmienny, niepiśmienny); 6. Wiek; 7. Partyjność; 8. Stan rodzinny, ilość członków rodziny; 9. Ilość ziemi, bydła, koni; 10. Ile miał ziemi do Rewolucji Październikowej; Ile otrzymał po Rewolucji Październikowej; 11. Jak długo pracuje na roli; 12. Jaką prowadzi gospodarkę (wzorową, wielopolówkę, trójpolówkę); 13. Czy oprócz gospodarki rolnej zajmuje się jakąś pracą dodatkową i jaką; 14. Czy pracował w fabrykach, gdzie, kiedy, jak długo, w jakim charakterze; 15. Czy zajmował stanowiska z wyborów, jeśli tak, to jakie i jak długo; 16. Czy bierze udział w pracy społecznej, jeśli nie, to

[11] NARB, zespół 4, opis 1, teczka 2998, s. 45.
[12] Tamże, s. 45.

dlaczego; 17. Czy prenumeruje gazety; 18. Jeśli i prenumeruje „Młot", to wskazać, jakie braki; 19. Czy jest korespondentem i jakich pism; 20. Czy służył w armii, jakiej, jak długo, w jakim charakterze; 21. Czy są w rodzinie komuniści, komsomolcy, pionierzy; 22. Czy był na konferencjach, zjazdach i jakich[13].

Przebieg zjazdu

Zjazd rozpoczął obrady 28 lutego 1926 roku w Mińsku. Uroczyste otwarcie nastąpiło o godzinie 5 po południu w Centralnym Klubie Komunistycznym im. Karola Marksa. W imieniu Centralnego Komitetu Wykonawczego (CKW) BSSR Zjazd otworzył towarzysz Ignatowski, zastępca przewodniczącego CKW. Od drugiego dnia, tj. 1 marca 1926 roku, zjazd odbywał się w Klubie im. Róży Luksemburg.

Na Zjazd przybyło 90 osób z głosem decydującym oraz 21 z głosem doradczym (w tej liczbie przedstawiciel polskiego regionu narodowościowego dołbyszańskiego na Ukrainie)[14]. Według płci mężczyzn było 75, a kobiet 15, natomiast według stanu społecznego – chłopów i chłopek łącznie 87, jedna robotnica i dwoje pracowników sowieckich. Jeśli chodzi o wykształcenie, piśmiennych było 55, małopiśmiennych 33, niepiśmiennych – 2. Pod względem zamożności przeważali delegaci posiadający do 10 dziesięcin. Z kolei pod względem wieku przeważali ludzie mieszczący się w przedziale 25–45 lat[15]. Łącznie odbyło się 8 posiedzeń, na których wygłoszono 5 referatów, przyjęto 4 rezolucje (o sytuacji w ZSRR, sytuacji w Polsce, o sprawie narodowościowej, odbudowie gospodarki rolnej). Ogłoszono też jeden list otwarty.

Pierwszą czynnością zjazdu było wybranie prezydium (15 delegatów), do którego jednogłośnie powołano następujące osoby: Ignatowski (zastępca przewodniczącego CKW BSSR, wołyński CK KP /b/B), Karp (zastępca przewodniczącego Rady Kom. Lud.), Abramowicz (okręg mozyrski), Wnorowski (Biuro Polskie CK KP/b/B), Mileszkiewicz (okręg bobrujski), Heltman (Biuro Polskie CK KP/b/B), Zagórska (okręg miński), Polikowski (przedstawiciel dołbyszańskiego rejonu polskiego na Ukrainie), Bejlin (Biuro Żydowskie CK KP/b/B), Piotrowski (okręg Borysowski), Jucho (okręg słucki), Pleczoro (okręg mohylowski), Wasowski (redaktor „Młota"), Sapieszko (okręg słucki). Powołano także prezydium honorowe, w skład

---

[13] Tamże, л 53.

[14] И.И. Костюшко, *Польское национальноеменшенство*…, s. 78. Na wniosek KC KP(b)U WU-CWK 21 lipca 1925 roku przyjęto uchwałę o utworzeniu polskiego regionu narodowościowego. Z sąsiadujących rejonów okręgu wołyńskiego wydzielono terytorium z centralnym miasteczkiem Dołbysz z powierzchnią 650 km^2. Pierwszy zjazd rady regionu odbył się 27–28 lutego 1926 roku. Na wniosek Biura Politycznego Agitacyjno-Propagandowego Oddziału wybranym władzom zaproponowano nazwanie rejonu imieniem Juliana Marchlewskiego, a Dołbysz przemianować na Marchlewsk.

[15] NARB, zespół 4, opis 1, teczka 2998, s. 192; *1 Wszechbiałoruski Zjazd Chłopów Polaków*, „Młot" 1926, nr 51 (1035), s. 2.

którego weszli Kalinin, Stalin, Rykow, Kon, Krynicki, Czemiakow, Adanowicz. Do sekretariatu powołani zostali Skuratowicz (okręg miński) i Mirecki (redakcja „Młota"). Do komisji mandatowej wzięci zostali: Lucjoński (okręg połocki), Rybołowicz (okręg witebski) i Piasko (Biuro Polskie CK KP/b/B)[16].

Zjazd był przede wszystkim posunięciem politycznym. W jego trakcie prezentowano wizje stosunków społeczno-politycznych w ZSRR. Państwo robotników i chłopów miało więc być iskierką nadziei dla ludów kolonialnych oraz uzależnionych. To powodowało, że cały czas było ono zagrożone przez światowy kapitalizm. Mimo, że ideologicznie Rosja Sowiecka była zwalczana, odgrywała ona coraz bardziej znaczącą rolę w handlu światowym. Przemawiała za tym bogata baza surowcowa znajdująca się w ZSRR[17]. Poza tym zdaniem uczestników znaczenie Rosji Sowieckiej umacniają same kraje kapitalistyczne – przez konkurencję, walcząc między sobą o pozyskanie nie tylko surowców, lecz także radzieckiego rynku zbytu na swoje towary. To umacnianie się władzy radzieckiej jest zarazem przyczyną do rewolucjonizowania proletariatu światowego[18].

Innym wymiarem wystąpień i rozmów były kwestie rozwoju samego ZSRR. Uczestnicy przekonywali więc, że wraz ze wzrostem znaczenia politycznego i gospodarczego podnosił się poziom życia na terenach objętych rewolucją. Rozwijało się szkolnictwo, rolnictwo (ziemia oddana w dzierżawę) i przemysł.

Dostrzegano też jednak i negatywy – np. w rolnictwie. Przyczyn powolnego rozwoju rolnictwa radzieckiego miało być kilka: niska kultura rolna, stosunki rolne, brak urządzeń rolnych, słaba organizacja zbytu produktów oraz brak kapitału. Zmiany następowały wolno kosztem olbrzymich wyrzeczeń. Oto fragment jednego z wystąpień na ten temat:

> Jedynym na świecie państwem, które prowadzi zupełnie pokojową politykę jest Związek Radziecki. Robotnicy i chłopi chcą spokojnie budować swoje życie (…). Ale zważywszy na imperialistyczne dążenia burżuazji, masy pracujące Związku Radzieckiego rozumieją, że dlatego, by w dalszym ciągu spokojnie pracować nad budową lepszego życia, muszą zawsze czujnie przypatrywać się manewrom burżuazji, muszą wzmacniać swą Armię Czerwoną, która broni granic państwa radzieckiego[19].

Utrzymanie niezależności, obrona państwa była priorytetem w polityce ZSRR. Jako przeciwwagę planów i wizji oraz dokonań państwa radzieckiego stosowano wyolbrzymiony obraz burżuazyjnej Polski. Przedstawiona została ona jako kraj

[16] NARB, zespół 4, opis 1, teczka 2998, s. 62, *1 Wszechbiałoruski Zjazd Chłopów Polaków*, „Młot" 1926, nr 49 (1033), s. 1.

[17] NARB, zespół 4, opis 1, teczka 2998, s. 68, *1 Wszechbiałoruski Zjazd Chłopów Polaków*, „Młot" 1926, nr 49 (1033), s. 2.

[18] NARB, zespół 4, opis 1, teczka 2998, s. 69, *1 Wszechbiałoruski Zjazd Chłopów Polaków*, „Młot" 1926, nr 49 (1033), s. 2.

[19] NARB, zespół 4, opis 1, teczka 2998, s. 72, *1 Wszechbiałoruski Zjazd Chłopów Polaków*, „Młot" nr 49 (1033), 1926, s. 2.

zniewolony i zaprzedany przez burżuazję w niewolę kapitałowi zagranicznemu, od którego coraz bardziej się uzależnia ekonomicznie. Burżuazja gromadziła kapitał, a ciężar kryzysu natomiast ponosi lud pracujący, robotnicy i chłopi. Panuje drożyzna, bezrobocie, głód, pieniądz traci na wartości[20]. Zapowiedziane i uchwalone reformy rolne nie zostały wprowadzone w życie. Te katastrofalne warunki sprawiają, że w Polsce wzmaga się ruch rewolucyjny. Ale straszna sytuacja gospodarcza nie zmienia polityki rządu. Polska wydaje ogromne sumy na utrzymanie wojska i policji, a niezadowolenie społeczne stara się wykorzenić za pomocą białego terroru. W stosunku do ludzi walczących o swoje słuszne prawa rewolucjonistów stosuje system prowokacji, rozstrzeliwuje najdzielniejszych bojowników; stosuje gazy trujące, wtrąca do więzień nawet posłów partii komunistycznych – takich tez można było wysłuchać przez cały czas trwania zjazdu[21].

Inne zarzuty wobec Polski dotyczyły kwestii praw przynależnych każdemu człowiekowi. Zatem burżuazyjna Polska nie przestrzega postanowień traktatu ryskiego, zarówno w odniesieniu do poszanowania innej narodowości, jak i religii. Panuje ucisk narodowościowy, który przybrał straszne formy. Mniejszości narodowościowe nie mają równych praw. Burżuazyjny rząd polski nie pozwala na otwieranie szkół, wydawanie czasopism, rozwoju kulturalnego, a aktywiści narodowi wtrącani są do więzień[22]. Tak przedstawiona Polska widzi się jako kraj zła i nierówności. Jedyne rozwiązanie to przyszła, nowa czerwona Polska[23].

Nic dziwnego, że po przedstawieniu tak wielu negatywnych obrazów związanych z Rzeczpospolitą, na koniec zjazdu podjęto rezolucję o sytuacji w Polsce, a także postanowiono napisać list otwarty do chłopów w Polsce.

Innym, bardzo istotnym zagadnieniem poruszanym na zjeździe było życie mniejszości polskiej na Białorusi i polityka narodowościowa. W owym czasie, zgodnie z zasadą równości wszystkich narodowości zamieszkujących BSSR, każdy naród miał prawo do swobodnego rozwoju tak kulturalnego, jak i narodowościowego. Ludność polska mieszkająca na Białorusi Sowieckiej miała szczególne względy u bolszewików. Nie było to podyktowane głoszoną przez Stalina zasadą *korieni-*

---

[20] NARB, zespół 4, opis 1, teczka 2998, s. 78. Towarzysz Polkowski (z Ukrainy) dzieli się wiadomościami o strasznej nędzy, jaka panuje w Polsce: „Mam szwagra, który przed trzy lata jechał do Polski, jak do raju a teraz przymiera głodem", *1 Wszechbiałoruski Zjazd Chłopów Polaków*, „Młot" nr 50 (1034), 1926, s. 2.

[21] NARB, zespół 4, opis 1, teczka 2998, s. 78; *1 Wszechbiałoruski Zjazd Chłopów Polaków*, „Młot" nr 50 (1034), 1926, s. 2.

[22] NARB, zespół 4, opis 1, teczka 2998, s. 79; *1 Wszechbiałoruski Zjazd Chłopów Polaków*, „Młot" nr 50 (1034), 1926, s. 2.

[23] NARB, zespół 4, opis 1, teczka 2998, s. 78. Towarzysz Adamowicz (okręg mozyrski) wskazuje na wielkie różnice panujące między nami, a burżuazyjną Polską szlachecką: „O tym powinniśmy dobrze pamiętać i wytłumaczyć po powrocie naszym wyborcom. Niech żyje przyszła czerwona Polska!", zob.: *1 Wszechbiałoruski Zjazd Chłopów Polaków*, „Młot" nr 50 (1034), 1926, s. 2.

zacji, ale zadaniem postawionym przed mniejszością polską[24]. Miała ona stanowić przyszłą kadrę tzw. Czerwonej Polski. Dlatego wszystkie poczynania były ukierunkowane na to, aby wychować Polaka – człowieka sowieckiego.

Oczywiście oficjalnie głoszono zasady polityki narodowościowej[25]. Mniejszościom narodowym przyznano prawo tworzenia narodowościowych rad wiejskich, rejonów itp. Na Białorusi w owym czasie znajdowało się 12 polskich rad wiejskich, a kolejne 3 były w trakcie organizacji. W związku z rozrzuceniem ludności polskiej po całej republice ustalono, że tam, gdzie znajduje się przynajmniej 500 Polaków, można tworzyć radę wiejską obsługującą ludność w języku ojczystym[26]. Jednak w rzeczywistości ten problem przestawiał się inaczej. Co prawda od 1920 roku obowiązywała zasada *korienizacji*, lecz w marcu 1923 roku XXII Ogólnobiałoruska Konferencja Partyjna wprowadziła tzw. *Białorutenizację*[27]. Podjęta wówczas decyzja pozwoliła na rozwinięcie w szerokim stopniu *białorutenizacji*, która swoje apogeum osiągnęła w 1924 roku[28]. Odtąd Białorusin mówiący po polsku był spolonizowanym Białorusinem[29]. To wszystko odbiło się na społeczeństwie polskim podczas spisu po-

[24] „Aktualność pracy w tym kierunku podjęta w związku z ożywieniem się rewolucyjnych wystąpień robotników w Niemczech i w Polsce jesienią 1923 roku, które z nową siłą pobudziły nadzieje na możliwość bliskiego zwycięstwa światowej rewolucji. Praca w środowisku polskim w tym przypadku w zabezpieczeniu jego narodowo-kulturalnych zapotrzebowań jawiła się jako ważny środek oddziaływania na pracujących sąsiedniej Polski, uaktywniania ruchów rewolucyjnych na Zachodzie. Ten argument wysuwa się na czołowe miejsce teraz i na następne lata" – zob.: Е.Ф.Савчук, *Советская власть и польское нацеление БССР*…, s. 204.

[25] 1. Prawo samostanowienia narodu o sobie, aż do swobodnego wyjścia ze Związku. 2 Równość wobec prawa bez różnicy narodowości. 3 Całkowite równouprawnienie językowe. 4. Równość ekonomiczna. 5. Walka z pozostałościami dawnego ucisku, z przesadami i waśniami narodowościowymi – por.: NARB, zespół 4, opis 1, teczka 2998, s. 91; *1 Wszechbiałoruski Zjazd Chłopów Polaków*, „Młot" nr 51 (1035), 1926, s. 2.

[26] NARB, zespół 4, opis 1, teczka 2998, s. 91, 92; *1 Wszechbiałoruski Zjazd Chłopów Polaków*, „Młot" nr 51 (1035), 1926, s. 2.

[27] И.И. Костюшко, *Польское национальноеменшенство*…, s. 32. W marcu 1923 roku XXII Ogólnobiałoruska Konferencja Partyjna w swoim postanowieniu nakazała: „szczególną uwagę partia powinna skierować na rozwijanie, prasy, teatrów, klubów i w szczególności kulturalno-oświatowych instytucji działających w języku narodowym (białoruskim, żydowskim, rosyjskim i polskim)".

[28] Tamże. Białorusinizacja republiki z 1924 przybrała bardziej intensywny charakter. Na kierownicze stanowiska wysuwani byli Białorusini w partii, w rządzie, związkach zawodowych, spółdzielniach, a także w części Armii Czerwonej. Przechodzono na język białoruski, dużą uwagę zwracano na rozwijanie białoruskiej kultury itd.

[29] „Na Białorusi mamy wielu ludzi, o których nie zawsze wiadomo, do jakiej należą narodowości. Mówią po polsku i białorusku, uważają się jedni za Polaków, a inni za Białorusinów, niektórzy za katolików, a inni jeszcze za wprost za «tutejszych». Są tacy, którzy uważają się za Białorusinów, gdyż urodzili się na Białorusi, lub Polakami, gdyż są katolikami. To są rozumowania niesłuszne. Narodowość nie zależy od miejsca urodzenia. Polakiem może być człowiek, urodzony zarówno w Polsce, jak i na Białorusi, we Francji czy w Ameryce. Katolikami mogą być Polacy, ale także i Francuzi, Niemcy i Białorusini. Narodowość nie zależy od wyznania religijnego. Wobec tego pogmatwania pojęć każdy musi sam o tym decydować, jakiej jest narodowości. Pod tym względem nie może być żadnego przymusu", *1 Wszechbiałoruski Zjazd Chłopów Polaków*, „Młot" nr 51 (1035), 1926, s. 2; Zob.: NARB, zespół 4, opis 1, teczka 2998, s. 93.

wszechnego w 1926 roku. Wówczas to, realizując wytyczne Komunistycznej Partii (bolszewików) „Polaków nie ma jest tylko spolonizowany Białorusin", ankieterzy przeprowadzający spis dopuszczali się oszustw i zamiast wpisywać narodowość polską, w większości wpisywali narodowość białoruską. W wyniku takich przekłamań, w spisie wykazano około 97 500 osób narodowości polskiej, podczas gdy faktycznie Polaków na terenie Białoruskiej Republiki było ok. 300 000.

Rezolucje końcowe i podjęte wytyczne

Jak każdy tego typu zjazd, tak i ten musiał zakończyć się wskazaniem pewnych działań, wprowadzeniem wytycznych, które mogły być propagowane w konkretnych środowiskach. Oprócz wspomnianego listu otwartego proponowano szereg działań w różnych wymiarach, które miały przyczynić się do rozwoju nowego typu Polaka żyjącego na Białorusi Sowieckiej. Kłopotem pod pewnym względem stawała się sama narodowość innych grup niż białoruska [30]. Bolszewicy białoruscy postanowili wysiedlić wszystkich byłych ziemian z Białorusi, ponieważ zgodnie z podjętą uchwałą chciano, aby BSSR była jedynym państwem na świecie, gdzie nie ma ziemian. Wszystkie te problemy poruszane były w rezolucji w sprawie narodowości. Zjazd po dyskusji podjął uchwałę, w której stwierdził, że należy koniecznie:

1. W dalszym ciągu tworzyć polskie rady wioskowe, a w pierwszym rzędzie postawić na ich pracę;
2. Rozszerzyć sieć szkół polskich, zaopatrzyć je w podręczniki, pomoce szkolne i odpowiednie budynki;
3. Przejąć na utrzymanie okręgowych wydziałów oświaty te szkoły polskie, które utrzymuje sama ludność;
4. Dążyć do utworzenia w każdym okręgu polskiej 7-latki z internatem, a w pierwszym rzędzie szkoły wiejskie przekształcić na 2- i 4-kompletowe;
5. Poczynić energiczne kroki w celu zwiększenia liczby nauczycieli Polaków i podniesienia ich kwalifikacji;
6. W szkołach białoruskich na żądanie ludności i w miarę potrzeby wprowadzić język polski jako przedmiot dodatkowy;
7. Wydawać książki o treści rolniczej w języku polskim;
8. Zorganizować polską szkołę rolniczą dla młodzieży włościańskiej, jak również szkołę zimową krótkoterminową dla dorosłych włościan;
9. W celu jak największego przystosowania prasy polskiej do potrzeb szerokich mas włościańskich wydawać tygodnik rolniczo-włościański zamiast codzienne-

[30] „Wysiedlanie obszarników […] wrogowie nasi starają się przedstawić jako prześladowanie narodowościowe ludności polskiej. Obszarników wysiedlamy – to prawda. Ale czy tylko Polaków? Wśród wysiedlonych było Rosjan 90, Polaków 54 […]. Wysiedlano nie tylko Polaków specjalnie, lecz byłych obszarników bez różnicy narodowości. A dlaczego? Dlatego, że byli obszarnicy wyzyskiwali ludność, straszyli ją i okazywali pomoc wrogom Władzy Radzieckiej", *1 Wszechbiałoruski Zjazd Chłopów Polaków*, „Młot" nr 51 (1035), 1926, s. 2.

go „Młota", jednocześnie powołać do życia tygodnik przeznaczony dla robotników i aktywu wiejskiego;
10. Zaopiekować się dziećmi bezdomnymi na wsi;
11. Prowadzić szeroką kampanię wyjaśniającą w sprawach narodowościowych, dążąc do jak największego zbliżenia ludności polskiej do ludności białoruskiej, żydowskiej, i innej [31].

Kolejnym politycznym posunięciem był list otwarty przygotowany przez Prezydium Zjazdu, a skierowany do chłopów w Polsce. Poruszał on kwestie społeczne i polityczne. Ukazywał osiągnięcia władzy radzieckiej na szczeblu gospodarczym i społecznym. Ukazywał też wyższość ustroju Białorusi Sowieckiej w porównaniu z Polską. Zapraszał do odwiedzenia Białorusi przez delegacje chłopskie, aby naocznie przekonali się o poziomie życia. Proponowany tekst listu przez Prezydium Zjazdu został poszerzony o kwestię wolności religijnej[32]. Jednak faktycznie problem wolności religijnej praktycznie nie istniał, ponieważ już z samego założenia współistnienie teorii marksistowskiej i religii było sprzeczne. Jednym z pierwszych dekretów kościół został oddzielony od państwa i systematycznie jego wpływy i działalność była ograniczana[33].

Podsumowując referat o polityce narodowościowej BSSR, w rezolucji narodowościowej i liście do chłopów polskich znajdujemy osiągnięcia władzy radzieckiej w kwestii narodowościowej[34]. Wszystko to daje pewną iluzję dobra – do momentu kolektywizacji gospodarstw rolnych (walka z kułakami) i wielkiego terroru z roku 1937 (Ukraina) i 1938 (Białoruś).

Oprócz spraw narodowościowych, które stawiane były na pierwszym planie, dominował jeszcze problem rolnictwa. Ludność polska w zaborze rosyjskim wy-

[31] NARB, zespół 4, opis 1, teczka 2998, s. 106.

[32] „Towarzysz Chrzczonowicz proponuje dodać, że nie ma u nas prześladowań religijnych", *1 Wszechbiałoruski Zjazd Chłopów Polaków*, „Młot" nr 52 (1036), 1926, s. 1.; por. też: „Gwiazda Młodzieży" nr 52 (72), 1926, s. 4.; NARB, zespół 4, opis 1, teczka 2998, s. 104.

[33] Декреты Советской Власти Том 1, 25 октября 1917 г.–16 марта 1918 г., Москва 1957. Dekret 248 z dnia 20 stycznia 1918 roku o wolności działania kościelnych i grup religijnych, s. 371–373. Pierwszy dekret związany z religią został wydany 20 stycznia 1918 roku przez Radę Narodowych Komisarzy Rosyjskiej Federacji o oddzieleniu cerkwi od państwa i szkoły od cerkwi. Zawiera on 13 postanowień mówiących o prawach i obowiązkach kościoła i wiernych oraz obowiązkach w stosunku do państwa. W latach 1918–1939 wydanych było 120 różnych dekretów, postanowień zwalczających religię. Por. Н.Н. Покровский, С.Г.Петров, *Архив Кремля Политбюро и церков 1922–1925 гг.*, Новосибирск–Москва 1997.

[34] „Na Białorusi […] istnieje 108 szkół polskich 4-letnich z 10 000 dzieci, jest 5-siedmiolatek, jest Technika Pedagogiczna […]. Szkół białoruskich z wykładem języka polskiego – 57, polskich izb czytelniczych mamy 19, na utrzymaniu ludności 9, domów dziecięcych 5, kolonię rolną. Mamy także wydział polski przy Instytucie Kultury Białoruskiej, 3 sądy polskie w Mińsku, w Borysowie i Mohylewie, pismo codzienne „Młot" [po zjeździe pojawi się tygodnik rolniczo-włościański „Orka" – przyp. aut.], polskie wydawnictwo książek i podręczników, księgarnia „Kultura" w Mińsku oraz księgarnie okręgowe i rejonowe „Biełgosizdatu" […]. Dawniej drukowaliśmy każdą książkę w 2–3 tysiące egz., a teraz po 8–10 tysiecy", *1 Wszechbiałoruski Zjazd Chłopów Polaków*, „Młot" nr 51 (1035), 1926, s. 2; NARB, zespół 4, opis 1, teczka 2998, s. 104, 105.

chowana była na hasłach pozytywizmu. Pamiętając dawne czasy, wiedziała, że siła polskości najlepiej wyrażana jest w sile i bogactwie polskiej wioski. Dlatego Polacy starali się stworzyć jak najnowocześniejsze i wydajne gospodarstwa rolne. Zjazd na wniosek towarzysza Mireckiego przyjął plan 5-letni opracowany przez Ludowego Komisarza Rolnego, który polegał na:

1. organizacji stosunków rolnych, wyrażający się w urządzeniach rolnych, melioracji, nadzieleniu ziemią małorolnych i bezrolnych,
2. kredytowaniu rolnictwa po linii kooperacji rolnej,
3. organizacji przetworzenia technicznego produktów rolnych w celu zbliżenia ich do rynku (zakład obróbki lnu, gorzelnie i krochmalnie, suszarnie owoców),
4. organizacji specjalnych rodzajów kooperatyw (spółki nasienne, melioracje, maszynowe, maślane),
5. rozwoju hodowli bydła (przez podniesienie zasiewu pasz) i jakościowe jego polepszenie (bydło rasowe, punkty zarodowe),
6. organizowanie zaopatrzenia gospodarstw wiejskich w środki produkcji rolnej: nasiona maszyny, nawozy itd.,
7. szerokim kredytowaniu gospodarstw nieposiadających koni w celu ułatwienia im nabycia takowych [35].

Na ostateczny kształt rezolucji i uchwał w jakiejś mierze wpływały jednak także cechy narodowe. Polska wioska, polskie gospodarstwo miało być lepsze pod każdym względem od gospodarstwa białoruskiego. Dlatego też po przedstawieniu planu 5-letniego delegaci, podchodząc po gospodarsku do problemu i znający realia pracy na roli, postanowili dokonać zmian w przestawionym planie 5-letnim. Zjazd zmiany te przedstawił w punktach:

1. Zastąpić kredyt leśny w naturze na kredyt pieniężny długoterminowy;
2. W rejonach mało leśnych wstrzymać w przyszłości wyrąb lasu na sprzedaż, przeznaczając go na potrzeby ludności miejscowej;
3. obecny sposób podziału budulca między ludność (równy podział między ludnością) zastąpić w roku przyszłym przez zależności od istotnych potrzeb z takim wyrachowaniem, by w ciągu najbliższych lat 10 odnowić wszystkie zabudowania wiejskie;
4. Przyśpieszyć przekazanie lasów miejscowego znaczenia w tych rejonach, gdzie tego jeszcze nie zakończono, unikając nieporozumień, jakie dotychczas miały miejsce;
5. Materiał leśny z działek przejętych od funduszu rolnego, pochodzących z byłych lasów włościańskich – przekazać miejscowej ludności bezpłatnie. Las powinien być wycięty (w miarę możności) w ciągu jednej zimy, aby umożliwić przystąpienia do uprawy roli;

[35] NARB, zespół 4, opis 1, teczka 2998, s. 107.

6. Zwrócić uwagę na racjonalną gospodarkę leśną w lasach zarówno państwowych, jak i znaczenia miejscowego (prawidłowy wyręb, ochrona lasów);
7. Drzewo na opał i budulec wydawać w najbliższych rewirach leśnych;
8. Zwrócić uwagę na racjonalne postępowanie przy obcinaniu gospodarstw przekraczających normę;
9. Wzmocnić pomoc nasienną dla ludności;
10. Wzmocnić opiekę lekarską na wsi;
11. Uregulować i przyspieszyć sprawę urządzeń rolnych, usuwanie szachownic itp.;
12. Dążyć do przechodzenia na opał mineralny (węgiel, torf) fabryk i kolei, a także o gospodarstw wiejskich w celu ochrony lasów;
13. Wykorzystać racjonalnie byłe zabudowania folwarczne i starać się o ochronę ich przed zniszczeniem.[36]

W wprowadzonych zmianach widać gospodarność, perspektywiczne podejście do gospodarowania na roli, ochronę ziemi, a także lasów – podstawowego bogactwa Białorusi. Można powiedzieć, że takie podejście było na wprost nowoczesne i wyprzedzało epokę (ochrona zasobów naturalnych i ochrona środowiska naturalnego).

Podsumowanie

Jak wcześniej napisano, Wszechbiałoruski Zjazd Chłopów Polaków był typowym posunięciem politycznym. Widać to z programu i przebiegu obrad. Przeważającą jego część stanowiły referaty, dyskusje, listy dziękczynne do partii komunistycznej oraz rządu radzieckiego, związków zawodowych i Armii Czerwonej. W wystąpieniach ukazywano Polskę jako kraj imperialistyczny, dążący do wojny z Związkiem Radzieckim. Podkreślano katastrofalne położenie robotników i chłopów wykorzystywanych przez burżuazję i szlachtę w Polsce. Polska burżuazyjna to kraj bezrobocia, głodu, w którym mniejszości narodowe nie mają żadnych praw. Natomiast Związek Radziecki ukazywany był jako kraj tolerancji narodowościowej i religijnej, gdzie mniejszości narodowe mogły rozwijać swoją kulturę i język. Tu ludzie mieli pracę, dostatnio żyli, rozwijali się pod względem intelektualnym. Wysiedlenia obejmowały tylko obszarników, ponieważ ludzie ci wyzyskiwali innych, straszyli ich, pomagali wrogom władzy radzieckiej lub żądała tego ludność[37]. Zjazd był klasycznym posunięciem propagandowym, a zarazem przykładem powolnej sowietyzacji społeczeństwa polskiego. Świadczy o tym wypowiedź delegata zjazdu towarzysza Adamowicza (z okręgu mozyrskiego): „Niech żyje przyszła czerwona Polska[38].

[36] NARB, zespół 4, opis 1, teczka 2998, s. 108.
[37] Tamże, s. 93, 103.
[38] NARB, zespół 4, opis 1, teczka 2998, s. 78; *1 Wszechbiałoruski Zjazd Chłopów Polaków*, „Młot" nr 50 (1034), 1926, s. 2.

Trzeba jednak pamiętać, że ludność polska mieszkająca na Białorusi była kartą przetargową wykorzystywaną przy każdej nadarzającej się okazji. Jej położenie zależało od stosunków międzynarodowych Polski z Rosją Sowiecką. Można przypuszczać, że te miłe posunięcia władzy radzieckiej do ludności polskiej w postaci zjazdu związane było z odbywającymi się w Warszawie rozmowami handlowymi obu państw. Wszak 3 marca tego roku polsko-sowiecka izba handlowa rozpoczynała swą działalność polegającą głównie na regulowaniu stosunków gospodarczych między Polską a SSSR[39].

Bibliografia:

Archiwalia

Narodowe Archiwum Republiki Białoruś (Национальный Архив Республики Белорусь) w Mińsku

Protokół I-szego Wszechbiałoruskiego Zjazdu Chłopów Polaków w Mińsku od dnia 28 lutego do dnia 3 marca 1926 roku

Protokół z posiedzenia Komisji mandatowej Wszechbiałoruskiego Zjazdu Chłopów Polaków z dnia 2 marca 1926 roku

Prasa (Narodowa Biblioteka Republiki Białoruś, Национальна Библиотека Республики Беларуси)

„Młot" 1926

„Gwiazda Młodzieży" 1926

Opracowania

Декреты Советской Власти, Том 1, 25 октября 1917 г. – 16 марта 1918 г., Москва 1957.

Костюшко И.И., *Польское национальное меншенство в СССР (1920-е годы)*, Российская академия наук Институт славяноведения, Москва 2001.

Kodeks Rolny Socjalistycznej Republiki Rad Białorusi, Mińsk 1926.

Янковский О.А., Сальков А.П., *Российские и словянские исследования, Сборник X статеи*, Минск.

Пушкін І., *Нацыянальныя меншасці БССР у граадска – паоітычным і культурным жыцці (20-я гадй XX ст)*, Магілёў 2004.

Покровский Н.Н., Петров С.Г., *Архив Кремля Политбюро и церков 1922–1925 гг.*, Новосибирск–Москва 1997.

Савчук Е.Ф., *Советская власть и польское население БССР в первой половине 1920-гг.*, [w] Российскиеи славянские исследованния Сборник статей Выпуск 1 , Отв. Ред. О. Ф. Янковсий, Ф. П. Сальков, Мн. Минск 2004.

[39] *1 Wszechbiałoruski Zjazd Chłopów Polaków*, „Młot" 1926, nr 51 (1035), s. 2.

Summary

The aim of this work is to show conducted research, finding out conditions of living and the problems with which Polish citizens in Bolshevik Belorussia encountered in years 1921–1939. Thanks to a year and a half research in archives and libraries in Belorussia, I've managed to get to unknown or little-known by Polish scientific environment archival data concerning Poland and Poles. One of those are files about "the first all-Belarussian Congress of Peasants - Poles 28.02. - 03.03.1926." Having access to authentic documents I could implement inductive method of research, which allowed me to draw particular conclusions. On the basis of those documents I determined, that the Congress began debating in Central Communist Club named after Charles Marks, then debates moved to the Club named after Rosa Luxemburg. 90 delegates had come to the congress, 8 hearings took place. 5 lectures were delivered, 4 resolutions were noted, one open letter to folks from Poland was made public, postulates concerning well-fare pf Poles were made. A new weekly magazine for Polish village "Orka" was established. The congress was a typically political move to show Polish Republic how Soviet Belorussia looks after it's citizens with Polish nationality. It was connected to trade debates, which were taking place at that time. I assume, there were no further similar congresses. I haven't found any traces neither in monographies about Polish society by Russian and Belarussian authors, nor in Encyclopaedias.

„Myśl Ludowa" nr 14/2022, ISSN: 2080-0029

Dariusz Półćwiartek
Zespół Szkół Licealnych w Leżajsku im. Bolesława Chrobrego
Podkarpackie Centrum Edukacji Nauczycieli w Rzeszowie oddział w Przemyślu
ORCID 0000-0003-0910-4693
e-mail: polcwiartekdariusz@wp.pl

Składy osobowe zarządów powiatowych Stronnictwa Ludowego w województwie lwowskim w latach 1931-1939

Composition of poviat boards of the People's Party in the Lviv voivodship in 1931-1939

Słowa Kluczowe: województwo lwowskie, zarządy powiatowe Stronnictwa Ludowego, Zarząd Okręgowy Stronnictwa Ludowego

Keywords: Lviv voivodeship, poviat boards of the People's Party, District Board of the People's Party

Powstanie Stronnictwa Ludowego (SL) 15 marca 1931 roku miało wielkie znaczenie dla ruchu ludowego. Działające do tej pory samodzielnie trzy główne partie chłopskie: Polskie Stronnictwo Ludowe (PSL) „Piast", PSL „Wyzwolenie" i Stronnictwo Chłopskie (SCh) postanowiły razem przeciwstawić się głównemu przeciwnikowi, jakim była sanacja.

Zarządy powiatowe SL odgrywały ważną rolę w strukturze SL. Odpowiedzialne były za kreowanie wszelkich prac wynikających z programu i statutu partii. Głównym zadaniem był jednak rozwój Stronnictwa na terenie powiatu. To od sprawnie działającego zarządu powiatowego zależało jak stronnictwo było postrzegane w terenie.

W województwie lwowskim jeszcze przed oficjalnym zjednoczeniem dochodziło do zjazdów ugrupowań chłopskich. 10 stycznia 1931 roku doszło do utworzenia

w powiecie tarnobrzeskim powiatowego komitetu „Bloku Ludowego”[1]. 8 lutego w Weryni odbyło się zebranie delegatów wszystkich stronnictw chłopskich (PSL „Piast”, PSL „Wyzwolenie” i SCh), na którym powołano do życia Powiatowe Koło Zjednoczenia Stronnictw Ludowych[2].

Akcją scaleniową w województwie lwowskim objęto czternaście powiatów. 29 marca 1931 roku odbył się zjazd powiatowy w Strzyżowie. W kwietniu i w maju powstały kolejne tymczasowe zarządy powiatowe (zob. tabela nr 1).

Tabela nr. 1; Tymczasowe ZP SL utworzone w kwietniu i maju 1931 r. w województwie lwowskim

Lp.	Data utworzenia tymczasowych ZP	Miejscowość tymczasowych ZP
1.	10 IV 1931	Jarosław
2.	19 IV 1931	Rzeszów
3.	19 IV 1931	Sanok
4.	19 IV 1931	Sambor
5.	24 IV 1931	Przemyśl
6.	27 IV 1931	Brzozów
7.	V 1931	Nisko
8.	V 1931	Dobromil
9.	V 1931	Łańcut

Źródło: F. Serafin, *Małopolsko-Śląska organizacja stronnictwa ludowego w latach 1931-1933,* Katowice 1992, s. 65.

3 maja 1931 roku został utworzony we Lwowie na teren Małopolski wschodniej Komitet Organizacyjny jako wojewódzka instancja, jednak nie rozpoczął on szerszej działalności i wkrótce przestał funkcjonować. W jego skład weszli: Jakub Pawłowski jako prezes, ks. Józef Panaś jako wiceprezes oraz Jan Bryl, Stefan Posacki, S. Saputa i S. Przepiura. Do połowy sierpnia 1931 roku na terenie województwa lwowskiego powstało 15 zarządów powiatowych SL na 27 istniejących wówczas w tym województwie powiatów ziemskich[3].

Powstałe w 1931 roku zarządy powiatowe traktowane były jako tymczasowe. W marcu 1932 roku Naczelny Komitet Wykonawczy (NKW) rozesłał okólnik polecający zmianę tych zarządów i określający normy organizacyjne, których wypełnienie stanowiło warunek niezbędny do powołania zarządu powiatowego. W powiecie powinno istnieć co najmniej 10 kół, a w każdym z nich co najmniej

[1] F. Serafin, *Małopolsko-śląska organizacja stronnictwa ludowego w latach 1931-1933,* Katowice 1992, s. 62.

[2] D. Półćwiartek, *Działalność partii ludowych w powiecie kolbuszowskim w latach 1918-1939,* „Myśl Ludowa” nr 12/2020, s. 54.

[3] F. Serafin, *Małopolsko-Śląska organizacja stronnictwa* …, s. 65.

10 członków z legitymacjami oraz opłaconymi składkami. Z tych założeń wynikało, że w każdym zorganizowanym powiecie liczba członków SL powinna wynosić co najmniej 100[4].

15 marca 1932 roku ukonstytuował się zarząd powiatowy SL w powiecie łańcuckim. Do końca czerwca tegoż roku w większości powiatów odbyły się statutowe zjazdy, na których powołano zarządy powiatowe SL. Wyjątkiem był powiat przeworski, w którym na skutek rywalizacji różnych grup działaczy zjazd statutowy został zwołany przez NKW SL dopiero na 21 maja 1933 roku. Pełnienie obowiązków prezesa delegaci powierzyli Janowi Cwynarowi[5].

Województwo lwowskie razem z województwem krakowskim, śląskim, tarnopolskim i stanisławowskim w strukturze organizacyjnej SL wchodziło w skład Zarządu Okręgowego (dalej: ZO). Podczas I zjazdu okręgowego SL 28 maja 1932 roku w Krakowie dokonano wyboru do zarządu następujących działaczy: Wincentego Witosa jako prezesa, Jakuba Pawłowskiego i Józefa Putka jako zastępców, sekretarza: Bruno Gruszkę oraz skarbnika: Stanisława Szczepańskiego. Dwóch działaczy: Jakub Pawłowski, należący przed zjednoczeniem do SCh oraz Bruno Gruszka z PSL „Piast", pochodzili z województwa lwowskiego[6]. Od 1934 r. Bruno Gruszka był urzędującym prezesem Zarządu Okręgowego. W latach 1931-1938 w ZO SL z województwa lwowskiego zasiadali oprócz prezesa Gruszki i wiceprezesa Pawłowskiego (1931-1934) inni działacze: członkowie Zygmunt Lasocki (1934), Józef Panaś (1936), Jan Schram, Józef Burda i ponownie Józef Panaś (1937) oraz od 18 września 1938 r. członkami zostali wybrani: Józef Panaś i Wiktor Jedliński[7]. ZO w Krakowie obejmował terytorialnie ponad 1/3 obszaru działania SL. Historycznie wywodził się z struktury PSL „Piast". Stronnictwo mając na tym terenie duże tradycje mogło przeforsować swoje pomysły. Niemniej trzeba pamiętać, że ZO nie mieścił się w ramach statutu SL[8]. We wrześniu 1938 roku do ZO z województwa lwowskiego zostali wybrani: Józef Burda i Jan Tepper pochodzący z powiatu łańcuckiego[9].

Liczebność członków SL w województwie lwowskim w latach trzydziestych plasowała ich na drugim miejscu w Polsce po województwie krakowskim. Sieć organizacyjna SL w tym województwie wykazywała olbrzymią rozpiętość. Najlepiej były zorganizowane powiaty na zachód od Sanu, natomiast na wschodzie

---

4 J. Borkowski, *Procesy integracyjne w Stronnictwie Ludowym od I do II kongresu 1931-1933*, „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego" (dalej: RDRL), nr 6, 1964, s. 143.

5 F. Serafin, *Małopolsko-Śląska organizacja stronnictwa* …, s. 70

6 *Pierwszy Zjazd Okręgowy Stronnictwa Ludowego w Małopolsce,* „Piast" nr 23 z 5 VI 1932, s. 1

7 S. Stępka, *Zarząd Okręgowy Stronnictwa Ludowego na Małopolskę i Śląsk w Krakowie w latach 1931-1939 (skład osobowy i struktura społeczno-osobowa)*, „Studia Hitoryczne" 1985, z. 2, s. 284-285

8 J. Borkowski, *Procesy integracyjne w Stronnictwie Ludowym*…, s. 123

9 *Zjazd Okręgowy SL w Rzeszowie. Gruszka wybrany przez aklamację prezesem SL na Małopolskę i Śląsk*, „Piast" nr 39, 25 IX 1938, s. 3

ludowców było mniej. Słusznie Jan Borkowski pisze, że linia podziału z grubsza biorąc pokrywała się z granicą etnograficzną i na terenach mieszanych ludowcy mieli trudniejszą sytuację w pracy organizacyjnej. Jeśli chodzi o przyrost kół w poszczególnych latach, przedstawia to poniższa tabela nr 2.

Tabela nr. 2. Rozwój SL w województwie lwowskim w latach 1931-1937

Rok	Miesiące												Razem
	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII	
1931	-	-	-	-	8	7	5	6	20	-	5	1	52
1932	1	1	22	16	31	17	10	21	7	16	1	5	148
1933	2	12	16	8	12	19	6	-	4	4	3	1	87
1934	5	5	-	3	3	3	1	2	-	-	5	-	27
1935	3	-	-	1	-	-	1	-	1	-	1	8	15
1936	16	21	26	7	19	47	11	32	14	4	-	-	197
1937	3	4	7	3	9	1	5	9	-	-	-	-	41
Razem	30	43	71	38	82	94	39	70	46	24	15	15	567

Źródło: J. Borkowski, *Rozwój organizacyjny Stronnictwa Ludowego w latach 1931-1939,* RDRL, nr 10, 1968, s. 205.

Warto jeszcze przeanalizować stan organizacyjny SL w województwie lwowskim. Prezentowane w tabeli nr 3 dane pochodzą z kwietnia 1938 roku i opracowane były przez Urząd wojewódzki we Lwowie. Z opracowania wyraźnie wynika, że najlepiej zorganizowane były ZP w zachodniej części województwa lwowskiego (powiaty: rzeszowski, jarosławski, tarnobrzeski, kolbuszowski, łańcucki), gorzej wyglądała sytuacja we wschodniej części, o czym już wspomniano wcześniej. Na uwagę zasługują dane na temat wykupionych legitymacji przez członków stronnictwa. Wynika z nich, iż pomimo, że we wschodniej części województwa członków było dużo mniej, to jednak to na tym obszarze była lepsza frekwencja opłacania składek (powiaty: Bóbrka, Dobromil, Mościska, Sokal, miasto Lwów). Zapewne było to wynikiem tej trudniejszej sytuacji narodowościowej na wschód od Sanu. Można założyć, że ludzie, którzy decydowali się na angażowanie polityczne, przywiązywali do tego nieco większą wagę niż ich koledzy z terenów o jednolitej w miarę narodowości – polskiej, było to bowiem jeden z wyrazów ich przywiązania do państwa polskiego.

W 1938 roku w województwie lwowskim było 26 powiatów, a zarządów powiatowych SL funkcjonowało 19[10]. Natomiast jeszcze w trzech kolejnych powiatach były koła SL, ale nie było ZP. Wszystkich kół SL w 1938 roku w województwie

[10] Zgodnie ze statutem SL z 1935 roku, ZP SL mógł być powołany wówczas gdy na terenie jednego powiatu znajduje się co najmniej 10 kół SL. Wg. danych Urzędu wojewódzkiego we Lwowie z kwietnia 1938 roku ZP SL w których funkcjonowało co najmniej 10 kół było nie 19 ale 17.

Tabela nr. 3. Stan organizacyjny SL w województwie lwowskim w kwietniu 1938 roku

Lp.	Powiat	Ilość kół	Ilość członków	Wykupionych legitymacji	Wykupionych legitymacji w %
1.	Bóbrka	1	20	19	95
2.	Brzozów	40	2982	1897	63,61
3.	Dobromil	2	110	100	90,90
4.	Gródek Jagielloński	3	219	67	30,59
5.	Jarosław	92	6614	4640	70,15
6.	Jaworów	10	399	294	73,68
7.	Kolbuszowa	60	2755	1827	66,31
8.	Krosno	57	2455	1116	45,45
9.	Lubaczów	14	560	250	44,64
10.	Lwów	9	442	284	64,25
11.	Łańcut	56	3988	3428	85,95
12.	Mościska	21	906	838	92,49
13.	Nisko	48	2070	1131	54,63
14.	Przemyśl	30	1499	880	58,70
15.	Przeworsk	49	3439	1854	53,91
16.	Rudki	20	1054	328	31,11
17.	Rzeszów	93	7405	5571	75,23
18.	Sambor	13	542	349	64,39
19.	Sanok	13	623	210	33,70
20.	Sokal	15	271	243	89,66
21.	Tarnobrzeg	68	2836	2024	71,36
22.	Lwów miasto	1	20	20	100
Razem	----------	715	41219	27370	66,40

Źródło: Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), zespół: 974, sygn. 34, s. 141.

było 682[11]. Trzeba pamiętać, że dane te, pochodzące z obliczeń dokonanych przez starostwa, urzędy wojewódzkie nie są ścisłe, ani kompletne[12].

Na Kongresie SL w dniach 7 i 8 grudnia 1935 roku został uchwalony nowy statut stronnictwa. ZP SL był powoływany na terenie jednego powiatu gdy utworzonych było co najmniej 10 kół SL. Wybierany był corocznie przez Walny Zjazd Powia-

[11] J. Borkowski, *Rozwój organizacyjny Stronnictwa Ludowego w latach 1931-1939,* RDRL, nr 10, 1968, s. 187.

[12] Przykładem może być powiat jarosławski. Wg. źródła partyjnego w grudniu 1936 roku w powiecie funkcjonowały 103 koła, a członków mających wykupione legitymacje było 5789: *Po roku wytężonej pracy. Ze zjazdu powiatowego w Jarosławiu,* „Piast" nr 2, 10 I 1937, s. 11.

towy. ZP wybierany był spośród członków SL, zamieszkałych w danym powiecie lub znanych z pracy na terenie danego powiatu i składał się z prezesa, wybieranego oddzielnie, oraz 10 członków, którzy następnie spośród siebie wybierali: 2 wiceprezesów, sekretarza i skarbnika. Oprócz członków ZP, Walny Zjazd Powiatowy wybierał 5 ich zastępców.

Prezesa ZP można było wybierać tylko spośród tych członków SL, którzy należeli do SL przynajmniej przez dwa ostatnie lata bez przerwy. Następnie tak wybrany ZP SL był zatwierdzany przez NKW SL. ZP mógł być w nadzwyczajnych wypadkach zawieszony w swych czynnościach przez NKW do najbliższego Walnego Zjazdu Powiatowego, który powinien odbyć się w ciągu dwóch miesięcy od dnia zawieszenia. Walny Zjazd Powiatowy SL powoływał też do życia, a następnie wybierał Powiatową Komisję Rewizyjną w składzie 5 osób. Obowiązkiem tej komisji było kontrolowanie prawidłowości gospodarki finansowej Stronnictwa w powiecie i składanie sprawozdania ze stanu tej gospodarki przed Walnym Zjazdem Powiatowym[13].

Ze względu że nie zachowało się archiwum Sekretariatu Naczelnego SL, przy odtwarzaniu składów osobowych struktur stronnictwa możemy korzystać głównie z źródeł wytworzonych przez administrację państwową (policję, starostwa powiatowe czy urzędy wojewódzkie), prasy SL oraz wspomnień działaczy ludowych. Stąd materiał, który przedstawiam nie jest kompletny, ale stanowi ważny przyczynek do dalszych badań o ruchu ludowym, jak również do badań biograficznych osób, które występują w poniższych zestawieniach.

Tymczasowy ZP SL w powiecie strzyżowskim wybrany 29 marca 1931 roku w Strzyżowie[14]

Prezes: Antoni Wawrzkowicz
I wiceprezes: Grzegorz Moskal
II wiceprezes: Michał Wójtowicz
Sekretarz: Stanisław Moskal
Skarbnik: Tadeusz Włodyka
Członkowie zarządu: Stanisław Niedziela, Jan Rupp, Wawrzyniec Tomaszewski, Władysław Strzępek, Ludwik Bryda, Andrzej Szteliga, Jan Gerlach, Wojciech Moskwa, Władysław Tyburski, Marcin Niemiec.
Komisja Rewizyjna: Stanisław Błażejowski, Józef Dziadek, Jan Dziadek[15].

[13] *Statut organizacyjny Stronnictwa Ludowego uchwalony na Kongresie SL w dniu 7 i 8 grudnia 1935 r.* [w:] *Dorobek polityczny i organizacyjny ruchu ludowego. Materiały Ogólnopolskiego Zjazdu Historyków Wsi i Ruchu Ludowego w 110-lecie działalności politycznego ruchu ludowego 26 października 2005 r. w Warszawie* pod red. Janusza Gmitruka, Warszawa 2005, s. 132.

[14] NKW SL 27 maja 1931 r. zatwierdził ZP w Strzyżowie. „Zielony Sztandar" nr 9, 7 VI 1931, s. 7.

[15] *Listy ze wsi. Z powiatu strzyżowskiego,* „Zielony Sztandar" nr 2, 26 IV 1931, s. 7.

Tymczasowy ZP SL w powiecie samborskim wybrany 19 kwietnia 1931 roku[16]
Prezes: Antoni Bródka
Prezes honorowy: Maciej Rataj
I wiceprezes: Wojciech Ziemniak
II wiceprezes: Wawrzyniec Rozmus
Sekretarz: Antoni Sławik
Skarbnik: Wojciech Bródka
Członkowie zarządu: Józef Nadybski, Jan Pietruszka, Józef Cincia, Władysław Szostka, Michał Woda, Jan Pielecki, Jan Bohyrycz, Józef Wychowański, Piotr Lichwa[17].

Tymczasowy ZP SL w powiecie niżańskim wybrany 3 maja 1931 roku[18]
Prezes: Józef Kufel[19]

Tymczasowy ZP SL w powiecie przeworskim wybrany 26 czerwca 1931 roku
Prezes: Jakub Piórkowski z Sieteszy (PSL „Wyzwolenie")
Wiceprezesi: Jan Cwynar z Markowej (PSL „Piast") i Lech Żygadło z Łopuszki Wielkiej (Stronnictwo Chłopskie)
Sekretarze: Władysław Kojder z Grzęski (ZMW „Wici")
Skarbnik: Antoni Curzytek z Nowosielca (PSL „Piast")
Członkowie zarządu: Jan Pieniążek z Mokrej Strony, Stanisław Janusz z Mokrej Strony, Andrzej Goraj z Siedleczki, Jan Kaczmarczyk z Krzeczowic, Józef Droździk z Tryńczy, Piotr Malinowski z Żurawiczek, Antoni Gujda z Żurawiczek, Józef Krupa ze Studzian, Teofil Kielar z Markowej, Józef Kuźniar z Medyni Kańczuckiej.
Komisja rewizyjna: Jan Szpytma z Markowej, Stanisław Michalik z Bud Przeworskich i Jan Florek z Siennowa[20].

Tymczasowy ZP SL w powiecie rudeckim wybrany 18 sierpnia 1931 roku w Rudkach
Prezes: Antoni Pasicki
Prezes honorowy: Maciej Rataj
I wiceprezes: Jan Zoja
II wiceprezes: Michał Chimisk
Sekretarz: Piotr Stambelski
Skarbnik: Piotr Fil

---

16 *NKW SL 27 maja 1931 r. zatwierdził ZP w Samborze*, „Zielony Sztandar" nr 9, 7 VI 1931, s. 7..
17 *Zjazd połączeniowy z Samborskiego,* „Zielony Sztandar" nr 3 z 3 maja 1931, s. 7
18 NKW SL 27 maja 1931 r. zatwierdził ZP w Nisku. „Zielony Sztandar" nr 9, 7 VI 1931, s. 7.
19 D. Półćwiartek, *Powstanie i rozwój Stronnictwa Ludowego w powiecie niżańskim w latach 1931-1939,* „Rocznik Historyczny Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego" 2016, nr 32, s. 11.
20 J. Borkowski, *Protokoły Zarządu Powiatowego Stronnictwa Ludowego w Przeworsku z lat 1931-1937*, RDRL, nr 12, 1970, s. 273.

Członkowie zarządu: Józef Szmigulan, Piotr Zdebolik, Michał Łączkowski, Feliks Ucinek, Paweł Homoło, Jan Krzesaj, Paweł Tuczyło, Władysław Skoczyliński-Jan Chabroszewski, Szczepan Suchocki;
Komisja rewizyjna: Jan Dolny, Ludwik Martuszewski, Kazimierz Howrot[21]

ZP SL w powiecie krośnieńskim wybrany w lipcu 1932 roku w Krośnie
Prezes: Antoni Gierlaczyński
I wiceprezes: Izydor Mermon
II wiceprezes: Z. Górski
Sekretarz: W. Breowicz
Skarbnik: F. Nawrocki[22]

Tymczasowy ZP SL w powiecie przeworskim wybrany 31 sierpnia 1932 roku w Przeworsku[23]
Przewodniczący: Jan Cwynar z Markowej
Zastępca: Jakub Piórkowski z Sieteszy
Sekretarz: Władysław Kojder z Grzęski
Skarbnik: Józef Krupa ze Studzian
Członkowie zarządu: Józef Pawłowski z Przeworska, Szczepan Szal z Białobok, Hieronim Marszał z Nowosielec, Leon Żygadło z Łopuszki Wielkiej, Piotr Malinowski z Żurawiczek[24]

Reorganizacja ZP SL w powiecie niżańskim, 8 września 1932 roku[25]
Prezes: Adam Drąg
Sekretarz: Jan Pietroński
Skarbnik: Marcin Woś[26]

ZP SL w powiecie kolbuszowskim wybrany 25 października 1932 roku domu Michała Mytycha w Weryni
Prezes: Franciszek Frankiewicz z Kolbuszowej Górnej
Wiceprezes: Michał Mytych z Weryni
Skarbnik: Józef Ziomek z Niwisk[27]

---

21 *Pod „opieką" Policji,* „Zielony Sztandar" nr 29, 30 VIII 1931, s. 6.
22 *Ruch organizacyjny. Z powiatu krośnieńskiego,* „Zielony Sztandar" nr 46, 25 VI 1933, s. 11.
23 Zarządzeniem ZO SL w Krakowie dotychczasowy ZP SL p. Janusza został rozwiązany, natomiast zarząd p. Pieniążka wybrany 20 VII nie został zatwierdzony. Dlatego też zamianowany został Tymczasowy ZP SL.
24 J. Borkowski, *Protokoły Zarządu Powiatowego* …, s. 282.
25 Wg. wspomnień Tomasza Sagana w skład zarządu powiatowego SL weszli: Adam Drąg jako prezes, Jan Pietroński jako wiceprezes, Tomasz Sagan jako sekretarz i Marcin Kluk jako skarbnik, Archiwum Państwowe w Rzeszowie (dalej: APRz), zespół: wspomnienia, sygn. 787, s. 11.
26 D. Półćwiartek, *Powstanie i rozwój Stronnictwa Ludowego*…, s. 12.
27 M. Piórek, *Ludowcy zmieniają oblicze kolbuszowskiej wsi. W stulecie dziejów Ruchu Ludowego*

ZP SL w powiecie kolbuszowskim wybrany w styczniu 1933 roku
Prezes: Franciszek Frankiewicz z Kolbuszowej Górnej
I wiceprezes: Stanisław Stąpor z Kolbuszowej Górnej
II wiceprezes: Władysław Chmielowiec z Majdanu
Skarbnik: Józef Wiącek z Lipnicy[28]

ZP SL w powiecie przemyskim wybrany 31 marca 1933 roku w Przemyślu
Prezes: Jakub Pawłowski
I wiceprezes: Michał Głowacz z Żurawicy
II wiceprezes: Józef Legenc z Chyrzyny
Sekretarz: Walczak z Wałowic[29]

ZP SL na teren byłego powiatu strzyżowskiego wybrany 1 kwietnia 1933 roku w Strzyżowie
Prezes: Antoni Wawrzkowicz[30]

ZP SL w powiecie rzeszowskim wybrany 21 maja 1933 roku w Rzeszowie
Prezes: Andrzej Pluta ze Szklar
I wiceprezes: Tomasz Wójcik z Rudnej Wielkiej
II wiceprezes: Bronisław Kloc ze Staromieścia
Sekretarz: Walenty Kawalec ze Trzciany
Skarbnik: Kazimierz Latawiec z Przewrotnego[31]

ZP SL w powiecie kolbuszowskim wybrany 21 maja 1933 roku w Cmolasie
Prezes: Franciszek Frankiewicz z Kolbuszowej Górnej, rolnik, lat 42
I wiceprezes: Władysław Chmielowiec z Majdanu, rolnik, lat 34
II wiceprezes: Jan Gaweł z Kupna, rolnik, lat 35
Sekretarz: Stanisław Grębski z Widełki, rolnik, lat 28
Skarbnik: Jan Batory z Weryni, rolnik, lat 56
Członkowie zarządu: Ludwik Filipowicz z Kupna, rolnik, lat 62; Wilhelm Prugar z Górna, rolnik, lat 30; Walenty Salach z Kolbuszowej Górnej, rolnik, lat 32; Józef Opaliński z Niwisk, rolnik, lat 35; Józef Zieliński z Huciska, rolnik, lat 28[32]

(1895-1910-2010. Zapis kronikarski, Kolbuszowa – Werynia 2011, s. 35.
28 Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), zespół: 974, sygn. 15, s. 11.
29 Tamże, s. 187.
30 Tamże, s. 262.
31 Tamże, s. 333.
32 Tamże, s. 333.

ZP SL w powiecie przeworskim wybrany 21 maja 1933 roku w Sali „Gwiazdy" w Przeworsku
Prezes: Jan Cwynar z Markowej
I wiceprezes: Piotr Świetlik z Chodakówki
II wiceprezes: Leon Żygadło z Łopuszki Wielkiej
Sekretarz: Władysław Kojder z Grzęski
Skarbnik: Józef Pawłowski z Przeworska
Członkowie zarządu: Stanisław Kaniuk z Zagórza, Franciszek Słysz z Nowosielec, Stanisław Drozd z Gaci, Franciszek Zając z Siedleczki, Stanisław Tworek ze Studzian, Jakub Piórkowski ze Sieteszy, Jan Pelc z Hadl Kańczudzkich, Mateusz Harpula z Świętoniowej, Antoni Gujda z Żurawiczek i Jakub Szylar z Białobok.
Komisja rewizyjna: Tadeusz Brużbar z Gaci, Franciszek Niemczak z Markowej, Józef Grzebyk z Ostrów[33].

ZP SL w powiecie przeworskim wybrany 7 marca 1934 roku w Studzianie w domu Józefa Krupy.
Prezes: Piotr Świetlik z Gaci
I wiceprezes: Jan Cwynar z Markowej
II wiceprezes: Franciszek Zając z Siedleczki
Sekretarz: Władysław Kojder z Grzęski
Skarbnik: Józef Pawłowski z Przeworska
Członkowie zarządu: Władysław Fołta z Gaci, Franciszek Słysz z Nowosielec, Stanisław Tworek ze Studzian, Stanisław Żygadło z Dębowa, Antoni Kurek z Rozbórza, Antoni Marszał z Białoboki, Karol Laska z Zagórza, Jan Baryła z Mikulic, Jakub Piórkowski z Sietesz, Jan Pelc z Hadle Kańczudzkie.
Komisja rewizyjna: Józef Grzybek z Ostrów, Stanisław Zawada z Siedleczki, Franciszek Maziarz z Grzęski[34].

ZP SL w powiecie niżańskim wybrany 14 września 1933 roku
Prezes: Adam Drąg[35]

ZP SL w powiecie tarnobrzeskim wybrany z kwietniu 1934 roku
Prezes: dr Leonard Madej (wybrany ponownie)[36]

ZP SL w powiecie rzeszowskim wybrany 8 grudnia 1934 roku w Rzeszowie
Prezes: Andrzej Pluta ze Szklar (przebywający w więzieniu w Rzeszowie)

[33] J. Borkowski, *Protokoły Zarządu Powiatowego* …, s. 292.
[34] Tamże, s. 301.
[35] „Piast" nr 49, 1X 1933, s. 7.
[36] AAN, zespół: 974, sygn. 18, s. 41.

I wiceprezes: Antoni Wawrzkowicz ze Strzyżowa, mierniczy przysięgły
II wiceprezes: Bronisław Kloc ze Staromieścia, dependent adwokacki w Rzeszowie
Sekretarz: Józef Kubicki emerytowany radca wojewódzki ze Staroniwy
Skarbnik: Tomasz Wójcik z Rudnej, dotychczasowy wiceprezes
Członkowie zarządu: Franciszek Lech, Walenty Kawalec z Trzciany, Ludwik Szydełko z Woli Rafałowskiej, Andrzej Kamiński z Wysokiej Głogowskiej, Józef Kawalec, Józef Ciepiela i Jan Kielar z Wyżnego.
Komisja rewizyjna: Jakub Bielenda ze Stobiernej i Nieniasz[37]

ZP SL w powiecie krośnieńskim wybrany 10 marca 1935 roku w Krośnie
Prezes: Jakub Stanisz
I wiceprezes: dr Józef Wojnar
II wiceprezes: Z. Górski
Sekretarz: Józef Siciński
Skarbnik: Izydor Mermon[38]

ZP SL w powiecie kolbuszowskim wybrany 7 kwietnia 1935 roku w Kolbuszowej
Prezes: Franciszek Frankiewicz
I wiceprezes: Stefan Olszowy
II wiceprezes: Stanisław Bogacz
Sekretarz: Jan Gaweł
Skarbnik: Bonifacy Mitura[39]

ZP SL w powiecie przeworskim wybrany 24 kwietnia 1935 roku w sali domu ludowego w Markowej
Prezes: Piotr Świetlik
I wiceprezes: Jan Cwynar
II wiceprezes: Leon Żygadło
Sekretarz: Władysław Kojder
Skarbnik: Józef Pawłowski[40]
Członkowie zarządu: Franciszek Zając z Siedleczki, Bolesław Rudnicki z Sieteszy, Antoni Kurek z Rozbórza, Józef Kużma z Chodakówki, Franciszek Kornak z Ujeznej, Jan Surmiak z Mirocina, Władysław Fołta z Gaci, Stanisław Szpiłyk z Białoboki, Jan Baryła z Mikulic, Karol Laska z Zagórza.
Komisja rewizyjna: Marcin Kiełb z Nowosielec, Józef Grzebyk z Ostrów, Roman Kluz z Dębowa[41].

[37] APRz, zespół: 606 zbiory, sygn. 58a, s. 89-92.
[38] *Zjazd powiatowy SL w Krośnie,* „Piast" nr 13, 31 III 1935, s. 6.
[39] *Zjazd powiatowy SL w Kolbuszowej,* „Piast" nr 17, 28 IV 1935, s. 3.
[40] *Powiatowy Zjazd SL powiatu przeworskiego,* „Piast" nr 20, 19 V 1935, s. 3.
[41] J. Borkowski, *Protokoły Zarządu Powiatowego* …, s. 314.

ZP SL w powiecie lwowskim wybrany 27 października 1935 roku
Prezes: Jakub Bryl
Członkowie zarządu: Tomasz Markowski, Tomasz Jastrzębski, Józef Grochowski, Władysław Kawecki[42].

Tymczasowy ZP SL w powiecie przemyskim wybrany 7 lutego 1936 roku w Przemyślu
Prezes: Michał Głowacz[43]

ZP SL w powiecie niżańskim wybrany 8 marca 1936 roku[44]
Prezes: Adam Drąg z Kłyżowa (dotychczasowy prezes)[45]

ZP SL w powiecie rzeszowskim wybrany 26 lipca 1936 roku
Prezes: Bronisław Kloc
I wiceprezes: Antoni Wawrzkowicz
II wiceprezes: Jan Dziura
Sekretarz: Józef Kubicki
Skarbnik: Tomasz Wójcik[46]

ZP SL w powiecie krośnieńskim wybrany 11 października 1936 roku
Prezes: Jakub Stanisz z Lubartowej
I wiceprezes: dr Józef Wojnar z Krosna
II wiceprezes: Józef Sanacki z Moderówki
Sekretarz: Józef Siciński z Krosna
Skarbnik: Tomasz Ziembka z Cergowej[47]

ZP SL w powiecie jarosławskim wybrany 18 grudnia 1936 roku
Prezes: Bruno Gruszka
I wiceprezes: dr Wiktor Jedliński z Jarosławia
II wiceprezes: Józef Kasprzak z Pawłosiowa
Członkowie zarządu: Moskwa z Pruchnika, Nowosiad z Wierzbnej, Kiełbowicz z Wólki Pełkińskiej, Kruk z Muniny, Byk z Pełkiń, Marczak z Majdanu Sieniawskiego, Duda z Chłopic, Kulikowski ze Szczytnej, Dymitruś z Wiązownicy, Pawłowski z Ostrowca, Gołąb ze Szówska, Dudek z Pigan, Czaja z Węgierki, Łopuch z Adamówki, Pietruszka z Czelatyc, Bawół z Miększa Starego, Hanus z Czudowic;

---

42 *Pod hasłem: „Wołamy o amnestię”,* „Piast” nr 47, 24 XI1935, s. 2.
43 AAN, zespół: 974, sygn. 23, s. 25.
44 NKW SL 18 listopada 1936 r. zatwierdził ZP w Nisku. „Piast” nr 4, 24 I 1937, s. 11.
45 D. Półćwiartek, *Powstanie i rozwój Stronnictwa Ludowego w powiecie niżańskim* …, s. 17.
46 AAN, zespół: 974, sygn. 23, s. 126.
47 Tamże, s. 184.

Komisja rewizyjna: Tomkiewicz z Pawłosiowa, Wota z Rokietnicy, Misiąg z Tywonii, Trelka z Tucząp, Walczak z Łowiec;
Sąd partyjny: dr Stanisław Jedliński z Jarosławia, Karol Wlazło z Pawłosiowa, Wojciech Sosnowski z Cieszacina Wielkiego, Józef Pryjda z Jarosławia, Michał Nieścior z Czerc[48]

ZP SL w powiecie mościckim wybrany w 6 grudnia 1936 roku
Prezes: Franciszek Cużytek z Mościsk (wybrany ponownie)
I wiceprezes: Szymon Czuryło
II wiceprezes: Władysław Hrycak
Sekretarz: Józef Wojnarowicz
Skarbnik: Józef Misiąg[49]

ZP SL w powiecie lwowskim wybrany w grudniu 1936 roku
Prezes: Jan Bryl[50]

ZP SL w powiecie tarnobrzeskim wybrany w 4 kwietnia 1937 roku w Tarnobrzegu
Prezes: Franciszek Korga
Prezes honorowy: dr Leonard Madej
Wiceprezesi: Kazimierz Konefał i Władysław Kozioł
Sekretarz: Leon Korga
Skarbnik: Jan Zieliński[51]
Członkowie zarządu: Józef Duma, Jan Zieliński, Wincenty Małys, Leon Korga, Karol Słomka.
Zastępcy członków: Franciszek Madej, Józef Rychel, Jan Zych, Jan Ślęzak i Dąbek.
Komisja rewizyjna: Karol Broda, Władysław Sowa, Stanisław Dul, Jan Urbaniak i Stanisław Malarz[52].

ZP SL w powiecie sanockim wybrany w czerwcu 1937 roku
Prezes: Henryk Stankiewicz (dotychczasowy)[53]

---

48 *Po roku wytężonej pracy. Ze zjazdu powiatowego w Jarosławiu,* „Piast" nr 2, 10 I 1937, s. 11.
49 *Imponujący zjazd ludowców w Mościskach,* „Piast" nr 1, 1 I 1937, s. 5.
50 AAN, zespół: 974, sygn. 34, s. 223.
51 Archiwum Państwowe w Przemyślu (dalej: APP), zespół: Starostwo Powiatowe w Tarnobrzegu, sygn. 170, s. 95.
52 Tamże, s. 88.
53 AAN, zespół: 974, sygn. 24, s. 196.

ZP SL w powiecie mościckim wybrany w 4 lipca 1937 roku
Prezes: Franciszek Cużytek z Mościsk
Członkowie zarządu: A. Danielak, J. Jakubowski, J. Kanak, T. Pieniądz, Szymon Czuryto, W. Kucharczyk, Stanisław Sitkowski, M. Pęcherski, W. Marek, Władysław Hrycak[54]

ZP SL w powiecie kolbuszowskim wybrany 25 lipca 1937 roku w Raniżowie
Prezes: Stefan Olszowy z Kosowy
I wiceprezes: Michał Falandysz z Trzebosi
II wiceprezes: Walenty Salach z Kolbuszowej Górnej
Sekretarz: Stanisław Ginter z Ostrowy Tyszowskiej
Członkowie zarządu: Franciszek Saj z Wólki Sokołowskiej, Franciszek Wilk z Markowizny, Franciszek Frankiewicz z Kolbuszowej Górnej, Piotr Kluk z Niwisk, Adam Jemioło z Zapola, Kazimierz Osetek z Górna.
Komisja rewizyjna: Antoni Czajkowski z Przyłęku, Marian Gorzelany z Kolbuszowej Górnej, Władysław Osetek z Górna, Tomasz Wiącek z Raniżowa i Wawrzyniec Szostecki z Kąt Trzebuskich
Sąd partyjny: Franciszek Mierzwa z Raniżowa, Wojciech Kozioł z Nowej Wsi, Franciszek Kowalski z Górna i Franciszek Zieliński z Toporów[55].

ZP SL w powiecie lubaczowskim wybrany 13 lutego 1938 roku w Lubaczowie
Prezes: kap. Jan Schram
I wiceprezes: Władysław Faryniarz z Lubaczowa
II wiceprezes: Michał Mazurkiewicz z Borusna Nowego
Sekretarz: Antoni Maciejka z Antonikowa
Skarbnik: Antoni Frankowski z Sebli[56]

ZP SL w powiecie brzozowskim wybrany 27 marca 1938 roku w Izdebkach
Prezes: Walenty Dżula (na czas nieobecności wybrano Eugeniusza Kęckiego)
I wiceprezes: Antoni Kocaj z Dydni
II wiceprezes: Stanisław Gratkowski z Hłudna
Sekretarz: Szymon Serwatka z Nożdźca
Skarbnik: Mieczysław Fil
Zastępcy członków zarządu: Antoni Twardak z Laskówki, Józef Banat z Ulanicy, Tadeusz Rysza z Haczowa, Andrzej Domin z Harty i N. Pelczarska z Krzemiennej.[57]

[54] *Zjazd powiatowy SL w Mościskach,* „Piast" nr 29, 18 VII 1937, s. 5.
[55] M. Piórek, *Ludowcy zmieniają oblicze kolbuszowskiej* …, s. 52-53.
[56] *Kpt. Schram – Prezesem SL w powiecie lubaczowskim,* „Zielony Sztandar" nr 15, 20 III 1938, s. 2.
[57] AAN, zespół: 974, sygn. 34, s. 17-20.

ZP SL w powiecie sokalskim wybrany 27 marca 1938 roku w Konotopach
Prezes: Jan Kut z Konotop
Zastępca: Piotr Stępień z Pieczygór
Sekretarz: Franciszek Król z Ostrowa[58]

ZP SL w powiecie przemyskim wybrany 1 kwietnia 1938 roku w Przemyślu
Prezes: Michał Głowacz z Żurawicy
I wiceprezes: Piotr Brzozowski z Nienadowej
II wiceprezes: Edmund Owsiany z Sielnicy
Sekretarz: Jan Lenart z Orzechowic
Skarbnik: Michał Opałka z Wacławic[59]

ZP SL w powiecie rzeszowskim wybrany 10 kwietnia 1938 roku w Rzeszowie
Prezes: Tomasz Wójcik z Rudnej Wielkiej
Członkowie zarządu: Kazimierz Trzyna z Hyżnego, Tomasz Drewniak z Błażowej, Antoni Warzkowicz ze Strzyżowa, Andrzej Niedziela z Grodziska, Wojciech Jacek z Nowej Wsi Czudeckiej, Henryk Stawarz z Trzciany, Franciszek Pustelnik z Woli Cichej, Michał Ostrowski z Kielnarowej, Jan Trawka z Chmielnika, Stanisław Brodacki z Gwoźnicy Górnej.
Zastępcy członków zarządu: Józef Augustyn z Niechobrza, Józef Kucaj z Jawornika, Walenty Paluch z Borka Nowego, Emilia Mazur, Ludwika Włodyka.
Komisja rewizyjna: Stanisław Szydełko z Woli Rafałowskiej, Jan Wiercioch z Łukawca, Andrzej Kamiński z Wysokiej Głogowskiej, Tomasz Such, Jan Ptak z Nowej Wsi.
Sąd partyjny: Jan Kielar z Wyżnego, Bronisław Kloc ze Staromieścia, Jan Barłowski z Pobitnego, Józef Kubicki ze Staroniwy, Piotr Kurpiel z Brzeżanki[60].

ZP SL w powiecie niżańskim wybrany 10 kwietnia 1938 roku w Przędzelu
Prezes: Adam Drąg z Kłyżowa
I wiceprezes: Józef Karaś z Przędzela
II wiceprezes: Franciszek Łach z Grobel
Skarbnik: Stanisław Rodzeń z Kamienia
Sekretarz: Franciszek Niedbała z Kopek
Członkowie zarządu: Wojciech Golec ze Zdziar, Katarzyna Baran z Przędzela, Walenty Kida z Tarnogóry, Walenty Pikuła z Wólki Tanewskiej, Franciszek Kozioł z Jarocina, Andrzej Bielak ze Zdziar.
Zastępcy członków: Andrzej Trznadel z Kamienia, Michał Wasyl z Podwoliny, Katarzyna Wołoszyn z Glinianki, Piotr Baran z Przędzela.

[58] AAN, zespół: 974, sygn. 33, s. 10
[59] Tamże.
[60] AAN, zespół: 974, sygn. 34, s. 89-93.

Komisja rewizyjna: Tomasz Pałka z Przędzela, Antoni Warchoł z Przędzela, Stanisław Budzik z Zarzecza, Franciszek Kupiec z Bielińca, Michał Sikora z Domostawy.

Sąd partyjny: Andrzej Torba z Glinianki, Andrzej Łyko z Tarnogóry, Józef Soja z Przędzela, Michał Bielak ze Zdziar, Franciszek Gumieniak z Wólki Tanewskiej[61].

ZP SL w powiecie sokalskim wybrany 19 kwietnia 1938 roku w Boratynie

Prezes: Marcin Gawlik, rolnik w Waniowie
I wiceprezes: Jan Kud, rolnik w Konetopach
II wiceprezes: Piotr Malinowski, rolnik w Ostrowi
Sekretarz: Franciszek Król, bez zajęcia
Skarbnik: Jan Łącz, emerytowany żandarm austriacki zamieszkały w Żużelu[62]

ZP SL w powiecie tarnobrzeskim wybrany 8 maja 1938 roku w Tarnobrzegu

Prezes: Franciszek Korga ze Skowierzyna
Prezes honorowy: dr Leonard Madej z Tarnobrzega
I wiceprezes: Kazimierz Konefał z Poręb Dębskich
II wiceprezes: Władysław Kozieł z Grębowa
Członkowie zarządu:, Szymon Dądek ze Stalów, Józef Duma z Krawców, Leon Korga ze Skowierzyna, Antoni Urbanek z Alfredówki, Jan Zieliński z Zaleszan, Franciszek Rychel z Rzeczycy Okrągłej, Józef Matyka z Machowa.
Zastępcy członków: Piotr Tudor z Chmielowa, Walenty Dul z Grębowa, Józef Sysół z Jastkowic, Jan Buczek z Mokrzyszowa i Jan Fiteko z Wrzaw.
Komisja rewizyjna: Karol Broda z Wrzaw, Stanisław Dul z Grębowa, Piotr Wilk z Nadbrzezia, Stanisław Saja z Wydrza i Szczepan (nieznane nazwisko) z Berdechowa.
Sąd partyjny: dr Leonard Madej z Tarnobrzega, Wincenty Małys z Gorzyc, Franciszek Matyka, Stanisław Malarz z Machowa, Walczyna z Trześnia i Władysław Florek ze Sokolnik[63].

ZP SL w powiecie łańcuckim wybrany 12 maja 1938 roku w Żołyni

Prezes: Józef Burda z Żołyni
I wiceprezes: Andrzej Magryś z Handzlówki
II wiceprezes: Jan Kula z Grodziska Dolnego
Sekretarz: Franciszek Moskal z Grodziska
Skarbnik: Stefan Kozakiewicz z Woli Małej
Członkowie zarządu: Bronisław Ząbczyk z Jelnej, Ignacy Piwiński z Rakszawy, Stanisława Szpunarówna z Handzlówki, Walenty Niźnik z Białobrzeg, Włady-

[61] Tamże, s. 93-94.
[62] AAN, zespół: 974, sygn. 67, s. 121.
[63] APP, zespół: Starostwo Powiatowe w Tarnobrzegu, sygn. 185, s. 100.

sław Dąbek ze Starego Miasta, Franciszek Piechowski z Woli Zarczyckiej. Na honorowego członka zarządu wybrano jednogłośnie Jana Teppera.

Zastępcy członków: Michał Wojnar z Białobrzeg, Janina Gorakówna z Żołyni, Marcin Tama z Węglisk, Józef Mucha z Krzemienicy, Tadeusz Czyrek z Kosiny, Jan Wylaź z Giedlarowej.

Komisja rewizyjna: Antoni Orłoś ze Smolarzyn, Andrzej Urban z Brzózy Stadnickiej, Marcin Ciupiński z Bud Łańcuckich.

Sąd partyjny: Józef Dąbrowski z Rudy Łańcuckiej, Półćwiartek z Giedlarowej, Jakub Flis z Giedlarowej, Jan Chlastawa ze Smolarzyn[64].

ZP Tymczasowy SL w powiecie dobromilskim wybrany we wrześniu 1938 roku

Prezes: Paweł Ryż z Łozowa

Członkowie zarządu: Józef Kantor z Towarni, Gerard Cynkar z Grodowicy, Marceli Kłos z Wotezy, Wincenty Pelc, Kazimierz Paczka, Wacław Węgrzynek, Kajetan Mazur[65].

ZP SL w powiecie jarosławskim wybrany 11 grudnia 1938 roku w Jarosławiu

Prezes: Bruno Gruszka

Członkowie zarządu: dr Wiktor Jedliński, Józef Kasprzak z Pawłosiowa, Franciszek Nowosiad z Wierzbnej, Józef Król z Muniny, Józef Gołąb ze Szówska, Szymon Filipiak z Muniny, Wojciech Stanowski z Cieszacina, Karol Wlazło z Pawłosiowa[66].

Skład tymczasowego ZP SL w powiecie rzeszowskim[67] z 31 marca 1939 roku

Prezes: Andrzej Sierzęga z Łukawca Dolnego

Członkowie: Walenty Kawalec z Trzciany, Tomasz Pałszyński z Białej, Aleksander Gliwa z Siedlisk, Andrzej Niedziela z Grodziska, Walenty Głodowski z Budziwoja, Jan Kielar z Wyżnego, Jan Ruszel z Chmielnika, Stanisław Szydełko z Woli Rafałowskiej, Tomasz Ziemba z Podgwizdowa, Tomasz Drewniak z Błażowej[68].

ZP SL w powiecie lubaczowskim wybrany w marcu 1939 roku w Lubaczowie

Prezes: kpt. Jan Schram

---

64 AAN, zespół: 974, sygn. 34, s. 181-183.

65 *Z ruchu ludowego. Powiat Dobromil,* „Piast" nr 40, 2 X 1938, s. 11.

66 *Wielki Zjazd Powiatowy SL w Jarosławiu,* „Piast" nr 1, 1 I 1939, s. 4.

67 Tymczasowy ZP SL został mianowany przez NKW SL 20 III 1939 roku po tym jak doszło do różnego rodzaju nieporozumień w łonie zarządu. NKW SL postanowił, że tymczasowy ZP będzie kierował pracami organizacyjnymi, aż do najbliższego zjazdu statutowego zwołanego w porozumieniu z ZO SL w Krakowie. Wiceprezesów, sekretarza i skarbnika ZP miał wybrać ze swego grona wedle swobodnego uznania.

68 AAN, zespół: 974, sygn. 36, s. 661.

I wiceprezes: Wawrzyniec Mazurkiewicz z Brusa Nowego
II wiceprezes: Andrzej Bednarz z Cewkowa
Przewodniczącym komisji rewizyjnej: Michał Sikora z Płazowa
Przewodniczącym sądu partyjnego: Józef Presch z Karolówki[69].

ZP SL w powiecie jarosławskim wybrany 30 kwietnia 1939 roku w Jarosławiu
Prezes: Bruno Gruszka
I wiceprezes: dr Wiktor Jedliński
II wiceprezes: Franciszek Nowosiad z Wierzbnej
Członkowie zarządu: Józef Kasprzak z Pawłosiowa, hr Drohojowski, Muc, Cwynar, Czyrny, Dmytruś, Józef Król z Muniny, Siciarz, Kulikowski, Dyrda, Kordasiński, Gilarski[70]

Zakończenie

Rola ZP w całej organizacji SL była bardzo istotna. Jeżeli zarząd posiadał sprawnych i dobrych organizatorów, wówczas działalność SL w powiecie była bardzo widoczna nie tylko dla społeczeństwa, ale również dla konkurencji, głównie dla sanacji. ZP SL nie tylko realizował wytyczne partyjnej władzy centralnej w terenie, ale również kreował własną politykę na swoim terenie.

Głównym jednak zadaniem ZP SL było prowadzenie wszelkich prac wynikających z programu i statutu SL. ZP miał czuwać nad interesami i rozwojem Stronnictwa na terenie powiatu. Miał w razie potrzeby organizować i prowadzić wśród członków Stronnictwa akcję samopomocy gospodarczej, nieść pomoc prawną w formie porad, pisania podań itp[71]. To również ZP SL pośredniczył w przekazywaniu informacji kierowanych z centrali partyjnej do najniższej komórki organizacyjnej stronnictwa jakim było koło.

Bibliografia

Archiwalia:
Archiwum Akt Nowych w Warszawie
zespół: Urząd Wojewódzki Lwowski, sygn. 974/ 17; 974/18; 974/23; 974/24; 974/33; 974/34; 974/36; 974/67
Archiwum Państwowe w Rzeszowie
zespół: wspomnienia, sygn. 787
zespół: 606 zbiory, sygn. 58 a

[69] *Z powiatu lubaczowskiego. Wynik wyborów gromadzkich – walny zjazd SL,* „Piast" nr 15, 9 IV 1939, s. 7.
[70] *Wielki doroczny zjazd powiatowy w Jarosławiu,* „Piast" nr 19, 7 V 1939, s. 2.
[71] *Statut organizacyjny Stronnictwa Ludowego* …, s. 133

Archiwum Państwowe w Przemyślu
zespół: Starostwo Powiatowe w Tarnobrzegu, sygn. 170, 185

Źródła drukowane:

Dorobek Polityczny i Organizacyjny Ruchu Ludowego. Materiały Ogólnopolskiego Zjazdu Historyków Wsi i Ruchu Ludowego w 110-lecie działalności politycznej ruchu ludowego 26 października 2005 r. w Warszawie, pod red. Janusza Gmitruka, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, warszawa 2005

Prasa

„Piast" 1931-1939
„Zielony Sztandar" 1931-1939

Opracowania

Borkowski J., *Procesy integracyjne w Stronnictwie Ludowym od I do II kongresu 1931-1933*, „Rocznik Dziejów Ruchu Ludowego", nr 6, 1964

J. Borkowski, *Rozwój organizacyjny Stronnictwa Ludowego w latach 1931-1939, „*Rocznik Dziejów Ruchu Ludowego", nr 10, 1968

Borkowski J., *Protokoły Zarządu Powiatowego Stronnictwa Ludowego w Przeworsku z lat 1931-1937*, „Rocznik Dziejów Ruchu Ludowego", nr 12, 1970

Piórek M., *Ludowcy zmieniają oblicze kolbuszowskiej wsi. W stulecie dziejów Ruchu Ludowego (1895-1910-2010. Zapis kronikarski,* Zarząd Koła PSL Werynia i Zarząd M/G PSL w Kolbuszowej, Kolbuszowa – Werynia 2011

Półćwiartek D., *Powstanie i rozwój Stronnictwa Ludowego w powiecie niżańskim w latach 1931-1939,* „Rocznik Historyczny Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego", nr 32, 2016

Półćwiartek D., *Działalność partii ludowych w powiecie kolbuszowskim w latach 1918-1939,* „Myśl Ludowa" nr 12/2020

Serafin F., *Małopolsko-Śląska organizacja stronnictwa ludowego w latach 1931-1933,* Uniwersytet Śląski, Katowice 1992

Stępka S., *Zarząd Okręgowy Stronnictwa Ludowego na Małopolskę i Śląsk w Krakowie w latach 1931-1939. (Skład osobowy i struktura społeczno-zawodowa)*, „Studia Historyczne" 1985, z. 2

Summary

The People's Party in the years 1931-1939 was the largest opposition political organization in the countryside. In the organizational structure of the party, the Lviv voivodeship was part of the District Board, which also included the following voivodeships: Kraków, Śląskie, Tarnopolskie and Stanisławowskie.

The people of the Lviv voivodship, in terms of the number of the Esel ranks, came second (after the Kraków voivodeship) in the country.

The poviat boards of the People's Party played an important role in the organizational structure. They were the intermediary of all works transferred by the governing bodies of the party to the lowest links. It was the poviat board, together with the president, who was

the main organizer of the field work. Thanks to the organizationally efficient poviat boards of the People's Party, the network of Esel clubs and other undertakings in the poviat could develop. If it was the other way around, the activity was weak and even collapsed.

„Myśl Ludowa" nr 14/2022, ISSN: 2080-0029

Romuald Turkowski
Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego

Stanisława Mikołajczyka przywódcy Polskiego Stronnictwa Ludowego na emigracji walka z komunistami do końca o przywrócenie Polsce Niepodległości i Wolności (1964-1966)

Stanislaw Mikolajczyk leader of the Polish People's Party in exile fight against the communists to the end for the restoration of Poland's Independence and Freedom (1964-1966)

Słowa kluczowe: PSL, emigracja, Stanisław Mikołajczyk, Obchody 1000-lecia Chrztu Polski, Testament Polityczny Prezesa PSL, antykomunizm, niepodległość, demokracja

Keywords: PSL, emigration, Stanisław Mikołajczyk, Celebration of the 1000th anniversary of the Baptism of Poland, Political Testament of the Chairman of the PSL, anti-communism, independence, democracy

Krytyka sytemu komunistycznego

Stanisław Mikołajczyk jako polityk uwierzył w 1945 r., że z komunistami można wejść w porozumienie i współdziałać z nimi w Polsce, zgodnie z postanowieniami Wielkiej Trójki podjętymi na konferencji w Jałcie w lutym 1945 r., jak również wg. ustaleń w czerwcu tegoż roku w Moskwie, gdzie doszło do utworzenia Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej. Jak się wkrótce jednak okazało komuniści, kierowani wówczas przez Władysława Gomułkę i Bolesława Bieruta, umowę o współdziałaniu politycznym dla dobra Polski na polecenie Związku So-

wieckiego i jego przywódcy Józefa Stalina złamali niemal natychmiast. Polskie Stronnictwo Ludowe (PSL) na czele którego stał w latach 1945-1947 S. Mikołajczyk zostało rozbite, setki działaczy PSL komuniści zabili, a dziesiątki tysięcy uwięzili. W 1947 r. Stanisław Mikołajczyk, aby ocalić życie musiał nielegalnie wyjechać z kraju przy wsparciu zachodnich sojuszników. Od tego momentu stał się on radykalnym antykomunistą, zwalczającym wszelkimi możliwymi, dostępnymi mu środkami komunistów[1].

W odezwach, rezolucjach, przemówieniach z okazji świąt państwowych: 3 maja, 11 listopada, świąt ludowych, obchodów ku czci wybitnych polskich polityków m.in. gen. Władysława Sikorskiego, Ignacego Jana Paderewskiego, Wincentego Witosa, Macieja Rataja, Stanisław Mikołajczyk pisał w prasie, mówił na wiecach i zgromadzeniach a także na falach Radia Wolna Europa o konieczności bezustannej walki z sowieckim komunizmem narzuconym Polsce i o wyzwoleniu jej spod tego jarzma. W jednej z takich odezw z 17 maja 1964 r. Stanisław Mikołajczyk i Tadeusz Paul, Sekretarz Naczelny PSL, oświadczyli że: „Polskie Stronnictwo Ludowe działające na emigracji na rzecz wolności, niepodległości, demokracji i sprawiedliwości społecznej w Polsce i we wszystkich krajach zniewolonych przez komunizm, przesyła w dniu Święta Ludowego Ludowcom w Kraju i poza jego granicami, chłopom, robotnikom, pracującej inteligencji i całemu narodowi polskiemu – serdeczne pozdrowienia oraz swoje szczere zapewnienie, że nie ustanie w wysiłkach tak długo, jak długo istnieć będzie w Polsce dyktatura reżymu komunistycznego, oraz kolonialny wyzysk narodu polskiego przez Sowiety i jak długo obca narodowi ideologia zatruwać będzie dusze i umysły dzieci i młodzieży, toczyć barbarzyńską walkę z Kościołem, gnębić tradycję i kulturę polską". W sposób stanowczy podkreślano, że „przemoc polityczną i ekonomiczną w Polsce i w krajach zniewolonych uważamy za przejściową, gdyż doktryna komunistyczna, jak to potwierdza rzeczywistość, nie potrafi zapewnić ludności dobrobytu, a państwu pokoju normalnego, stałego rozwoju i postępu. Wymierzona przeciwko człowiekowi, przeciwko temu wszystkiemu, co on ukochał, o co leży w jego naturze – burzy, a nie wzmacnia podstawy, na których można bez wstrząsów budować lepszą przyszłość"[2].

Przywódcy PSL uważali, że „już dzisiaj widoczne są głębokie kryzysy w strukturze gospodarczej całego bloku komunistycznego. Powszechny jest chaos w przemyśle i w rolnictwie upaństwowionym i skolektyzowanym. Brak jest produktów codziennego użytku i żywności. W tej sytuacji Zachód, opierający się na systemie

[1] A. Paczkowski, *Stanisław Mikołajczyk czyli klęska realisty*, Warszawa 1991, s. 212-268; Tenże, *Stanisław Mikołajczyk*, Warszawa 1994, s. 66-75; R. Buczek, *Stanisław Mikołajczyk*, Tom II, Toronto 1996, s. 119-188, 219-268, 413-454.

[2] Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego (AZHRL), zespół Archiwum Polskiego Stronnictwa Ludowego na Uchodźstwie (APSLU) (1939-1989), Materiały dotyczące obchodu Święta Ludowego (1956-1966), Odezwa PSL na Święto Ludowe 1964 r., Waszyngton 17 V 1964 r., s. 1.

prywatnej inicjatywy, którą komuniści poprzysięgli zniszczyć i pogrzebać, przychodzi z pomocą ustrojom komunistycznym. Zamiast pomagać grzebać bankruta komunistycznego, przedłuża mu życie na swoją szkodę". Kierownictwo PSL uważało wówczas, za co było atakowane w kraju i na emigracji, że „ta pomoc ekonomiczna Zachodu może jedynie przedłużyć istnienie komunistycznego systemu, a nawet umożliwić komunistom dotrzymanie tempa zbrojeń przeciw Zachodowi, nie uchroni ich jednak przed ostateczną klęską. Bez stałej zewnętrznej pomocy ekonomicznej systemy komunistyczne nie są w stanie ani teraz, ani w przyszłości unormować życia gospodarczego. Przy kurczowym trzymaniu się ideowych opłotków Marksa z XIX wieku, w dzisiejszej rzeczywistości, w wieku przeogromnego postępu wiedzy i techniki, ustrój ten jest przeżytkiem i nie jest w stanie poprawić bytu świata pracy. Wymierzony przeciw ogólnoludzkim prawom człowieka, czyni go niewolnikiem rządzącej kliki. Człowiek pozbawiony naturalnych praw do wolności i decydowania o losie swoim i swoich najbliższych, nosi w sobie stały opór i bunt przeciw systemowi ekonomiczno-społeczno-politycznemu, który ogranicza jego wolność i niezależność"[3].

Przywódcy PSL byli przekonani, że „ten niewidoczny, ale powszechny bierny opór obali prędzej czy później system niewoli, wyzysku, korupcji i poniżania godności człowieka". Z tego też powodu PSL czyniło wszystko, by ten dzień przybliżyć. W sposób jednoznaczny stwierdzono, że „Polskie Stronnictwo Ludowe stawia, bowiem sprawę współżycia jednostek i narodów na innej płaszczyźnie niż komuniści bloku sowieckiego, czy chińskiego, którzy budują swoje imperia komunistyczne bez uwzględnienia przyrodzonych praw człowieka". Przywódcy PSL niezmiennie uważali, że „komunistycznej nienawiści człowieka do człowieka przeciwstawiamy – miłość, wzajemny szacunek dla samodzielnej myśli i konstruktywnej pracy jednostek dla dobra swego i swoich rodzin, dla dobra społeczności, w których żyją i dla narodu, z którego się wywodzą". W swoim programie PSL na emigracji za sprawą jego przywódcy S. Mikołajczyka wypowiadało się „za ustrojem ekonomicznym, który wyklucza korupcję i strach człowieka przed człowiekiem i poszerza, a nie zawęża inicjatywę jednostek. Poszerzenie inicjatywy w narodzie uważamy za fundament postępu i dobrobytu indywidualnego, społecznego, narodowego i całej ludzkości"[4]. W programie tym były bardzo widoczne główne założenia agraryzmu. Wszak PSL i jego emigracyjni przywódcy zapłacili wygnaniem, poniewierką, bo bronili podstawowych założeń agraryzmu przed brutalnymi atakami komunistów. „Lewicowi" peeselowcy, którzy pozostali w kraju z kręgu Józefa Niećki, Czesława Wycecha, Kazimierza Banacha wyrzekli się agraryzmu, potępili go i byli zmuszani przez komunistów do ciągłego odcinania się od niego. Nawet niektórzy z nich, jak były kielecki prezes Oddziału Wojewódzkiego PSL,

[3] Tamże, s. 1.
[4] Tamże, s. 2-3.

już jako agent MBP/MSW PRL ps. „Pewny[5]" na polecenie tychże „czuwał" aby nie doszło do „rehabilitacji" programu PSL z lat 1945-1947 w wydawnictwach koncesjonowanego ruchu ludowego w latach 1956-1970 reprezentowanego przez podporządkowane komunistom Zjednoczone Stronnictwo Ludowe (ZSL). PSL wypowiadało się także, „za takim ustrojem politycznym, który prawa jednostki i narodów do wolności i sprawiedliwości społecznej oraz tolerancji religijnej gwarantuje swoim demokratycznym ładem, który zapewnia mniejszości prawa legalnej i niezależnej opozycji w stosunku do rządzącej większości". W sposób zdecydowany PSL wypowiadało się „przeciw istnieniu partii politycznych, które w swoich założeniach odrzucają prawa człowieka, gwałcąc zasady demokracji i są rzecznikami stosowania siły wobec własnego i innych narodów w osiągnięciu swoich celów". PSL wypowiadało się także „przeciw jednopartyjnym systemom rządzenia, jak również przeciw takiemu partyjniactwu i rozproszkowaniu politycznemu, które jest wynikiem tylko pieniactwa i warcholstwa, a w konsekwencji swej prowadzi do zaniedbania interesów narodu i państwa, a w wypadku jednopartyjnego rządzenia – do wynoszenia interesów rządzącej kliki ponad interesy narodu i państwa". Zgodnie ze swoim siedemdziesięcioletnim programem PSL wypowiadało się „za indywidualnymi, ekonomicznie zdrowymi, jednorodzinnymi gospodarstwami rolnymi, które zapewniają chłopu nie tylko dobrobyt jego rodziny, ale zaspokoją rosnące żywnościowe potrzeby ludności miasta i stały postęp w produkcji rolnej". W swoim programie zapewniano, że byli oni „za takimi warunkami pracy i płacy robotnika i inteligenta, które równoważyć będą jego wysiłek fizyczny i umysłowy, zapewnią mu dobre wychowanie dzieci, spokój, dostatnie utrzymanie rodziny i życia na poziomie, bez trwogi o swoją i swoich dzieci przyszłość". Zgodnie z programem PSL byli oni „za samodzielnymi warsztatami pracy rzemieślnika, drobnego przemysłowca i za wolnym handlem"[6].

Kierownictwo PSL było za takimi warunkami w pracy i życiu gospodarczo-ekonomiczno-politycznym każdego człowieka, które „pozwolą całemu narodowi czuć się i być rzeczywistym i odpowiedzialnym budowniczym swego państwa". Zgodnie ze swoim chrześcijańskim programem potępiali oni „ateistyczno-materialistyczne wychowanie dzieci i młodzieży oparte na zakłamaniu, fałszach historycz-

[5] Był to Czesław Jan Poniecki (1909-1986), nauczyciel, publicysta, ludowiec, zwerbowany do współpracy w 1949 jako agent ps. „Pewny" inwigilował b. działaczy PSL do 1964 r. ponownie od 1974 do 1980 r. jako agent ps. „Wiktor". Jak napisano w agenturalnym dossier Cz. Ponieckiego, był on wykorzystywany do kontrolowania nieprawidłowości w polityce wydawniczej dotyczącej ruchu ludowego tj, prób rehabilitowania w publicystyce działalności PSL sprzed 1947 r. oraz do inwigilacji działaczy b. PSL. Dopiero w XI 1980 r. zrezygnowano ze współpracy z nim „ze względu na podeszły wiek współpracownika". Zob. Stanisław Mikołajczyk w dokumentach aparatu bezpieczeństwa, t. 2, *Działalność w latach 1947-1958*, Warszawa–Łódź 2010. s. 802. Cz. Poniecki godząc się na tak długą agenturalną działalność przekreślił cały swój dorobek, jako działacza politycznego ruchu ludowego.

[6] AZHRL, APSLU, Materiały dotyczące obchodów święta ludowego (1956-1966), Odezwa na Święto Ludowe…, s. 3.

nych i sianiu nienawiści klasowej, wypowiadamy się za wychowaniem tej młodzieży w tradycji narodowej i religijnej, w duchu prawdy, poszanowania i tolerancji dla cudzej myśli i wierzeń, w szacunku dla swojej i cudzej pracy i wysiłku, w duchu budowania, a nie niszczenia wspólnego wkładu i dorobku pokoleń, w poczuciu obowiązku i odpowiedzialności, w trosce o własną, nardu i państwa przyszłości". Jako partia o pokojowym programie wypowiadała się „za przyjaznymi stosunkami sąsiedzkimi i w tym kierunku prowadzimy i prowadzić będziemy politykę wzajemnego zbliżania się i wzajemnego poznawania się". PSL, jako partia demokratyczna wypowiadała się „za poszanowaniem suwerennych praw każdego narodu i za prawem decydowania o swoim losie i sposobie rządzenia, zgodnie z wolą swoich mieszkańców, własnymi interesami, tradycjami narodowymi i kulturalnymi". PSL była partią pokojową, dlatego pisano w odezwie, że „w wieku atomu i podróży kosmicznych jest konieczny wysiłek i współpraca wszystkich narodów. Aby uchronić ludzkość od zagłady i aby ułatwić poznawanie wszechświata, wypowiadamy się za Federacją Europy i za zgodnym współżyciem i współpracą wszystkich narodów świata. Nowa rzeczywistość stawia człowieka przed trudnym zadaniem, ale stwarza też dla niego nieprzewidziane możliwości i korzystne perspektywy na przyszłość. Wojna totalna przekreśliłaby nawet dzisiejsze osiągnięcia tak wielkim trudem przez świat zdobyte"[7].

Obrona sytemu demokracji i praw ludzkich

Polskie Stronnictwo Ludowe było przeciw wojnie, przeciw użyciu bomby atomowej i wodorowej i dlatego wypowiadało się „za pokojowym załatwieniem sporów międzynarodowych w ramach Organizacji Narodów Zjednoczonych". PSL wypowiadało się jednak „za taką działalnością Organizacji Narodów Zjednoczonych, w której by prawo do wolności zniewolonych narodów przez narzucone im systemy dyktatorskie było stale na porządku dziennym ich wysiłków, aż do zwycięstwa idei powszechnej wolności i niepodległością wszystkich narodów". Opowiadano się za wolnością człowieka i niepodległością narodów, wzywano do potępienia „potężnego gnębiciela wolności narodów jakim był Związek Sowiecki". PSL uważało, że tolerowanie przez ONZ gwałcenia wolności człowieka i niepodległości narodów przez państwa potężne czy też przemilczanie tych gwałtów pod groźbą rzekomego światowego konfliktu wtedy, gdy w stosunku do słabszych stosuje się sankcje było zaprzeczeniem zasad przyjętych w założeniach Karty Narodów Zjednoczonych i Karty Prawa Człowieka[8]. PSL opowiadało się za walką o sprawiedliwość dla każdego człowieka i każdego narodu, za stosowaniem równych praw i równych sankcji w stosunku do każdego państwa, które gwałci prawo wolności człowieka lub niepodległości narodów. PSL stało niezmiennie od 1945 r.

[7] Tamże, s. 4.
[8] Tamże, s. 4-5.

na stanowisku „uznania granic Polski na Odrze i Nysie i granice sąsiadów Niemiec na Wschodzie za stałe i niezmienne". PSL potępiało jakiekolwiek próby zmian tej granicy. W latach 60-tych z taką groźbą wystąpił Nikita Chruszczow – sowiecki dyktator zdecydowanie niechętny Polsce. Sowiecki przywódca był podczas jednej z rozmów z W. Gomułką za oddaniem Niemcom Szczecina. Wieści takie docierały na Zachód i niepokoiły kierownictwo PSL[9].

Władze stronnictwa odważnie piętnowały Zawiązek Sowiecki za jego imperialistyczną politykę, zniewolenia i kolonizowania, wyzyskania narodów, mieszania się w wewnętrzne sprawy innych państw. PSL na emigracji zawsze wypowiadało się za prawem samostanowienia dla wszystkich narodów uciemiężonych przez Związek Sowiecki. PSL prowadziło i nie zamierzało zaprzestać mimo ataków reżymu na jego przywódców walki, o prawa narodu polskiego i narodów wschodnioeuropejskich do wolności, sprawiedliwości i decydowania o swoim ustroju wewnętrznym, społeczno-polityczno-gospodarczym, kulturalnym i wychowawczym. W tym celu PSL wzywało emigrację do jedności, a naród do wytrwania w tej walce. Wielokrotnie podkreślano, że celem działań PSL na emigracji była walka o „Polskę Niepodległą i Wolną, Chrześcijańską i Demokratyczną"[10]. Taką wizję Polski po zrzuceniu systemu komunistycznego prezes PSL Stanisław Mikołajczyk wraz z nim emigracyjni działacze tego ugrupowania, członkowie i sympatycy propagowali, pielęgnowali i chcieli wprowadzić w wolnym Kraju.

Jak się okazało, wówczas wśród członków PSL spora grupa działaczy i to centralnego szczebla, poszła na współpracę z reżymem komunistycznym. PSL na emigracji nękali liczni agenci nasłani przez reżym, jak np. agent Departamentu I MSW płk. Adam Bitoński albo pozyskani przez aparat bezpieczeństwa PRL emigracyjni działacze ludowi. Na przełomie lat 50. i 60. XX wieku proces ten osiągnął swoje apogeum. Władze PRL pod kierunkiem W. Gomułki postanowiły dobić S. Mikołajczyka, raz na zawsze zetrzeć ze sceny politycznej. Poprzez szantaż, korumpowanie znaczącymi środkami finansowymi pozyskano wielu członków PSL szczebla podstawowego czyli kół PSL, ale także i działaczy krajowych kierujących Zarządami PSL w krajach osiedlenia Polaków, a nawet polityków szczebla centralnego.

Jak wiadomo, ze znaczących polityków tego ugrupowania drogę taką wybrali Władysław Zaremba członek NKW PSL, Stanisław Wójcik b. Sekretarz Naczelny PSL. W. Zaremba – jak pisał Franciszek Gryciuk – autor artykułu biograficznego

---

[9] Tamże, s. 5; S. Stępka, *Niemcy w koncepcjach politycznych Stanisława Mikołajczyka*, [w] *„Nie traćcie wiary w lepszą przyszłość". Myśl i działalność polityczna Stanisława Mikołajczyka*, pod red. J. Gmitruka, Warszawa 2007, s. 203-224; R. Turkowski, *Polska granica zachodnia w myśli i działalności politycznej niezależnego ruchu ludowego w kraju i na emigracji (1945-1970)*, [w] *Nad Odrą i Bałtykiem. Tom studiów*, red nauk. M. Semczyszyn, T. Sikorski, A. Wątor, Szczecin 2013, s. 257-284.

[10] AZHRL, APSLU, Materiały dotyczące święta ludowego (1956-1966), Odezwa na Święto Ludowe w 1964 r., Waszyngton 17 V 1964 r. , s. 5.

i wydawca jego pamiętników, dopuścił się zdrady ideałów ruchu ludowego. Władysław Zaremba i Stanisław Wójcik kierując się zemstą osobistą umożliwili atakowanie prezesa Stanisława Mikołajczyka i PSL na emigracji przez komunistyczne służby wywiadowcze[11]. Po latach pobytu na emigracji Władysław Zaremba zdecydował się na powrót do PRL. S. Wójcik pozostał i umarł na emigracji. Po powrocie w 1968 r. W. Zaremba skontaktował się z Czesławem Wycechem – prezesem prokomunistycznego skrzydła ruchu ludowego, jakim było w latach 60-tych XX wieku Zjednoczone Stronnictwo Ludowe. Cz. Wycech w swoim dzienniku odnotował powrót tego działacza, a nawet się z nim, jako zdecydowanym „antymikołajczykowcem" spotkał. Polityk ten odnotował w swoim dzienniku pod datą 9 kwietnia 1968 r. przebieg tej wizyty następująco: „Władysław Zaremba rozczarował się tam do polityki Mikołajczyka, między innymi bolało go to, że musi pracować na farmie Mikołajczyka, jako robotnik rolny. W swym zdrowym i demokratycznym poglądzie nie mógł się pogodzić z tym, że on działacz ludowy miał być fornalem u dziedzica, którym jest prezes PSL Mikołajczyk. Na emigracji żądał, by Mikołajczyk rozliczył się z dotacji amerykańskiej, oburzał się, że prezes zrobił sobie z żony działacza ludowego Franciszka Wójcickiego nałożnicę. Rozczarował się, po 20 latach Władysław Zaremba wrócił do kraju, osiadł u brata w Boguchwałowie w Opolskiem"[12]. Czesław Wycech w swoim dzienniku zanotował motywacje Władysława Zaremby, które nim kierowały i spowodowały, że po 20 latach emigracji wrócił do kraju. Poprzez takie działania polityk ten wyrządził ogromną krzywdę ruchowi ludowemu na emigracji. Mimo takich upokorzeń, życiowych niepowodzeń jakich doznawał Stanisław Mikołajczyk, jako człowiek oraz przywódca emigracyjnego ruchu nie załamywał się, ponieważ wierzył, że tylko niezależny ruch ludowy może służyć wsi, a nie podporządkowane partii komunistycznej Zjednoczone Stronnictwo Ludowe, którym w latach 60-tych XX wieku kierował Czesław Wycech[13].

Podtrzymywnie demokratyczno-niepodległościowego programu PSL

W kolejnych odezwach z okazji Święta Ludowego w końcowym okresie sprawowania prezesury PSL przez Stanisława Mikołajczyka podtrzymywano nadal demokratyczną wizję ustroju społeczno-politycznego i gospodarczego Polski. W ma-

---

[11] *Polski ruch ludowy na emigracji (1954-1968). Dokumenty i materiały*, część II, nota wydawnicza, wprowadzenie, opracowanie, wybór R. Turkowski, Kielce 2006, s. 243-246, 247-249, 252-259; F. Gryciuk, *Władysław Zaremba* [w:] *Represje wobec wsi i ruchu ludowego (1944-1989)*, T. 4, *Między apologią a negacją*, red. J. Gmitruk, E. Leniart, Warszawa 2010, s. 197-216; W. Zaremba, *Moje wspomnienia*, Warszawa 2014, s. 359-360.

[12] C. Wycech, *Dzienniki (1968-1971)*, część II, wprowadzenie J.Gmitruk, S. J. Pastuszka, R. Turkowski, przypisy sporządził R. Turkowski, Warszawa 2019, s. 48-49.

[13] J. Gmitruk, S. J. Pastuszka, R. Turkowski, *Czesław Wycech – nauczyciel, ludowiec, polityk (1899-1977)*, Warszawa-Kielce-Pińczów 2018, s. 53-92, 102-118.

jowej odezwie kierownictwa PSL z 1965 r. przygotowanej z okazji Święta Ludowego, także podpisanej przez prezesa Stanisława Mikołajczyka i Sekretarza Naczelnego Tadeusza Paula, potępiono po raz kolejny reżym W. Gomułki. Oskarżono go o przyjęcie ustawy wywłaszczeniowej chłopów z ziemi i próbę ponownego ich zapędzenia do dawno zbankrutowanego systemu gospodarki państwowej i kolektywizacji, niszczącego indywidualne gospodarstwa chłopskie. Potępiono komunistów i ich agentów za spychanie chłopów do roli drugorzędnej klasy obywateli. Czyniono to poprzez pozbawienie chłopów możliwości kształcenia swoich dzieci w szkołach wyższych, za brak opieki zdrowotnej, także za „brak wolności organizowania się zawodowego, społecznego i politycznego, niezbędnego dla dobra wsi i państwa"[14]. W związku z obchodami 1000-lecia Chrztu Polski władze naczelne PSL w odezwie na Święto Ludowe „z podziwem i wielkim szacunkiem patrzyły na heroiczną walkę Kościoła w Polsce, na czele z Prymasem Kardynałem Wyszyńskim, z komunistycznym bezbożnictwem". Kierownictwo PSL stwierdziło, „że tej wielkiej sile moralnej Kościoła, za którą stoi zwarcie przygniatająca większość narodu polskiego, komuniści przeciwstawiają gwałt, kłamstwo, szantaż i ateistyczną nagonkę nielicznej grupki swoich wyznawców". Z tego też powodu przywódcy PSL na Emigracji zapewnili „Episkopat Polski, Kardynała Wyszyńskiego, jak i cały naród, który go w tej walce wspiera, że solidaryzujemy się z Wami w tych Waszych zmaganiach, a Tysiąclecie Chrześcijaństwa zharmonizuje i spotęguje nasze wysiłki walki ze złem, któremu patronuje komunizm"[15].

W sposób konsekwentny, tak jak to robiono na emigracji od 1947 r., kierownictwo PSL, tak jak corocznie składając hołd twórcom i bojownikom ruchu ludowego, męczeńskim ofiarom obu okupantów – hitlerowskiego i komunistycznego – ponawiało swoje żądania: „a) wycofanie sowieckich sił zbrojnych i wszystkich funkcjonariuszy Moskwy z ziemi polskiej; b) zwolnienia wszystkich więźniów politycznych w Polsce i repatriacji wszystkich Polaków z niewoli w Związku Radzieckim; c) wniesienie sprawy wolności Polski i zniewolonych narodów krajów Środkowo-Wschodniej Europy pod obrady Organizacji Narodów Zjednoczonych; d) zgodnie z zasadą samostanowienia narodów – przeprowadzenia wolnych wyborów w Polsce pod kontrolą międzynarodową; e) uznania granicy na Odrze i Nysie przez USA i Wielką Brytanię; f) zaprzestanie prześladowań Kościoła, zniesienia cenzury i przywrócenia w Polsce wolności słowa i zgromadzenia, oraz prawa zrzeszenia się dla niezależnych stronnictw politycznych, organizacji społecznych, młodzieżowych i kulturalnych i pełnego, wolnego samorządu terytorialnego i gospodarczego; g) przywrócenia Krajowi ustroju opartego na wolności, demokracji i sprawiedliwości społecznej, poszanowania praw obywatela i narodu; h) likwidacji sowieckiego

[14] AZHRL, APSLU, Materiały NKW PSL (1954-1966), Rezolucja na Święto Ludowe w dniu 6.VI.1965 r., Chicago, s. 1.

[15] Tamże, s. 2; R. Turkowski, *Ludowcy na emigracji wobec obchodów Millennium Chrztu Polski*, „Niepodległość i Pamięć" nr 1(53), 2016, s. 15-37.

kolonializmu w krajach Europy Środkowo-Wschodniej i zjednoczenia całej Europy w wolności, jako czynnika trwałego pokoju w Europie i w świecie"[16].

Podobne treści zawierały przemówienia prezesa Stanisława Mikołajczyka nadawane przez Radio Wolna Europa do Polski z okazji kolejnych corocznych obchodów Święta Ludowego. W ostatnim przemówieniu wygłoszonym w radiu przez Stanisława Mikołajczyka, 29 maja 1966 r. odczuwalna była Jego tęsknota za krajem. Przywódca PSL mimo wydawało się niewzruszoności systemu wierzył, jako jeden z nielicznych polskich polityków przebywających na emigracji, że komunizm upadnie. W maju 1966 r. Stanisław Mikołajczyk mówił w ostatniej mowie do kraju, do mieszkańców wsi: „piękny to był zawsze dzień – Dzień Święta Ludowego w Zielone Święta w Polsce. Jak Polska długa i szeroka – zielone sztandary z wizerunkiem Matki Bożej, zdobione złotymi kłosami pszenicy i koniczynkami, ciągnęły do kościołów na nabożeństwo, by po nim wziąć udział w obchodach Święta Ludowego. Radość napełniała serce mas ludowych, gdy pod tchnieniem wiosny budzącej do nowego życia naturę, mimo braków i niedostatku nadzieje wstępowały do serc ludzkich, „Umajone pięknie wiązkami tataraku chaty chłopskie, zapach kwiatów dochodzący z łąk i pól zielonych, dodawały Świętu Ludowemu majestatu i powagi"[17]. Tak to święto zapamiętał z czasów II RP, kiedy sam je organizował w Wielkopolsce, a w latach 30-tych XX wieku na terenie całego Kraju. S. Mikołajczyk jako przywódca PSL na migracji uczestniczył w jego obchodach na Ziemi Amerykańskiej, ale także i w Europie Zachodniej m.in. w kołach PSL we Francji, Wielkiej Brytanii, Belgii, Holandii. S. Mikołajczyk wielokrotnie mówił, że zawsze „z radością przemawiam do Was przez Radio Wolnej Europy, by bodaj raz do r., przy tej okazji, podzielić się z Wami myślami i uczuciami w ten Dzień Święta Ludowego, święta, które skradli Wam dzisiaj komuniści, by nie pozwolić Wam w Kraju na wolne i niekontrolowane obchody Święta Ludowego". W latach 50/60-tych XX wieku kiedy to na wieś dość masowo dotarło radio jego mowy były słuchane mimo ich zagłuszania przez władze komunistyczne. W ten sposób głos S. Mikołajczyka docierał do byłych członków PSL, którzy po 1956 r. znaleźli się w szeregach Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego[18].

---

[16] AZHRL, APSLU, Materiały NKW PSL (1954-1966), Rezolucja na Święto Ludowe z dnia 6 VI 1965 r. s. 1-3; *Rezolucja na Święto Ludowe w dniu 6 VI 1965 r., Chicago* „Orka" z X 1965;, *Odezwa NKW PSL na Święto Ludowe z dnia 22.V.1965r.*, *Waszyngton*, „Jutro Polski" nr 9, 30 V 1965.

[17] Tamże.

[18] AAN, kolekcja S. Mikołajczyka, box 94, Przemówienie Pana Stanisława Mikołajczyka prezesa PSL przez „Radio Wolna Europa" do Polski w dniu Święta Ludowego, V 1966 r., s. 1; Zbiory własne, Zapisy z rozmów z członkami koła ZSL (do 1989 r., PSL do 2005) we wsi Srebrna gm. Naruszewo pow. płoński na temat działalności stronnictwa w latach 1949-1989,s. 7-12. Rozmowy te prowadzono w latach 1972-1975 z prezesem Koła ZSL Stanisławem Giżyńskim, sekretarzem Euzebiuszem Turkowskim oraz członkami koła Ryszardem Turkowskim, Eugeniuszem Wronką, Stanisławem Budkiem, Zenonem Ruszkowskim , Włodzimierzem Rosiakiem, Janem Głuskowskim, Grzegorzem Giżyńskim, Jerzym Lewandowskim. Podczas rozmów informowali mnie, jako

W obronie Obchodów 1000-lecia Chrześcijaństwa w Polsce

W niezwykle wzniosłych słowach mówił Stanisław Mikołajczyk o znaczeniu rocznicy 1000-lecia Chrztu Polski. Przywódca PSL przemawiając przez Radio Wolna Europa do Rodaków w Kraju, w tym do b. członków PSL w Kraju, stwierdził, że w 1966 r. r. naród obchodził niebywałą i rzadką uroczystość – Tysiąc Lat Polski Chrześcijańskiej. Zwrócił uwagę słuchaczom RWE, iż „tysiąc lat – to kawał czasu. To liczne pokolenia. Naród w tym czasie przeżył swoje wielkie zwycięstwa i klęski, wzloty i upadki, dumę i wstyd, godności i upodlenia, radości i cierpienia, nadzieje i zwątpienia. One przez wieki całe rzeźbiły i kształtowały charakter naszego ducha narodowego w ramach chrześcijańskiej ideologii i zasad". Stanisław Mikołajczyk był przekonany, że „przyjęcie przez Polskę w owym czasie Chrześcijaństwa było wybitnie mądrym pociągnięciem Mieszka I, chroniącym Polskę nie tylko od zagłady ze strony Niemiec, ale wprowadziło Polskę na drogę postępu cywilizacyjnego, w czym Kościół odegrał dużą rolę". S. Mikołajczyk był przekonany, że „dzisiaj, tysiąc lat później, Kościół w Polsce waży stale i poważnie w budowie wartości moralnych i etycznych w życiu narodu i państwa". Przywódca PSL był przekonany, że głęboko zakorzenione w duszy narodu polskiego tradycje i zwyczaje narodowe i religijne, które Kościół rozwijał i pielęgnował wieki całe, pozwoliły narodowi polskiemu przetrwać niejedną narodową klęskę, niewolę i prześladowania zaborców i uzurpatorów. S. Mikołajczyk nie miał wątpliwości, że „dzięki tym tradycjom naród polski istnieje i rozwija się moralnie i narodowo". W jego ocenie „okresowi prześladowcy" utrwalili tylko w ludziach świadomość narodową i determinację przetrwania. „Związali mocniej Naród Polski z Kościołem, a Kościół z Narodem"[19].

Mikołajczyk, posiłkując się wynikami badań historycznych, był przekonany, że państwowość polska istniała już od kilku wieków wcześniej. W r. 1966 obchodzono Tysiąc Lat Polski Chrześcijańskiej, a nie Tysiąc Lat Państwa Polskiego, jak dla celów partyjno-propagandowych zaproponowali polscy komuniści. Konkurencyjne obchody istnienia 1000-lecia powstania Państwa Polskiego urządzili po to, aby zakłócić uroczyste 9-lat trwające obchody przyjęcia Chrześcijaństwa z ich kulminacją przypadającą w r. 1966. Stanisław Mikołajczyk uważał, że „list Episkopatu Polski do Episkopatu Niemiec był, z rozkazu Moskwy, tylko pretekstem dla podważenia

studenta Instytutu Historycznego UW i członka Koła ZMW we wsi Srebrna, a od 1972 r członka ZSL, o słuchaniu RWE w okresie obchodów Święta Ludowego. W latach 1946-1949 kilku z nich było członkami PSL. Potwierdzili, że wiedzieli o istnieniu S. Mikołajczyka i jego działalności na Emigracji. Możliwe to było bo słuchali RWE, gdzie Prezes dość często przemawiał lub mówiono o jego działalności. Wszyscy oni słyszeli o jego działalności w latach 1945-1947, prześladowaniach przez UB. Kilku z nich było represjonowanych przez UB, pobitych, uwięzionych za wspieranie PSL.

[19] AAN, Kolekcja S. Mikołajczyka, box 94, Przemówienie Pana Stanisława Mikołajczyka prezesa PSL przez Radio Wolna Europa do Polski w dniu Święta Ludowego V 1966 s. 1-2.

uroczystego charakteru tych obchodów. Miał utrudnić wzięcie udziału w nich Ojcu Świętemu Pawłowi VI, jak też licznym gościom zagranicznym – kardynałom, biskupom, księżom, dziennikarzom, sprawozdawcom radiowym i telewizyjnym oraz Polonii zagranicznej”[20].

Diagnoza postępowania komunistów dokonana przez Stanisława Mikołajczyka była trafna i zgodna z ustaleniami historyków. Świadczyło to o sporej wiedzy historycznej prezesa PSL. Wypowiedzi prezesa PSL na tematy historyczne przeczyły paszkwilanckim napaściom Klaudiusza Hrabyka i jego peerelowskich mocodawców na Stanisława Mikołajczyka mówiących o jego niskim rzekomo poziomie intelektualnym. Ocena napaści władz komunistycznych na Kościół w związku z listem Episkopatu Polskiego do Episkopatu Niemieckiego też została właściwie oceniona przez Stanisława Mikołajczyka. Świadczyło to o jego bardzo dobrym rozeznaniu w niuansach polityki międzynarodowej. Z perspektywy 20 lat walki z komunistami i ponad 2-letniego starcia bezpośredniego z nimi w latach 1945-1947 Stanisław Mikołajczyk niezwykle celnie i trafnie ocenił postępowanie reżymu komunistycznego w tych sprawach. W swojej ostatniej, jak się okazało, mowie z maja 1966 r. do kraju mówił o tym, że znał aż nadto dobrze metody komunistów z okresu politycznej walki z nimi jaką prowadziło PSL w latach 1945-1947. W jego przekonaniu niewiele się zmieniło od tego czasu „bo nawet naczelny dyrygent tych małpich kawałków – Władysław Gomułka jest ten sam, jak wtedy, wyprowadza się na ulice Ubowców, Milicję Obywatelską, Ochotniczą Rezerwę Milicji, Wojsko z bagnetami na karabinach”. S. Mikołajczyk obserwując życie polityczne w komunistycznej Polsce doby gomułkowskiej zwrócił uwagę, że jak w latach 1945-1947, tak samo w 20 lat później organizowano przy pomocy partyjnych działaczy („naganiaczy”) konkurencyjne zebrania. Zgodnie z wypróbowanymi metodami zwożono z całego kraju aktywistów partyjnych, których zadaniem było tworzenie publiczności („tłumu”) dla komunistycznych mówców w tym samego W. Gomułki. Podobnie jak w latach 40-tych XX wieku także w latach 60-tych tego wieku komuniści wymyślali okazje i rocznice, po to, aby szkalować i oczerniać, utrudniać, przeszkadzać w przebiegu tym razem uroczystości kościelnych. W przekonaniu S. Mikołajczyka robiono to wszystko po to, aby „nie dopuścić do głosu te siły w narodzie, które cieszą się jego uznaniem i poparciem”. Z tych też powodów, jak w latach 1945-1947, szantażowano i straszono uczestników zebrań i uroczystości Kościelnych. Władze komunistyczne, podobnie jak w okresie walki z PSL, ograniczały kursy pociągów, autobusów w dniach uroczystości kościelnych związanych z obcho-

[20] Tamże, s. 2. Ocenę tą potwierdza świadectwo kardynała Stefana Wyszyńskiego zapisane i wydane drukiem w postaci wielotomowego wydawnictwa pt. „Pro Memoria” za lata 1953-1961. Tomy III –VIII, Warszawa 2018-2020. Kardynał S. Wyszyński z benedyktyńską dokładnością notował dzień po dniu zmagania jakie toczył z komunistycznym aparatem władzy, aby godnie uczcić 1000-lecie Chrztu Polski. W świetle jego notatek widać brutalność komunistycznej ekipy pod kierunkiem I Sekretarza Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej W. Gomułki i wspomagającego go w walce z Kościołem premiera rządu PRL Józefa Cyrankiewicza.

dami 1000-lecia Chrztu Polski. W sposób ewidentnie złośliwy naprawiano drogi, które mogły z naprawą poczekać. Urządzano głośne demonstracje członków PZPR, puszczano w ruch megafony, aby poprzez muzykę zagłuszać uroczystości. Tego typu metod używano dość często, aby np. zagłuszyć śpiewane w kościołach i na ich obrzeżach *Te Deum*,(*Ciebie Boga Wysławiamy*) a także kazania i modlitwy wiernych. W czasie obchodów 1000-lecia Chrztu Polski do zagłuszania używano warczących i dymiących samolotów i ciężarowych samochodów. Podobnie jak w latach 40-tych ubiegłego wieku - mówił S. Mikołajczyk - także podczas obchodów 1000-lecia Chrztu Polski „tanki są w pogotowiu na wypadek tłumów. Nie nic się nie zmieniło od tego czasu". S. Mikołajczyk zwrócił uwagę, że w 1966 r. oskarżano Kardynała Wyszyńskiego i Episkopat Polski jak i Jego i PSL, któremu w kraju przewodził „o zdradę interesów narodowych i państwowych i o zakłócanie spokoju i porządku publicznego"[21].

W tych antynarodowych, antykościelnych uroczystościach partyjnych organizowanych w Kraju brał udział przywódca ludowców krajowych Czesław Wycech wówczas prezes prokomunistycznego ZSL i marszałek Sejmu PRL. Polityk ten w latach 1945-1947 wchodził w skład kierownictwa PSL i z jego ramienia był ministrem oświaty i posłem do Krajowej Rady Narodowej i do Sejmu Ustawodawczego wybranego w 1947 r. W 1947 r Cz. Wycech poszedł na współpracę z Polską Partią Robotniczą tworząc podporządkowaną jej tzw. Lewicę PSL. W swoich dziennikach pisał afirmatywnie o obchodach 1000-lecia Państwa Polskiego. Z aprobatą pisał również o antykościelnych akcjach władz skierowanych przeciwko obchodom 1000-lecia Chrztu Polski zorganizowanych przez Kościół Rzymsko-Katolicki pod kierunkiem Prymasa Polski księdza kardynała S. Wyszyńskiego[22]. Czesław Wycech jako prezes ZSL miał negatywny stosunek do emigracyjnego PSL i jego przywódcy S. Mikołajczyka. Polityk ten całkowicie identyfikował się z istniejącym systemem politycznym, którego stał się częścią jako prezes ZSL oraz marszałek Sejmu PRL. W czasie spotkania z weteranami ruchu ludowego w dniu 3 września 1966 r., w którym brali udział dr Władysław Kiernik, Stanisław Osiecki, Andrzej Waleron, Karol Klimek, Zofia Solarzowa, w przemówieniu stwierdził, „że niemal cały ruch włączył się do budowy Polskiej Ludowej. Jest to historyczne osiągnięcie ruchu ludowego i PZPR". Cz. Wycech był przekonany, że „paru emigrantów, jak Stanisław Mikołajczyk, Kazimierz Bagiński, czy Stanisław Bańczyk nie reprezentują nikogo w kraju, a Stanisław Wójcik z emigracji solidaryzuje się z nami i chciałby wrócić

[21] AAN, Kolekcja S. Mikołajczyka, box 94, Przemówienie Pana Stanisława Mikołajczyka prezesa Polskiego Stronnictwa Ludowego przez Radio Wolna Europa do Polski w dniu Święta Ludowego V 1966 r., s. 2-3.

[22] Cz. Wycech, *Dzienniki (1964-1967)*, część I, wprowadzenie: J. Gmitruk, S. J. Pastuszka, R. Turkowski, przypisy opracował R. Turkowski, Warszawa – Kielce – Pińczów 2018, s. 161-162, 172-173, 177, 179-180, 183-184, 187-188, 195. We wszystkich zapisach Cz. Wycech zgadzał się z polityką PZPR wobec Kościoła.

do Polski"[23]. W latach 60-tych XX wieku, kiedy słowa te mówił Cz. Wycech wydawało się jemu i politykom ludowym, którzy wybrali drogę podporządkowania się komunistom, że działalność emigrantów z PSL była daremną. Polityk ten był przekonany, że system ten będzie trwał wiele następnych dziesięcioleci. Drogę, którą wybrał S. Mikołajczyk dla niego jako polityka była tragiczną, bo skazany został na blisko 50 lat ostracyzmu ataków na jego osobę w tym czynionych także przez Cz. Wycecha. Z perspektywy 30 lat po upadku komunizmu droga polityczna S. Mikołajczyka walki z narzuconym sowieckim reżymem została pośmiertnie uhonorowana. Postawa „realistów" peeselowskich, którzy ulegli komunistycznej przemocy została oceniona negatywnie, w tym Cz. Wycecha[24].

Stanisław Mikołajczyk nie miał wątpliwości, że naród nie zapomni komunistom upokorzeń jakich doznał podczas uroczystych obchodów 1000-lecia Chrztu Polski[25]. Przywódca PSL mówił, że Naród Polski miał prawo organizować takie uroczystości, a utrudnianie ich przez komunistów po strasznych cierpieniach z rąk najeźdźców hitlerowskich i sowieckich, po wymordowaniu przez nich całych zastępów duchowieństwa, nauczycieli, inteligencji – milionów polskich obywateli, naród polski miał prawo spodziewać się spokojnego i uroczystego charakteru Tysiąclecia Chrześcijaństwa, które uchroniło państwo polskie przed zagładą germańską, a naród przed wynarodowieniem. Naród polski miał prawo spodziewać się, po tych strasznych przeżyciach wojennych, że władze państwowe, mieniące się być reprezentantami tego narodu i władzą „z woli ludu" jakkolwiek wrogie Kościołowi, „wykorzystają tę wielką rocznicę dla wzmożenia prestiżu Polski na arenie międzynarodowej, i że uszanują uczucia tego ludu i wezmą same udział w tych uroczystościach chociażby dla pozoru, w charakterze przyjaciół jego, jakimi się mienią, a nie wrogów i szkodników. Gdzież jest godność i powaga państwa? Gdzie jest u nich rozsądek rządców i rozum polityczny mężów stanu?" pytał zasadnie przywódca PSL[26].

Stanisław Mikołajczyk uważał, że to nie Kardynał Stefan Wyszyński i Episkopat Polski zdradzili interesy narodu polskiego. W jego przekonaniu uczynili to komuniści. W swym „partyjnym zaślepieniu i wściekłym ataku na Kardynała Stefana Wyszyńskiego i Episkopat Polski podważyli opinie w świecie, że nie ma jednomyślności w narodzie polskim w tak zasadniczej sprawie, jak sprawa granicy na Odrze i Nysie". S. Mikołajczyk nie miał wątpliwości, że „komuniści, powodowani

---

[23] Tamże, s. 204-205.

[24] B. Olak, *Stanisław Mikołajczyk ostatnia droga*, Warszawa 2010. Pani redaktor Barbara Olak w okolicznościowej broszurze wydanej przez Kancelarię Sejmu opisała sprowadzenie prochów Stanisława i Celiny Mikołajczyków w pierwszych dniach czerwca 2000 r..

[25] AAN, Kolekcja S. Mikołajczyka, box 94, Przemówienia Pana Stanisława Mikołajczyka prezesa PSL przez „Radio Wolna Europa" do Polski w dniu Święta Ludowego V.1966 r., s. 3.

[26] Tamże, s. 4; R. Sudziński, *Ekonomiczne struktury podległości Polski wobec ZSRR: problemy badawcze i interpretacyjne ze szczególnym uwzględnieniem lat 1944-1957*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Historia" nr 30 (322), 1997, s. 167-181.

wąskim interesem partii, woleli raczej dostarczyć żeru niemieckiej rewizjonistycznej propagandzie, niż zgodzić się na międzynarodowy charakter obchodów Tysiąclecia Polski Chrześcijańskiej”[27].

Wobec polityki sowieckiej w stosunku do Polski

Stanisław Mikołajczyk celnie punktował widoczną zależność polskiej polityki zagranicznej od Moskwy. Zauważył on bowiem, że w 1960 r., kiedy Gomułka wybierał się na sesję Organizacji Narodów Zjednoczonych do Nowego Jorku, zapowiadał, że musiał na posiedzenie to jechać „aby pomagać N. Chruszczowowi bronić polskiej granicy na Odrze i Nysie”. Wbrew zapowiedziom N. Chruszczow nie wystąpił w obronie polskiej granicy zachodniej. Sowiecki dyktator atakował Zachód, awanturował się i jak rozbójnik walił butem w stół przeszkadzając w ten sposób jednemu z mówców atakujących sowieckie imperium za jego agresywną politykę, a sprawy granicy na Odrze i Nysie nie poruszył. Natomiast polecił W. Gomułce milczeć w tej spawie. Ale kiedy Kardynał Wyszyński i Episkopat Polski poruszyli problem granicy na Odrze i Nysie i uzyskali w tej sprawie wsparcie opinii zagranicznej, to W. Gomułka zaatakował za to brutalnie kierownictwo polskiego Kościoła. Stanisław Mikołajczyk był przekonany, że „zakazem uroczystego wprowadzenia obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej do Gniezna, Poznania i innych miejsc, Gomułka nie przykryje swych błędów i szkód, jakie Polsce wyrządza, ani też ich nie umniejszy wściekłym atakiem na Kardynała Wyszyńskiego i Episkopat Polski”[28].

Stanisław Mikołajczyk nie miał wątpliwości, iż za tą antynarodową, antychrześcijańską postawą stał demoniczny Kreml. Imperium to było niezwykle wrogie każdej religii, a katolickiej w szczególności. J.W. Stalin odnosił się z pogardą do Watykanu bo ten przecież nie miał „żadnych dywizji” i był „bezwartościowym

[27] AAN, Kolekcja S. Mikołajczyka, box 94, Przemówienie Pana Stanisława Mikołajczyka prezesa PSL przez Radio Wolna Europa do Polski w dniu Święta Ludowego V 1966 r., s. 4-5; A. Skrzypek, *Polska w orbicie politycznej ZSRR* [w] *W objęciach Wielkiego Brata. Sowieci w Polsce 1944-1993*. pod red. K. Rokickiego, S. Stępnia, Warszawa 2009.

[28] AAN, Kolekcja S. Mikołajczyka, box 94, Przemówienia Pana Stanisława Mikołajczyka prezesa PSL przez Radio Wolna Europa do Polski w dniu Święta Ludowego V 1966 r., s. 5; S. Wyszyński, *Zapiski milenijne. Wybór z dziennika „Pro memoria” z lat 1965-1967*, Warszawa 2001, s. 27-243; A. Zaćmiński, *Granice na Odrze i Nysie Łużyckiej w myśli politycznej emigracji polskiej w Wielkiej Brytanii w latach 1945-1970*, [w] *Wrzesień 1939 r. i jego konsekwencje dla ziem zachodnich i północnych Drugiej Rzeczpospolitej*, studia pod red. R. Sudzińskiego i W. Jastrzębskiego, Toruń-Bydgoszcz 2001, s. 403-420. Autor w swym artykule nie wspomniał o stanowisku emigracyjnego PSL pod kierunkiem S. Mikołajczyka. Ugrupowanie to miało w Londynie dość silny ośrodek polityczny pod kierunkiem F. Wilka i wydawało w Londynie „Jutro Polski”, w którym wielokrotnie apelowano o uznanie polskiej granicy zachodniej na Odrze i Nysie Łużyckiej. Pisał o tym R. Turkowski, *Polska granica zachodnia w myśli i działalności politycznej niezależnego ruchu ludowego w kraju i na emigracji (1945-1970)*, [w] *Nad Odrą i Bałtykiem. Tom studiów*, red. M. Semcyszyn, T. Sikorski, A. Wątor, Szczecin 2013, s. 257-284.

bytem" na mapie Świata „sporządzonej" przez dyktatora na swój użytek. S. Mikołajczyk uważał, że i kolejny sowiecki dyktator N. Chruszczow mimo wizyty złożonej Papieżowi Janowi XXIII był nadal wrogiem Kościoła Rzymsko-Katolickiego[29]. W latach 60-tych z inspiracji sowieckiej, zdaniem S. Mikołajczyka, rządząca Polską PZPR i jej przywódca W. Gomułka dopuściła się prześladowań Kościoła[30]. Stanisław Mikołajczyk apelował do Polaków w Kraju, aby wytrwali w przywiązaniu do „wiary ojców" nie dali się zwieść komunistycznej propagandzie [31]. Jako zdecydowany przeciwnik komunizmu i Sowieckiego Imperium nie miał wątpliwości, że „ci, którzy dzisiaj upadlają Polskę – odejdą. Pozostanie wierny lud i pozostanie Polska. Bo dłużej zawsze klasztorna niż przeora", jak mówiło polskie przysłowie. S. Mikołajczyk wierzył mocno, że komuniści odejdą jak „to morowe powietrze. Przykryje ich płyta pogardy i zapomnienia. Powstanie Polska wolna, a wolny w niej lud podejmie się trudu budowy sprawiedliwej Ojczyzny dla wszystkich jej dzieci i stworzy w niej: »Rząd ludu przez lud i dla ludu«, jak Abraham Lincoln dla swego, amerykańskiego narodu". Jako przywódca PSL wierzył, że „zaszumią jak dawniej Zielone Sztandary z Jasnogórską Panią na Polskiej Ziemi, których dzisiaj wróg ludu nie dopuścił do uświetnienia obchodów Tysiąclecia Polski Chrześcijańskiej, a twarde dłonie ludu polskiego pochylą je wtedy przed tymi, którzy narażając się walczyli o jego prawa do wolności i sprawiedliwości. Wytrwajcie! – Zahartowani w tej walce i doświadczeni nie pozwólcie się sprowokować do czynów nierozważnych i niebezpiecznych dla Polski"[32].

Jak wynikało z tego przemówienia Stanisław Mikołajczyk niezwykle mocno wierzył, że komunizm upadnie, że upadnie Imperium Sowieckie zbudowane na kościach zamordowanych milionów istnień ludzkich. W 23 lata po śmierci S. Mikołajczyka na Wygnaniu komunizm upadł, a komunistów, tak jak przepowiedział Przywódca Ruchu Ludowego „pokryła płyta pogardy i zapomnienia". Stanisław Mikołajczyk przesyłając pozdrowienia do kraju podnosił na duchu, dodawał otuchy ludowcom w kraju. W ostatnim słowie swojego przemówienia do Kraju w maju 1966 r. mówił: „w dniu naszego Święta Ludowego, w rok Tysiąclecia Polski Chrześcijańskiej, przesyłamy Wam Rodacy, Duchowieństwu Polskiemu z Kardynałem Stefanem Wyszyńskim na czele, Wam Bracia Ludowcy i Polonii Zagranicznej, na-

[29] AAN, Kolekcja S. Mikołajczyka, box 94, Przemówienie Pana Stanisława Mikołajczyka prezesa PSL przez Radio Wolna Europa do Polski w dniu Święta Ludowego, 29 V 1966 r., s. 5-6; A. Micewski, *Stefan Kardynał Wyszyński (1901-1981)*, Warszawa 2000, s. 209-289; E. Kaczkoska, *Kardynał Wyszyński*, Warszawa 2009, s. 254-366.

[30] AAN, Kolekcja S. Mikołajczyka, box 94, Przemówienie Pana Stanisława Mikołajczyka prezesa PSL przez Radio Wolna Europa do Polski w dniu Święta Ludowego V 1966 r., s. 5-6; M.P. Romaniuk, *Życie, twórczość i posługa Stefana Kardynała Wyszyńskiego Prymasa Tysiąclecia*, Tom II 1956-1965, Warszawa 1996, s. 451-483, 573-635; A. Hlebowicz, *Katolicyzm w państwie sowieckim 1944-1992*, Gdańsk 1993, s. 25-75.

[31] AAN, Kolekcja Stanisława Mikołajczyka, box 94, Przemówienie Pana Stanisława Mikołajczyka prezesa PSL przez Radio Wolna Europa do Kraju w dniu Święta Ludowego 29 V 1966 r., s. 6.

[32] Tamże, s. 6-7.

sze najlepsze pozdrowienia i zapewnienia, że w tej wspólnej walce o Polskę Wolną i Sprawiedliwą nie ustaniemy. Sił do dalszej walki i natchnienia szukać zawsze będziemy u tych w Kraju, którzy w tak trudnych warunkach uważają prowadzenie tej walki za swój obowiązek narodowy”[33]. Mimo zagłuszania Jego mowy przez sieć zagłuszarek rozmieszczonych na całym terytorium Polski przez władze komunistyczne Jego głos docierał do Polski, dawał siłę do trwania przy niezależnym ruchu ludowym i wiarę w to, że system komunistyczny upadnie.

Podtrzymywanie więzi z ludowcami w Świecie

Prezes PSL S. Mikołajczyk zwracał się często wraz z Tadeuszem Paulem Sekretarzem Naczelnym PSL ze słowami otuchy do rozproszonych po świecie członków Stronnictwa. Na emigracji najczęstszym sposobem dotarcia do członków PSL były listy mające charakter otwarty, skierowane do szerokiego grona odbiorców. Jednym z ostatnich takich listów, jakie przywódcy PSL wystosowali do członków, był list z dnia 21 maja 1966 r. skierowany do Zarządów kół PSL w Oldham i w Swindon na terenie Wielkiej Brytanii. List ten rozesłano i do kół PSL we Francji, Belgii, Holandii, Republiki Federalnej Niemiec. W liście tym Mikołajczyk i Paul pisali o swojej radości z faktu wyświęcenia w Anglii dwóch nowych sztandarów PSL „w pamiętnym R. Tysiąclecia Polski Chrześcijańskiej”. Podkreślili oni, że mimo ogromnych trudności w działalności PSL na emigracji, w atakach reżymu komunistycznego, poświęcenie tych sztandarów powiększy „las Zielonych Sztandarów Polskiego Stronnictwa Ludowego w Wolnym Świecie”. Prezes i Sekretarz Naczelny PSL byli przekonani, że „aktem tym dajecie zewnętrzne świadectwo siły ludu polskiego, którego nie złamały żadne życiowe trudności i przeszkody, nawet te pochodzące z ludzkiej złośliwości i podłości”[34]. Przywódcy PSL na emigracji zwracali uwagę na to, że nowe sztandary PSL były odpowiedzią tym wszystkim, którzy służyli wrogom Polski Niepodległej. Przywódcy emigracyjnego PSL byli przekonani, że symboliczne odgłosy „dochodzące z poszumu Zielonych Sztandarów Polskiego Stronnictwa Ludowego z wolnych krajów świata” do kraju podtrzymają na duchu uciśnionych przez komunistów ludowców w kraju[35].

Stanisław Mikołajczyk niemal do ostatnich godzin swojego życia (zmarł nagle) utrzymywał kontakt z członkami PSL rozproszonymi w Wolnym Świecie. Świa-

[33] Tamże, s. 7; *Przemówienie S. Mikołajczyka, prezesa PSL przez „Radio Wolna Europa” do Polski w dniu Święta Ludowego V 1966 r.*, „Jutro Polski” nr 23, 29 VI 1966. W dniu 29 V 1966 r. Stanisław Mikołajczyk wygłosił na falach RWE przemówienie pt. „A Millenium of Christian Poland”. Mowę tą wygłosił także na falach różnych rozgłośni amerykańskich w 1966 r., AAN, Kolekcja S. Mikołajczyka, box 154, S. Mikołajczyk „A Millenium of Christian Poland”.

[34] AZHRL, APSLU, Materiały NKW PSL (1955-1966), List S. Mikołajczyka – prezesa PSL i Sekretarza Naczelnego PSL T. Paula do zarządów kół PSL w Oldhamie i w Swindow, Anglia 21 V 1966 r., s. 1.

[35] Tamże.

dectwem takiej postawy był list wysłany w dniu 7 grudnia 1966 r. przez S. Mikołajczyka, a więc 6 dni przed śmiercią (13 grudnia 1966 r.) do Walnego Zjazdu PSL w Holandii. Prezes PSL pisał, że chciał przybyć na jego obrady „ale tak się składa, że trudno mi być w tym terminie u Was". Jako prezes PSL przesyłał „serdeczne pozdrowienia i życzenia owocnych obrad". Życzył on zgromadzonym delegatom Zjazdu PSL Holandii, aby wnieśli „w pracy dla Polski i Stronnictwa niezachwiany element wiary w nadejście sprawiedliwości dla narodu polskiego i innych narodów zniewolonych przez komunistycznych uzurpatorów". Przywódca PSL na emigracji wierzył i po raz kolejny pisał o tym, że „czas upragnionej wolności dla Polski, dla zniewolonych narodów nadejdzie, wolny naród polski uzna Waszą ofiarną pracę i zapisze ten bezinteresowny wysiłek Wasz i Stronnictwa na kartach historii Polski. Tych zaś, którzy dzisiaj sprzedają na Zachodzie swoje usługi wrogom wolności człowieka, niech obdarzą powszechną pogardą. N i e t r a ć c i e w i a r y w l e p s z ą p r z y s z ł o ś ć P o l s k i". S. Mikołajczyk był przekonany, że „komuniści, którzy przez wyzysk pracy człowieka i później jego godności sieją dzisiaj niesprawiedliwość wszędzie tam, gdzie narzucili swą władzę, zbiorą niezadługo owoc nienawiści sponiewieranych narodów. Nie pozwólcie się sprowadzać na bezdroża ohydnej propagandzie komunistycznej i ich sługusów na Zachodzie. Zostańcie wierni wierze swoich ojców i tradycji wolnościowej narodu polskiego"[36]. Słowa te miały charakter Testamentu Politycznego S. Mikołajczyka, bo wkrótce jako już wspominano, prezes PSL terany ciężkim życiem osobistym i politycznym został pokonany przez śmiertelną chorobę i odszedł z tego Świata.

Wystąpienia w amerykańskich mediach

W ostatnich latach życia Stanisław Mikołajczyk nadal był bardzo aktywny w mediach amerykańskich. Z racji tej, że mieszkał w Stanach Zjednoczonych Ameryki miał możliwość występowania w radio, telewizji w jej różnych sieciach. Przykładem takiej działalności Mikołajczyka, było jego wystąpienie w dniu 5 stycznia 1964 r. w stacji telewizyjnej o nazwie WNEW-TU (skrót nie został rozszyfrowany) w Waszyngtonie i w Nowym Jorku. Wywiad ten był transmitowany przez wiele innych stacji telewizyjnych działających na terytorium amerykańskim. W programie tym pod nazwą „Opinia w stolicy" redaktor tej stacji Mark Ewans tak przedstawił Stanisława Mikołajczyka: „Gościem naszym dzisiejszego wieczoru jest Stanisław Mikołajczyk, który wyrósł ze zwykłego rolnika na premiera Polski, człowiek, który poświęcił całe swe życie zasadom wolności i którego celem jest złamanie kajdan, jakie skuły jego naród za żelazną kurtyną. Stanisław Mikołajczyk, od szesnastego roku swojego życia, łączy miłość swojego kraju z miłością wolności, począwszy od udziału swego w powstaniu polskim

[36] AZHRL, APSLU, Materiały NKW PSL (1955-1966), List S. Mikołajczyka prezesa PSL z dnia 7 XII 1966 r. do Walnego Zjazdu PSL w Holandii, s. 1.

przeciw Niemcom. Jest on czynnym członkiem Polskiego Stronnictwa Ludowego i utalentowanym pisarzem. Pan Mikołajczyk wzrastał w pracy samorządowej i politycznej od poziomu lokalnego do narodowego, zawsze utożsamiając swoją postawę z rolniczymi interesami swego narodu. Był on, dla przykładu, pierwszym chłopem, który został prezesem Poznańskiego Związku Kółek Rolniczych, zanim go wybrano do Sejmu Polskiego w 1932 r."[37]

Jak widać redaktor ten przedstawił słuchaczom w sposób rzetelny drogę życiową i polityczną S. Mikołajczyka i jego dotarcie na szczyty władzy w ramach Polskiego Państwa na Uchodźstwie. Mówiąc o dalszej Jego drodze politycznego awansu Mark Ewans przypomniał dramatyczne chwile z życia prezesa PSL, przeżyte w czasie Wojny Obronnej w 1939 r., internowanie na Węgrzech oraz przedostania się do Francji do działających tam władz RP pod kierunkiem gen. Władysława Sikorskiego. Przedstawiając S. Mikołajczyka poinformował oglądających jego program o tym, że po „wydobyciu go stamtąd, obarczono go obowiązkami sprawowania funkcji urzędującego Wiceprezesa Rady Narodowej - Polskiego Parlamentu na wygnaniu we Francji, pracującego pod kierownictwem Ignacego Jana Paderewskiego". Redaktor stwierdził ponadto, że po tragicznej śmierci gen. W. Sikorskiego S. Mikołajczyk został premierem Polski w roku 1943. Funkcję tę pełnił do 1944 r. W latach 1945-1947 przy wsparciu Mocarstw Zachodnich i za zgodą Związku Sowieckiego był wicepremierem Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej. W roku 1947, dowiedziawszy się, że miał być sądzony i skazany na śmierć przez komunistyczny reżym terroru i prześladowań, opuścił kraj i znalazł schronienie w Stanach Zjednoczonych. Redaktor M. Ewans poinformował też widzów o tym, że od 1948 r. S. Mikołajczyk był prezesem Międzynarodowej Unii Chłopskiej, organizacji, która reprezentowała 12 narodowych stronnictw chłopskich i agrarnych z krajów wschodnioeuropejskich, które były pod komunistyczną kontrolą. Redaktor podkreślił też, że MUCh była czynnym członkiem Organizacji Zniewolonych Narodów Europy[38].

W ten sposób Stanisław Mikołajczyk był wielokrotnie przedstawiany w mediach amerykańskich, co pozwalało mu być rozpoznawanym w środowiskach politycznych, dziennikarskich, a więc opiniotwórczych. Jako polityk zza „żelaznej kurtyny" miał możliwość prezentowania swojej bezkompromisowej postawy wobec systemu komunistycznego. W wywiadzie tym udzielonym przez S. Mikołajczyka M. Ewansowi mówiąc o pomocy ekonomicznej dla krajów pod rządami komuni-

[37] *Stosunki między Wschodem a Zachodem a Europą Środkowo-Wschodnią. Nic nie zabije żądania wolności w sercach ludzi (wywiad S. Mikołajczyka z 5 I 1964 r.)*, „Orka" nr 4-5 z IV-V 1964 r., s. 6.

[38] Tamże, s. 6. O udziale MUCh w tej organizacji zob. *Międzynarodowa Unia Chłopska 1957-1968*, wybór i opracowanie B. Kącka-Rutkowska, S. Stępka, Warszawa 2011, s. 183-187, 188-196, 197-198; A. Indraszczyk, *Zielona Międzynarodówka. Współpraca partii chłopskich z państw Europy Środkowej i Wschodniej*, Warszawa 2008, s. 119-120, 126-128, 131-136, 179-185.

stów udzielanej przez Zachód, w tym i USA, stwierdził, że w swoich zeznaniach złożonych przed Komisją Spraw Zagranicznych Kongresu Stanów Zjednoczonych opowiadał się za całkowitą blokadą ekonomiczną całego sowieckiego bloku. Prezes PSL był przekonany, że „tylko blokada bloku sowieckiego, włączając w to Chiny, mogłaby przynieść rezultaty, a nawet mogłaby spowodować upadek systemu komunistycznego, ale nie wierzę w to, aby Wolny Świat mógł się na to zdobyć"[39].

S. Mikołajczyk za taką postawę był szczególnie atakowany w PRL. Podobnie niektóre kręgi emigracji polskiej uważały, że jego radykalizm w tym względzie był zbyt daleko posunięty. Jako polityk zdawał sobie sprawę, że III wojna światowa mogłaby przynieść zagładę Świata i Polski. Z tego też powodu był przeciwko powstaniu zbrojnemu i wszelkim militarnym atakom na Polskę. Prezes PSL mówiąc o oporze narodów za „żelazną kurtyną" stwierdził, że nie uważał, że „powstanie w jednym kraju za żelazną kurtyną izolowanym od reszty sowieckiego bloku, przyniesie tylko rozlew krwi, jak go przyniosło na Węgrzech". Jako polityk-realista był za tym, aby wykorzystać coraz trudniejszą sytuację ekonomiczną i polityczną Bloku Sowieckiego i przez zwiększoną walkę ideologiczną spowodować wzmożenie w tych krajach „masowego biernego oporu, możliwego jeszcze dzisiaj przeciwko komunistom". Jego zdaniem należało czekać „na odpowiedni moment, kiedy wszystkie narody będą gotowe w pewnym momencie do wszczęcia swej walki o ostateczne wyzwolenie i narodową niezależność"[40]. Moment taki nadszedł w latach 1980-1989, kiedy to począwszy od Polski system powoli się kruszył aby ostatecznie zawalić się w okresie „Jesieni Ludów" roku 1989. Diagnoza S. Mikołajczyka okazała się trafną. Zachód wspierając zniewolone społeczeństwa przyczynił się do pokojowego obalenia sytemu komunistycznego w Polsce i wyparcia Imperium Sowieckiego z tej części Europy.

Przez całe 20 lat działalności na emigracji Stanisław Mikołajczyk bardzo przeżywał porozumienie zawarte z komunistami w 1945 r. Z tego też powodu wielokrotnie mówił, że „w tych krajach, w których komuniści mają w swym posiadaniu broń, siły militarne i oddziały bezpieczeństwa, rządy koalicyjne nic nie są warte. To tylko nazwa". Wyciągając wnioski z umowy zawartej z komunistami polskimi stwierdził Stanisław Mikołajczyk, że „rząd koalicji z komunistami, za którą stoi wielkie komunistyczne mocarstwo z bronią i innymi możliwościami, nie może przynieść nic innego, i ja się dziwię tylko, jak tak wielu ludzi jeszcze dzisiaj może wierzyć przez moment, w Azji i w innych krajach, w rządy z komunistami i spodziewać się, że w tym już późnym okresie zmienią oni taktykę komunistów i zachowają układy zawarte w rządach koalicyjnych. To jest absolutnie nonsensem. Komuniści nigdy nie dotrzymują układów, nie będą lojalni wobec swego własnego kraju"[41]. Konstancja Stanisława Mikołajczyka była bolesna dla niego bo prze-

[39] *Stosunki między Wschodem a Zachodem*…, s. 7.
[40] Tamże, s. 8.
[41] Tamże, s. 12.

cież w takie porozumienie z komunistami na krótko uwierzył[42]. Po pozbawieniu wsi przywództwa politycznego przeprowadzono brutalną, nieliczącą się z niczym (częściowo w Polsce nie doprowadzoną do końca) jej sowietyzację. Wprowadzono w tych krajach system kołchozowo-sowchozowy wzorowany na sowieckim modelu[43]. Stanisław Mikołajczyk śledził sytuację społeczno-polityczną, gospodarczą, kraju epoki gomułkowskiej. Dość precyzyjnie charakteryzował system funkcjonujący w Polsce. W szczególności wydobywał te wszystkie elementy skrywane przez władze głównie na kierunku relacji sowiecko-polskich. Wielokrotnie o funkcjonowaniu sytemu komunistycznego mówił w mediach zachodnich. W ten sposób pozyskiwał przychylność opinii publicznej na Zachodzie dla jego walki o uwolnienie Polski spod jarzma sowieckiego[44].

Rola organu prasowego PSL „Jutro Polski" w działalności stronnictwa

Stanisław Mikołajczyk trzymał dość mocno w swoich rękach kierownictwo PSL. Świadczyły o tym setki listów, które pisał do działaczy różnych szczebli i które otrzymywał od nich. Z racji wielkich odległości, jakie go dzieliły od poszczególnych Oddziałów PSL, droga listowna była jedną z form kontaktów z nimi. Podobnie drogą listowną lub poprzez telefon zarządzał różnymi segmentami Stronnictwa. W taki sam sposób kontaktowali się z prezesem członkowie kierownictwa PSL rozdzieleni na dwa zespoły amerykanki i europejski. Dość częstym przedmiotem dyskusji listownej, telefonicznej była sprawa redagowania organu prasowego PSL wydawanego w Londynie pod kierunkiem F. Wilka. Na tym tle dochodziło do częstych dyskusji, a nawet konfliktów między redaktorem naczelnym F. Wilkiem, a prezesem PSL S. Mikołajczykiem. Pod koniec prezesury S. Mikołajczyka konflikty te nasiliły się wyraźnie.

F. Wilk mieszkający w Londynie był za nawiązaniem kontaktów z „Obozem Zjednoczeniowym" kierowanym przez gen Władysława Andersa. F. Wilk dawał temu wyraz na łamach „Jutra Polski", oczywiście w sposób aluzyjny, tak aby zbytnio nie konfliktować się z prezesem, który był temu przeciwny. F. Wilk mając nie-

[42] Patrz szerzej, *Wschodnioeuropejski ruch ludowy w walce z komunistami. O zachowanie demokracji po II wojnie światowej. Dokumenty i materiały. (W świetle polskich źródeł dyplomatycznych i prasowych)*, przedmowa J. Gmitruk, wstęp, wybór źródeł oraz ich przygotowanie do druku R. Turkowski, Warszawa 2020, szczególnie s. 25-49 oraz 53-242 zawierające dokumenty dotyczące Bułgarii, Czechosłowacji, Rumunii i Węgier.

[43] R. Turkowski, *Kolektywizacja wsi wschodnioeuropejskiej widziana z polskiej perspektywy (1948-1960). Studium z zakresu historii społeczno-gospodarczej*, Warszawa 2020. W pracy przedstawiono dramatyczne dzieje wsi wschodnioeuropejskiej podczas jej brutalnej kolektywizacji przez partie komunistyczne tej części Europy wsparte przez aparat bezpieczeństwa, wojsko oraz administrację rządową.

[44] AZHRL, APSLU, Materiały analityczne S. Mikołajczyka z lat 1947-1966, S. Mikołajczyk, Najazd popów (sowietów pełniących obowiązki Polaka – R.T.) na Polskę, s. 1-5.

wielu współpracowników korzystał także z pomocy publicystów i dziennikarzy ze środowiska londyńskiego. To także nie zawsze spotykało się z aprobatą prezesa PSL. W jednym z listów z listopada 1964 r. skierowanych do S. Mikołajczyka informował go o „polityce" informacyjnej prowadzonej przez niego na łamach „Jutra Polski". W wydanych w 1964 r. numerach „Jutra Polski" F. Wilk zamieścił artykuły i doniesienia dotyczące „spraw Polonii Amerykańskiej budząc wielkie zainteresowanie" wśród Polaków na świecie w tym i emigracyjnych ludowców. Franciszek Wilk pisał, że poświecił uwagę w „Jutrze Polski" Polonii Amerykańskiej, dlatego bo „Polonia w swej masie w pierwszych pokoleniach – to wszystko chłopi, przeważnie z Galicji. Jej cały dorobek – to tych właśnie chłopów. I dlatego uzasadnione jest nasze zainteresowanie tymi sprawami". Zgodnie z zamysłem F. Wilka opublikowane w „Jutrze Polski" artykuły miały być „wyzyskane przez naszych Kolegów w Chicago i skapitalizowane" dla pozyskania sympatii i poparcia dla PSL. F. Wilk pisał do S. Mikołajczyka, że publikując artykuły o Polonii Amerykańskiej zrobił to „dla nich" t.j. dla kierownictwa Związku Przyjaciół Wsi Polskiej w Stanach Zjednoczonych Ameryki aby mogli oddziaływać na tamtejszych Polaków szczególnie tych pochodzących ze wsi. Jednak fakt ten nie został przez nich wykorzystany. Świadczyło to o tym, skarżył się S. Mikołajczykowi, że „nie odczuli moich intencji, albo je błędnie zrozumieli"[45].

Redaktor Naczelny uzasadnił też konieczność zamieszczania artykułów i informacji o działalności Kościoła na Świecie i w Polsce. Informował prezesa „PSL o tym że jeden z numerów »Jutra Polski« posłał także do Rzymu do ks. Prymasa Stefana Wyszyńskiego za pośrednictwem przyjaciół będących na Soborze Watykańskim II". F. Wilk pisał do S. Mikołajczyka, że „ks. Prymas wybierał się do Stanów na uroczystości 1000-lecia i wiem, że go te sprawy interesują". F. Wilk informował S. Mikołajczyka, że wysłał „ten numer także do ks. dr Władysława Rubina, następcy ks. arcybiskupa Józefa Gawliny i delegata Prymasa do spraw emigracji. Stąd nekrologi o Arcybiskupie i przezacnym ks. Jarzębowskim, założycielu ośrodka religijnego i oświatowego w Fawley Court pod Londynem". F. Wilk sam nie miał czasu pisać, wyzyskał więc wspomnienie ks. Staniszewskiego z Londynu. Informował S. Mikołajczyka, że ks. Józef Jarzębowski we wstępie do swej książki *Mówią ludzie 1863 r.* wydanej w Wydawnictwie „Veritas" w Londynie pisał o W. Witosie, Batalionach Chłopskich. Ks. Józef Jarzębowski wg. F. Wilka „dał dowód zrozumienia i odczucia sprawy chłopskiej w Powstaniu i jej skutków póź-

[45] Tamże, Listy F. Wilka do S. Mikołajczyka (1948-1966), List F. Wilka do „Drogiego Pana Prezesa" z dnia 18 XI 1964 r., s. 1; Zbiory Własne, Zapisy rozmowy z Prezesem NKW PSL na Emigracji Franciszkiem Wilkiem przeprowadzonej z nim w dniach 17-18 VI 1988 r. s.12-15. W czasie rozmowy F. Wilk mówił że od połowy lat 60-tych XX wieku jako redaktor naczelny borykał się z brakiem środków finansowych na wydawanie gazet „Jutro Polski". Trudności nasiliły się po śmierci prezesa PSL Mikołajczyka. W 1972 r. władze amerykańskie wstrzymały dotacje na wdawanie „Jutra Polski". Pismo wydawano w oparciu o środki własne PSL uzyskane ze składek, darowizn, prenumeraty gazety.

niejszych. Należało mu się, więc to. Za to mnie niektórzy koledzy tu krytykują, że »Jutro Polski« stało się pismem »klerykalnym«". F .Wilk nie godził się z tym. W latach 60-tych XX wieku „postawa chłopów w Kraju, oparcie Kościoła w chłopach, walka Kościoła z komunizmem, walka Prymasa w Kraju i całego Episkopatu – nakazują takie a nie inne traktowanie tych spraw"[46].

Jako Redaktor Naczelny „Jutra Polski" miał Franciszek Wilk pełnomocnictwa kierownictwa PSL co do sposobów i zasad redagowania organu PSL. F. Wilk liczył się z wytycznymi tego gremium. W liście z listopada 1964 r. do S. Mikołajczyka informował go o technicznych trudnościach łamania „Jutra Polski". F .Wilk chcąc przekonać S. Mikołajczyka do jego sposobu redagowania pisma wtajemniczył go w szczegóły jego przygotowania do druku. W związku z tym pisał następująco: „jeszcze uwaga techniczna co do łamania numeru: Nasi prości czytelnicy nie lubią przenoszenia artykułów na dalsze strony; wolą czytać całość za porządkiem. Więc gdy zacząłem od konwencji, musiałem ją skończyć bez przełamywania tekstów i dawania ich na trzech stronach. Stąd list Pana Prezesa wypadł aż na 4-tej stronie. Przesądziły to te właśnie techniczne względy, nie żadne inne, i sądzę, że mi Pan Prezes tego za złe nie weźmie"[47]. Wydaje się, że nie tylko względy techniczne spowodowały opublikowanie listu Prezesa PSL na 4 stronie gazety[48]. W liście tym pisał też o krytycznym stosunku do sposobu redagowania organu PSL „Jutro Polski" przez wspierających go amerykańskich decydentów finansowych. Franciszek Wilk pisał do Stanisława Mikołajczyka na ten temat następująco: „na koniec jeszcze jeden wzgląd; jeśli istnienie „Jutra Polski" jest zagrożone (było w przeszłości i bardzo poważne nadal jest zagrożone), to tłumaczy się to tym, że »Jutro Polski« jest biuletynem organizacyjnym PSL, w którym, poza sprawami PSL, nie ma co czytać. Słusznie, czy niesłusznie, ale tak się argumentuje i takie opinie krążą w instytucjach, które o jego bycie decydują. I powiedziano mi, tu w Londynie, że »my biuletynów partyjnych nie popieramy i na przyszłość popierać nie będziemy. To jest zasada, która nas teraz obowiązuje«". F. Wilk przekazywał S. Mikołajczykowi, że krytykom tłumaczył, że „walcząc z komunizmem trzeba dawać ideę alternatywną, tę alternatywę ideową reprezentują stronnictwa, a w przypadku polskim – ruch ludowy i sprawa chłopska, sprawy agrarne, które przesądzają o klęsce komunizmu w Rosji i w krajach satelickich (przynajmniej na razie o bankructwie komunizmu w dziedzinie rolnej i chłopskiej, co w rezultacie w przyszłości przesądzi także o klęsce komunizmu)". Jako Redaktor Naczelny musiał na zarzuty zareagować. W związku z tą krytyką szczególnie członków PSL w Stanach Zjednoczonych: „skłoniło go do tego, aby o konwencji Polonii i wystąpieniach na niej na rzecz

[46] AZHRL, APSLU, Listy F. Wilka do S. Mikołajczyka (1948-1966), List F. Wilka do „Drogiego Pana Prezesa" z dnia 18 XI 1964 r., s. 1.

[47] Tamże, s. 1.

[48] R. Witalec, *Franciszek Wilk (1914-1991). Biografia ludowca niezłomnego*, Rzeszów-Warszawa 2015, s. 200-236.

sprawy polskiej, co tu wszystkich powszechnie interesuje (a tych, którzy wpadli w apatię, stracili wiarę w przyszłość naszej sprawy, winno zainteresować i z apatii ich wyrwać – nie przesądzając tu wartości i politycznych skutków tych wystąpień) napisać na czołowym miejscu". F. Wilk uzasadniając taki układ numerów „Jutra Polski" porównywał je na przykład do organu Stronnictwa Narodowego na emigracji pt. „Myśl Polska" gdzie redaktorzy tej gazety dali „dwa razy artykuł o Kongresie Polonii na 1-ej stronie, jak już wyżej pisałem, a o zjeździe Stronnictwa Narodowego w Stanach Zjednoczonych Ameryki i jego uchwałach – na dalszych, taka jest u nich hierarchia zagadnień". Z tego też powodu pisał F. Wilk do S. Mikołajczyka: „jeśli więc sprawozdanie z konferencji Polonii ma spełnić swe zadanie, jakie sobie postanowiłem, to musi to być tak podane, aby zadanie ułatwić, a nie skutek przewidziany pomniejszyć. Takie przynajmniej były moje intencje, w sumieniu własnym czyste, a nie żadne inne, które mi może imputować"[49]. W końcowej części tego listu dotyczącego wydawania „Jutra Polski" informował Stanisława Mikołajczyka, że „artykuły o Chruszczowie i sytuacji w Rosji napisał płk. Jan Kowalewski oficer wywiadu polskiego działający w czasie wojny w Lizbonie w »Akcji Kontynentalnej«". Płk. Jan Kowalewski zaprzyjaźniony z F. Wilkiem napisał rzetelny artykuł „bo całe dnie studiował prasę sowiecką, dzienniki i miesięczniki partyjno-teoretyczne. Nie znam tu nikogo, kto by tak pracowicie nad tym siedział, jak on. Nie podpisuję ich jego nazwiskiem, dlatego, aby komuniści, nawiązując do jego roli przed wojną, nie mieli żeru propagandowego. Tyle a propos »Jutra Polski«".

F. Wilk opisał szczegółowo proces redagowania „Jutra Polski" S. Mikołajczykowi po to „aby Pan Prezes rozumiał moje położenie i intencję, jak długo jeszcze wychodzi (i na co długo, niestety, nie liczę, przygotowany będąc na jego rychłą likwidację)". F. Wilk ciągle mówił o groźbie likwidacji „Jutra Polski" ale wbrew tym słowom gazetę wydawał i to aż do roku 1990. W latach 60-th XX wieku Amerykanie zaczęli ograniczać fundusze na finansowanie „Jutra Polski". F. Wilk informował S. Mikołajczyka o tym ich stanowisku. W jednym z listów pisał, że „zapytano go tu [tj. w Londynie – R.T.], czyby »Jutro Polski« nie mogło utrzymać się z subskrypcji i przejść na taką zasadę"[50]. W latach 60-tychXX wieku przy wsparciu S. Miko-

[49] AZHRL, APSLU, Listy F. Wilka do S. Mikołajczyka (1947-1966), List F. Wilka do „Drogiego Pana Prezesa" z dnia 18 XI 1964 r., s. 2. Zbiory Własne, Zapisy z rozmowy z prezesem NKW PSL na Emigracji F. Wilkiem przeprowadzonej z nim w dniach 27-28 VI 1989 r. s. 9-12. F. Wilk stwierdził, że tylko jego upór i konsekwencja, wsparcie działaczy PSL z Londynu m.in. Jana Szynalskiego, Stanisława Wiszniewskiego, Heleny Stefańczykowej, Józefa Stefańczyka, Józefa Sukiennika, płk dra Władysława Szkody spowodowały, że nieregularnie ale pismo wydawano. F. Wilk mówił, iż istnienie „Jutra Polski" jako organu PSL na emigracji świadczyło że niezależny ruch ludowy był obecny na polskiej scenie emigracyjnej. Redaktor Naczelny mówił, że dbał o wysłanie „Jutra Polski" do polskich i obcych bibliotek. F. Wilk miał ok 3 tysiące liczącą listę abonentów, „Jutra Polski" do których skrupulatnie posyłał gazetę. Ten bezcenny spis prenumeratorów „Jutra Polski" zachował się w Zespole PSL na Emigracji zdeponowanym w AZHRL w Warszawie.

[50] S. Pastuszka, J. Szynalski, R. Turkowski, *Ludowcy Polscy w Londynie (1945-1990). Studia – pamiętnik, dokumenty*, Kielce 2000 r., s. 47-65, 85-120.

łajczyka trudności z wydawaniem „Jutra Polski" Franciszek Wilk pokonał[51]. Jak wspominano gazeta nadal, wprawdzie nieregularnie, się ukazywała i świadczyła o istnieniu emigracyjnego PSL.

Przejawy kontaktów organizacyjnych struktur terenowych PSL z władzami centralnymi Stronnictwa w warunkach migracyjnych

Franciszek Wilk bardzo regularnie informował Stanisława Mikołajczyka o sytuacji w oddziałach terenowych PSL działających w poszczególnych krajach Europy Zachodniej. Informował prezesa o znaczących wydarzeniach, które miały miejsce w kołach i zarządach PSL. W latach 60-tyh XX wieku niestety wielu znaczących działaczy PSL umierało, co osłabiało struktury organizacyjne PSL. W jednym z listów skierowanych do S. Mikołajczyka (z dnia 6 sierpnia 1965 r.) pisał o śmierci Franciszka Wałdocha, jednego z aktywnych i wiernych linii Stanisława Mikołajczyka działaczy w Wielkiej Brytanii. Jako prezes Zarządu Głównego PSL w Wielkiej Brytanii pisał o swoim bliskim współpracowniku, że „Świętej Pamięci kol. Franciszek Wałdoch miał bardzo piękny i manifestacyjny pogrzeb. Było 3 księży, Kanonik Jan Ruś z »Manczesteru« ze swym wikarym i »Oldhamski« ks. Franciszek Polak, a to dlatego, gdyż F. Wałdoch był przez 10 lat prezesem Akcji Katolickiej i jednym z »budowniczych« (w sensie akcji), Domu Parafialnego i Klubu Katolickiego w Oldham". W tym uroczystym pogrzebie tego zasłużonego działacza ludowego brał udział cały Okręg Lancshaier PSL bo „stawił się w komplecie mimo dnia roboczego, masa wieńców, tłum ludzi około 200 osób, wszyscy Polacy z Oldham. Wyraziło się w tym uznanie osobiste dla kol. F. Wałdocha, ale także była to i piękna żałobna manifestacja PSL i uznanie rodaków dla jego pracy politycznej". F. Wilk stwierdził, że śmierć F. Wałdocha znanego działacza PSL w Wielkiej Brytanii „wzmocniła wewnętrznie, moralnie Okręg, który wstrząśnięty śmiercią 10-letniego prezesa, zwarł się i zespolił wewnętrznie tak, że nic mu dziś nie grozi na przyszłość". F .Wilk podkreślił zasługi F. Wałdocha dla PSL. Jako Prezes Okręgu PSL „skupił on wokół siebie wielu młodych, ideowych, oddanych i bardzo wartościowych, dynamicznych działaczy. Dzięki temu i dzięki nim możemy być spokojni o Okręg, inaczej byłaby zupełna tragedia"[52]. Jak wynikało z listu Franciszka Wilka koła PSL w Wielkiej Brytanii tak jak i w innych krajach Europy Zachodniej gdzie one funkcjonowały były podstawowym ogniwem Stronnictwa. Nawet w warunkach emigracyjnych działacze PSL, jak np. Franciszek Wałdoch zdołali skupić wokół stronnictwa na Ziemi Brytyjskiej duże grono zwolenników. Prezes PSL miał poprzez tego typu relacje „żywy" kontakt

[51] AZHRL, APSLU, Listy F. Wilka do S. Mikołajczyka (1947-1966), List F. Wilka do S. Mikołajczyka pt „Drogi Panie Prezesie" z dnia 6 VIII 1965 r., s. 1.

[52] Tamże, s. 1.

z członkami kół PSL rozproszonymi po całej Europie Zachodniej i Stanach Zjednoczonych Ameryki[53].

W latach 60-tych XX wieku Stanisław Mikołajczyk poprzez swoje kontakty z Departamentem Stanu uzyskał wsparcie finansowe dla PSL, oraz dla „Jutra Polski"[54]. Środki uzyskane z tego źródła pozwoliły F. Wilkowi i wielu innym działaczom PSL na emigracji docierać do kół PSL w Wielkiej Brytanii a także w krajach na kontynencie europejskim i amerykańskim. Ze środków tych opłacano delegacje, wynajem sali na konferencje, odczyty organizowane przez terenowe oddziały PSL. Dzięki istnieniu gazety „Jutro Polski" informowano ogół członków o przejawach działalności stronnictwa, wystąpieniach kierownictwa PSL w środkach masowego przekazu na Zachodzie. Na łamach „Jutra Polski" publikowano przemówienia, oświadczenia S. Mikołajczyka w sprawach organizacyjnych, polityki międzynarodowej, zwalczaniu systemu komunistycznego przez prezesa i jego współpracowników z Naczelnego Komitetu Wykonawczego PSL (m.in. Tadeusza Paula, Franciszka Wilka, Kazimierza Marianowskiego). Na łamach „Jutra Polski" publikowano artykuły, w których zwalczano dywersyjną działalność gazety pt. „Oblicze Tygodnia" wydawanej w Londynie, finansowanej przez wywiad PRL, atakującej ciągle PSL. Na łamach „Jutra Polski" Redaktor Naczelny gazety PSL F. Wilk dość często polemizował z przedstawicielami obozu piłsudczykowskiego, którego przedstawiciele atakowali S. Mikołajczyka za jego działalności polityczną prowadzoną przeciwko nim podczas II wojny światowej po jej zakończeniu. W „Dzienniku Polskim i Dzienniku Żołnierza" w jednym z listopadowych numerów z 1965 r. płk. Alf – Tarczyński atakował Stanisława Mikołajczyka, jako premiera Rządu RP w latach 1943-1944 za jego krytyczny stosunek do gen. Kazimierza Sosnkowskiego. Wojskowy ten obciążał S. Mikołajczyka tym, że w konsekwencji jego działań jako premiera gen K. Sosnkowski został odwołany w 1944 r. z funkcji Naczelnego Wodza. Jak wiadomo największą rolę w odwołaniu gen K. Sosnkowskiego z funkcji Naczelnego Wodza Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzi odegrali politycy brytyjscy z Winstonem Churchillem na czele. Pod ich naciskiem gen. K. Sosnkowski musiał ustąpić bo oskarżył Wielką Brytanię o brak pomocy dla Powstania Warszawskiego. Niewątpliwe decyzję tą zaakceptował premier Stanisław Mikołajczyk i w takim kontekście był odpowiedzialny za usunięcie nieprzyjaznego mu wojskowego. Gen. K. Sosnkowski nigdy nie wybaczył tego Stanisławowi Mikołajczykowi. Z tego też powodu zwalczał Stanisława Mikołajczyka na łamach prasy obozu londyńskiego, aż do jego śmierci w 1966 r. [55]

---

[53] Tamże.

[54] Tamże, List F. Wilka do „Drogiego Pana Prezesa" z dnia 2 XII 1965 r., s. 1; Tamże, Wycinki prasowe z lat 1956-1966, Generał Anders a prof. Kot „Narodowiec" z 1964 r; *List F. Wilka do redakcji „Dziennika Polskiego" w obronie prof. S. Kota*, „Jutro Polski" nr 19, 5 XII 1965. List ten nie został opublikowany w „Dzienniku Polskim i Dzienniku Żołnierza".

[55] AZHRL, APSLU, Listy F. Wilka do S. Mikołajczyka (1947-1966), List F. Wilka do S. Mikołajczyka pt „Drogi Panie Prezesie" z dnia 2 XII 1965 r., s. 1.

Na emigracji PSL pod kierunkiem S. Mikołajczyka mimo ogromnych trudności organizacyjnych usiłowało prowadzić wypracowane w Kraju przez ponad 60 lat istnienia sposoby działania. Zgodnie z zapisami statutowymi organizowano światowe kongresy PSL, zjazdy oddziałów PSL, okręgów PSL, zebrania kół PSL, odczyty, uroczyste akademie i obchody święta ludowego, rocznice śmierci zmarłych wybitnych przywódców ruchu ludowego: W. Witosa, M. Rataja, przyjaciół ruchu ludowego Ignacego J. Paderewskiego, gen. W. Sikorskiego. W warunkach emigracyjnych, kiedy to doszło do rozproszenia członków PSL po całym Zachodnim Świecie posługiwano się listami, używano telefonu, telegrafu do podtrzymania łączności organizacyjnej z nawet najbardziej oddalonymi członkami PSL od Londynu, Paryża czy Waszyngtonu. Zgodnie z tradycją ludową starano się podtrzymywać więzi z kierownictwem PSL poprzez specjalne uchwały wyrażające zaufanie i poparcie dla kierunku policzonego, który obrali i realizowali przywódcy ruchu ludowego na emigracji. Wyrazem takiej postawy była chociażby uchwała polityczna Kongresu PSL we Francji w 1965 r. W uchwale tej pisano „wyrażamy pełną solidarność, uznanie i poparcie dla Prezesa Mikołajczyka i Wodza Naczelnego Stronnictwa w jego wysiłkach na terenie emigracyjnym i międzynarodowym, zmierzającym do przywrócenia niepodległości Polski i ugruntowania w niej prawdziwej demokracji”[56]. W podobnym tonie pisano do chorego już ciężko prof. Stanisława Kota przesyłając mu „gorące pozdrowienia, jako Honorowemu Przewodniczącemu Rady Naczelnej PSL, oraz składając głęboki hołd Jego zasługom dla ruchu ludowego i kultury polskiej”. W uchwale tej równocześnie piętnowano „niegodną i bezprzykładną napaść na niego londyńskiego »Dziennika Polskiego« i to w chwili, gdy zmożony ciężką chorobą nie mógł już nań odpowiedzieć”. Piętnowano również „metody cenzury, zastosowane przez to pismo wobec tych, którzy w imię prawdy historycznej zarzuty i oszczerstwa odpierali”[57].

* * *

Stanisław Mikołajczyk jako polityk dotknięty prześladowaniami ze strony obozu sanacyjnego przed 1939 r. nie potrafił zapomnieć o cierpieniach i upokorzeniach, jakich doznał ze strony przedstawicieli władz pochodzących z tego obozu. Stanisław Mikołajczyk odnosił się negatywnie do przedstawicieli obozu sanacyjnego, nie miał do niego zaufania. Stanowisko takie pogłębiło zachowanie przedstawicieli tego obozu, którzy w 1939 r. w obliczu klęski Polski opuścili jej granice w popłochu chroniąc się w Rumunii. S. Mikołajczyk nigdy im takiego zachowania nie wybaczył. Przez całą II wojnę światową toczył z ludźmi tego obozu, jako wi-

[56] *Uchwała polityczna Kongresu PSL we Francji 21 XI 1965 r*., „Jutro Polski” nr 19, 5 XII 1965.

[57] Tamże. W chwili śmierci prof. S. Kota F. Wilk opublikował 53 stronnicową broszurę pt. „Profesor Stanisław Kot. Życie i dzieło”, Londyn 1976 rok, w której bronił dokonań tego polityka. F. Wilk był już członkiem władz w Osrodku Londyńskim. W latach 1973-1977 przewodniczył Radzie Narodowej RP – emigracyjnemu parlamentowi w Londynie, patrz R. Turkowski, *Parlamentaryzm Polski na uchodźstwie 1973-1991*, Warszawa 2002.

ceprzewodniczący Rady Narodowej RP, minister w rządzie gen. W. Sikorskiego, wreszcie premiera Rządu RP (1943-1944) walkę z tym obozem. Walkę tą toczył również po II wojnie światowej na emigracji. Przedstawiciele tego obozu uważali go za „zdrajcę", ponieważ podżyrował Jałtę[58]. Znacznym błędem Stanisława Mikołajczyka było poparcie bez zastrzeżeń wniosku ministra obrony narodowej komunistycznego marszałka Michała Roli-Żymierskiego „o pozbawieniu obywatelstwa grupy oficerów polskich, którzy po demobilizacji Polskich Sił Zbrojnych rozpoczęli służbę w Polskim Korpusie Przysposobienia i Rozmieszczenia", będącym na etatach armii brytyjskiej. Stanisław Mikołajczyk zwrócił uwagę, że na liście tej nie było gen. W. Andersa i „tak się złożyło, że główny winowajca nie będzie objęty uchwałą, a inni dobrzy żołnierze poniosą konsekwencje" [59]. Niewątpliwym było, że w warunkach emigracji, jako prezes PSL uzależniony od wsparcia władz amerykańskich dość apodyktycznie kierował Stronnictwem. Doprowadziło to do konfliktów, rozłamów w PSL. Jednak pozytywna strona jego działalności była przeważająca. Przez cały okres działalności na emigracji dążył do obalenia komunizmu w Polsce. Z tej drogi Stanisław Mikołajczyk nigdy nie zszedł. Świadczy o tym chociażby wspomniany list z 7 grudnia 1966 r. do ludowców polskich w Holandii. Polityk ten głęboko wierzył w upadek komunizmu, co też się stało w 1989 r. S. Mikołajczyk niemal proroczo stwierdził, że „komuniści zbiorą niezadługo owoc nienawiści uciemiężonych przez nich narodów". Miało to miejsce 23 lata po jego śmierci. Jako prezes PSL był wierny demokratycznemu, prozachodniemu programowi partii przez niego kierowanej. PSL zachowało agrarystyczną ideologię w swoim programie mówiącą o przywódczej roli chłopów gospodarujących indywidualnie na „Matce – Ziemi" i zbierających owoce ich pracy, dzięki dobrej jej uprawie.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych w Warszawie

Kolekcja Stanisława Mikołajczyka box.94 (kolekcja zmikrofilmowana)

Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego w Warszawie

Zespół Archiwum Polskiego Stronnictwa na Uchodźstwie (korzystano z zespołu przed jego uporządkowaniem): Listy Franciszka Wilka prezesa Zarządu Głównego PSL w Wielkiej Brytanii do prezesa Naczelnego Komitetu Wykonawczego PSL Stanisława Mikołajczyka (1947-1966); Listy działaczy ludowych do prezesa NKW PSL S. Mikołajczyka (1948-1966); Materiały i analizy S. Mikołajczyka (1947-1966); Materiały NKW PSL (1954-1966); Obchody Święta Ludowego przez PSL na Uchodźstwie (1956-1966)

[58] R. Buczek, *Stanisław Mikołajczyk*, T. 1, Toronto 1996, s. 627-808; A. Paczkowski, *Stanisław Mikołajczyk*, Warszawa 1994, s. 7-9; Tenże, *Stanisław Mikołajczyk, czyli klęska realisty, (zarys biografii politycznej)*, Warszawa 1991, s. 32-35.

[59] Tamże, s. 200-201.

Zbiory Własne
Zapisy rozmowy z prezesem NKW PSL na Emigracji Franciszkiem Wilkiem przeprowadzonej z nim w dniach 17-18 czerwca 1988 r. w Londynie (nieautoryzowane)
Zapisy z rozmowy z prezesem NKW PSL na Emigracji F. Wilkiem przeprowadzonej z nim w dniach 27-28 czerwca 1989 r. w Londynie (nieautoryzowane)
Zapisy z rozmów z członkami Koła Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego (do 1989 r.) i Polskiego Stronnictwa Ludowego (do 2005 r.) ze wsi Srebrna gmina Naruszewo powiat płoński na temat ich działalności w Stronnictwie w latach 1949-1989

Źródła drukowane

Międzynarodowa Unia Chłopska 1957-1968, wybór i opracowanie B. Kącka-Rutkowska, S. Stępka, Warszawa 2011
Polski ruch ludowy na emigracji (1954-1968). Dokumenty i materiały, część II, wstęp, wprowadzenie, opracowanie i wybór R. Turkowski, Kielce 2006
Stanisław Mikołajczyk w dokumentach aparatu bezpieczeństwa, tom II, *Działalność w latach 1947-1958*, wybór dokumentów W. Bagieński, F. Dąbrowski, F. Gryciuk, opracowanie W. Bagieński i zespół, Warszawa-Łódź 2010
Stanisław Mikołajczyk w dokumentach aparatu bezpieczeństwa, tom 3, *Działalność w latach 1959-1966*, wybór dokumentów W. Bagieński, F. Dąbrowski, F. Gryciuk, opracowanie W. Bagieński i zespół, Warszawa-Łódź 2010
Wschodnioeuropejski ruch ludowy w walce z komunistami o zachowanie demokracji po II wojnie światowej. Dokumenty i materiały, przedmowa J. Gmitruk, wstęp, wybór źródeł oraz przygotowanie do druku R. Turkowski, Warszawa 2020

Prasa

„Jutro Polski" 1964-1966
„Orka" 1964-1966

Pamiętniki, wspomnienia, dzienniki

Wycech C., *Dzienniki (1964-1967)*, Część I, wprowadzenie J. Gmitruk, S.J. Pastuszka, R. Turkowski, przypisy sporządził R. Turkowski, Warszawa-Kielce-Pińczów 2018
Wycech C., *Dzienniki (1968-1971)*, Część II, wprowadzenie J. Gmitruk, S.J. Pastuszka, R. Turkowski, przypisy sporządził R. Turkowski, Warszawa-Kielce-Pińczów 2019
Wyszyński S., *Zapiski Milenijne. Wybór z dziennika „Pro Memoria" z lat 1965-1967*, Warszawa 2011
Wyszyński S., *„Pro Memoria" (1953-1961)*, Tom III-VIII, Warszawa 2018-2020
Zaremba W., *Moje wspomnienia*, Warszawa 2014

Opracowania

Buczek R., *Stanisław Mikołajczyk*, t. I i II, Toronto 1996
Gmitruk J., Pastuszka J.S., Turkowski R., *Czesław Wycech – nauczyciel, ludowiec, polityk (1899-1977)*, Warszawa-Kielce-Pińczów 2018
Gryciuk F., *Władysław Zaremba* [w] *Represje wobec ruchu ludowego (1944-1989). Między apologią a negacją*, pod red. J. Gmitruka, E .Leniart, Warszawa 2010

Hlebowicz A., *Katolicyzm w państwie sowieckim 1944-1992*, Gdańsk 1993
Indraszczyk A., *Zielona na Międzynarodówka. Współpraca partii chłopskich z państw Europy Środkowej i Wschodniej*, Warszawa 2008
Olak B., *Stanisław Mikołajczyk .Ostania droga*, Warszawa 2000
Paczkowski A., *Stanisław Mikołajczyk czyli klęska realisty*, Warszawa1991
Paczkowski A., *Stanisław Mikołajczyk*, Warszawa 1994
Romaniuk M.P., *Życie, twórczość i posługa Stefana Kardynała Wyszyńskiego Prymasa Polski*, Tom II (1956-1981), Warszawa 1996
Skrzypek A., *Polska w orbicie politycznej ZSRR* [w] *W objęciach Wielkiego Brata. Sowieci w Polsce 1944-1993*, pod red. K. Rokickiego, S. Stępnia, Warszawa 2009
Stępka S., *Niemcy w koncepcjach Stanisława Mikołajczyka* [w] *„Nie traćcie wiary w lepszą przyszłość Polski". Myśl i działalność Stanisława Mikołajczyka*, pod red. J. Gmitruka, Warszawa 2007
Sudziński R., *Ekonomiczne struktury podległości Polski wobec ZSRR, problemy badawcze i interpretacyjne ze szczególnym uwzględnieniem lat 1944-1957*, „Acta Universtatis Nicolai Copernici. Historia" nr 30 (322), 1997
Turkowski R., *Parlamentaryzm polski na uchodźstwie (1945-1991)*, Warszawa 2001-2002
Turkowski R., *Polska granica zachodnia w myśli i działalności niezależnego ruchu ludowego w kraju i na emigracji* [w] *Nad Odrą i Bałtykiem. Tom Studiów*, pod red. M. Semczyszyn i zespołu, Szczecin 2013
Turkowski R., *Ludowcy na emigracji wobec obchodów Milenium Chrztu Polski*, „Niepodległość i Pamięć" nr 1(55), 2016
Turkowski R., *Kolektywizacja wsi wschodnioeuropejskiej widziana z polskiej perspektywy*, Warszawa 2020
Witalec R., *Franciszek Wilk (1914-1990). Biografia ludowca niezłomnego*, Rzeszów-Warszawa 2015
Zaćmiński A., *Granica na Odrze i Nysie Łużyckiej w myśli politycznej emigracji polskiej w Wielkiej Brytanii(1945-1970)* [w] *Wrzesień 1939 r. i jego konsekwencje dla ziem zachodnich i północnych II RP*, studia pod red. R. Sudzińskiego i W. Jastrzębskiego, Toruń-Bydgoszcz 2001

Summary

The article describes the activities of the president of the Polish People's Party (PSL) in exile Stanislaw Mikolajczyk in the declining period of Mikolajczyk's life. Mikolajczyk's consistent and steadfast struggle against the communist system spreading in the "Free World" and strengthened in Poland against the will of the Polish people is demonstrated. The article presents the efforts of the émigré PSL and its leader made in defense of the Church celebration of the 1000th anniversary of the Baptism of Poland under the direction of the Primate Rev. Cardinal Stefan Wyszynski. It also presents the background of the PSL's functioning in exile and the last political dispositions of the president before his death in 1966, which had the character of a political testament .

„Myśl Ludowa" nr 14/2022, ISSN: 2080-0029

Marek Czarkowski
Komenda Miejska Policji w Legnicy
Collegium Witelona Uczelnia Państwowa
marek.czarkowski@collegiumwitelona.pl
ORCID: 0000-0002-2646-5928

Norbert Czarkowski
Nadodrzański Oddział Straży Granicznej
norbert.czarkowski@strazgraniczna.pl
ORCID: 0000-0003-2516-5736

Problematyka przestępczości zorganizowanej o charakterze mafijnym – na przykładzie wybranych organizacji przestępczych na świecie

Problematic aspects of mafia-type organized crime on the example of selected criminal organizations in the world

Słowa kluczowe: organizacje mafijne, przestępczość zorganizowana, syndykat zbrodni, tajna organizacja przestępcza, geneza przestępczości zorganizowanej, początki mafii.

Keywords: mafia organizations, organized crime, crime syndicate, secret criminal organization, genesis of organized crime, origins of the mafia.

Wstęp

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie charakterystyki przestępczości zorganizowanej o charakterze mafijnym, występującej na wybranych obszarach świata, postrzeganej jako istotne zagrożenie dla prawidłowego funkcjonowania państwa i bezpieczeństwa jego obywateli. Do analizy zjawiska społecznego, którym jest przestępczość zorganizowana posłużono się metodą analizy porównawczo-hi-

storycznej oraz metodą analizy i krytyki piśmiennictwa[1] aby móc wyselekcjonować rzetelne informacje na temat omawianego zjawiska. Niniejsza analiza była konieczna przez wzgląd na dogłębne rozpoznanie zjawiska oraz ukazanie powodów wykształcenia się najwyższej z form przestępczości, którą są organizacje mafijne. Dodatkowo dobór wskazanej metody badawczej związany jest z koniecznością znajomości obszernej literatury przedmiotu, co niewątpliwie wpływa na selekcję informacji i dobór materiału źródłowego opracowanego przez profesjonalistów danej dziedziny. Przy analizie materiału w postaci licznych publikacji w zakresie przestępczości zorganizowanej, prawa karnego, czy narzędzi i instrumentów prawa karnego służących do zwalczania wspomnianego zjawiska, zwracano uwagę na ewolucję zjawiska przestępczości zorganizowanej oraz dostosowywania do niego stanu prawnokarnego.

Poszukując wyjaśnienia pojęcia „mafia" i początków tego zjawiska należało przeanalizować źródła historyczne. Mimo pewnych teorii przedstawianych przez badaczy względem przedmiotowego zjawiska do dnia dzisiejszego nie byli oni w stanie dokładnie określić jego pochodzenia.

Jedna z teorii zakłada, iż początki kształtowania się struktur organizacyjnych mafii miało miejsce już w XVIII wieku na terenie współczesnych południowych Włoch. Od grup przestępczych zajmujących się głównie rabunkami, aż po wykształcenie zhierarchizowanych struktur organizacji przestępczych[2].

Powodem kształtowania się grup był czynnik ekonomiczny. Początkowo miały one na celu ochronę ludności feudalnej oraz ich majątków na obszarze Europy przed atakami obcych wojsk. Właśnie w tych grupach należy doszukiwać się genezy kształtowania grup przestępczych - przede wszystkim ze względu na to, że takie działania nie były zgodne z prawem, a ówcześni rządzący na tyle silni i zdeterminowani, aby zakazać ich działania. Co więcej, nieudolność władzy widoczna była także w zwalczaniu ataków na obywateli, dlatego też, wyrażała mimowolną zgodę na funkcjonowanie grup zapewniających odpłatnie bezpieczeństwo[3]. Z czasem płatna protekcja stała się stałym źródłem utrzymania grup oraz nierozłącznym elementem wpisanym w funkcjonowanie plantacji, gdyż wycofanie się z usług ochroniarskich wiązało się z ryzykiem sabotażu ze strony wcześniejszych obrońców.

Samo pochodzenie pojęcia *mafia* dla badaczy i językoznawców nie zostało w sposób zadowalający wyjaśnione, dlatego w dalszym ciągu szukane są źródła tego słowa. Jedna z teorii zakłada, że termin ten powstał na terytorium południowych Włoch, a precyzyjnie na Sycylii, na której spotkano się z następującymi wyrażeniami:

---

1 J. Gierszewski, A. Pieczywok, *Metodologiczne podstawy badania problemów bezpieczeństwa,* Warszawa 2020, s. 134-139.

2 F. Kusiak, *Rycerze średniowiecznej Europy łacińskiej,* Warszawa 2002, s. 234.

3 K. Monko*, Rycerze – rabusie w XIV i XV w.*, Kraków 2009; Z. Rau, *Przestępczość zorganizowana w Polsce i jej zwalczanie,* Kraków 2002, s. 32.

- *Ma afir* - pojęcie pochodzące od nazwiska dynastii arabskiej panującej w Palermo;
- *mahias* - oznaczający bezczelne zachowanie;
- *maha* - określające kamieniołomy, stanowiące często schronienie dla osób ściganych przez władze[4].

W literaturze pojęcie mafia po raz pierwszy zostało użyte w raporcie prefekta Palermo datowanym na 25 kwietnia 1865 roku. W dokumencie tym określenie to definiowało rosnącą w siłę organizację przestępczą działającą w obszarze jurysdykcji prefekta Palermo[5]. W późniejszym okresie z pojęciem mafia w literaturze można było spotkać się przy określeniu nie tyle grupy przestępczej, co swego rodzaju stylu życia, zachowywania się. Co ważne stylu życia zarezerwowanego jedynie dla wybranych. Cytując Marie-Anne Matard- Bonucci: „Mafia nie jest ani sektą, ani stowarzyszeniem, nie ma regulaminu ani statutów. Jeśli połączyć ze sobą nieco pewności siebie, brawury, odwagi, woli władzy, wyjdzie coś, co przypomina mafię. Mafioso nie jest ani złodziejem, ani opryszkiem, jest po prostu wartościowym człowiekiem, który nie daje sobą pomiatać. […] Mafia to świadomość istnienia, to doprowadzone do skrajności poczucie swojej siły jako jedynego i wyłącznego arbitra każdego konfliktu"[6]. Jak można zauważyć w przytoczonym cytacie zwrócona jest uwaga na pewien system wartości, określonych zasad zachowania się, ale także siły, którą należy rozumieć nie inaczej jak przemoc. Ta ostatnia z cech charakterystycznych dla organizacji przestępczych o charakterze mafijnym jest wpisana w jej istnienie i nie zanika mimo upływu czasu.

W literaturze fachowej wyróżnia się podział na tradycyjną oraz nową mafię. Pierwsze z pojęć odnosi się do organizacji, zrzeszenia ludzi, którzy początkowo nie byli nastawieni na uzyskiwanie korzyści majątkowych, lecz na działanie na pożytek społeczeństwa poprzez zapewnianie bezpieczeństwa. Nowa mafia z kolei, od samego początku dążyła do szybkiego uzyskania korzyści majątkowych. Struktura ta stanowi zagrożenie dla społeczeństwa ze względu na możliwość zajmowania kluczowych dla państwa stanowisk politycznych oraz gospodarczych. Co więcej fenomen ten, objął nie tylko Włochy, ale również inne państwa świata[7].

W połowie XX wieku głównym źródłem zarobkowym nowej mafii były dochody z kradzieży, sprzedaży i produkcji heroiny oraz przemytu samochodów. Ewolucja tradycyjnej formy organizacji mafijnej w nową przybrała na sile po zakończeniu II wojny światowej. W literaturze można znaleźć informacje o tym, że w 1943 r. organizacja mafijna wspierała aliantów podczas desantu z Sycylii. Stało się to za sprawą umowy podpisanej z armią Stanów Zjednoczonych przez Charle-

---

4 W. Mądrzejowski, *Przestępczość zorganizowana. System zwalczania,* Warszawa 2008, s. 12.
5 Tamże.
6 M. Matard-Bonucci*, Historia mafii,* Warszawa 2001, s. 14.
7 E. Pływaczewski, *Przestępczość zorganizowana i jej zwalczanie,* „Prokuratura i Prawo" 2010, nr 7–8, s. 43.

sa Luciano „Lucky'ego", który stał wtedy na czele mafii sycylijskiej[8]. Możliwość współpracy z utworzonymi po kapitulacji faszystowskich Włoch tymczasowymi amerykańskimi organami administracji była możliwa między innymi z powodu znajomości przez członków mafijnej familii języka angielskiego, a to za sprawą wielkich ucieczek w okresie dojścia do władzy przez faszystów i prześladowaniami ze strony ówczesnego prefekta Palermo Cesare Mor'iego. I polecenia całkowitego wymazania z historii Włoch mafii przez Benito Mussoliniego. Powyższe zdarzenia umocniły wpływy mafii oraz dały początek jej współpracy z działaczami Chrześcijańskiej Demokracji, będącej w tym czasie u władzy. Prezentowane postawy społeczne członków tradycyjnych mafii włoskich bardzo często ukazywały poparcie dla wartości sakralnych, a także lokalnego patriotyzmu. Partia ta utrzymywała się u władzy we Włoszech przez czterdzieści lat po wojnie, co bezpośrednio przełożyło się na ogrom wpływów włoskich organizacji przestępczych nawet poza granicami kraju.

Ze względu na przeobrażenia ekonomiczne wywołane zmianą ustroju politycznego oraz porażką po przegranej wojnie po stronie nazistowskich Niemiec, we Włoszech doszło jednocześnie do zmiany nastrojów społecznych wobec członków organizacji mafijnych. Stali się oni bowiem osobami niepożądanymi w społeczeństwie, co bezpośrednio przyczyniło się do kolejnych licznych rodzinnych emigracji. Głównymi państwami docelowymi były Stany Zjednoczone Ameryki oraz Argentyna[9].

Współczesny obraz przestępczości zorganizowanej nastawionej na maksymalizacje zysków, przede wszystkim z działalności w obszarze gospodarczym, znacznie odbiega od tego z końca XX i początku XXI wieku, które charakteryzowały się brutalnością w działaniach i stosowaniem przemocy. Struktury organizacyjne, metody działania oraz obszar działalności przestępczej z biegiem czasu ulegał przemianom niezbędnym dla dalszego funkcjonowania w nowych warunkach społecznych i systemie prawa karnego państwa. Ową mobilność w dostosowywaniu się do zmieniających warunków społeczno-ekonomicznych ułatwiały zgromadzone środki pieniężne, które organizacje mafijne zdobyły w wyniku przestępczej działalności, a także wypracowane, nierzadko przez dziesiątki lat, zasady i tradycje.

Istotną rolę w kształtowaniu się współczesnych organizacji mafijnych na świecie odegrała mafia sycylijska, która najwyższy okres rozwoju osiągnęła w XX wieku, rozprzestrzeniając się na państwa północnej Afryki oraz Nowego Kontynentu. Głównym powodem emigracji członków organizacji mafijnych była bezwzględna polityka faszystowskich Włoch na czele z Benito Mussolinim, która była ukierunkowana na zniszczenie mafii we Włoszech. W tym celu na stanowisko prefekta na Sycylii został powołany Cesare Mori, zwany „Żelaznym Prefektem", znany z bez-

[8] E. Piórecka, *Przestępczość zorganizowana na terenie Włoch oraz jej wpływ na przestępczość zorganizowaną w niektórych państwach Europy*, „Świat Idei i Polityki", t. 17, 2018, s. 119-136.

[9] E. Pływaczewski, dz. cyt., s. 45.

kompromisowego podejścia do przestępczości[10]. W wyniku podjętych działań przez Cesare Mori'ego w latach urzędowania w Palermo tj. 1925-1929 przeprowadzonych zostało blisko 11 tys. aresztowań osób mających powiązania z organizacjami mafijnymi. Rezultatem podjętej walki z mafią były liczne ucieczki ich członków poza granice kraju. Sytuacja zmieniła się wraz z wybuchem II wojny światowej i alternacją władzy. Mimo zmian, do jakich doszło po zakończeniu wojny, jedynie tylko część członków organizacji mafijnych powróciła do rodzimego kraju. Dlatego rozszerzenie sfery wpływów włoskich mafii na inne państwa stało się realne.

Wykształcona przestępczość w Europie, wywołana zarówno wpływem migracji sprawców, jak również na skutek patologii społecznych, wskazywana jest jako znaczny element składowy przestępczości ogólnoświatowej. Wynika to przede wszystkim z prowadzonych skrupulatnie danych statystycznych zjawiska przestępczości przez organy ścigania oraz znaczny ich udział procentowy w danych światowych. Ponadto występowanie licznych ponadnarodowych organizacji przestępczych sferą swoich działań obejmuje obszary Europy zachodniej oraz środkowej. Podążając za wykładnią prof. Brunona Hołysta, mając na względzie formy oraz sposoby działania grup przestępczych wyróżnia się pięć obszarów geograficznych, z których wywodzą się grupy przestępcze. Są to kolejno: Włochy, Stany Zjednoczone, Ameryka Południowa, Japonia oraz Chiny[11].

W związku z powyższym, aby ukazać fenomen przestępczości zorganizowanej konieczne jest poddanie analizie historycznych cech najniebezpieczniejszej formy przestępczości, jaką jest mafia. Dlatego też w niniejszym artykule przedstawiono charakterystykę największych organizacji przestępczych o charakterze zorganizowanym i mafijnym występujących w Chinach, Japonii, Kolumbii oraz Stanach Zjednoczonych. Przedstawienie występowania tego rodzaju przestępczości w różnych regionach świata, mimo odmiennych warunków, w których funkcjonuje, ma także na celu zobrazowanie uniwersalnych zasad wpisanych w istnienie przestępczej struktury. Zasady, reguły wewnątrzorganizacyjne porządkujące system zachowań, kar i nagród jest swoistym kodeksem umożliwiającym przetrwanie w środowisku rywalizacji o wpływy i zyski, a także ukrywaniu swoich przestępczych działań przed organami ścigania i wymiarem sprawiedliwości.

Chińskie triady

Chińskie triady uznane są za jedne z najstarszych organizacji mafijnych na świecie. Powstanie chińskich triad określa się na XVII wiek, kiedy do władzy doszła dynastia Mandżurów, która utrzymała się u władzy aż do 1911 roku. Sama nazwa *triada* ma znaczenie bardzo symboliczne, bowiem tym mianem określa się niespotykaną i doskonałą jedność i równowagę pomiędzy człowiekiem, niebem

[10] Zob. T. Bielecki, *Krótka historia mafii sycylijskiej,* Gliwice 2017, s. 47-72.
[11] B. Hołyst, *Kryminologia,* Warszawa 2016, s. 47.

oraz ziemią. Wedle przekazów ludowych organizacja miała zostać założona przez pięciu mnichów, których celem priorytetowym było zlikwidowanie mandżurskiej dynastii Tsingów[12].

Jednak bardziej realnym powodem było zniszczenie w XVIII wieku za sprawą wewnętrznych konfliktów, w tym buntów chłopskich, klasztoru Shaolin znajdującego się w centralnej części kraju, uchodzącego w tamtym okresie za jeden z najważniejszych ośrodków buddyzmu w Chinach. Z przytaczanych legend ludowych wynika, iż to właśnie zniszczenie klasztoru miało zapoczątkować powstanie chińskich triad, których przywódcami mieli być ocalali mnisi. Patrząc jednak przez pryzmat historycznych zdarzeń można sądzić, iż powstanie triad było związane z systematycznymi atakami na klasztor Shaolin przez zwolenników dynastii Qin, dążących do przejęcia władzy w kraju. Konsekwencją czego były ucieczki wielu mnichów poza granice kraju. Kierunkami ucieczek była Korea oraz Japonia.

W tym także czasie pojawiły się pierwsze doniesienia o powiązaniach tajnych stowarzyszeń z przestępczą działalnością, wśród członków których mieli znajdować się również byli mnisi z klasztoru Shaolin, znający się na sztuce wojennej. Działalność tych stowarzyszeń miała polegać przede wszystkim na pozyskiwaniu środków z płatnej ochrony oraz wymuszeń[13]. W okresie XIX i XX wieku powstałe triady umacniały swoją pozycję w kraju zajmując się wymuszeniami oraz dystrybucją i handlem opium. Z czasem działalność ich członków zaczęła rozszerzać się na inne państwa świata. Szczególnie zauważalna jest tendencja do ekspansji w latach 60-tych i 70-tych XX wieku. Była ona związana z rozszerzeniem swojej działalności na sąsiadujące państwa tzw. złotego trójkąta tj. Tajlandię, Laos oraz Birmę. W państwach tych członkowie chińskich triad stworzyli sieć wytwórni heroiny. Wpływy przestępczej działalności objęły także Malezję, Singapur oraz Filipiny. Zaś pod koniec lat 70-tych XX wieku w okresie emigracji część członków triad dostała się do Kanady oraz Stanów Zjednoczonych[14].

Powszechnie panuje przekonanie, iż chińska mafia jest silnie skonsolidowaną grupą mającą wpływ na każdy aspekt przestępczości zorganizowanej na terytorium Chin. Okazuje się tymczasem, iż triady nie stanowią jednolitego zrzeszenia z jedną osobą na czele, lecz są to niezależnie funkcjonujące organizacje działające na podobnych zasadach, używające wspólnie określenia triad[15].

Logistyka działalności i zorganizowania triad jest niemalże idealna. Na czele chińskiej mafii porównywanej do rodziny sycylijskiej, stoi „generał". Funkcjonuje tutaj również miano „Głowy Smoka" oraz symbolika liczby „489". W tym zesta-

[12] K. Laskowska, *Azjatyckie zorganizowane grupy przestępcze, „*Prokuratura i Prawo" 2004, nr 7-8, s. 155.

[13] D. H. Murray, Q. Baoqi, *The Origins of the Tiandihui. The Chinese Triads in Legend and History*, California 1994, s. 17-34.

[14] Y. H. Chu, *The Triads as Busiess. Routledge Studies in the Modern History of Asia,* London 2000, s. 130-132.

[15] B. Hołyst, dz.cyt., s.339.

wieniu liczba osiem symbolizuje dostatek i bogactwo, a dziewiątka jest historycznie skorelowana z cesarzami i reprezentuje długowieczność[16].

Szef chińskiej mafii musi perfekcyjnie wywiązywać się ze swoich zadań. Nigdy nie deleguje zadań w towarzystwie osób trzecich. Dyspozycje wydawane są ewentualnie zastępcy szefa triady (określanego „Skarbnikiem" lub „Mistrzem kadzidła"), który to z kolei przekazuje polecenie odpowiedniemu kierownikowi danej sekcji. W skład sekcji wchodzą natomiast tak zwane komórki[17]. Co istotne, by zostać członkiem triady należy spełnić kilka warunków *sine qua non*. Pretendent przede wszystkim nie może należeć do rasy białej. Niezbędna jest także rzeczowa rekomendacja otrzymywana przeważnie od starszego członka organizacji. Co więcej konieczne jest odbycie trzyletniego przeszkolenia na zasadzie czeladnika. W sytuacji, gdy czeladnik w trakcie trwającego okresu próbnego popełni błąd, zostaje zabity[18].

Chińskie triady w swoim funkcjonowaniu zdecydowanie odbiegają od pozostałych organizacji przestępczych. Istniejące w części kontynentalnej Chin triady dzielą się na dwa główne typy. Pierwszym z nich są istniejące luźno zorganizowane grupy. Drugim zaś typem są dojrzałe organizacje przestępcze, z wykształconą hierarchiczną organizacją, określane mianem „czarnego społeczeństwa" przez wzgląd na znaczną liczbę członków. Istniejące triady są całkowicie niezależne, posiadające obszar działań, w przeciwieństwie do japońskiej Yakuzy czy amerykańskiej Cosa Nostry. Chiński odpowiednik ojca chrzestnego to tytuł honorowy, jako, że jest to osoba o ograniczonych wpływach.

Kolejnym elementem odróżniającym triady od pozostałych organizacji mafijnych jest wypracowany do perfekcji tajny system porozumiewania się bez używania słów. Już w trakcie pierwszych szkoleń nowi członkowie uczą się odpowiednich gestów, którymi mogą zakomunikować przynależność do odpowiedniej grupy. Do dnia dzisiejszego przedstawiciele organów ścigania mają problem z rozczytaniem pewnych gestów i symboli, którymi informacje przekazują sobie członkowie mafii. Znaczną przeszkodę stanowią panujące wewnątrzorganizacyjne zasady przestrzegane przez członków triad, którymi są m.in.: przyzwoitość wobec danej triady, dożywotnia przynależność do organizacji, pomoc potrzebującym jej członkom, obowiązek milczenia i lojalności wobec danego zrzeszenia[19].

Na przestrzeni lat, ilość organizacji przestępczych w Chinach zmieniała się. Gdy w 1949 roku władzę w Chinach objął Mao Tse-Tung, gangi musiały ukryć się w brytyjskiej kolonii, jaką był Hongkong, gdzie do dziś znajdują się ich główne oddziały. Od tamtego czasu pod obserwacją służb znajduje się 14 głównych Triad, z których najważniejsze to konkurujące ze sobą Sun Yee On, 14K i Wo Sing Wo.

[16] Y. H. Chu, dz. cyt., s. 135-137.
[17] B. Hołyst, dz.cyt., s.339.
[18] Y. H. Chu, dz. cyt., s. 135-137.
[19] D. H. Murray, Q. Baoqi, dz. cyt., s. 97-98.

Biznesem, który od setek lat dostarcza potężne zyski jest handel substancjami odurzającymi[20].

Za główne źródło dochodów chińskich triad można uznać opium, początkowo sprowadzane z Indii, obecnie pozyskiwane z obszarów określanych złotym trójkątem tj. pogranicze Mjanmy, Laosu i Tajlandii. Nie oznacza to, że w Chinach nie prowadzono własnej uprawy. Główną przyczyną pozyskiwania narkotyku z zagranicy była jego wysoka jakość. Jednak czynnikiem decydującym, który sprawił, że to właśnie opium jest wpisane w historię społeczeństwa Chin był okres zagranicznej izolacji handlowej przypadający na XVIII wiek. Aby przełamać wewnątrzpaństwową samowystarczalność Państwa Środka, mocarstwa europejskie musiały znaleźć sposób na zainteresowanie towarami zachodnimi. Gdyż do tamtego czasu bilans handlowy leżał po stronie Chin powodując napływ znacznej ilości srebra za sprzedane towary dla Europejczyków. Brytyjska Kompania Wschodnioindyjska w przeciągu blisko trzydziestu lat rozwiązała ten problem rozwijając na dużą skalę handel opium, wykorzystywanego w Chinach już od VIII wieku do celów leczniczych. Początkowa popularność palenia opium wśród społeczeństwa chińskiego przeobraziła się w nałóg będący problemem społecznym, dotykającym przede wszystkim mieszkańców miast, w tym wojskowych i urzędników, powodując demoralizację tych grup społecznych. W odpowiedzi na rosnący problem narkotykowego nałogu cesarz Yongzheng'a w 1729 r. wydał zakaz rekreacyjnego palenia tego specyfiku. W tym właśnie czasie aktywność zwiększyły chińskie triady, które podjęły się przemytu opium sprowadzanego z Indii do Kantonu przez Brytyjską Kompanię Wschodnioindyjską. W konsekwencji import narkotyków wzrósł ponad pięciokrotnie czego przyczyną był wprowadzony w 1799 r. całkowity zakaz importu opium do Chin. Wprowadzony zakaz, podjęte działania przeciwko angielskim faktoriom i zniszczenie zarekwirowanego na ich terenie opium doprowadziły do tzw. wojen opiumowych, które ostatecznie zakończyły się porażką Chin i koniecznością ustępstw handlowych, w tym legalizacji opium, w stosunku do europejskich mocarstw oraz roszczeń Rosji, nie biorącej bezpośrednio udziału w konflikcie militarnym. Sytuacja zmieniła się w połowie XX wieku, po objęciu władzy w Chinach przez Mao Zedong, przewodniczącego Chińskiej Republiki Ludowej, który podjął działania zmierzające do oczyszczenia społeczeństwa chińskiego z narkotycznego nałogu. W wyniku przymusowych odwyków, kar śmierci dla dilerów narkotykowych, które do dzisiaj są stosowane oraz zniszczenia upraw maku, produkcja opium przeniosła się na tereny Złotego Trójkąta[21].

Z czasem chińskie organizacje o charakterze mafijnym zaczęły zwracać swą uwagę na inne sposoby pozyskiwania dochodów. Do dnia dzisiejszego chińskie

[20] Mafia PL, *Triady. Historia chińskiej mafii*, https://online-mafia.pl/triady-historia-chinskiej-mafii/, (dostęp: 27.03.2022).

[21] M. Booth, *The Dragon Syndicates: The Global Phenomenon of the Triads*, New York 1999, s. 387-398.

triady są uważane za lidera produkcji substancji chemicznych, które są eksportowane do Stanów Zjednoczonych, państw Azji wschodniej, Kanady, Meksyku oraz państw Regionu Pacyfiku. Na tych terenach chińska mafia współpracuje z miejscowymi kartelami.

Niezwykle silne triady powstały w Hongkongu (w 1995 r. ich liczebność szacowano na blisko 80 tyś. członków) w okresie kolonializmu brytyjskiego. Wynikało to głównie z niestabilności władz brytyjskich i słabej pozycji administracji.

Ekspansja chińskich triad objęła także terytorium Europy. Rozwój chińskiej mafii na starym kontynencie szacuje się na lata 70-te XX wieku. Zjawisko to dotyczy przede wszystkim Niemiec, Włoch, Holandii, Wielkiej Brytanii oraz Francji. W ostatnich latach zaobserwować można fenomen chińskich restauracji. Miejsca te wykorzystywane są przez triady, oprócz działalności gastronomicznej, jako ośrodki aktywności chińskich grup zorganizowanych. Są swoistym kamuflażem dla handlu narkotykami, przerzutu ludzi, fałszerstw paszportów i kart kredytowych, napadów rabunkowych, hazardu oraz legalizowania środków pieniężnych pochodzących z popełnianych przestępstw[22].

Azjatycka przestępczość zorganizowana jest głównie utożsamiana z chińskimi triadami oraz japońską Yakuzą. Pozostałe azjatyckie mafie nie są dobrze znane. Jednakże intensywny wzrost ekonomiczny w licznych państwach azjatyckich, zwiększająca się liczba migrantów oraz predyspozycje do zaawansowanego rozwoju technologicznego skutkowały rozwinięciem się kolejnych oblicz przestępczości zorganizowanej, i tym samym sprowadziły wspomniane grupy przestępcze na obszar Europy. Azjatycka przestępczość zorganizowana jest na ten moment zauważalna w niemalże każdym państwie europejskim i wymaga obserwacji oraz uwagi ze strony organów ścigania, decydentów i badaczy.

Przestępczość o charakterze mafijnym występująca w Europie jak i w Chinach charakteryzuje się aktywnością w różnych branżach, w których możliwe jest osiągnięcie znacznego zysku. Dlatego branża gier hazardowych od początku powstania triad stanowi istotne źródło ich dochodu, które w okresach zakazów przynosiło tajnym organizacjom przestępczym największy zysk. Współcześnie triady największe i najbardziej dochodowe lokale posiada w chińskim „Las Vegas" tj. w Makau, nazywanym również stolicą triad[23].

Mafia w Japonii

Na terenie Japonii, kraju który przez setki lat skutecznie izolował się od reszty świata istnieje specyficzny typ mafii, która w swej strukturze oraz cechach jedynie przypomina chińskie triady. Najbardziej znaną w Japonii organizacją mafijną jest Yakuza określana mianem *Boryokudan* (grup stosujących przemoc). Sama nazwa

[22] Y. K. Chu, dz. cyt., s. 81-105.
[23] Tamże, 129-133.

– Yakuza wywodzi się od starej japońskiej gry karcianej i oznacza osobę, która przegrała. To, iż członkowie w jakimś sensie byli przegranymi, potwierdza fakt, że pochodzili najczęściej z najuboższych warstw społecznych, mający często problemy z prawem[24].

Ważną datą w historii powstania mafii w Japonii był rok 1603, w którym na terytorium całego kraju zaprowadzony został pokój, a znaczna część armii stała się zbędna. Pozostawieni bez utrzymania wojownicy, szkoleni przez większość swojego życia po to by walczyć, zajęli się napadami i rozbojami na ludność cywilną. Wraz ze wzrostem zagrożenia konieczne stało się zapewnienie ochrony, stąd część oddalonych ze służby wojowników znalazło zatrudnienie. Tworzące się zrzeszenia ochroniarskie z czasem zaczęły świadczyć usługi przymusowej ochrony oraz rozszerzać swoją działalność na branże związaną z grami hazardowymi. W ten sposób zaczęły kształtować się pierwsze struktury Yakuzy. W drugiej połowie XX wieku, gdy Japonia przeszła liczne transformacje m.in. reformę administracji, wojska, a także umocnienie się klasy rządzącej i stabilizację gospodarki, japońska mafia zaczęła przenikać w sferę polityki. Poparcie partii konserwatywno-nacjonalistycznej przez Yakuzę skutkowało możliwością przejęcia legalnej działalności gospodarczej przez grupy przestępcze[25]. Po II wojnie światowej Yakuza zaczęła silnie ingerować na rynku japońskim, wypierając zagranicznych przedsiębiorców, w czym pomogły jej nacjonalistyczne nastroje społeczeństwa japońskiego. Dlatego też Yakuza postrzegana była pozytywnie. W tamtym okresie nikt jednak nie doszukiwał się altruistycznych motywów działania Yakuzy, które w rzeczywistości uzasadnione były interesem związanym z przejęciem branż, z których został odsunięty kapitał zgarniaczy. Dlatego w krótkim czasie Yakuza lokując swój kapitał w legalną działalność gospodarczą stała się istotnym źródłem zaopatrzenia ludzi w najważniejsze środki do życia[26].

Cechą charakterystyczną Yakuzy była przynależność rodzinna do organizacji. Yakuza często też pomagała organom państwowym w zwalczaniu przestępców oraz szczególnie niebezpiecznych bandytów. Obecnie o tego typu działaniach nie może być mowy[27].

Japońską Yakuzę wyróżnia przede wszystkim wewnętrzna hierarchiczność oraz ściśle dopracowany podział obowiązków. Ich wewnętrzne priorytety, zasady postępowania oraz naczelne wartości, jak bezwarunkowa lojalność, niedopuszczalna współpraca z organami ścigania, własny język znaków i symboli (tatuaże, postawy sylwetki, stworzony własny i zakodowany język) oraz tradycjonalizm w metodach karania (m.in. wymuszenie samookaleczeń – obcinania palców za przewinie-

[24] D. E. Kaplan, A. Dubro, *Yakuza: The Explosive Account of Japan's Criminal Underworld*, New York 1986, s. 13-40.
[25] P. B. E. Hill, *The Japanese Mafia. Yakuza, Law and the State,* New York 2006, s. 36-47.
[26] D. E. Kaplan, A. Dubro, dz. cyt., s. 127-156.
[27] Tamże, s. 157-169.

nia względem organizacji)[28]. Ponadto, japońscy mafiosi w ramach przestępczości zorganizowanej prowadzą działalność w sferze publicznej udzielając pomocy dla poszkodowanych w wyniku katastrof, czy w zwalczaniu inne grupy przestępcze, a także poprzez kinematografię bądź komiksy. W efekcie czego postrzeganie Yakuzy, jako organizacji służącej dobru społeczeństwa utrzymuje się do dnia dzisiejszego wśród części społeczeństwa. Potwierdza to fakt przeprowadzonych badań ankietowych, w których Japończycy tylko w 10% uznali organizację Yakuzy za destrukcyjną.

W dużej mierze na skalę działalności Yakuzy miało wpływ stworzenie w japońskim systemie karnym dopiero w 1992 roku przepisów dotyczących zwalczania organizacji przestępczych o charakterze mafijnym. Zmiany zostały zainicjowane nasilającą się skalą przestępczości wywołanej aktywnością Yakuzy, która stopniowo zaczęła odchodzić od ugruntowanych przez dziesięciolecia tradycji, skupiając się wyłącznie na osiąganiu zysku[29]. Z danych z 2005 roku wynikało, iż Yakuza skupiała na tamten czas ponad 86 tys. członków. Byli to członkowie grup takich jak: Yamaguchimumi, Inagawakai oraz Symigoshikai[30].

Yakuza Boryokudan (grupy stosujące przemoc) czerpie zyski głównie z hazardu, handlu nieruchomościami, narkotykami i bronią, prostytucji, gry na giełdzie, udzielania pożyczek na wysoki procent, inwestycji w dzieła sztuki oraz innych przedsięwzięć w sferze gospodarki, które maskuje tworzeniem firm fasadowych tj. legalnie prosperujących przedsiębiorstw.

Do końca XX wieku mieszkańcom Japonii wydawało się, że skutecznie obserwują każde poczynanie mafii japońskich przy użyciu regulacji w kodeksie cywilnym, który traktuje Yakuzę jako firmę. Teraz jednak powoli zaczęto zdawać sobie sprawę z zagrożenia dla bezpieczeństwa prawidłowego funkcjonowania państwa[31].

Mafia w Kolumbii

Powstanie silnej i zwartej organizacji przestępczej na terenie Kolumbii datowane jest na lata 70-te XX wieku. W tym czasie odnotowano wzmożoną aktywność karteli narkotykowych w ponad dwu milionowych miastach Cali oraz Medellín. Kartel narkotykowy w mieście Medellín, położonym na zachodzie Kolumbii, powstał z inicjatywy Pablo Escobara i współpracujących z nim braci Ochoa - Juana i Fabio Jorge, hodowców koni oraz handlarza szmaragdami Jose Gonzalo Rodríguez'a.

Pablo Escobar, Carlos Lehder Rivas, Gonzalo Rodríguez Gacha oraz bracia Ochoa kierowali niezależnymi organizacjami, które ze sobą współpracowały. W szczytowych momentach kartel zaopatrywał w blisko 80% rynek narkotykowy

[28] J. Saga, *Confessions of a Yakuza. A Life in Japan's Underworld,* New York 1995, s. 43-44.
[29] Zob. D. E. Kaplan, A. Dubro, *Yakuza: Japan's crimminal underworld,* London 2003, s. 223-250.
[30] P. B. E. Hill, dz. cyt., s. 65-72.
[31] W. Mądrzejowski, dz. cyt., s. 17-20.

w Stanach Zjednoczonych, szczególnie w stanie Miami i Florydzie oraz w 80% światowy rynek zapotrzebowania na kokainę. Wynikało to z współpracy blisko 200 odrębnych grup, które podlegały ściśle hierarchicznej funkcji przywódczej Pablo Escobara. Organizacja przestępcza rozpadła się na mniejsze po śmierci przywódcy Pablo Eskobara, który zginął w pościgu przed organami ścigania oraz amerykańskimi funkcjonariuszami służb specjalnych[32].

Inną konkurującą na rynku narkotyków organizacją przestępczą w stosunku do kartelu z Medellín był kartel z Cali. Powstał on z inicjatywy wpływowych i wykształconych przedstawicieli m.in. Gilberto Rodrígueza Orejuelę z zawodu farmaceuty i jego brata Miguela przedsiębiorcy w sektorze nieruchomości i budownictwa oraz José Santacruza Londoño ekonomisty. Miało to wpływ na charakter organizacji, która była mniej widoczna aniżeli kartel z Medellín, inwestująca środki pozyskane z przestępczości w legalne firmy i budująca wpływy polityczne przy wykorzystaniu infiltracji środowiska i korupcji. Struktura organizacyjna kartelu z Cali działała na zasadzie wielu mniejszych komórek i grup związanych ze sobą oraz działających w sposób niezależny. Ogniwem łączącym komórki była osoba menadżera znajdująca się wyżej w hierarchii. Następnie raportowała ona działania do większej grupy, a dalej na poziom zarządzania. W działalności kartelu wykorzystywane były metody nowoczesnego zarządzania biznesem. Począwszy od badań rynkowych, aż do zoptymalizowanego łańcucha dostaw narkotyków do Stanów Zjednoczonych[33].

Nielegalna działalność obydwu karteli rozpoczęła się już przed rokiem siedemdziesiątym XX wieku, jednak nie stanowiła aż tak znaczącego problemu. Wynikało to z niskiej jakości produkowanej tam kokainy, czego skutkiem był brak popytu.

Po 1970 roku Kolumbia stała się głównym dostawcą kokainy na całym świecie. W przypadku Stanów Zjednoczonych, aż 80% tego typu środków odurzających było dostarczanych przez kartele z Cali oraz Medellín. Było to rezultatem zmiany dotychczasowego sposobu przemytu na wykorzystanie w tym celu awionetek[34]. Na powstanie zorganizowanych karteli narkotykowych w Kolumbii miał wpływ kryzys światowy z 1929 roku oraz późniejsza silna destabilizacja pozycji władz, wywołana zmaganiami konserwatystów z liberałami. Chaos polityczny oraz osłabienie gospodarki krajowej sprawiły, że spora część ludzi postanowiła poszukać innego źródła utrzymania dołączając do tworzących się karteli. W wyniku powstałego konfliktu pomiędzy kartelem z Cali, a kartelem z Medellín wywołanym walką o wpływy z handlu narkotykami oraz działaniami straży obywatelskiej Los Pepas (zrzeszającej wrogów Pablo Escobara) wspieranych przez kolumbijski rząd i DEA (Drug Enforcement Administration) w 1993 roku został zastrzelony baron narkotykowy Pablo Escobar, z którego śmiercią zakończyła się działalność kartelu

[32] R. Mazur, *The Infiltrator. My secret life inside the dirty banks behind Pablo Escobar's Medellin cartel,* New York 2009, s. 40-45.
[33] Tamże, s. 289-293.
[34] T. Wainwright, *Narconomics. How to Run a Drug Cartel*, New York 2017, 97-99.

z Medellín[35]. Do 1993 roku kolumbijskie kartele z Cali i Medellín były największymi i najliczniejszymi organizacjami przestępczymi występującymi zbrojnie przeciwko kolumbijskiemu rządowi. Ich źródłem dochodu była przede wszystkim produkcja, handel i międzynarodowy przemyt narkotyków[36].

Powstałą lukę na rynku narkotykowym po upadku kartelu z Medellín zajął kartel z Cali. Jednak nie funkcjonował on długo. Nastąpiły w nim wewnętrzne podziały na mniejsze grupy. Najsilniejszą grupą przestępczą powstałą z rozpadu była Norte del Valle, która w 2007 roku straciła znaczenie wraz z zatrzymaniem Diega Montoy – jednego z najbardziej poszukiwanych kryminalistów przez USA. Obecnie uważa się, iż produkcję kokainy przejęły Rewolucyjne Siły Zbrojne, w skrócie FARC. Jest to jedna z dwóch organizacji działających przeciwko legalnym władzom Kolumbijskim[37].

Mafia w Ameryce Środkowej

Obecnie za najniebezpieczniejszy i najbardziej brutalny gang przestępczy na świecie uznaje się latynoską grupę Mara Salvatrucha, znaną jako MS-13. Słowo *mara* w (*mara* w hiszpańskim slangu środkowej ameryki oznacza gang). Gang liczy obecnie ponad 70 tysięcy „żołnierzy" na świecie. Gang powstał na przełomie lat 70-tych i 80-tych XX wieku w Los Angeles. Jego założycielami byli imigranci z Salwadoru. Początkowo celem gangu była wzajemna ochrona przed lokalnymi gangami. Po kilku latach działalności grupa jednak przekształciła się w organizację o charakterze przestępczym. W skład Mara Salvatrucha wchodzą obywatele państw Ameryki Środkowej – Salwadoru, Nikaragui, Hondurasu i Gwatemali. Motto Mara Salvatrucha brzmi: „żyję dla matki, umieram dla gangu". Jednym z etapów rekrutacji do MS-13 jest brutalne pobicie trwające dokładnie 13 sekund. Z kolei kobiety chcące wstąpić w szeregi mafii mają wybór pomiędzy gwałtem zbiorowym, a wspomnianym pobiciem[38].

Według raportów FBI, członkowie MS-13 oprócz działalności związanej z przemytem, handlem narkotykami oraz bronią, a także zabójstwami na zlecenie powiązani są także z *white collar crimen*, tzn. przestępstwami ukrywanymi pod legalną działalnością[39]. W swojej działalności dążą do stania się organizacją przestępczą

---

35 R. Chepesiuk, *Escobar vs Cali: The War of the Cartels*, Rock Hill 2013,74-82.

36 S. Becker, *The Effects of the Drug Cartels on Medellín and the Colombian State,* Waltham 2013, s. 10-14.

37 W. Mądrzejowski, dz. cyt.,, s. 27.

38 S. Logan, *This Is for the Mara Salvatrucha. Inside the MS-13, America's Most Violent Gang*, New York 2009, s. 20.

39 Raport FBI (Federal Bureau of Investigation) pt. *National Gang Report*, 2013, s. 9-25; Zob. także: Raport FBI (Federal Bureau of Investigation) pt. *National Gang Intelligence Center*, 2009, s. 26; Raport FBI (Federal Bureau of Investigation) pt. *National Gang Threat Assessment – Emerging Trends*, 2011, s. 26-30.

o charakterze mafijnym lub na wzór meksykańskich karteli narkotykowych. Obecność członków gangu została zidentyfikowana w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Meksyku oraz sąsiadujących ze sobą państwach Ameryki Środkowej: Salwadorze, Gwatemali i Hondurasie.

Szacunkowa liczba ich członków na świecie może wynosić nawet 70 tys., z czego na terenie Stanów Zjednoczonych przebywa ich blisko 10 tys.[40].

Mafia w Ameryce Północnej

Powstanie mafii w Ameryce Północnej jest mocno związane z okresem dwudziestolecia międzywojennego. W znacznej mierze przyczyniła się do tego prowadzona we Włoszech polityka Benito Mussoliniego, który podjął walkę z zakorzenioną mafią na Półwyspie Apenińskim[41]. W wyniku represji wielu członków rodzin mafijnych emigrowało do Stanów Zjednoczonych osiedlając się w takich miastach, jak Nowy Jork, Chicago etc[42]. Włoscy emigranci posiadający doświadczenie w przestępczej działalności stworzyli na podobieństwo rodzimych organizacji struktury przestępcze, nazywając je Cosa Nostrą (z tłumaczenia oznacza „Nasza sprawa")[43].

Funkcjonowanie organizacji mafijnych w Stanach Zjednoczonych charakteryzuje się występującymi jedynie w tym regionie czynnikami społecznymi, politycznymi, prawnymi, ustrojowymi i gospodarczymi. Istotny czynnik wzmagający rozwój mafii w USA, oprócz nieprzygotowania amerykańskich organów ścigania na zwalczanie nowego rodzaju przestępczości, którą była przestępczość zorganizowana, stanowiło wprowadzenie w styczniu 1920 roku prohibicji. Znaczna część społeczeństwa nie podzielając decyzji władz zdecydowała się wykorzystać luksusowy towar, jakim był alkohol do osiągnięcia zysków. Mafia wykorzystując panującą sytuację w kraju, stała się głównym dostawcą alkoholu[44]. Ogromne dochody uzyskiwane z nielegalnego obrotu wyrobów alkoholowych Cosa Nostra przeznaczyła na zwiększenie produkcji oraz łapówki. Wysocy urzędnicy i wpływowi przedstawiciele polityki podjęli współpracę z organizacją mafijną w zamian za oferowane korzyści finansowe[45]. Oprócz nielegalnego obrotu wyrobami alkoholowymi Cosa Nostra zajmowała się wymuszeniami oraz hazardem. Środki finansowe pozyskane

[40] Raport U.S. Department of Justice pt. Full-Scale Response: A Report on the Department of Justice's Efforts to Combat MS-13 from 2016-2020, 2020, s. 3-5.

[41] R. Colucecello, *Challenging the Mafia Mystique. Cosa Nostra from Legitimization to Denunciation,* New York 2016, s. 118-129.

[42] Zob. R. B. Lombardo, *Organized crime in Chicago: beyond the Mafia,* Chicago 2013, s. 57-71; J. B. Jacobs, *The Mob and the City: The Hidden History of How the Mafia Captured New York,* New York 2014, s. 34-57.

[43] J. F. O'Braien, A. Kurins, dz. cyt., s. 32-40.

[44] N. Cawthorne, *Mafia. The History of the Mob,* London 2012, s. 48-53.

[45] T. Reppetto, *American Mafia: A history of its rise to power*, New York 2004, s. 234-240.

w nielegalny sposób były wprowadzane do obrotu gospodarczego poprzez prowadzone legalnie zarejestrowane przedsiębiorstwa[46].

Od lat 60-tych XX wieku amerykańska mafia zatraciła swój włoski charakter. Na dzień dzisiejszy Włosi stanowią znikomy procent w amerykańskiej przestępczości zorganizowanej. Amerykańska mafia wchodzi w to samo stadium rozwoju, jakie jest charakterystyczne dla innych grup mafijnych na świecie. Oznacza to odejście od rodzinnej tradycji przynależności do grupy. W Stanach Zjednoczonych ludzie, w przeciwieństwie do innych narodów gnębionych obecnością mafii, bardzo szybko zaczęli dostrzegać zagrożenie, jakie niesie ze sobą przestępczość zorganizowana. Już w 1966 r. pojawia się w amerykańskim prawie dokładne sformułowanie definicji przestępczości zorganizowanej. Oprócz tego służba specjalna FBI utworzona w 1908 roku od początku istnienia zaczęła zwalczać organizacje mafijne tuż po wprowadzeniu prohibicji. Kolejne lata, to okres zaostrzania polityki amerykańskiego rządu względem zwalczania i ograniczania przestępczości zorganizowanej. Realizowane w ten sposób działania organów ścigania oraz wymiaru sprawiedliwości już pod koniec lat 90-tych XX wieku, doprowadziły do kryzysu organizacji mafijnych[47]. Jednakże Carl Sifakis autor książki *Mafia amerykańska* twierdzi, iż czystki doprowadziły tylko do pozornego zniszczenia rodzin mafijnych. W rzeczywistości spowodowała tylko możliwość objęcia wyższych stanowisk przez młodych mafiosów. Rząd USA przeprowadził w świecie przestępczym jedynie alternację stanowisk dotychczasowej władzy. Jest to implikacją wielkiej atrakcyjności miejsc w przestępczym biznesie. Pozycja głowy rodziny oprócz wielkiego ryzyka przynosi ogromne korzyści. Wszystko to sprawia, iż na stanowiska począwszy od przywódców rodzin, a skończywszy na szeregowych żołnierzach mafii zawsze znajdą się chętni.

David Southwell, brytyjski pisarz m.in. o przestępczości zorganizowanej, zwrócił uwagę, że chociaż „przestępczość zorganizowana jest tak stara jak sama cywilizacja" to „jednak wizerunek i mitologia Cosa Nostry, amerykańskiej mafii, są tak silne, że można by odnieść wrażenie, iż przestępcze podziemie wynaleziono w Stanach Zjednoczonych[48].

Zakończenie

Okres współczesności wiąże się z błyskawicznymi przeobrażeniami nie tylko w dziedzinie technologii, ale także zmianami w strukturze i działalności przestępczej, w tym o charakterze mafijnym. Rozpatrując aspekt najwyższej z form przestępczości, tj. przestępczości zorganizowanej, zaczęła ona rozszerzać swoją sferę działalności

[46] J. Dicki*, Cosa Nostra: A History of the Sicilian Mafia*, New York 2004, s. 27-34.
[47] T. Reppetto, dz. cyt.., s. 181-197.
[48] D. Southwell*, Historia przestępczości zorganizowanej. Prawdziwe dzieje i tajemnice gangów całego świata,* Bremen 2009, s. 27.

i wpływów na obszary innych państw, tworząc międzynarodowe siatki powiązań, stając się nowym wyzwaniem dla organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości.

Funkcjonujące od dziesięcioleci współcześnie znane organizacje mafijne, których przyczyn powstania można doszukiwać się nawet kilkaset lat wcześniej, swoje spektrum nielegalnych działań, mimo rozszerzenia wpływów poza granice jednego państwa, w dalszym ciągu wiążą ze sferą polityki, a także związkami z przedstawicielami organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości, przez co są niezwykle niebezpieczne i trudne do zneutralizowania. Dlatego tak mocno ugruntowane organizacje przestępcze rozpracowywane są często dopiero po alternacji władzy.

Organizacje mafijne są wielowymiarowym zjawiskiem społecznym, u którego podłoża leży swoista symbioza ze środowiskiem lokalnym oraz wewnętrzna, bezwarunkowa współpraca ich członków. Współdziałanie powodujące łatwiejsze osiąganie celów, wykorzystane do ich realizacji bez względu na obowiązujące normy społeczne i prawne, wywiera również nacisk na społeczność lokalną, która w sytuacji naruszenia zasad społecznych bądź prawnych nie podejmuje interwencji z obawy na konsekwencje. W ten sposób grupowe działanie przestępcze tworzy nieformalną reglamentacje dóbr, o których podziale na terytorium swoich wpływów decydują organizacje mafijne. Toteż jedyną siłą mogącą ograniczyć, bądź wpłynąć na rozpad organizacji mafijnych jest władza państwowa, która poprzez rozwiązania prawne (np. unormowania w zakresie konfiskaty majątku pochodzącego z przestępstwa) i organizacyjne jest w stanie złamać uniwersalne zasady każdej z organizacji tj. zasady omerty (zmowy milczenia członków organizacji mafijnych) i *vendetty* (zemsty, tzw. zasady wzajemności wet za wet), a także zidentyfikować hierarchiczną podległość.

W większości przypadków za główną przyczynę powstania organizacji mafijnych na świecie wskazywana jest słabość ustroju państwowego. Zjawisko to pojawia się tam, gdzie system i władza są nazbyt represyjne lub niewydolne, bądź niestabilne (nie będące w stanie egzekwować obwiązującego prawa, zapewnić bezpieczeństwa dla obywateli). Przykładem wykorzystania wprowadzonych prawnie ograniczeń przez organizacje przestępcze o charakterze mafijnym był okres prohibicji w USA trwający od 17 stycznia 1920 roku do 5 listopada 1933 roku. W tym czasie członkowie włoskich mafii, którzy uciekli z rodzimego kraju do Stanów Zjednoczonych z obawy przed bezwzględnymi praktykami faszystów stosowanymi przy zwalczaniu przestępczości, umocnili swoją pozycję za oceanem uzyskując ogromne zyski z nielegalnego handlu alkoholem. Przyczyną sukcesu organizacji mafijnych w USA w okresie prohibicji było społeczne przyzwolenie, co odzwierciedla naturę tego zjawiska, które objawia się symbiozą ze środowiskiem lokalnym. I w połączeniu z wewnętrznymi zasadami organizacyjnymi powoduje, iż tak trudno ograniczyć, zwalczyć to zjawisko. Przykładem zaś wykorzystania słabości systemu państwowego są m.in. mafijne familie we Włoszech, czy polskie organizacje mafijne powstałe po okresie transformacji ustrojowej.

Współcześnie można mówić o niskiej skuteczności zwalczania przestępczości zorganizowanej o charakterze mafijnym działającej na arenie międzynarodowej, zaś większym na obszarze jednego państwa. Wynika to przede wszystkim z braku unormowań prawnych, które ograniczają działania organów ścigania poza granicami własnego państwa zarówno w ujęciu procesowym (czynności dochodzeniowo-śledcze) jak i pozaprocesowym (praca operacyjna, która stanowi najskuteczniejszy instrument walki z tego rodzaju zjawiskiem). O ile w przypadku państw Unii Europejskiej, bądź zachodnich państw Starego Kontynentu niezrzeszonych w UE, współpraca międzynarodowa organów ścigania opiera się na podstawie unormowań bądź umów dwu lub wielostronnych, to w przypadku pozostałych państw, na terytorium którego może występować działalność przestępcza np. RPA, ta współpraca odbywa się jedynie na zasadzie wzajemności (dobrowolności). I jest uzależniona wyłącznie od woli, nie zaś konieczności ugruntowanej w prawie. Dlatego też zjawisko to wykraczające poza granice jednego państwa jest tak trudno całkowicie wyeliminować. Przez co przestępczość zorganizowana o charakterze mafijnym, wykraczająca poza granice jednego państwa, jest niezwykle trudnym środowiskiem do inwigilacji i zwalczania przez organy ścigania oraz wymiar sprawiedliwości. Przytoczone w niniejszym artykule organizacje mafijne stanowią zagrożenie dla prawidłowego funkcjonowania wybranych obszarów gospodarczych państwa i problem ich istnienia przez wiele lat w dalszym ciągu pozostaje nierozwiązany. Zobrazowanie ich ma na celu wskazanie istnienia zagrożenia wewnętrznego dla bezpieczeństwa funkcjonowania państwa i jego obywateli oraz zwrócenie uwagi na uzasadnienie dostosowywania przepisów prawnych do zmieniających się warunków oraz tworzenie, modernizowanie wyspecjalizowanych formacji zajmujących się zwalczaniem przestępczości zorganizowanej.

Bibliografia

Becker S., *The Effects of the Drug Cartels on Medellín and the Colombian State,* Waltham 2013.

Bielecki T., *Krótka historia mafii sycylijskiej,* Gliwice 2017.

Booth M., *The Dragon Syndicates: The Global Phenomenon of the Triads*, New York 1999.

Cawthorne N., *Mafia. The History of the Mob,* London 2012.

Chepesiuk R., *Escobar vs Cali: The War of the Cartels*, Rock Hill 2013.

Chu Y. K., *The Triads as Business. Routledge Studies in the Modern History of Asia,* London 2000.

Colucecello R., *Challenging the Mafia Mystique. Cosa Nostra from Legitimization to Denunciation,* New York 2016.

Dicki J., *Cosa Nostra: A History of the Sicilian Mafia*, New York 2004.

Gierszewski J., Pieczywok A., *Metodologiczne podstawy badania problemów bezpieczeństwa*, Warszawa 2020.

Hołyst B., *Kryminologia*, Warszawa 2016.
Hill P. B. E., *The Japanese Mafia. Yakuza, Law and the State,* New York 2006.
Kaplan D. E., Dubro A., *Yakuza: The Explosive Account of Japan's Criminal Underworld*, New York 1986.
Kaplan D. E., Dubro A., *Yakuza: Japan's crimminal underworld,* London 2003.
Kusiak F., *Rycerze średniowiecznej Europy łacińskiej*, Warszawa 2002.
Laskowska K., *Azjatyckie zorganizowane grupy przestępcze*, „Prokuratura i Prawo" 2004, nr 7-8.
Logan S., *This Is for the Mara Salvatrucha. Inside the MS-13, America's Most Violent Gang*, New York 2009.
Lombardo R. B., *Organized crime in Chicago: beyond the Mafia,* Chicago 2013.
Matard-Bonucci M., *Historia mafii*, Warszawa 2001.
Mazur R., *The Infiltrator. My secret life inside the dirty banks behind Pablo Escobar's Medellin cartel,* New York 2009.
Mądrzejowski W., *Przestępczość zorganizowana. System zwalczania*, Warszawa 2008.
Monko K., *Rycerze – rabusie w XIV i XV w.*, Kraków 2009.
Murray D. H., Baoqi Q., *The Origins of the Tiandihui. The Chinese Triads in Legend and History*, California 1994.
O'Braien J. F., Kurins A., *Boss of Bosses. The Fall of the Godfather: The FBI and Paul Castellano,* New York 1992.
Piórecka E., *Przestępczość zorganizowana na terenie Włoch oraz jej wpływ na przestępczość zorganizowaną w niektórych państwach Europy*, „Świat Idei i Polityki", t. 17, 2018.
Pływaczewski E., *Przestępczość zorganizowana i jej zwalczanie, „*Prokuratura i Prawo" 2010, nr 7–8.
Raport FBI (Federal Bureau of Investigation) pt. National Gang Report, 2013.
Raport FBI (Federal Bureau of Investigation) pt. National Gang Intelligence Center, 2009.
Raport FBI (Federal Bureau of Investigation) pt. National Gang Threat Assessment – Emerging Trends, 2011.
Raport U.S. Department of Justice pt. Full-Scale Response: A Report on the Department of Justice's Efforts to Combat MS-13 from 2016-2020, 2020.
Rau Z., *Przestępczość zorganizowana w Polsce i jej zwalczanie*, Kraków 2002.
Reppetto T., *American Mafia: A history of its rise to power*, New York 2004.
Saga J., *Confessions of a Yakuza. A Life in Japan's Underworld,* New York 1995.
Southwell D., *Historia przestępczości zorganizowanej. Prawdziwe dzieje i tajemnice gangów całego świata*, Bremen 2009.
Wainwright T., *Narconomics. How to Run a Drug Cartel*, New York 2017.

Summary

Seen around the world as the benchmark of organized crime and described by the public as the most perfect form of criminal activity, mafia organizations are covert criminal organizations seeking to dominate their sphere of influence by supplanting local law with their own. Internal rules make the mafia a hermetic environment and ensure that criminal activity remains hidden from law enforcement for a long time. Furthermore, the hierarchical structure makes it impossible to reveal those at higher levels of the organization responsible for running it. Therefore, in order to understand the aspect of the social phenomenon which is the mafia, defined in criminal law as organized crime, it is necessary to go back to the origins of each of the mafia organizations in the world, paying attention to the characteristics and social conditions in which they arose. The presentation of the genesis of world mafia-type criminal organizations is aimed at creating a systematized and clear picture of organized crime, which forms the basis for recognizing contemporary forms of criminal activity containing the characteristics of organization.

„Myśl Ludowa" nr 14/2022, ISSN: 2080-0029

Mariusz Bugajski
Instytut Politologii Uniwersytetu Wrocławskiego
e-mail: mariusz.bugajski@uwr.edu.pl
ORCID: 0000-0001-9600-2809

Paulina Cydzik
Instytut Politologii Uniwersytetu Wrocławskiego
email: paulina.cydzik@uwr.edu.pl.
ORCID: 0000-0003-1227-3877

Agentura wpływu w funkcjonowaniu i tworzeniu środowisk przestępczych w RP

Influence agency in the functioning of criminal environments in the era of transformation

Słowa kluczowe: agent, agent wpływu, służby specjale, służby specjalne PRL, zorganizowana przestępczość, korupcja, służba bezpieczeństwa, agentura wpływu, Instytut Pamięci Narodowej, Policja, Milicja Obywatelska, Służba Więzienna, Wojska Ochrony Pogranicza, Milicja Obywatelska, Urząd Ochrony Państwa, Wojskowe Służby Informacyjne, KGB, GRU

Keywords: Agent, Agent of Influence, Secret Service, Secret Service PRL, Organised Crime, Coruption, The Security Service, Agenture of influence, Institute of National Remembrance, Police, Citizen's Militia, Prison Officers, WOP, MO, UOP, WSI, KGB, GRU

Wstęp

W wyniku przemian ustrojowych, jakie miały miejsce w Polsce w latach 1989-1990 doszło do zmian systemowych w aparacie państwa. To spowodowało w sposób naturalny osłabienie szeroko pojętego systemu bezpieczeństwa wewnętrznego oraz zewnętrznego państwa. Proces ten również wpłynął na sytuację

międzynarodową, stymulując przemiany wewnętrzne w innych krajach. W pracy postawiono cel badawczy w postaci pytania, czy ludzie dawnego aparatu władzy, w szczególności pracownicy służb bezpieczeństwa i porządku publicznego, kontynuowali swą aktywność w nowej rzeczywistości ustrojowej. W celu znalezienia odpowiedzi w procesie badawczym zastosowano kilka metod badawczych, które przyniosły zamierzony cel, potwierdzający aktywność ludzi dawnego aparatu władzy w nowej rzeczywistości ustrojowej. Jeden ze współartorów publikacji t/j: Mariusz Bugajski przez 15 lat był funkcjonariuszem służb III RP wykonującym czynności operacyjno-rozpoznawcze, w komórkach organizacyjnych Komendy Wojewódzkiej Policji we Wrocławiu. Doświadczenie zdobywał m.in. w Wydziale Kryminalnym, do Walki z Korupcją oraz z Przestępczością Gospodarczą. Prowadził sprawy wielowątkowe np. PK-I WZ Ds.14/2016. Sprawy dotyczyły interesu państwowego gdzie pojawiały się osoby dawnego aparatu lub współpracujący z nim. Zazwyczaj były to osoby, które pelniły funkcje publiczne w okresie PRL (funkcjonariusze SB, Milcji, WSW, Prokuratury, Sądu). Dzięki temu można wskazać, że jedną z najbardziej wykorzystywanych metod badawczych tekśc ie była obserwacja uczestniczaca, która w połaczeniu z metodami instutacjionalnymi, porównawczymi oraz analizą źródłowa materiałów IPN oddział Wrocław, przyniosły wynik w postaci wskazania jednego z potencjalnych „Agentów Wpływu" do 2019r., gdzie osoba ta funkcjonowała w życiu publicznym prowadzac biznes w postaci usług doradczych sektora paliwowego na terenie UE oraz posiadający nieruchomość na Malcie.

Środowisko agenturalne w Polsce

Lata 80 XX wieku w relacjach międzynarodowych oznaczały narastanie zjawisk, których kulminacją był rozpad ZSRR, tak zwana Wiosna Ludów w Europie Środkowej, zjednoczenie dwóch państw niemieckich oraz wzrost tendencji niepodległościowych w republikach Związku Radzieckiego. Niewydolność gospodarcza państw komunistycznych w trakcie przemian stworzyła sprzyjające okoliczności do aktywności obcych służb specjalnych, w tym byłych członków tzw. Układu Warszawskiego[1], nastawionych ofensywnie na zdobywanie informacji oraz typowanie strategicznych dla ich interesów militarno-ekonomicznych przyczółków agenturalnych w różnych sektorach życia publicznego[2]. Wypracowane i sprawdzone przez wiele lat mechanizmy werbunku agenturalnego potwierdzały, że najsłabszym ogniwem, a zarazem łatwym celem do werbunku przez obce służby stały się osoby będące w poprzednim ustroju funkcjonariuszami wojskowych i cywilnych

[1] Oficjalna nazwa: Układ o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej.

[2] A. Dudek, *System decyzyjny w polityce zagranicznej polski okresy tranzycji (1989-1992). Mechanizmy, procedury i instytucje. Praktyka*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2012, s. 17.

służb specjalnych, a także pracownikami administracji państwowej, urzędnikami niższego szczebla oraz przedstawicielami ośrodków kultury i nauki. W dobie przemian oraz w nowej, rodzącej się rzeczywistości politycznej ich bezpieczeństwo prawne oraz fizyczne zostało zagrożone, co wpłynęło na zmianę w ich mentalności i osobowości. Część z tych osób posiadających odpowiednie predyspozycje, znajomości oraz zaplecze finansowe, wybrała kierunek gospodarczo-ekonomiczny, co w konsekwencji dało możliwość dalszego odgrywania znaczącej roli w państwie. Przykładem mogą być osoby powiązane ze sprawą przejęcia spółki „Orlen" przez rosyjski „Jukos", między innymi przyrodni brat (Sławomir Miller)byłego premiera RP Leszka Millera[3]. Zaznaczyć należy, że niektóre z tych osób nie przystosowały się do nowych warunków politycznych i stały się automatycznie wykluczone z nowej rzeczywistości. Osoby będące bardziej umocowane w dawnej nomenklaturze, wykorzystały swoją pozycję z czasów PRL, którą w odpowiedni sposób wykreowały do działalności gospodarczej, ekonomicznej oraz przestępczej, między innymi do handlu ludźmi, sutenerstwem, sprzedażą broni, narkotykami, oraz kradzieżami mienia. W tym miejscu zaznaczyć należy, że zorganizowane grupy przestępcze (art. 258 kk[4] chętnie do współpracy przyjmują osoby pełniące funkcje w sektorze samorządowym oraz rządowym na stanowiskach związanych z gospodarką i ekonomią, oraz które często mają koneksje z wpływowymi osobistościami lub organizacjami. Grupy te do działalności przestępczej niewymagającej specjalnych umiejętności, ale narażonej najbardziej na dekonspirację wykorzystują jednak tzw. żołnierzy, których wystawiają do sprzedaży[5].

Słabość służb po 1990 r. takich jak Urząd Ochrony Państwa (UOP), Wojskowe Służby Informacyjne (WSI) oraz Policji, ich ciągła reorganizacja, upolitycznienie, nieodcięcie się od poprzedniej komunistycznej władzy i mierna weryfikacja doprowadziły do powstania oraz rozkwitu grup kryminogennych wywodzących się z przestępczości pospolitej (przestępstwa przeciwko życiu, zdrowiu i mieniu). Organizacje te wykorzystując luki w prawie karno-skarbowym, bankowym zaczęły rozkwitać nierzadko pod okiem służb finansując ich zachcianki. Przyzwolenie było tak duże, że trzeba było dwóch dekad, aby w stopniu umiarkowanym powstrzymać te nieformalne organizacje o charakterze mafijnym („grupa pruszkowska", „grupa wołomińska"). Organizacje te, bo tak trzeba je identyfikować, z łatwością przenikały w środowiska mediów masowych oraz politycznie lewicowych, jak i prawicowych RP. Mechanizmy te znacząco przyczyniły się do rozkwitu przestępczości zorganizowanej która, i tak prężnie funkcjonowała za czasów PRL. Działania te

---

[3] *W służbie mafii*, Newsweek.pl https://www.newsweek.pl/polska/w-sluzbie-mafii/mjbkn5l, [6.09.2021]

[4] Art.258 [Przestępczość zorganizowana .Udział w zorganizowanej grupie przestępczej]- Kodeks Karny

[5] I. Kochman, *Przestępczość Zorganizowana w Polsce i jej zwalczanie*, s. 12 www.wspia.eu/file /20335/30-KOCHMAN+IZABELA.pdf, [6.09.2021]

doprowadziły do osłabienia interesów ekonomicznych odradzającego się państwa[6]. Tak agentura oraz byli funkcjonariusze i żołnierze służb (takich jak SB, MO, WSW, WOP) stali się twarzą wielu przedsięwzięć gospodarczo-ekonomicznych w Polsce z końca lat osiemdziesiątych oraz początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku. Przykładami mogą być takie afery jak „ŻELAZO", która początek miała w latach siedemdziesiątych. Funkcjonariusze departamentu I MSW, którzy byli uwikłani w różny sposób przeszli weryfikację i spokojnie mogli służyć po 1989 r. a przestępcy, którzy byli wykonawcami ich zleceń swobodnie tworzyli trzon nowych grup przestępczych powstających w III RP. Afera FOZZ (Fundusz Obsługi Zadłużenia Zagranicznego) z udziałem żołnierzy WSW oraz II Zarządu Sztabu Generalnego Ludowego Wojska Polskiego, to również przykład jak funkcjonariusze tych instytucji nie przeszli żadnej weryfikacji a tworzyli nowo powstałą służbę specjalną podległą MON t/j: WSI (Wojskowa Służba Informacyjna). Afera „FOZZ" to matka wszystkich afer III RP, początek tworzenia się wielu silnych zależności na styku biznesu, polityki, służb oraz tworzących się grup przestępczych. Zależność ta dała wielu osobom związanym z establishmentem PZPR (Polska Zjednoczona Partia Robotnicza) i służbami wojskowymi PRL możliwość zdobycia wielu korzyści finansowych. Nierzadko do prowadzenia szeroko pojętej działalności korzystano również ze środków, jakie przekazywali ludzie służb, m.in. KGB Komitet Bezpieczeństwa Państwowego przy Radzie Ministrów ZSRR (tzw. „Pożyczka Moskiewska"). Do głównych zadań KGB należało gromadzenie informacji wywiadowczych poza granicami Związku Radzieckiego czy GRU (ros. Главное Разведывательное Управление, Gławnoje Razwiedywatielnoje Uprawlenije, w skrócie GRU - pol. Główny Zarząd Wywiadowczy Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych - kolejno ZSRR, aktualnie Federacji Rosyjskiej).

Transformacja w Polsce doprowadziła do fikcyjnej reorganizacji służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo wewnętrzne i zewnętrzne, paradoksalnie dała podwaliny do powstania oraz rozkwitu przestępczości zorganizowanej z udziałem funkcjonariuszy oraz żołnierzy PRL-owskich służb w Polsce. Przez wiele lat politycy od prawa do lewa, przedstawiciele wymiaru sprawiedliwości unikali posługiwania się terminem „zorganizowana przestępczość". I tu należy zadać pytanie „dlaczego"?. W tym miejscu należy również zdefiniować termin agent wpływu, którym określa się osoby (agenta) działającego na terenie suwerennego państwa na rzecz interesów obcego mocarstwa, we współpracy ze służbami specjalnymi tegoż mocarstwa. Głównym celem działalności tego rodzaju agentury jest wywieranie wpływu na instytucje polityczne i państwowe oraz na opinię publiczną w kraju, na terenie którego działa[7]. Do tego celu wykorzystuje się często kontakty osobiste,

[6] W.M. Alexander, *Agentura. Państwo policyjne*, Niezależne Wydawnictwo „Wokół Nas"?, Berlin 1984, s. 9

[7] A. Żebrowski, *Agentura wpływu uczestnikiem walki informacyjnej,* „Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem" 40, nr 1, Wrocław 2018, s. 62-63.

stanowisko zawodowe i pozycję społeczną osoby zwerbowanej, jako agent. Narzędziem realizowania działalności agentury wpływu mogą być również środki masowego przekazu. Jej działania realizowane są poprzez propagandę, dezinformację oraz dywersję polityczną. Agent wpływu może również wykonywać klasyczne zadania szpiegowskie, takie jak pozyskiwanie informacji jawnych i niejawnych oraz pozyskiwanie i werbowanie współpracowników.

Agenta wpływu trudno wykryć, ale bardzo łatwo zidentyfikować. Jest krzykliwy i butny, głosi poglądy skrajne, posługuje się tonem oskarżycielskim. Jego opinie są często przeciwwagą w stosunku do polityki państwa, na którego korzyść działa. Najczęściej uplasowany jest wewnątrz elity lub blisko niej, chce uchodzić za postać wpływową, a w swojej formacji często nią bywa. Cechuje się niekompetencją, bezczelnością i świetnym samopoczuciem. Jego osobowość, psychiatra określiłby, jako nieprawidłową[8]. Słowo „Agent" w doktrynie służb nieodzownie przypisane jest do manipulowania informacją w prywatnej i publicznej przestrzeni informacyjnej. Środowisko informacyjne, w którym istnieje i działa współczesny człowiek charakteryzuje się, m.in. takimi cechami jak wypaczanie wartości informacji, granie informacją na uczuciach, fałszowanie informacji, uzależnianie od informacji, wykorzystywanie czyjejś podatności na działanie informacji. Stanowi to obszar bardzo podatny na manipulowanie, a co za tym idzie przejrzystość informacji staje się coraz bardziej utopią. Manipulowanie informacją jest zjawiskiem powszechnym, jest to środek, za pomocą, którego steruje się ludźmi ich zachowaniem i upodobaniami oraz podmiotami gospodarczymi i społecznymi.[9]

Jak powstaje i działa agentura?

Przede wszystkim należy podkreślić, że jest to operacja trudna, skomplikowana, kosztowna i musi być obliczona na długofalową współpracę niosącą również szereg zagrożeń dla agenta oraz osoby lub osób współpracujących, nierzadko członków rodziny oraz osób bliskich. Należy przy tym uwzględnić rolę osoby prowadzącej oraz nadzorującej. Scenariusz, jakim posługują się służby zakłada wieloletnią, wielotorową współpracę na kierunkach będących w zainteresowaniu, np. ekonomiczny, militarny, gospodarczy z zakresu innowacji i badań naukowych, po obszary bezpieczeństwa wewnętrznego, od pospolitej przestępczości do ugrupowań terrorystycznych. Te działania nie są ukierunkowane na szybki efekt, chociaż należy podkreślić, iż w razie zmiany sytuacji taktycznej, można zmienić formę zadaniową naszego operatora. Elastyczność i zdolność przystosowywania się do nowych reguł gry to cecha najlepszych agentów. We współpracy należy uwzględnić, iż każda

[8] W.M. Alexander, dz. cyt., s. 1
[9] Mroziewicz K., Agentura wpływu czyli „pożyteczni (dla Putina) idioci", 07.10.2018 r.

informacja jest w cenie i nie należy jej bagatelizować, w przyszłości może zostać wykorzystana w innych przedsięwzięciach specjalnych[10].

Tworzenie takiej formy przewagi nad przeciwnikiem wymaga zdobycia agenta o wyjątkowych predyspozycjach z odpowiednim poziomem inteligencji, kultury osobistej, wrażliwości, przebiegłości, stosownym wykształceniem i doświadczeniem w zależności od kierunku obszaru, w jakim będzie operował. Ponadto musi się cieszyć zaufaniem oraz dobrym statusem społecznym. To wszystko wskazuje jak trudną operacją werbunkową jest pozyskanie odpowiedniego agenta. Za każdym takim przedsięwzięciem stoi sztab ludzi z wyselekcjonowanych komórek organizacyjnych służb. Na takie działania służby specjalne oraz policyjne muszą mieć czas, budżet, środki techniczne i wsparcie kwalifikowanych źródeł informacji oraz wolę przełożonych i decydentów związanych z sektorem bezpieczeństwa państwa. Należy jednak zwrócić uwagę na wykorzystanie agentury w środowiskach grup przestępczych w okresie po transformacji ustrojowej w Polsce[11]. I tak należy zwrócić uwagę na długotrwałą infiltrację obcych służb wywiadowczych wśród ludzi wywodzących się ze służb specjalnych PRL (wojskowych i cywilnych), Milicji, Służby Więziennej oraz WOP, którzy to po okresie transformacji zostali pozytywnie zweryfikowani i tworzyli nowo odradzające się służby już w RP. Kontakty, jakie służby innych państw nawiązały we wcześniejszych latach pozostały i można było je wykorzystać do dalszej infiltracji obszarów strategicznych dla państwa Polskiego za pośrednictwem starych a w tranzycji nowych funkcjonariuszy, którzy nierzadko z niskich pobudek (czynnik ekonomiczny), ale również historycznych nawiązywali współpracę agenturalną za pośrednictwem grup przestępczych, w których funkcjonowali rezydenci obcych służb. Przykładem tego zjawiska może być choćby sprawa mafii paliwowej z początku XXI wieku, w której to byli funkcjonariusze Centralnego Biura Śledczego (CBŚ), Policji, UOP, Straży Granicznej oraz pracownicy sektora bankowego, wraz z urzędnikami skarbowymi odegrali pierwszorzędne role. Firma BMG oraz inne głośne sprawy dotyczące przejęcia ORLENU przez Rosyjski JUKOS a w tle ludzie służb t/j: Policja, UOP, WSI oraz politycy partii politycznych[12].

Jak neutralizować agenturę?

Obrona przed działaniem agentury nie jest procedurą, lecz procesem długotrwałym, skomplikowanym, sięgającym do wczesnej edukacji społeczeństwa. To również silne nawiązanie do historii i krzepienie ducha patriotycznego. Wszystko to musi również być poparte precyzyjnymi zapisami prawnymi, które w spo-

[10] Tamże.

[11] J. Janczak, *Zakłócanie informacyjne*, Warszawa 2001, s. 26-27.

[12] A. Żebrowski, *Ewolucja Polskich służb specjalnych. Wybrane obszary walki informacyjnej (Wywiad i kontrwywiad w latach 1989–2003)*, Kraków 2005, s. 110; L. Krasowski, A. Marszałek, *Akta, które wstrząsnęły Kaczyńskim*, https://wiadomosci.dziennik.pl/polityka/artykuly/126740,akta-ktore-wstrzasnely-kaczynskim.html, [7.09.2021]

sób jednoznaczny powinny definiować i określać, jakie działania są wrogie dla Państwa. Celem każdej władzy powinno być ukierunkowanie społeczeństwa na istniejące zagrożenia poprzez edukację, kulturę, sport oraz również środki masowego przekazu. Te czynniki powinny mieć jeden cel konsolidacji obywateli w dobie istniejących zagrożeń. Również współpraca służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo państwa powinna być ściślejsza i bardziej skoordynowana, nie może natomiast funkcjonować w warunkach rywalizacji i wyższości, lecz jako tandem partnerów w zakresie swoich kompetencji. Do tego celu we wszystkich służbach posiadających uprawnienia o charakterze operacyjno-rozpoznawczym, powinna obowiązywać wspólna instrukcja, która w sposób zrozumiały określałaby pracę z kwalifikowanymi źródłami osobowymi, co stanowiłoby o ich bezpieczeństwie prawnym i fizycznym.

Podsumowując społeczeństwo lepiej wykształcone w zakresie znajomości prawa ze świadomością i wiedzą historyczną będzie trudniejszym obiektem do realizacji działań prowadzonych przez obcą agenturę i mniej podatne na prowadzenia działalności przestępczej wymierzonej w ekonomiczno-gospodarczy interes państwa.

Bibliografia

Alexander W.M., *Agentura. Państwo policyjne*, Niezależne Wydawnictwo „Wokół Nas", Berlin 1984.

Babik W., *O manipulowaniu informacją w prywatnej i publicznej przestrzeni informacyjnej*, www.ktime.up.krakow.pl/symp2011/referaty2011/babik.pdf.

Bzymek T., *Przeprowadzenie badań dotyczących stworzenia jednolitego modelu statystycznego zjawiska korupcji oraz jego postrzegania przez społeczeństwo*, Wyższa Szkoła Policji w Szczytnie 2010.

Chodak P. (red.), *Korupcja a bezpieczeństwo narodowe RP*, Józefów 2013.

Ciborowski, *Walka informacyjna*, Toruń 1999

Czepil B., *Korupcja a rozwój. Analiza funkcjonalnych aspektów korupcji*, Opole, 2014.

Dudek A., *System decyzyjny w polityce zagranicznej polski okresy tranzycji (1989-1992), Mechanizmy, procedury i instytucje. Praktyka*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego,Wrocław 2012.

Dylus A., Rudowski M.Z., Zaborski M., *Korupcja - oblicza, uwarunkowania, przeciwdziałanie*, Wrocław 2006.

Górniok O., *Pojęcie korupcji*, w: *Zagrożenie korupcją w świetle badań kontrolnych Najwyższej Izby Kontroli* (NIK, Warszawa 2000).

Grosse T. G., *Działania anty-korupcyjne w państwach członkowskich OECD*, Warszawa 2000.

Jarosław Jakimczyk, „PKN Orlen w kleszczach Moskwy"

Janczak J., *Zakłócanie informacyjne, Warszawa 2001Kania D., Cień tajnych służb*, Wydawnictwo M, Kraków 2013.

Kania D., Targalski J.,Marosz M., *Resortowe Dzieci. Służby* (tom 2),Wydawnictwo Fronda, Warszawa 2015.

Kaufmann D., *Corruption: The Facts*, Foreign Policy, No. 107, 1997.

Kochman I., *Przestępczość Zorganizowana w Polsce i jej zwalczanie*, www.wspia.eu/file/20335/30-KOCHMAN+IZABELA.pdf.
Kowalczyk J., *Odpowiedzialność społeczna i przeciwdziałanie korupcji w zarządzaniu organizacją*, Warszawa 2009.
Krasowski L.,Marszałek A., *Akta, które wstrząsnęły Kaczyńskim*, https://wiadomosci.dziennik.pl/polityka/artykuly/126740,akta-ktore-wstrzasnely-kaczynskim.html.
Kuśniewicz A., *Korupcja*, Łódź 1997.
Makowski G., Waszek M., *Mapa Korupcji –stan korupcji w Polsce na podstawie danych statystycznych CBA. Odpowiedzialne Państwo* – raport z badań, Warszawa 2015.
Marszałek A, *Afera paliwowa – druga odsłona*, https://archiwum.rp.pl/artykul/428068-Afera-paliwowa---druga-odslona.html.
Marszałek A., Stankiewicz M., https://archiwum.rp.pl/artykul/395216-Miliardy-utopione-w-benzynie.html.
Mroziewicz K., *Agentura wpływu czyli „pożyteczni (dla Putina) idioci"*, https://studioopinii.pl/archiwa/84731.
Pope J. (red.), *Rzetelność życia publicznego. Metody zapobiegania korupcji* (Instytut Spraw Publicznych, Transparency International Warszawa 1999).
Ruszewski J., Sitniewski P, *Korupcja – przewodnik metodyczny*, Suwałki 2007.
Sędłak B., *Fenomenologia korupcji* (część pierwsza i druga), Biuletyn Służby Cywilnej nr 11/12, 1998 oraz nr 2, 1999.
Sitek P., *Łapownictwo urzędnicze, polityczne oraz gospodarcze w świetle prawa karnego*, Józefów 2013.
Solarz P., *Ekonomiczne i kulturowo-polityczne przyczyny korupcji w Polsce po akcesji do Unii Europejskie*, Warszawa 2013.
Stanisławczyk B., Wilczak D., *Pajęczyna. Syndrom bezpieki*, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2010.
Szelest-Woźny A. M., *Korupcja: Analiza dysfunkcji państwa na przykładzie Polski (1989-2007)*, Warszawa 2012.
Szwejkowski Ł, *Korupcja wybrane zagadnienia*, Legionowo 2013.
Tanzi V, *Corruption Around the World: Causes, Consequences, Scope and Cures*, IMF Working Paper, 1998.
Treismann D., *The causes of corruption: a cross-national study*, Journal of Public Economics No 76, 2000.
Tullock G., *Corruption Theory and Practice, Contemporary Economic Policy*, Vol. XIV, July 1996.
Turaliński K., *Dokumentacja III RP: Objawy mafii*, Wydawnictwo ARTEFAKT.EDU.PL, Warszawa 2014.
Warecki M., W. Warecki, *Woda z mózgu. Manipulacja w mediach*, Warszawa 2011
Wypych M., Informator prawny „Czym jest korupcja" Helsińska Fundacja Praw Człowieka, Warszawa 2003.
Żebrowski A., *Agentura wpływu uczestnikiem walki informacyjnej*, „Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem" 40, nr 1, Wrocław 2018.
Żebrowski A., *Ewolucja Polskich służb specjalnych. Wybrane obszary walki informacyjnej (Wywiad i kontrwywiad w latach 1989–2003)*, Kraków 2005

Źródła:
Raporty Transparency International
Raporty Najwyższej Izby Kontroli – *Zagrożenie korupcją w świetle badań kontrolnych Najwyższej Izby Kontroli* (NIK, Warszawa 2000).
Raporty ABW
Korupcja na przestrzeni wieków, CBA, Warszawa 2012.
Korupcja Polityczna: wskazówki dla przedstawicieli władz – CBA, Warszawa 2016.
Korupcja w Polsce: Przegląd obszarów priorytetowych i propozycji przeciwdziałania zjawisku (Bank Światowy Oddział w Warszawie 1999).
Dokumentacja służbowa (niejawna), urzędowa wytworzona w wyniku prowadzonych postępowań przygotowawczych oraz czynności sprawdzających dotyczących korupcji w wymiarze sprawiedliwości. W tym analizy zgromadzonego materiału dotyczącego wybranych zdarzeń z udziałem funkcjonariuszy publicznych.
Dokumentacja wytworzona w Wydziale d/w z Korupcją KWP Wrocław, Wydziale d/w z Przestępczością Gospodarczą KMP Wrocław oraz w Wydziale Kryminalnym KP Wrocław Stare Miasto.

Summary

The subject of this publication is to present the process of creating an agent of influence after the fall of the PRL and changes taking place in military and civilian special services. In addition, I present the manner of using former agents by former officers of the security apparatus and changes taking place in the environment of these services during the transformation period.

We also present mechanisms and factors conducive to the creation of influence agencies and how to defend against its operation and penetration from foreign services in public life. Putting the hypothesis - the period of transformation - an optimal time for building an influence agency.

Myśl Ludowa" nr 14/2022, ISSN: 2080-0029

Janusz Gmitruk
Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego

12 maja 1926 roku – zamach czy pucz wojskowy Józefa Piłsudskiego?

Józef Piłsudski's political coup or military putsch

Słowa kluczowe: Józef Piłsudski, zamach majowy, Władysław Ostrowski, Wincenty Witos, wspomnienia

Keywords: Józef Piłsudski, may coup, Władysław Ostrowski, Wincenty Witos, memories

Są rocznice i wydarzenia w historii II RP, do których społeczeństwo i politycy, a także historycy mają skrajnie przeciwstawne oceny. Są tacy, którzy uważają, że powinny być one zapomniane i wymazane z naszej historii jako wyraz hańby, a jej sprawcy obłożeni anatemą.

Ocena zamachu dokonanego w maju 1926 r. przez Józefa Piłsudskiego – jednego z głównych współtwórców odrodzonego państwa polskiego po ponad wiekowych jego rozbiorach – niezależnie od czasu, jaki od niego upływa, wciąż powiększającej się liczby ulic, pomników jego imienia i rosnącego grona wiernych naśladowców jego idei i praktyki działania – dawniej i obecnie – zawsze budziła kontrowersje.

Mimo upływu blisko stulecia od tamtych wydarzeń głęboko utkwiły one w pamięci narodu. Spory o prawdziwe motywy i faktyczne konsekwencje – jak mówią jedni – „zamachu majowego Marszałka Piłsudzkiego" lub – jak określają to historycy ruchu ludowego – „puczu wojskowego" rozniecają wciąż dyskusje na konferencjach naukowych i na łamach pism publicystycznych.

Pucz wojskowy w roku 1926 był wielkim wstrząsem politycznym, moralnym i psychologicznym dla ówczesnego społeczeństwa polskiego. Był ciosem zadanym młodej polskiej demokracji i parlamentaryzmowi. W tragiczne majowe dni na oczach mieszkańców Warszawy rozgrywał się dramat bratobójczej walki.

Piłsudski wyprowadził na ulice Warszawy wierne oddziały wojskowe, dokonując puczu, siłowego obalenia legalnie wybranych – konstytucyjnych władz państwowych. Polska znalazła się na krawędzi wojny domowej. Organizatorzy zamachu kazali Polakom strzelać do Polaków. Doszło do walk między jednostkami Wojska Polskiego. Zamiast służyć narodowi podzielili go na dwa zwalczające się obozy. Także wielu członków „Strzelca", milicji paramilitarnej Polskiej Partii Socjalistycznej, strzelało w plecy żołnierzom wojsk rządowych.

Po dwudniowych walkach, w których zginęło 379 osób, nie chcąc doprowadzić do wojny domowej, abdykowali z urzędu prezydent RP – Stanisław Wojciechowski i premier – Wincenty Witos. Kierowali się troską o świeżo odzyskaną niepodległość Polski.

Premier-chłop obalony został siłą przez marszałka-szlachcica przy akompaniamencie strzałów i wyzwisk. Dla wielu nie do pomyślenia był taki akt buntu i niesubordynacji wobec legalnych i konstytucyjnych władz państwa. Tym bardziej było niezrozumiałe, że na czele wojsk, które podniosły rękę na majestat Rzeczypospolitej stał człowiek cieszący się ogromnym zaufaniem w społeczeństwie, już wtedy wręcz wynoszony na piedestały. Piłsudski Początkowo liczył, iż jego władza zyska aprobatę obywateli.

Tak oto sumował dokonania Piłsudskiego historyk – Andrzej Garlicki, autor jego monumentalnej biografii:

„Każdy polityk ponosi porażki. Tylko w hagiograficznych życiorysach pisze się wyłącznie o sukcesach. Piłsudski potrafił jednak – a jest to umiejętność nader rzadka – przekuwać swe porażki w sukcesy. Przeżywał okresy załamań, ale bardzo szybko regenerował siły do dalszych działań. Nawet te okresy załamań obracały się na jego korzyść. Wyłączały go bowiem z podejmowania decyzji. Bywają sytuacje, że najtrudniej jest właśnie nie podjąć decyzji – czekać.

W maju 1926 r. Józef Piłsudski sięgnął po władzę niczym nieograniczoną. Miała ona służyć przebudowie systemu politycznego Polski. System demokracji parlamentarnej, w którego tworzeniu odegrał olbrzymią rolę, uznał za szkodliwy dla Polski. Zwyciężając w maju 1926 r. nie spoczął na laurach. A mimo to nie udało mu się stworzyć – bo być może nie było i nadal to możliwe – systemu lepszego niż ten, który obalił"[1].

Po zamachu majowym wielu polityków zadawało pytanie: kto ma rację, co z młodą demokracją, jakie zmiany przyniesie to wydarzenie?

Po roku 1926 pod przywództwem Marszałka budowany był w Polsce nowy system władzy. Tę zmianę, która miała być lepsza, nazywano sanacją (łac. *sanatio*, „uzdrowienie").

Piłsudski nie ogłosił się dyktatorem, nie zlikwidował parlamentu. Wpłynął zasadniczo na zmianę ustroju politycznego Polski z demokracji na autorytarny system

[1] A. Garlicki, *Józef Piłsudski. 1867–1935*, Znak, Warszawa 1988, s. 704.

rządów – oparty głównie na jego autorytecie i elicie sanacyjnej. Autorytaryzm miał być czymś pośrednim między demokracją a dyktaturą totalitarną. Niekonsekwencja Piłsudskiego polegała też na tym, że walcząc z partyjniactwem, nie tylko nie zlikwidował partii politycznych, ale utworzył własną. Po ponad roku od puczu wojskowego powstało ugrupowanie o wymownej nazwie – Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem. Była to struktura utworzona przez pomajową władzę polityczną, wyposażona przez administracje państwową w sieć organizacyjną od władz centralnych przez instancje wojewódzkie, powiatowe aż po najniższe – koła. BBWR brał udział w wyborach parlamentarnych, miał własne kluby w sejmie i senacie.

Piłsudczycy po przewrocie majowym 1926 r. wzięli kurs na ograniczanie demokratycznych praw i wolności obywatelskich. Obóz sanacyjny był od samego początku mściwy, nie przebaczał przeciwnikom. Dążył do władzy absolutnej w wojsku, polityce i gospodarce. Dla wybranych – legionistów, towarzyszy walki Piłsudskiego zarezerwowane były wysokie urzędy państwowe, awanse wojskowe, majątki ziemskie i placówki dyplomatyczne. Dla większości społeczeństwa, którego ¾ stanowili chłopi – życie w nędzy i poniżeniu. Dla opozycyjnych partii politycznych i uznanych przez sanację za przeciwników ówczesnego systemu były więzienia wojskowe w Brześciu i obóz represyjny w Berezie Kartuskiej, gdzie kierowano na podstawie postanowienia administracyjnego.

Dla Witosa i jego formacji politycznej przyszły ciężkie czasy. Czy ludowcy mogli przewidzieć, że w tak długo oczekiwanej wolnej Polsce chłopi znów będą poniżeni, pozbawieni praw obywatelskich i politycznych, a ich praca i walka dla odzyskania wolności, odbudowy niepodległego państwa i jego obrony w 1920 r. nie będzie doceniona i zostanie szybko zapomniana.

W obronie demokracji i praw obywatelskich zawiązał się w 1929 r. antysanacyjny blok wyborczy pod nazwą Związek Obrony Praw i Wolności Ludu, zwany popularnie Centrolewem. Witos był w gronie twórców i organizatorów zgromadzenia Centrolewu w Krakowie 29 czerwca 1930 r. – jednej z największych demonstracji antysanacyjnych z udziałem około 40 tys. ludzi. Do zgromadzonych mówił:

„Walka z dyktaturą jest nakazem życiowym mas chłopskich, jest naturalnym, widocznym interesem państwa. Walka ta może być długa i ciężka i musi się ona skończyć upadkiem dyktatury i przywróceniem panowania prawa i konstytucji i nie tylko w interesie demokracji, ale też w interesie ratowania państwa przed katastrofą”[2].

Odpowiedzią na działania opozycji była podjęta na polecenie Piłsudskiego przez prezydenta Ignacego Mościckiego decyzja o rozwiązaniu parlamentu i rozpisaniu nowych wyborów. Z dniem 29 sierpnia 1930 r. dotychczasowych posłów przestawał chronić immunitet poselski. Wykorzystali to piłsudczycy i w nocy 9/10 wrze-

[2] *Przywódcy ruchu ludowego. Szkice biograficzne*, praca zbiorowa pod red. A. Więzikowej, LSW, Warszawa 1968, s. 349–381.

śnia Policja Państwowa na polecenie Ministra Spraw Wewnętrznych aresztowała głównych przywódców Centrolewu – w tym Wincentego Witosa. Zatrzymanych przewieziono do wojskowego więzienia w Twierdzy Brzeskiej, gdzie byli dość brutalnie traktowani.

Tak wspominał Witos więziennych oprawców:

„Oficer, który stale używa tylko plugawych wyrazów, przezwisk i przekleństw, oficer, który bije po twarzy lub kopie ludzi bezbronnych, który lata z kluczem wyrwanym klucznikowi, wpychając z lubością do ciemnicy ludzi, oficer, który wyrywa ze snu obywatela tego państwa, każe go bić w sposób wyrafinowany do utraty przytomności, oficer, który wysila się na pomysły zadawania katuszy moralnej ludziom zgnębionym, wygłodzonym, zamkniętym i ubezwłasnowolnionym, nie jest tym, u którego honor i ojczyzna jest wszystkim, jest natomiast albo bezmyślnym pretorianem, albo zwyrodniałym inkwizytorem. Ci nie będą na pewno owym zbrojnym ramieniem wielkiego narodu”[3].

Pod koniec stycznia 1932 r., podczas największego procesu politycznego w Europie, zwanego brzeskim, w ostatnim słowie Wincenty Witos powiedział:

„Wychodząc stąd – w dalszym ciągu będę tym rewolucjonistą, jakim dotąd byłem – będę głosił, że prawo i wolność są największym skarbem narodu, że największe dla państwa niebezpieczeństwo stanowi bezwolny i bezduszny niewolnik, że Polska winna się oprzeć na całym społeczeństwie, że w Polsce wszyscy winni być równi wobec prawa, że potęgi jej nie stworzy ani przyszłości nie zabezpieczy żaden geniusz, ale cały, wolny, świadomy swych praw i obowiązków naród”[4].

W procesie brzeskim nim usłyszał wyrok, powiedział:

„Jestem przeciwnikiem dyktatury i rządów jednostki z głębokiego mego przekonania. Uważam za rzecz konieczną, ażeby z tym systemem, z tym rządem i »reżimem« w Polsce skończyć [...] spodziewam się, że nareszcie przyjdą w Polsce takie zmiany, kiedy prawo i sprawiedliwość będą górą i kiedy na ławie skazanych zasiądą ci, co nie tylko zamach przygotowali, ale także, którzy go chcieli i dokonali”[5].

Nim ostatecznie Sąd Apelacyjny 20 lipca 1933 r. zatwierdził wyrok, skazany na 1,5 roku więzienia Witos, spotwarzony i sponiewierany, nie chcąc poddać się niesprawiedliwemu i niezasłużonemu werdyktowi i sankcjonować bezprawia, wybrał polityczną emigrację w Czechosłowacji.

Wspólnie z emigrantami politycznymi Witos w grudniu 1933 r. wydał odezwę – stwierdzając:

„Nie chcemy, aby poddanie się nasze takiemu wyrokowi sankcjonowało zbrodnie Brześcia i gwałt na prawie popełniony. [...] Kraj żąda od nas nie męczeństwa,

[3] *Materiały źródłowe do historii polskiego ruchu ludowego*, t. II: *1918–1931*, zebrali i oprac. S. Giza i S. Lato, LSW, Warszawa 1967, s. 410.

[4] *Proces 11 więźniów brzeskich przed Sądem Okręgowym w Warszawie*, Cieszyn 1932, s. 36–37.

[5] Tamże.

lecz walki o usunięcie mafii, która panowanie swe ugruntowała na kłamstwie, krzywdzie i znieprawianiu charakterów.

Opuściliśmy Polskę, aby dalej prowadzić walkę ze znienawidzoną przez naród dyktaturą [...] wierzymy, że zwycięstwo jest bliskie, wierzymy, że wrócimy do wolnej już ojczystej ziemi, aby współdziałać w budowie na nowych podstawach nowej Polski, Polski ludu pracującego”[6].

Polityczny ruch chłopski, który był prześladowany przez Józefa Piłsudskiego i jego obóz polityczny, nigdy nie wyzbył się urazu majowego poniżenia. Początkowa wrogość przemieniła się później w nienawiść do wszystkiego, co z Piłsudskim i sanacją było związane.

„Nazywano Piłsudskiego dyktatorem anachronicznym – pisał cytowany już wyżej Andrzej Garlicki – i jest w tym określeniu wiele prawdy. Nie rozumiał już wyzwań, które niosły nadchodzące czasy. Coraz starszy, coraz bardziej schorowany, coraz bardziej samotny i zgorzkniały, miał świadomość rosnących zagrożeń i swojej wobec nich bezradności. Kierował państwem rozdartym wewnętrznie o zacofanej gospodarce, słabej armii i zagrożonych granicach. Nie pozostawiał – i tego miał również świadomość – następców zdolnych do wielkich czynów”[7].

W roku 1935 Józef Piłsudski odszedł do wieczności, uznany za wzór cnót i doskonałości przez największe powagi duchowne i świeckie w Polsce. Na wieczny odpoczynek wyznaczono mu miejsce poświęcone dla największych, ale i dla najlepszych w narodzie.

Sanacji zabrakło wodza. Ten rządzący obóz polityczny, pełen frazeologicznych haseł „uzdrowienia Polski”, uosabiał wszystkie najgorsze szlacheckie cechy narodowe z przeszłości. Zbudowany został na zasadach konfederacji wojskowej, która po śmierci Piłsudskiego zamieniła się w oligarchię polityczną i gospodarczą, kierowaną przez najbliższą gwardię Marszałka. Piewcy Piłsudskiego byli „silni, zwarci i gotowi” do poświęceń, aby bronić do upadłego zdobytej władzy. W jej obronie niszczyli całą opozycję od lewej do prawej strony.

Partie opozycyjne, a szczególnie ludowcy – obok żądań przywrócenia demokracji i praw obywatelskich – jako jeden z postulatów wciąż wysuwali amnestię dla Witosa i innych więźniów brzeskich. Władze sanacyjne były głuche na wszystkie petycje i nadal prowadziły politykę antychłopską.

W latach trzydziestych skończyła się dla ludowców walka parlamentarna, a rozpoczęła się „chłopska rewolucja”, której celem było obalenie sanacji. Przywódca

---

[6] Odezwę sygnowali także dr Władysław Kiernik (SL), dr Herman Lieberman (PPS), dr Adam Pragier (PPS) i Kazimierz Bagiński (SL). *Materiały źródłowe...*, t. III: *1931–1939*, zebrali i oprac. J. Borkowski i J. Kowal, LSW, Warszawa 1966, s. 143–144. Ciekawe refleksje związane ze śmiercią J. Piłsudskiego zawarł W. Witos w tekście „Starali się uczynić z niego Boga”; Zob. *Witos o demokracji. Wybór przemówień, pism i rozmów Wincentego Witosa*, oprac. poprzedził wstępem, esejem o Witosie oraz wypowiedziami i komentarzami J. Borkowski przy współpracy W. Kulerskiego jr., Warszawa 1995, s. 327–328.

[7] A. Garlicki, *Józef Piłsudski...*, s. 704.

chłopów Witos zdawał sobie sprawę z tego, że walka ta przyniesie cierpienia i ofiary, ale wychodził z założenia, że krew bohaterów podleje drzewo wolności. Walka z sanacją, więzienie, emigracyjna poniewierka sprawiły, że Wincenty Witos stał się symbolem chłopskiej niedoli i biedy. Lud go kochał i oczekiwał jego powrotu do kraju. Wiązał z nim swe nadzieje na godne życie w Polsce.

Poważne obawy chłopskiego przywódcy budziły zmiany zachodzące na polskiej wsi, znękanej ekonomicznie i politycznie w latach trzydziestych przez sanację. Wielki Strajk Chłopski w roku 1937 podniósł gnębionych przez sanację chłopów z kolan. Wincenty Witos obawiał się, że teraz ich gniew zostanie wymierzony przeciwko państwu.

Ten nienawidzący sanacji rewolucjonista wrócił z wygnania do Polski 31 marca 1939 r., aby ratować państwo i naród przed zbliżającym się niebezpieczeństwem wojny, aby powiedzieć chłopom: „służcie państwu niezależnie, jaki jest rząd". Wiedział, że w Ojczyźnie są rachunki krzywd. Świadomy jednak skali zagrożenia niemieckiego nie wyrażał zbyt ostrej krytyki ówczesnej władzy.

Ludowcy hasło walki przeciwko sanacji zmienili na dążenie do konsolidacji warstwy chłopskiej wokół armii i rządu. Krytycznie oceniali oni sprawności organizacyjne struktur państwowych i możliwości przygotowania do wojny. Dlatego podejmowali rozmowy i starania, aby powstał gabinet na wzór Rządu Obrony Narodowej z 1920 r. Uważali, że skala zagrożenia jest tak wielka, iż wymaga mobilizacji wszystkich sił. Oferty ludowców zostały całkowicie zlekceważone przez sanację.

Kampania wrześniowa 1939 r. była dla Polski klęską militarną, ale wojna i okupacja, a potem czasy, które po niej nastąpiły, okazały się w dłuższej perspektywie także polityczną klęską polskiej wolności i demokracji.

Poważne straty w powojennej rzeczywistości poniósł także ruch ludowy. Nastąpiło jego brutalne rozbicie. Setki ludowców zamordowano i zamęczono w komunistycznych więzieniach, prawie 200 tys. aresztowano w roku 1946 i 1947, w czasie referendum i wyborów.

Aresztowania dotknęły elitę ludowców, ich celem było sterroryzowanie chłopskich działaczy i odebranie im ochoty nie tylko do samodzielnej walki o władzę w kraju, ale i możliwości jakiegokolwiek protestu przeciwko bezprawiu komunistów wspieranych przez Rosjan. Z czasem zasięg represji wobec chłopów i ludowców został rozszerzony, stał się masowy, sięgnął szeregowych członków i rodzin chłopskich. Prawie milion opornych przeciwko kolektywizacji przetrzymywano w 66 obozach odosobnienia specjalnie dla nich utworzonych.

Pepeerowcy korzystali z doświadczeń i metod sanacji, wszak pochodzili z tego samego środowiska robotniczego i mieli podobny stosunek do wsi, chłopów i ruchu ludowego.

***

Jak pucz wojskowy Józefa Piłsudskiego z maja 1926 r. po II wojnie światowej oceniał świadek tamtych wydarzeń?

Publikujemy poniżej fragment niepublikowanego tekstu napisanego po 1945 r. w Gliwicach przez Władysława Ostrowskiego, działacza Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast" i posła Sejmu RP I kadencji (1922–1927)[8].

Kilka uwag charakteryzujących Sejm Drugi

„[…] Przyszedł maj 1926 roku – rok decyzji Marszałka na rzecz wystąpienia przeciw rządowi, przeciw praworządności, a tym samym przeciw państwu, z którego konsekwencji nie zdawał sobie sprawy. »Otoczenie« miało go zapewnić, że będzie to sprawa na czele wojska, że nikt mu się nie oprze, ale przeciwnie wśród zapału i radości przejdzie na jego stronę. Tak mu właściwie w okresie walki o niepodległość złożyło się, ale do poświęceń do spraw osobistych nie ugięło się.

Człowiek chory uwierzył. Dwa dni przed tem ofiarowanej mu władzy przez Prezydenta Stanisława Wojciechowskiego nie przyjął oraz zapewnił Prezydenta, że nie myśli o żadnych wystąpieniach publicznych, że wszelkie pogłoski na ten temat są nieprawdziwe. A zatem Marszałek kłamał świadomie albo nie zdawał sobie sprawy z tego, co mówił! Raczej to drugie. Trudno mi uwierzyć, ażeby tej miary człowiek co on, tych niewątpliwych zasług położonych dla narodu – uciekał się do kłamstwa i ukrywania zamiarów i planów budzących podstawy nawet najsilniejszego organizmu, a cóż dopiero Odrodzonej Polski i to dla osobistych celów, dla zaspokojenia osobistych ambicji.

Dlatego byłem wówczas i dziś po długich rozważaniach jestem zdania, że marszałek dokonał tej zbrodni politycznej na narodzie w stanie nadwerężonego umysłu, nieświadomości, jaką bierze na siebie odpowiedzialność wobec historii, na jaki los skazuje żyjące pokolenie – na jaką tragedię przygotowuje naród.

Pchnęli go na tą drogę zbrodni pochlebcy, chciwi władzy i dochodów, ludzie nie mający nic do stracenia, a wszystko do zdobycia.

Mimo ograniczonych władz umysłowych mógł Marszałek żyć myślami o jednowładztwie w Polsce, o łamaniu kości przeciwnikom politycznym i rozprawieniu się z Witosem, którego przecież sam powołał na stanowisko premiera, tym samym docenił jego rolę i znaczenie dla milionowych mas ludowych. Ale ze względów nowej racji stanu zrodzonej w umyśle chorego Marszałka – rola prez[esa] Witosa mogła być niepożądana, dla [jego] celów niebezpieczna. Odezwało się w nim pochodzenie klasowe – był przecież z magnatów.

O incydencie, jaki zaszedł na posiedzeniu Rady Obrony Państwa, opowiadał mi prezes Witos, gdy go odwiedziłem w Czechosłowacji. Marszałek, gdy klęska wyprawy na Kijów stała się widoczną – przyznał się do niej na R[adzie] O[brony] P[aństwa] i oświadczył, że na życzenie Rady może odebrać sobie życie – na co Witos, jako

[8] Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego, sygn. 158, Władysław Ostrowski, Kilka uwag charakteryzujących Sejm Drugi, (odpis z rękopisu we Wrocławiu 3 sierpnia 1962 r)., s. 22–25; *Słownik biograficzny działaczy ruchu ludowego. Makieta*, LSW, Warszawa 1989, s. 303.

przewodniczący Rady, zareagował krótko, ale przerywającą wszelką dyskusję na ten temat uwagę: »Panie Marszałku – nie czas mówić o samobójstwie, ale trzeba myśleć o ratunku Państwa«. Dla ambitnego Marszałka, który przypuszczalnie chciał wytworzyć nastrój dramatyczny około swojej osoby i prawdopodobnie zdobyć członków Rady, że mu ten błąd wybaczą i [po]proszą o zachowanie swojej osoby i dalszego stanowiska Naczelnego Wodza, zostało przez Chłopa udaremnione.

Moim zdaniem stąd począł się gniew Marszałka, a kiedy w następnych latach ten chłop nie szukał natchnienia u Marszałka, ale myślał samodzielnie i samodzielnie prowadził politykę – stał się w oczach Marszałka przedmiotem nienawiści, mając na uwadze chorobliwy stan Marszałka pozbawionego perspektywy działania. I jest bardzo bliskim prawdy określenie zamachu majowego – jako w pierwszym rzędzie rozprawy Magnata z Chłopem.

Na potwierdzenie takiej hipotezy może służyć fakt bezsporny – z prawdą najzgodniejszą, że Marszałek nie miał żadnego przygotowania programu politycznego, że nie przedłożył Sejmowi żadnych ustaw ustrojowych, że w ogóle ani on, ani wyznaczony przez niego premier nie mieli nic do powiedzenia. Ani z ust Marszałka, ani jego rządu – Sejm nie usłyszał, z jakich powodów nastąpił wstrząs fundamentów i całości państwa, wstrząs, który okazał się śmiertelny dla Polski – a odezwał się po 13 latach rządów.

Nastał chaos – zamieszanie pojęć w kraju – naród nie mógł otrząsnąć się z osłupienia, a w szczególności chłopi żyjący z pracy rąk".

Czy tylko emocje ludowca, zwolennika Wincentego Witosa powodowały opinię piszącego te słowa?

Władysław Ostrowski wytykał Piłsudskiemu postepowanie z myślą o jednowładztwie w Polsce dla zaspokojenia osobistych ambicji i celów. Że posunął się do kłamstwa i ukrywanie swych zamiarów, bez poczucia odpowiedzialności za państwo i naród sięgnął po władzę bez przygotowania programu politycznego. Ostrowski był mocno przekonany także o tym, że nie bez znaczenia w postępowaniu Marszałka w maju 1926 r. i w latach kolejnych były zrodzone znacznie wcześniej osobiste urazy czy wręcz nienawiść do Witosa i chęć rozprawienia się z nim. Pogarda magnata dla chłopa, który podkreślał swą chłopskość i – mimo braku wykształcenia i obycia charakteryzującego „sfery wyższe" – miał wielką charyzmę, myślał samodzielnie i odnosił wybitne sukcesy w życiu politycznym niepodległego państwa. Pomijamy tu wysunięty przez piszącego zarzut „ograniczonych władz umysłowych" Marszałka.

Wzajemne relacje między Witosem i Piłsudskim przed i po zamachu majowym znakomicie przywołał prof. Jan Jachymek w opracowaniu *Józef Piłsudski – Wincenty Witos: współdziałanie i walka*[9], do przeczytania którego gorąco zachęcamy.

[9] J. Jachymek, *Józef Piłsudski – Wincenty Witos: współdziałanie i walka*, [w:] *Historia, Polityka, Społeczeństwo. Księga jubileuszowa dedykowana profesorowi Henrykowi Cimkowi*, Uniwersytet Rzeszowski, Rzeszów 2008, s. 198–207.

W połowie lipca 1920 r. Naczelnik Państwa zaprosił Witosa na spotkanie do Belwederu. W trakcie „długiej rozmowy" Piłsudski oświadczył, że „Piast posiada najwięcej danych do odegrania roli stronnictwa rządzącego"[10]. Zapewne o stanowisku Piłsudskiego zadecydowały nie tyle wpływy Stronnictwa, ile osobowość Witosa jako człowieka i polityka centrowego, kierującego jesienią 1918 r. niezależnym od zaborców ośrodkiem polskiej władzy państwowej – Polską Komisją Likwidacyjną w Galicji. Nade wszystko Naczelnik Państwa liczył na to, że Witos poderwie do walki z bolszewikami najliczniejszą warstwę społeczną, jaką byli chłopi – stanowiący większość ludności Polski. I tu się nie mylił.

Jak do tego doszło, że wójt z Wierzchosławic został premierem Rządu Obrony Narodowej? Barwnie to sam opisał:

„Jednego dnia, który nie był ani świątecznym, ani jarmarcznym, a przez to na zgromadzenia nieodpowiednim, zostałem w domu celem orki pod łubin i wywiezienia trochę nawozu w pole. Około godziny trzeciej po południu zwrócił mi uwagę parobek zaznaczając, że jakieś auto zajechało na podwórze domu, zapewne więc do mnie. Roboty nie przerwałem, wiedząc, że jak kto ma do mnie interes, to mnie na pewno znajdzie. Nie myliłem się, gdyż za parę minut przybył na pole oficer, z miną ogromnie poważną, a upewniwszy się, że ma ze mną do czynienia, oświadczył bardzo uroczyście, że przyjeżdża od Naczelnika Państwa, p. Józefa Piłsudskiego i ma jego rozkaz, ażeby mnie natychmiast przywiózł do Warszawy. Nie będzie mi opowiadał, o co chodzi, bo mi to list p. Naczelnika wyjaśni. Ponieważ w liście tym było bardzo kategoryczne wezwanie do natychmiastowego przyjazdu, zaniechałem roboty, umyłem się trochę i za pół godziny siedziałem już w samochodzie"[11].

Gabinet Witosa został zaprzysiężony 24 lipca 1920 r. On sam natychmiast przygotował i wydał 30 lipca 1920 r. odezwę do chłopów „w kilku milionach egzemplarzy". Pisał:

„Od Was Bracia włościanie zależy, czy Polska będzie wolnym państwem ludowym, w którym lud będzie rządził i żył szczęśliwie, czy też stanie się niewolnikiem Moskwy, czy będzie się rozwijać w wolności i dobrobycie, czy też będzie zmuszana pod batem władców Rosji pracować dla najeźdźców i żywić ich swoją krwią i znojem. Za to, czy państwo nasze obronimy od zagłady, siebie od jarzma niewoli, rodziny nasze od nędzy, a całe państwo nasze od hańby, za to my, Bracia włościanie, odpowiedzialność poniesiemy i ponieść musimy. Od nas, Bracia włościanie, Polska Ludowa może wymagać ratunku, w pierwszym rzędzie od nas, bo my jesteśmy najliczniejsi, bo nam ona najwięcej dać może w przyszłości. Państwo to naród, Państwo to Wy"[12].

---

[10] W. Witos, *Dzieła wybrane*, t. 1, *Moje wspomnienia*, cz. II, do druku przygotowali i przypisami opatrzyli E. Karczewski. J.R. Szaflik, LSW, Warszawa 1990, s. 69.

[11] Tamże, s. 78.

[12] Tamże, s. 82.

Gdy Armia Czerwona zbliżała się do stolicy, w dniu 5 sierpnia 1920 r. jako prezydent ministrów wraz ze wszystkimi członkami gabinetu wydał odezwę, rozpoczynającą się słowami:

„Ojczyzna w niebezpieczeństwie! [...] Stolica nasza, patriotyczna Warszawa, musi dać próby męstwa i wytrzymałości wobec wroga. Warszawa musi się bronić! Nie damy się najazdowi wroga, broniąc świętego prawa narodu polskiego do niepodległości, prawa, bez którego nie ma cywilizacji europejskiej, nie ma wolności ludzkiej. Krew nasza, siły nasze, walka nasza dla Ojczyzny drogiej. Do broni, Polacy!”[13].

Dnia zaś następnego, 6 sierpnia, wydał odezwę do armii, kończąc ją słowami:

„Żołnierze! Na Was patrzy i Wam ufa cała Polska, patrzy świat cały! Od Was czeka ratunku, ocalenia od niewoli i hańby naród i państwo, ochrony od rzezi i grabieży Wasze rodziny. Do walki więc! Idźcie i walczcie, wróćcie zwycięzcami!”

Niebawem przyszły najcięższe chwile. Wróg zbliżał się do stolicy. Piłsudski uległ załamaniu psychicznemu, składając dymisję ze stanowiska Naczelnika Państwa.

„W dniu 10 lub 11 sierpnia 1920 r. – pisał Witos – na kilka dni przed rozpoczęciem ofensywy przeciw bolszewikom p. Piłsudski zaprosił mnie, wicepremiera p. Daszyńskiego i ministra Skulskiego na osobną, a jak mówił, bardzo ważną i poufną konferencję. Odbyła się ona w prezydium Rady Ministrów. Naczelny Wódz był mocno skupiony i poważny, a jak mi się wydawało przybity, niepewny, wahający się i silnie zdenerwowany.

W rozmowie, którą sam rozpoczął był niesłychanie ostrożny, a dotykając spraw bieżących stawiał raczej bardzo smutne horoskopy. Twierdził, że stawia na ostatnią kartę, nie mając żadnej pewności wygranej. Poza sprawami ogólnymi, mówił także dość dużo o swojej osobie. W ciągu rozmowy wyjął z kieszeni niezapieczętowany list i odczytał go głosem ogromnie niewyraźnym i zmienionym. Na czterech kartkach małego formatu mieściła się dość obszernie umotywowana jego dymisja ze stanowiska Naczelnika Państwa. W piśmie tym zaznaczał między innymi, że nie wiedząc czy i kiedy będzie mu dane wrócić z placu boju, gdyż losy jego uważa za niepewne, mnie prosi i upoważnia do zastępowania go na jego urzędzie. Co zaś do samej rzeczy i pisma, prosi o zachowanie bezwzględnej tajemnicy tak długo, jak tego będą wymagały stosunki, i ja sam uznam za potrzebne. Treść więc tego pisma była znana ministrom Daszyńskiemu i Skulskiemu, a wydaje mi się, że także i Sapieże, choć dobrze tego szczegółu nie pamiętam”[14].

Witos w obecności Piłsudskiego zamknął pismo w kasie ogniotrwałej w prezydium Rady Ministrów. Po wojnie pojechał do Belwederu i oddał rezygnację Piłsudskiemu. Odpis, który sporządził, „nieznani sprawcy ukradli” w czasie puczu wojskowego w maju 1926 r.

[13] Tamże, s. 83.

[14] Leopold Skulski był ministrem spraw wewnętrznych, a Eustachy ks. Sapieha – ministrem spraw zagranicznych; tamże, s. 90.

W pierwszych latach niepodległości państwowej Piłsudski obdarzał Witosa dość dużą dozą zaufania i uznawał jego przydatność w pracy dla Polski na najwyższych stanowiskach. Dowodem tego była wypowiedź przed wyborami pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej. Jesienią 1922 r. delegacja władz naczelnych PSL „Wyzwolenie" – Kazimierz Bagiński, Juliusz Poniatowski i Jan Woźnicki złożyła wizytę Piłsudskiemu, proponując przyjęcie kandydatury w wyborach na Prezydenta RP. Piłsudski odmawiając oświadczył, że kandydować powinien Wincenty Witos: „[...] oparcie państwo może mieć w warstwie chłopskiej – mówił. – Jest ona nie tylko najliczniejsza, ale nawet bardziej żywotna niż inne warstwy. Ma przy tym wiele do zdobycia w Polsce. Dla związania mocniej chłopów z państwem należy im dać widoczny symbol przez wybranie jednego z nich na najwyższy urząd. W tym celu należy wybrać prezydentem Witosa"[15].

Wincenty Witos nie podjął tej rękawicy. Był realistą, ważna dla niego była władza realna. Wkrótce drogi Witosa i Piłsudskiego rozeszły się. I nie była to wina Witosa.

W lipcu 1923 r. Piłsudski odsunął się od czynnego życia politycznego i osiadł w Sulejówku. W tym czasie funkcjonował drugi gabinet Witosa zwany popularnie rządem Chjeno-Piasta, wszak większość rządowa opierała się na politycznym współdziałaniu PSL „Piast" z endecją i chadecją. Młoda demokracja potrzebowała rządów tworzonych przez większość parlamentarną na zasadzie koalicji.

Sojusz Witosa z endekami – uznawanymi przez Piłsudskiego za przeciwników politycznych – był źle widziany. Atomizacja życia politycznego, trudności z wyłonieniem większości parlamentarnej, dającej trwałe oparcie gabinetom rządowym spowodowała, że średni żywot rządu wynosił około pół roku (13 gabinetów od 1919 do maja 1926 r.), czołowe miejsce legislatywy w funkcjonowaniu władzy państwowej – wszystko to powodowało frustrację Piłsudskiego. Wspierali go w krytyce „partyjniactwa" i „sejmowładztwa", określania posłów mianem „bandy" i „wałachów" generałowie i wyżsi oficerowie z obozu legionowo-peowiackiego, odwiedzający Piłsudskiego w Sulejówku.

Piłsudski, utwierdzany w przekonaniu o swej najwybitniejszej roli w wywalczeniu niepodległości dla Polski, uznał, że nie może dłużej patrzeć na „parcelację państwa". Oliwy do ognia dolał Wincenty Witos, stając na czele kolejnego gabinetu Chjeno-Piasta 10 maja 1926 r.

Początkowo Piłsudskiego i Witosa skłoniła do politycznego współdziałania idea walki o niepodległość państwową Polski, o jej suwerenność. Współpraca ta znalazła praktyczny wyraz w okresie pierwszych lat Polski Odrodzonej, w latach walki o kształt terytorialny i granice państwa, także w okresie kształtowania ustroju

[15] AZHRL, A. Bogusławski, Pamiętniki, t. III, s. 8–9. Zob. J. Piłsudski, *Przemówienia, wywiady, artykuły 1926–1931*. Wydanie nowe uzupełnione, zebrali i do druku przygotowali A.W. Pobóg-Malinowski, Warszawa 1931, s. 35; A. Bogusławski, *W nowym Sejmie*, „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego" nr 5 z 1963, s. 350–351.

Polski. To za pierwszego gabinetu Witosa (24 lipca 1920 do 13 września 1921 r), powstałego z inicjatywy Piłsudskiego, została uchwalona konstytucja 17 marca 1921 r. i ustalona traktatem ryskim 18 marca 1921 r. wschodnia granica Polski. Na tym etapie obu polityków łączyło *credo* Witosa zawarte w słowach, którym pozostał wierny do końca: „gdy Polski nie było – walczyć o nią, gdy przyszła – pracować dla niej, gdyby była zagrożona – bronić jej".

Drogi Piłsudskiego i Witosa rozeszły się na tle stosunku do państwa, jego ustroju, do Polski. Piłsudski był przeciwnikiem demokracji, uznawał ją za szkodliwą dla kraju, nie miał w sobie tyle sił, by wprowadzić dyktaturę totalitarną. Zbyt osobiście traktował Polskę, uważając, że niepodległość jest jego dziełem, dlatego pytał – czy w Polsce da się rządzić „bez bata". Nie stronił od wulgaryzmów, odnosząc się tak do ludzi: posłowie – „wałachy", jak i spraw ustrojowych: „konstytuta-prostytuta". Był w istocie człowiekiem przegranym, czego dowodzi wcześniej przytoczona opinia Andrzeja Garlickiego, jak też klęska obozu politycznego, którego był twórcą.

Nie powiodła się też restytucja idei BBWR przez Lecha Wałęsę jako Bezpartyjnego Bloku Wspierania Reform w okresie przebudowy ustrojowej – tylko 16 mandatów poselskich w wyborach sejmowych 19 września 1993 r. i dopiero szóste miejsce wśród klubów.

Witos natomiast był szczerym demokratą. Uznawał wszak, że tylko w demokratycznej Polsce chłopi jako warstwa społeczna mogą uzyskać należny prestiż i godne człowieka warunki materialnej egzystencji. Dlatego bronił demokracji i popadł w polityczny konflikt z Piłsudskim. Służbę państwu – jako najwyższej formie zorganizowanego bytu narodu – uważał za swą powinność. Nie uznawał się za właściciela, ale sługę państwa polskiego. Historia przyznała rację Witosowi.

Prawda ta z trudem toruje sobie drogę w świadomości współczesnych.

Za zbrojne podniesienie ręki na legalnie, konstytucyjnie powołane władze państwowe (prezydent, premier, rząd) w dobrze zorganizowanym, normalnym państwie ponosi się nawet po latach odpowiedzialność.

Pucz wojskowy Józefa Piłsudskiego w maju 1926 r. oznaczał początek wojny domowej. Przypomnijmy – 379 ofiar śmiertelnych, o których jakby zapomniano. Po dzisiejszy dzień nie słyszy się o chociażby jednym pomniku ofiar wtedy poległych ani nazwie ulicy czy placu w jakimkolwiek mieście Polski. Czy śmierć żołnierzy i ofiar cywilnych ma inną cenę niż poległych w różnorodnych starciach zbrojnych, czy tych, którzy zginęli w innych tragicznych wydarzeniach?

***

Współczesna historiografia, powstająca w większości w zgodzie z poprawnością polityczną, okryła zapomnieniem cierpienia i ofiary z lat rządów sanacyjnych. Natomiast nagminnie przywoływane są w niej internowania 10 tys. działaczy Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność".

Po blisko już stu latach od puczu wojskowego Józefa Piłsudskiego może przyszedł wreszcie czas na sprawiedliwy obrachunek. Wszak w historii niejednokrotnie już powielał się scenariusz, który warto dziś przypominać: kto przejmuje władzę siłą, ten nie może się dziwić, że tak samo jest jej pozbawiany.

W odniesieniu do sanacji w 1939 r. dokonali tego okupanci – Niemcy i Rosja. Społeczeństwo polskie, które poniosło ogromne ofiary biologiczne i materialne w wyniku wojny i okupacji, nie współczuło przegranej sanacji. Przez prawie pół wieku zapomniano o tym, co się działo w okresie międzywojennym. Przesłoniła to martyrologia narodu polskiego w latach 1939–1945, czasy totalitaryzmu stalinowskiego i realnego socjalizmu, aż do transformacji ustrojowej.

Po uwolnieniu się od dominacji radzieckiej ruch solidarnościowy, szukając wzorców do naśladowania z przeszłości, doprowadził do przebudzenia epigonów sanacji, którzy nie tylko nie rozliczyli się z przeszłością, ale bezkrytycznie zaczęli ją gloryfikować.

Ludowcom zabrakło wówczas wystarczającej determinacji w obronie Wincentego Witosa i demokracji polskiej budowanej do 1926 r. Apologia piłsudczyzny i jej metod zalała politykę i skaziła umysły znacznej części młodego pokolenia Polaków. Demokracja ponownie znalazła się w niebezpieczeństwie.

W oczekiwaniu na akt sprawiedliwości dziejowej dla Wincentego Witosa, w dniu 28 lipca 2022 r., w 100-lecie wyroku w tzw. procesie brzeskim, Rzecznik Praw Obywatelskich dr hab. Adam Bodnar, na wniosek PSL z maja 2019 r., wniósł do Sądu Najwyższego kasację w sprawie skazanych w 1932 r. polityków, będących w opozycji wobec rządów sanacyjnych, w tym trzykrotnego premiera rządu RP Wincentego Witosa.

Podczas konferencji prasowej Rzecznik Praw Obywatelskich po złożeniu skargi poinformował zebranych: „Ta kasacja jest składana po to, żeby przywrócić dobre imię, dać szansę na to, aby osoby skazane w procesie brzeskim mogły odzyskać dobre imię poprzez rehabilitację i uniewinnienie. […] Jeśli nie dbamy o przeszłość, to nie dbamy równocześnie o przestrzeganie praw i wolności obywatelskich w naszej ojczyźnie".

W 2023 r. sprawa zostanie prawdopodobnie wniesiona na wokandę Sądu Najwyższego. Muzeum dołożyło starań, aby dokumentacja procesu brzeskiego trafiła do Rzecznika Praw Obywatelskich. Z Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego zostały przekazane obszerne akta dotyczące tej rozprawy zgromadzone przez Władysława Kiernika.

Summary

In this reflective article, the author returns to the subject of the May 12, 1926 coup d'état by Jozef Pilsudski. The author reflects on the causes of the coup, the impact of the coup on the position of Wincenty Witos – the deposed prime minister of the Polish government and president of the Polish Peasant Party „Piast" and the peasant movement in general. In the article, the author makes use of opinions on Piłsudski expressed by Prof. Andrzej Garlicki, as well as previously unpublished memoirs of Władysław Ostrowski, PSL 'Piast' activist and MP in the Sejm of the first term 1922-1927.

Myśl Ludowa" nr 14/2022, ISSN: 2080-0029

Adam Winiarz
Wszechnica Świętokrzyska
ORCID: 0000-0002-2390-4956

Bolesław Wójcik, *Refleksje i wspomnienia „Starego Pedagoga" z lat 1936-1939, 1939-1945 oraz 1945-1973. Relacje i wspomnienia* opracował oraz przygotował do druku Mieczysław Adamczyk, Wszechnica Świętokrzyska, Kielce 2022, ss. 207.

W bibliografii polskiej pedeutologii historycznej niewiele znajdziemy wspomnień i pamiętników nauczycieli pochodzenia chłopskiego. Tym bardziej cieszą więc wydane w końcu 2022 roku *Refleksje i wspomnienia* Bolesława Wójcika, syna chłopskiego urodzonego w 1913 r. na Ziemi Kieleckiej. Rękopis opracował oraz przygotował do druku i wydał siostrzeniec Autora, profesor dr. hab. Mieczysław Adamczyk, rektor Wszechnicy Świętokrzyskiej w Kielcach. Na karcie poprzedzającej *Spis treści* zamieścił jako Redaktor publikacji wiele mówiącą dedykację o następującej treści: *Trud przygotowania edytorskiego tej wartościowej i cennej relacji wspomnieniowej z pracy nauczycielskiej przerwanej wydarzeniami lat wojny i okupacji dedykuję nauczycielom wszystkich szczebli edukacyjnych w Polsce, ze słowami zachęty do spisywania i utrwalania drukiem swoich pedagogicznych dokonań*. Ten swego rodzaju apel do nauczycieli o dokumentowanie swojej działalności zawodowej i pozazawodowej ma pełne uzasadnienie w niezbyt bogatej spuściźnie zachowanej w archiwach, a przy tym nierzadko zawierającej tendencyjne lub wręcz kłamliwe oceny i opinie o nauczycielach wiernych swemu powołaniu w trudnych latach Polski Ludowej. Bez wspomnień i relacji nauczycieli pracujących w tym okresie trudno będzie stworzyć właściwy ich obraz, jako grupy zawodowej.

Na uwagę zasługuje starannie i ze znawstwem przedmiotu przygotowany tekst wspomnień, co świadczy o doskonałym warsztacie metodologicznym i rozleglej wiedzy merytorycznej ich Redaktora. W otwierającym publikację wstępie zatytułowanym „Od redakcji" (s. 9–16) przedstawił on syntetycznie ujęty bieg życia rodzinnego i zawodowego B. Wójcika oraz sposób i zasady opracowania edytorskiego jego rękopisu.

Kierując się przyjętymi założeniami metodologicznymi, numeracją zeszytów rękopiśmiennych wspomnień ich autora oraz celami dydaktyczno-wychowawczymi (s. 15–16), Redaktor nadał publikacji czteroczęściową strukturę wewnętrzną. Trzy

pierwsze części (I–III) mają układ chronologiczno-problemowy, natomiast czwarta, ze względu na swoją zawartość treściową, nie stanowi kontynuacji chronologicznej części poprzednich. Każda z nich poprzedzona jest ilustracją jednej strony rękopisu wspomnień, co podkreśla ich autentyczność i zachęca do zapoznania się z ich treścią. Lektura wspomnień wymaga jednak pewnej orientacji w zagadnieniach historyczno-pedagogicznych i społeczno-oświatowych. Będąc tego świadomym, Redaktor przedmiotowej publikacji opatrzył tekst szeregiem erudycyjnych przypisów i odsyłaczy oraz sporządził indeks osobowy, ułatwiający odszukanie w tekście nazwiska danej osoby.

Treści poszczególnych części dobrze korespondują z ich tytułami. Użyty w tytule części I i III termin *Przygarść* został zapożyczony z dawnej polszczyzny i dosłownie oznacza małą ilość czegoś, mogącą zmieścić się w złożonych dłoniach, co ma pewne uzasadnienie niewielką zawartością treściową poszczególnych subtytułów tych części. W celu zachęcenia potencjalnego Czytelnika do lektury wspomnień scharakteryzujmy krótko treści kolejnych części. Pierwsza z nich, zatytułowana *Przygarść wspomnień „starego pedagoga" z okresu pracy nauczycielskiej na Polesiu w latach 1936-1939 oraz refleksje dotyczące wychowania, roli rodziny, szkoły i nauczyciela w kształtowaniu postaw młodego pokolenia Polaków* jest bardzo interesująca ze względów poznawczych. W *Przedmowie* do swoich wspomnień B. Wójcik krótko odniósł się do ważnych spraw narodowych okresu II Rzeczypospolitej, Polski Ludowej i początków III Rzeczypospolitej w kontekście aksjologii wychowania, zadając przy tym pytanie, czy jesteśmy zdolni jako społeczeństwo do stworzenia zdrowego moralnie środowiska wychowawczego dla młodego pokolenia. W ramach kolejnych śródtytułów przedstawił własne interesujące refleksje pedeutologiczne, a następnie swoje wychowanie w domu rodzinnym i niełatwą drogę do zawodu nauczyciela. Po ukończeniu w 1934 r. Seminarium Nauczycielskiego Męskiego w Prużanie (obecnie na Białorusi) z prawem nauczania w szkołach powszechnych i odbyciu rocznej szkoły wojskowej w Dywizyjnej Szkole Podchorążych w Kielcach nie mógł znaleźć pracy w szkolnictwie, o czym dość szczegółowo pisze w swoich wspomnieniach. W związku z tym nie było mu dane w pełni rozwinąć swojego warsztatu dydaktycznego. Zaledwie trzyletni okres pracy w Szkole Powszechnej III stopnia w Wysocku nad Horyniem (obecnie na Białorusi) przerwała we wrześniu 1939 r. agresja barbarzyńców niemieckiego i radzieckiego (*de facto* rosyjskiego).

W części II, noszącej tytuł *Fragmenty wspomnień kampanii wrześniowej 1939 r. Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Polesie" gen. bryg. Franciszka Kleeberga,* B. Wójcik przedstawił swój udział w kampanii wrześniowej, wypełniając z oddaniem święty obowiązek obrony Ojczyzny. Zmobilizowany został 30 sierpnia do 84 Pułku Strzelców Poleskich w Pińsku, a następnie otrzymał przydział do improwizowanego 184 pułku piechoty, wchodzącego w skład Samodzielnej Grupy Operacyjnej (SGO) „Polesie" gen. bryg. F. Kleberga. W ramach tego pułku – jako podporucznik rezerwy – dowodził plutonem. Z poznawczego punktu widzenia in-

teresujące są jego obserwacje nastrojów i zachowań ludności na Polesiu, zróżnicowanej pod względem narodowościowym. Z uznaniem pisze on o patriotycznej, niezłomnej postawie żołnierzy polskich, wiernych do końca złożonej przysiędze. Z sympatią wspomina żołnierzy swojego plutonu, z którymi przeszedł szlak bojowy od Kobrynia na Polesiu do Woli Gułowskiej na Lubelszczyźnie, gdzie 6 października o godz. 2 w nocy został odczytany żołnierzom rozkaz gen. bryg. F. Kleeberga (wydany o 16.30 dnia poprzedniego), aby zaprzestali dalszej walki z powodu braku amunicji i żywności. Była to dla żołnierzy tragiczna wiadomość, tym bardziej, że odnieśli taktyczny sukces w bitwie z Niemcami. B. Wójcik wspomina, że po odczytaniu rozkazu wszyscy płakali, zarówno żołnierze, jak i oficerowie.

Mówiąc o ostatnim rozkazie gen. bryg. F. Kleeberga, zamieszczonym na s. 113, należy nadmienić, że jego treść podana została w wersji zmienionej przez polskich komunistów z powodów politycznych. Trudno mieć pretensję do Autora wspomnień, że po kilkudziesięciu latach nie pamiętał dokładnej treści rozkazu, którą słyszał w nocy 6 października 1939 r. W dobrej wierze przytoczył więc upowszechnioną w Polsce Ludowej wersję zmienioną. W celu porównania obu wersji najpierw przywołajmy tę zmienioną, a następnie oryginalną, zaznaczając w niej pogrubioną czcionką to, co zostało z niej usunięte lub zmienione.

Żołnierze! Z dalekiego Polesia, znad Narwi, z oddziałów, które oparły się demoralizacji, zebrałem Was pod swą komendę, by walczyć do końca. Chciałem iść najpierw na południe, a gdy to stało się niemożliwe, nieść pomoc Warszawie. Warszawa padła, zanim doszliśmy.

Mimo to nie straciliście nadziei i walczyliście dalej.

Wykazaliście hart i odwagę w masie zwątpień i dochowaliście wierności Ojczyźnie do końca.

Dziś jesteśmy otoczeni, a amunicja i żywność są na wyczerpaniu.

Dalsza walka nie rokuje nadziei, tylko rozleje krew żołnierską, która jeszcze przydać się może.

Przywilejem dowódcy jest brać odpowiedzialność na siebie.

Dziś biorę ją w tej najcięższej chwili. Każę zaprzestać walki, by nie przelewać krwi nadaremnie.

Dziękuję Wam za Wasze męstwo i Waszą karność - wiem, że staniecie, gdy będzie potrzeba.

Jeszcze Polska nie zginęła i nie zginie !...

Faktyczna treść rozkazu jest następująca:

Żołnierze.

Z dalekiego Polesia z nad Narwi, ***z jednostek, które się oparły w Kowlu*** *demoralizacji – zebrałem was pod* ***swoją*** *komendę, by walczyć do końca.*

Chciałem iść ***wpierw*** *na południe – gdy to się stało* ***niemożliwem*** *– nieść pomoc Warszawie.*

Warszawa padła, ***nim*** *doszliśmy.*

Mimo to nie straciliście nadziei i walczyliście dalej.

Najpierw z bolszewikami – ostatnio w trzydniowej bitwie pod Serokomlą z niemcami.

Wykazaliście hart i odwagę w masie zwątpień i dochowaliście wierność Ojczyźnie do końca.

Dziś jesteśmy otoczeni a amunicja i żywność ***jest*** *na wyczerpaniu.*

Dalsza walka nie rokuje nadziei, ***a*** *tylko rozleje krew żołnierską, która jeszcze przydać się może.*

Przywilejem dowódcy jest brać odpowiedzialność na siebie.

Dziś biorę ją w tej najcięższej chwili – ***każą*** *zaprzestać walki by nie przelewać krwi* ***żołnierskiej nadaremno****.*

Dziękuję wam za wasze męstwo i waszą karność - wiem, że staniecie gdy będzie ***trzeba****.*

Jeszcze Polska nie zginęła. I nie zginie.

Część III, zatytułowana *Przygarść wspomnień w drodze z Wysocka n/Horyniem przez druty kolczaste „Oflagów" niemieckich dla jeńców wojennych „Oflag II B" (Arnswalde) – Choszczno i II C (Woldenberg) – Dobiegniew – do wyzwolonego 17 I 1945 r. grodu nad Kamienną i pracy zawodowej w Skarżysku-Kam.[iennej] (1945-1973),* zawiera ciekawe retrospektywne spojrzenie B. Wójcika na najdłuższy chronologicznie okres swojego życia i pracy, rozciągający się od chwili dostania się do niewoli niemieckiej 6 października 1939 r. po kapitulacji SGO „Polesie" do przejścia na emeryturę w 1973 r. Treści wspomnień są więc wielowątkowe i bardzo interesujące z poznawczego punktu widzenia. Pisze on o pobycie w Oflagu Arnswalde oraz w Woldenbergu, gdzie uczestniczył w kursach naukowych zorganizowanych przez przebywających w nim polskich nauczycieli akademickich, o powrocie z niewoli 7 lutego 1945 r. do żony mieszkającej razem z synem w domu swoich rodziców w Skarżysku-Kamiennej i o trudnym adaptowaniu się do nowej rzeczywistości politycznej. Pracę podjął w 7-dmio klasowej Szkole Powszechnej Nr 1 w Skarżysku-Kamiennej, zaś żona w Szkole Powszechnej Nr 4. Nie dane było im długo cieszyć się względnym spokojem. W ślad za wprowadzeniem tak zwanej „małej" reformy szkolnej w 1948 r. i utworzeniu w grudniu tegoż roku Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w drodze „dobrowolnego" połączenia Polskiej Partii Robotniczej z Polską Partią Socjalistyczną, rozpoczęły się czystki kadrowe w szkołach wszystkich szczebli organiza-cyjnych. W swoich wspomnieniach pisze: „Przykre to były czasy, w których brat prześla-dował brata swego i, co najgorsze, czynił to »w imię prawdy i sprawiedliwości« – jedno wielkie kłamstwo i oszustwo".

„Czułą opieką" władza ludowa otoczyła także Autora wspomnień, przeniesionego z urzędu w 1948 r. do 11-letniej Szkoły Ogólnokształcącej stopnia podstawowego i licealnego im. Augusta Witkowskiego w Skarżysku-Kamiennej. Mimo stosowanych różnych form opresji, zwłaszcza w okresie stalinowskim, nie dał się złamać i pójść na demoralizujący kompromis, w czym wspierała go mądra i odważna żona. Niełatwo było bowiem wówczas nauczycielowi pozostać wiernym własnym przekonaniom i założeniom prawdziwie polskiej aksjologii pedagogicznej.

Realizując z wielką korzyścią dla uczniów zadania dydaktyczno-wychowawcze w szkole, B. Wójcik doskonalił równolegle swoje kwalifikacje dydaktyczno-metodyczne nauczyciela polonisty, uzyskując w 1952 r. dyplom nauczyciela szkół średnich, uprawniający do nauczania przedmiotów humanistycznych. Z taką samą pasją, jak w szkołach dziennych (powszechnej i średniej), uczył w placówkach wieczorowych dla dorosłych. W swoich wspomnieniach pisze: „Praca ta dawała mi radość i zadowolenie. Czułem się w swoim żywiole najlepiej i unikałem wszelkich wyróżnień i awansu przez władze szkolne. Cały czas pragnąłem być nauczycielem i wychowawcą (...)". Swoją wiedzą i doświadczeniem zawodowym dzielił się z nauczycielami najpierw jako kierownik Miejskiego Ośrodka Metodycznego dla szkół stopnia licealnego, a następnie jako kierownik Powiatowego Ośrodka Metodycznego Języka Polskiego. Zajęcia dydaktyczno-wychowawcze nie wyczerpywały całej jego aktywności. Z zaangażowaniem oddawał się także pracy społecznej. Przygotowywał między innymi prelekcje na różne tematy, konkursy literackie, recytatorskie, inscenizacje utworów literackich i przedstawienia teatralne, a w okresie wakacji prowadził obozy i kolonie letnie. Nie strajkował i nie narzekał na wypalenie zawodowe, ponieważ nie miał na to czasu. Gdzie dzisiaj szukać takich nauczycieli?

Część IV i ostania prezentowanej publikacji, nosząca tytuł *Leopold Staff w Skarżysku-Kamiennej (1953-1957)* zawiera interesujące wspomnienia B. Wójcika o poecie z okresu jego pobytów w Skarżysku-Kamiennej, gdzie zmarł 31 maja 1957 r. oraz tekst, będący swego rodzaju wykładem Autora wspomnień o jego twórczości, przygotowany w związku z 35. rocznicą śmierci. Po raz pierwszy Staff z żoną Heleną przyjechał do miasta nad Kamienną 4 października 1944 r. po upadku powstania warszawskiego. Przyjął ich pod swój dach ks. wikariusz Antoni Boratyński, z którym, gdy wyjeżdżali do Krakowa 6 listopada tegoż roku łączyła ich już serdeczna przyjaźń. W 1953 r. ks. Boratyński, wtedy już proboszcz parafii w Skarżysku Zachodnim, zaprosił ich do siebie na wakacje. Odtąd przyjeżdżali oni do niego każdego roku. Ks. Boratyński był największym przyjacielem Staffa, wspierał go duchowo w trudnych chwilach i inspirował do pisania.

Mówiąc zaś o treści „wykładu" poświęconego analizie określonych utworów Staffa, należy podkreślić, że Autor wspomnień sformułował w nim szereg interesujących ocen i charakterystyk na kanwie określonych wierszy poety. Charakteryzując cechy jego poezji pisał: „Nowa, bogata i różnorodna tematyka nowej poezji

Staffa w latach Polski Ludowej jest uderzająco inna w formie od tamtej – dawnej – z okresów przedpeerelowskich. Teraz jest ona skrótowa, bezpośrednia, intelektualna, sugestywna, z ukrytymi, ale jakże głębokimi odcieniami liryzmu. Wiersze z tego okresu mają formę poetyckiego montażu o ledwie wyczuwalnym rytmie, mocno sprozaizowane i oszczędne w środki stylistycznego obrazowania".

Będąc zdolnym, pracowitym i kompetentnym nauczycielem o ugruntowanych zasadach moralnych, B. Wójcik – jak sam pisze – nie przywiązywał większego znaczenia do pochwał i odznaczeń. Dlatego między innymi zachował przez cały czas pracy zawodowej dużą niezależność myślenia, co w połączeniu z osobistą uczciwością chroniło go przed politycznym koniunkturalizmem. Dzięki takiej postawie cieszył się wielkim autorytetem moralnym wśród uczniów, co było i jest głównym warunkiem skutecznego działania dydaktyczno-wychowawczego nauczyciela.

Recenzowane *Refleksje i wspomnienia „starego pedagoga"* stanowią wartościową publikację ze względu na jej walory poznawcze. Zawiera ona bowiem zapis szerokiej gamy faktów, wydarzeń i zjawisk widzianych i refleksyjnie przeżywanych przez nauczyciela – syna chłopskiego oddającego się w pełni pracy dydaktyczno-wychowawczej w szkole z głębokim przekonaniem o jej wręcz kluczowym znaczeniu dla narodu i państwa.

W przeżywanych przez nas obecnie czasach pogardy i nienawiści do wszystkiego co polskie, dobre i piękne, deprecjacji zawodu nauczyciela i obniżenia siły oddziaływania wychowawczego szkoły warto zachęcić do lektury *Refleksji i wspomnień „starego pedagoga"* nauczycieli, kandydatów do zawodu oraz tych wszystkich, którym zależy na dobrostanie edukacji młodego pokolenia.

Myśl Ludowa" nr 14/2022, ISSN: 2080-0029

Arkadiusz Indraszczyk
Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach
Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego
ORCID: 0000-0001-9133-4062

Jan Ryszard Sielezin, *Metodologia badań społecznych. Definicje, terminy, pojęcia*, Wydawnictwo Poligrafia AD REM, Jelenia Góra 2021, ss. 248

W 2021 roku Wydawnictwo Poligrafia AD REM w Jeleniej Górze opublikowało monografię autorstwa Jana Ryszarda Sielezina zatytułowaną *Metodologia badań społecznych. Definicje, terminy, pojęcia*. Recenzentami publikacji byli prof. dr hab. Henryk Chałupczak i prof. dr hab. Jerzy Juchnowski. Inicjatywę tę, z uwagi na małą liczbę ukazujących się publikacji poświęconych metodologii, uznać należy za bardzo cenną.

Jan Ryszard Sielezin jest politologiem, profesorem doktorem habilitowanym pracującym w Instytucie Nauk Politycznych na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Wrocławskiego. Jest cenionym wykładowcą akademickim i naukowcem. Zapewne asumptem do przygotowania recenzowanej pracy było doświadczenie akademickie wynikające z kilkudziesięcioletniego nauczania. Jak bowiem autor napisał w *Przedmowie*: „Metodologia, logika wymagają nieustannego doskonalenia, a nie zawsze są nauczane właściwie jako przedmioty obowiązkowe na niektórych kierunkach studiów. Zasadna wydaje się teza, że nauki społeczne (i nie tylko) znajdują się obecnie w pewnym impasie. Aby uprawić odpowiedzialnie naukę, potrzeba nie tylko zaangażowania, krytycyzmu myślenia, ale także sceptycyzmu, znajomości adekwatnych procedur i technik badawczych, umożliwiających poprawne badanie zjawisk i procesów" (s. 3). Bezapelacyjnie z tymi słowami należy się zgodzić.

Przedstawiana publikacja została przygotowana przez autora w strukturze leksykalnej, zawiera hasła (przykładowo: analiza danych, ankieta pocztowa, badania empiryczne, definicja warunkowa, kwantyfikatory, metoda indukcyjna, pytania zamknięte, wady wywiadu) związane z metodologią badań społecznych ułożone w kolejności alfabetycznej. Konstrukcja ta jest trafna, bowiem ułatwia poruszanie się po książce, pozwala na szybkie odnajdywanie poszukiwanych haseł. Autor starał się w niej umieścić wszystkie najważniejsze pojęcia i nazwy związane ze

stosowanymi w badaniach społecznych (ale także i humanistycznych) metodami badawczymi, technikami badawczymi, procedurami badawczymi, narzędziami badawczymi. Czytelnik otrzymuje bardzo dobrą pozycję, w której szybko odnajdzie interesujące go pojęcia oraz nazwy i uzyska z ich opisu podstawową wiedzę. Każde hasło zostało opatrzone odsyłaczem do literatury naukowej, w której zainteresowany czytelnik będzie mógł pogłębić swoją wiedzę metodologiczną.

Za mankamenty recenzowanej pracy, o charakterze technicznym, w żadnym razie nie merytorycznym, trzeba uznać brak zamieszczenia zestawienia bibliograficznego oraz indeksu nazwisk. Braki te jednakże nie deprecjonują wartości publikacji, bowiem, jak wskazano wyżej, każde hasło zostało opatrzone odsyłaczem do literatury naukowej.

Zdecydowanie można tę pozycję polecić jako podstawowy leksykon metodologiczny, od którego każdy student i poczatkujący naukowiec powinien rozpoczynać pogłębianie swej wiedzy metodologicznej. A i starszy już, doświadczony pracownik nauki, także znajdzie w tej pracy przydatne informacje. Rozwój bowiem dyscyplin naukowych, globalizacja i współuzależnienie się podmiotów badań od siebie, wymuszają coraz częściej prowadzenia badań o charakterze interdyscyplinarnym. A to z kolei wymusza ciągłe pogłębianie wiedzy metodologicznej.

„Myśl Ludowa" nr 14/2022, ISSN: 2080-0029

Informacja z obchodów 25-lecia częstochowskiego Oddziału Ludowego Towarzystwa Naukowo-Kulturalnego

Częstochowski Oddział Ludowego Towarzystwa Naukowo-Kulturalnego utworzony został dnia 14 marca 1997 roku, podczas zebrania założycielskiego, za zgodą Zarządu Głównego LTN-K, którego prezesem był wówczas prof. Józef Ryszard Szaflik. Tak więc w roku 2022 przypada 25. rocznica powstania i działalności Częstochowskiego Oddziału LTN-K.

W związku z tym zwołane zostało uroczyste posiedzenie Zarządu Oddziału, które otworzył i powitał uczestników Stanisław Gmitruk prezes Zarządu Oddziału LTN-K w Częstochowie. Podczas tego zebrania wręczono odznaki, podziękowania i dyplomy, zasłużonym Członkom oraz osobom i podmiotom wspierającym działalność Towarzystwa.

Prezes Oddziału LTN-K Stanisław Gmitruk, będący radnym Sejmiku Województwa Śląskiego odznaczył Złotą Honorową Odznaką „Za Zasługi dla Województwa Śląskiego" zasłużonego działacza Towarzystwa Krzysztofa Toczko. Natomiast Gościom uroczystości prezes Stanisław Gmitruk wręczył okolicznościowe podziękowania, a wśród Gości byli: dr Janusz Gmitruk prezes LTN-K a zarazem dyrektor Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie, Krzysztof Smela Starosta Częstochowski, Henryk Kiepura Starosta Kłobucki, Andrzej Kubat przewodniczący Rady Powiatu Częstochowskiego, Krzysztof Matyjaszczyk Prezydent Miasta Częstochowy, dr Ryszard Stefaniak zastępca Prezydenta Miasta Częstochowy, Bernadetta Niemczyk przewodnicząca Rady Krajowej Kół Gospodyń Wiejskich, Janusz Jadczyk były dyrektor Muzeum Częstochowskiego (MCz), Monika Świerczewska kierownik działu edukacji i wystaw w MCz, Małgorzata Majer dyrektor Regionalnego Ośrodka Kultury w Częstochowie, dr Juliusz Sętowski kierownik Ośrodka Dokumentacji Dziejów Częstochowy, Grzegorz Boski Prezes Zarządu Miejskiego PSL w Częstochowie. Prezydent Ryszard Stefaniak odznaczył Prezesa ZO LTN-K w Częstochowie „Strzeleckim Krzyżem Zasługi". Goście składali gratulacje Zarządowi Oddziału, w związku z piękną działalnością Częstochowskiego LTN-K w ostatnim ćwierćwieczu, a Prezes ZG LTN-K dr Janusz

Gmitruk zaprezentował referat nt. Dorobku naukowego Kongresów Historyków Wsi i Ruchu Ludowego.

Natomiast zasłużeni działacze Oddziału Towarzystwa otrzymali okolicznościowe dyplomy uznania wraz z serdecznymi podziękowaniami za działalność, w tym: dr Leonard Smolarski, Henryk Dąbrowski, Andrzej Herman, Mirosław Kula, Ryszard Czapkiński, Grzegorz Boski, Jerzy Suchy, Maksymilian Sieradzki, dr Andrzej Kubat, Krzysztof Toczko.

Prezes Oddziału Stanisław Gmitruk złożył sprawozdanie z 25-letniej działalności, w ramach którego przedstawił zrealizowane działania organizacyjne, a nade wszystko działania merytoryczne Towarzystwa. Jedną z najważniejszych działalności było organizowanie wystaw i konferencji dotyczących polskiej wsi i Polskiego Ruchu Ludowego. Wystawy i konferencje organizowane były w Muzeum Częstochowskim, eksponaty pochodziły ze zbiorów Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie.

Otwarcie pierwszej wystawy miało miejsce w ratuszu miejskim w Częstochowie w dniu 21 stycznia 2000 roku, który jest dniem urodzin Wincentego Witosa; wystawa nosiła nazwę: „Wincenty Witos 1874 – 1945". Na otwarcie tej wystawy przyjechali m.in. prof. Józef R. Szaflik prezes i dr Janusz Gmitruk ówczesny wiceprezes LTN-K. Wystawa ta była połączona z konferencją popularno-naukową, podczas której referaty wygłosili nasi goście, tj. prof. J.R. Szaflik i dr J. Gmitruk.

Wystawa ta, oraz wystawy kolejne były organizowane w zgodnej współpracy z władzami samorządowymi miasta Częstochowy, MHPRL w Warszawie. Podczas tej pierwszej wystawy gościli wśród nas z ramienia miasta Częstochowy, ówczesny zastępca Prezydenta Miasta Częstochowy ś.p. dr Marek Piekarski i Dyrektor Muzeum Częstochowskiego mgr Andrzej Zembik.

W kolejnych latach, w tym samym układzie podmiotowym, tj. ze zbiorów MHPRL w Muzeum Częstochowskim organizowaliśmy m.in. następujące wystawy: „Z Orłem białym", „Wieś słowem malowana", „Bataliony Chłopskie 1940-1945", „Wieś w malarstwie polskim", „Ostatni emisariusz – Tadeusz Chciuk-Celt 1916-2001", „Stefan Korboński – patriota, ludowiec, żołnierz i polityk Polskiego Państwa Podziemnego", „Tadeusz Kościuszko w kręgu tradycji ludowej i narodowej".

Z udziałem dra Janusza Gmitruka, dnia 13 czerwca 2015 roku organizowaliśmy konferencję popularno-naukową w ratuszu miejskim w Częstochowie z okazji 120-lecia zorganizowanego politycznego Polskiego Ruchu Ludowego. Dr J. Gmitruk zaprezentował referat podsumowujący historię wielkiego Polskiego Ruchu Ludowego.

Nowym rozdziałem działalności naszego Oddziału były obchody Dnia Walki i Męczeństwa Wsi Polskiej, który został ustanowiony w 2017 roku na mocy ustawy, na dzień 12 lipca każdego roku, jako święto państwowe.

Po raz pierwszy święto to zorganizowaliśmy w dniu 12 lipca 2018 roku, w którym uczestniczył Prezes Polskiego Stronnictwa Ludowego dr Władysław Kosiniak-Kamysz. Święto zorganizowane w Częstochowie miało charakter ogólnokrajowy.

Jednym z elementów tych obchodów było zorganizowanie wystawy, na dotychczasowych zasadach, tj. ze zbiorów MHPRL w Muzeum Częstochowskim, pn: „Bataliony Chłopskie 1940". Odwiedzaliśmy także miejsca walki i męczeństwa wsi polskiej, m.in. we wsiach Grabiec k/ Szczekocin i Parzymiechy w powiecie kłobuckim, gdzie składaliśmy kwiaty i oddawaliśmy cześć pomordowanym w czasie wojny jak i żołnierzom BCh. Innym stałym punktem obchodów tego dnia jest Jasna Góra, gdzie odbywa się msza święta w Kaplicy Cudownego Obrazu Matki Bożej oraz wizyta w Kaplicy Pamięci Narodu, gdzie znajduje się tablica pamiątkowa Ś.P. Wincentego Witosa.

W kolejnych latach w Dzień Walki i Męczeństwa Wsi Polskiej organizowaliśmy w Muzeum Częstochowskim następujące wystawy ze zbiorów MHPRL*:* „Ludowy Związek Kobiet", „Maciej Rataj – Marszałek Sejmu, Mąż Stanu, Ludowiec". W roku bieżącym będzie zorganizowana wystawa pn: „80-lecie Powstania Zamojskiego 1942-1943".

Wszystkie wymienione nasze działania, tj. konferencje, wystawy i spotkania historyczne zorganizowane w Częstochowie i w naszym regionie odbyły się dzięki pomocy organizacyjnej i merytorycznej ZG LTN-K i MHPRL, w tym nade wszystko dra Janusza Gmitruka. Zaznaczyć także należy, że współdziałania te odbywają się przy dużej sprawności organizacyjnej i przebiegają w miłej atmosferze.

Każdego roku, w dniu 2 listopada w Dzień Zaduszny, odwiedzamy Kaplicę Pamięci Narodu na Jasnej Górze, podczas której oddajemy hołd zmarłym Bohaterom Narodowym, w tym wielkim Ludowcom: Wincentemu Witosowi, Stanisławowi Mikołajczykowi, Maciejowi Ratajowi, gen. Franciszkowi Kamińskiemu, prof. Józefowi R. Szaflikowi. Składamy kwiaty i zapalamy znicze przed tablicą poświęconą Ś.P. W. Witosowi.

Działalność Towarzystwa była i jest wspierana przez władze samorządowe powiatów częstochowskiego i kłobuckiego oraz miasta Częstochowy. Szczególne podziękowania należą się dyrekcji i pracownikom Muzeum Częstochowskiego oraz Kołom Gospodyń Wiejskich, Towarzystwu Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich i Regionalnemu Ośrodkowi Kultury w Częstochowie.

Wchodząc w drugie ćwierćwiecze działalności, Zarząd Oddziału LTN-K w Częstochowie ma zamiar kontynuować dotychczasową działalność, we współpracy z osobami i organizacjami, które wspierają nasze działania organizacyjne i merytoryczne.

Na zakończenie uroczystego posiedzenia Zarządu Oddziału LTN-K uczestnicy zwiedzili, pod przewodnictwem Marka Fiszera członka Zarządu Oddziału TMLiKP-W - Muzeum Kresowe, które działa od roku 2021 i mieści się w Częstochowie przy ul. Nowowiejskiego 3.

Stanisław Gmitruk

Częstochowa, 19 marca 2022 r.

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI ZARZĄDU ODDZIAŁU W CZĘSTOCHOWIE LUDOWEGO TOWARZYSTWA NAUKOWO-KULTURALNEGO W OKRESIE XXV-LECIA 1997 – 2022.

Zarząd Oddziału Częstochowskiego Ludowego Towarzystwa Naukowo-Kulturalnego powstał podczas zebrania założycielskiego, które na podstawie upoważnienia ówczesnego Prezesa ZG LTN-K prof. Józefa Ryszarda Szaflika zorganizowano i przeprowadzono w dniu 14 marca 1997 roku. W zebraniu założycielskim Oddziału uczestniczył ówczesny wiceprezes Zarządu Głównego LTN-K dr Janusz Gmitruk. Formalny wniosek o powołanie Oddziału złożył ówczesny Poseł na Sejm RP Ireneusz Skubis.

A zatem Oddział Częstochowski LTN-K istnieje i działa już ponad 25 lat. W tym okresie Oddział Częstochowski LTN-K prowadził działalność statutową, którą podzielić można na dwie części: działalność organizacyjną i programową.

Sprawy organizacyjne:

- stan osobowy Oddziału LTN-K w Częstochowie wynosi obecnie 34 członków zwyczajnych; Zarząd Oddziału składa się z 10 osób, a Komisja Rewizyjna z 3 osób;
- na pierwszym zebraniu w dniu 14 marca 1997 roku wybrany został Zarząd Oddziału Częstochowskiego LTN-K w składzie: Stanisław Gmitruk prezes, Ireneusz Skubis wiceprezes, Maksymilian Sieradzki wiceprezes, Sylwester Rakowski sekretarz, Ryszard Czapkiński skarbnik oraz Ewa Tokarska i Mirosław Kula Członkowie Zarządu oraz Komisja Rewizyjna w składzie: Tadeusz Panek, Wojciech Kucharski i Leonard Smolarski. W kolejnych latach skład Zarządu ulegał niewielkim zmianom, w efekcie czego obecny skład Zarządu Oddziału jest następujący: Stanisław Gmitruk prezes, Henryk Dąbrowski wiceprezes, Leonard Smolarski wiceprezes, Jerzy Suchy skarbnik, Izabela Mendakiewicz-Pasieka sekretarz oraz Członkowie Zarządu: Grzegorz Boski, Andrzej Kubat, Andrzej Herman, Krzysztof Toczko i Mirosław Kula oraz Komisja Rewizyjna w składzie: Ryszard Czapkiński, Karol Dobrowolski i Maksymilian Sieradzki.
- prowadzone były czynności sprawozdawcze i organizacyjne, w tym: zgodnie ze statutem Towarzystwa organizowano Walne Zgromadzenia Oddziału, a dokumenty z tych zebrań były sporządzane i były przekazywane do Zarządu Głównego LTN-K w Warszawie.
- Przedstawiciele Oddziału Częstochowskiego LTN-K każdorazowo brali udział w Walnych Zgromadzeniach ZG LTN-K w Warszawie. W efekcie ostatniego zgromadzenia odbytego w dniu 26 listopada 2021 roku, w skład władz Zarządu Głównego Towarzystwa weszli: Mirosław Kula jako wiceprezes ZG LTN-K, Stanisław Gmitruk, jako Członek Prezydium LTN-K, dr inż. Leonard Smolarski

jako Członek ZG LTN-K, Henryk Dąbrowski, jako przewodniczący Głównej Komisji Rewizyjnej oraz Andrzej Herman jako Członek Sądu Koleżeńskiego LTN-K.

- składano sprawozdania roczne z działalności i stanu organizacyjnego do Urzędu Miasta Częstochowy i do ZG LTN-K;
- w dniu 5 lutego 2018 roku z inicjatywy Oddziału Częstochowskiego powołano Oddział Śląski LTN-K z/s w Katowicach, który obecnie działa, a właściwie ma działać na terenie subregionów – centralnego, południowego i zachodniego województwa śląskiego.

Działalność programowa:

Działalność programową Oddział Częstochowski LTN-K realizował w formie historyczno-patriotycznych uroczystości, konferencji i wystaw, głównie w ramach współpracy z Muzeum Częstochowskim (MCz) i z Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie (MHPRL), ale także z innymi organizacjami i instytucjami z Częstochowy i z regionu częstochowskiego.

W ramach tych działań zorganizowano następujące m.in. konferencje, wystawy i inne przedsięwzięcia:

- 21 stycznia 2000 roku w dzień urodzin Wincentego Witosa nastąpiło otwarcie wystawy w Muzeum Częstochowskim, pt. „Wincenty Witos 1874 – 1945" oraz przeprowadzono konferencję dot. życia i działalności W. Witosa. Udział w tym przedsięwzięciu wzięli m.in. prezes ZG LTN-K prof. Józef Ryszard Szaflik i dr Janusz Gmitruk wiceprezes LTN-K;
- 11 listopada 2000 roku zorganizowano konferencję połączoną z wystawą „Z Orłem Białym" w Muzeum Częstochowskim, z udziałem ówczesnego wiceprezesa ZG LTN-K dra Janusza Gmitruka;
- 1 lutego 2002 roku miało miejsce otwarcie wystawy w Muzeum Częstochowskim, pn.: „Bataliony Chłopskie 1940-1945" z prelekcją dot. działalności BCh, którą wygłosił dr Janusz Gmitruk;
- 15 lutego 2002 roku odbyła się konferencja oraz otwarcie wystawy w Muzeum Częstochowskim, pt. „Wieś słowem malowana", opartej o motywy powieści Władysława Stanisława Reymonta *Chłopi*;
- 3 czerwca 2005 roku w Zespole Szkół w Szczekocinach obyła się konferencja popularno-naukowa, połączona z otwarciem wystawy „Bataliony Chłopskie". W tym dniu odwiedzono wieś Grabiec w gminie Szczekociny, gdzie podpisany został akt założycielski „Chłostry", późniejszych Batalionów Chłopskich. Uczestniczył w uroczystościach m.in. dyrektor MHPRL dr Janusz Gmitruk;
- 23 maja 2007 roku miało miejsce otwarcie w MCz wystawy pt. „Ostatni emisariusz – Tadeusz Chciuk-Celt 1916-2001". Uroczystość połączona była z prelekcją dot. działalności T. Chciuka-Celta oraz obchodami 10-lecia działalności Oddziału Częstochowskiego LTN-K;

- 27 sierpnia 2010 roku w Muzeum Częstochowskim otwarto wystawę pt. „Bataliony Chłopskie w malarstwie polskim", którą można było oglądać do 15 października 2010 roku, a więc także wystawę tą można było zwiedzać podczas Ogólnopolskich Dożynek Jasnogórskich;
- 4 marca 2011 roku w MCz odbyła się konferencja połączona z otwarciem wystawy, ze zbiorów MHPRL pt. „Stefan Korboński – patriota, ludowiec, żołnierz i polityk";
- 23 kwietnia 2013 roku miała miejsce konferencja w MCz połączona z otwarciem wystawy ze zbiorów MHPRL pt. „Tadeusz Kościuszko w kręgu tradycji ludowej i narodowej". W uroczystości tej brali udział przedstawiciele Towarzystwa Kulturalnego im. T. Kościuszki w Szczekocinach, na czele z Prezesem Czesławem Orlińskim;
- 13 czerwca 2015 roku, z okazji 120-lecia powstania zorganizowanego ruchu ludowego w Polsce, odbyła się w MCz konferencja, podczas której wygłoszone zostały następujące referaty: historia ruchu ludowego w regionie częstochowskim, historia Batalionów Chłopskich na Podbeskidziu, Ruch młodowiejski w regionie częstochowskim, historia uniwersytetów ludowych w Polsce, 120 lat politycznego ruchu ludowego w Polsce. Konferencję tą poprzedziła msza św. w intencji ruchu ludowego w Kaplicy Cudownego Obrazu Matki Bożej na Jasnej Górze, którą celebrował i homilię wygłosił O. Eustachy Rakoczy, a także odbyła się wizyta w Kaplicy Pamięci Narodu na Jasnej Górze, w której złożono kwiaty przed tablicą Wincentego Witosa po czym nastąpiło otwarcie wystawy z prelekcją w MCz pt. „Bataliony Chłopskie";
- 20 września 2015 roku we wsi Grabiec koło Szczekocin odbyła się w miejscowej kaplicy msza św. w intencji działaczy ruchu ludowego, którą celebrował i homilię wygłosił O. Eustachy Rakoczy, po czym w uroczystym pochodzie przemaszerowano w miejsce podpisania aktu założycielskiego „Chłostry", późniejszych Batalionów Chłopskich, gdzie złożono kwiaty i oddano hołd Bohaterom ruchu ludowego;
- upowszechniano liczne wydawnictwa ZG LTN-K, w tym „Myśl Ludową", oraz MHPRL, do których pisać mogą swoje artykuły Członkowie Towarzystwa oraz sympatycy ruchu ludowego;
- każdego roku w dniu 2 listopada, wraz z innymi organizacjami ruchu ludowego regionu częstochowskiego, organizuje się nasz wspólny udział w Zaduszkach na Jasnej Górze w Kaplicy Pamięci Narodu. W ostatnich latach opiekunem duchowym naszych Zaduszkowych pobytów na Jasnej Górze jest Ojciec Eustachy Rakoczy ZP;
- współpracujemy z innymi instytucjami kultury miasta Częstochowy i regionu, w ramach czego członkowie Zarządu Oddziału Częstochowskiego LTN-K uczestniczyli w licznych uroczystościach, wystawach i imprezach organizowanych przez: Regionalny Ośrodek Kultury, Miejską Galerię Sztuki, Ośrodek Pro-

mocji Kultury „Gaude Mater", Filharmonię Częstochowską, Teatr im. Adama Mickiewicza w Częstochowie, Gminne Ośrodki Kultury z regionu częstochowskiego;

- braliśmy udział w licznych seminariach, odczytach i prelekcjach organizowanych przez inne instytucje i organizacje, z czego do najistotniejszych zaliczyć należy udział w Sympozjach Historyków, Regionalistów Ziemi Częstochowskiej;
- Członkowie Zarządu Oddziału LTN-K aktywnie działają w Stowarzyszeniu na Rzecz Rozwoju Regionu i Utworzenia Województwa Częstochowskiego, Towarzystwie Przyjaciół Częstochowy; a w ostatnich latach intensywnie współpracujemy z Oddziałem w Częstochowie Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich;
- opracowano biografię prof. Józefa Ryszarda Szaflika, która została zamieszczona na łamach „Almanachu Częstochowy", który wydaje Towarzystwo Przyjaciół Częstochowy;
- w ostatnich latach szczególnym działaniem jest organizowanie obchodów Dnia Walki i Męczeństwa Wsi Polskiej:
- 12 lipca 2018 roku po raz pierwszy organizowaliśmy obchody Dnia Walki i Męczeństwa Wsi Polskiej, w ramach którego odwiedziliśmy miejsca walk i męczeństwa ludności wiejskiej, tj. w Parzymiechach gm. Lipie; uczestniczyliśmy w mszy św. w Kaplicy Cudownego Obrazu i złożyliśmy wizytę w Kaplicy Pamięci Narodu na Jasnej Górze. Miało miejsce otwarcie wystawy pt. „Bataliony Chłopskie" w Muzeum Częstochowskim; także złożyliśmy wizytę we wsi Grabiec, gdzie w 1940 r. powstała Chłopska Straż „Chłostra", później nazwana Bataliony Chłopskie;
- W dniu 12 lipca 2019 roku obchodziliśmy po raz drugi Dzień Walki i Męczeństwa Wsi Polskiej, połączony z otwarciem wystawy ze zbiorów MHPRL w Warszawie w Muzeum Częstochowskim pt. „Ludowy Związek Kobiet";
- W dniu 11 lipca 2020 roku po raz trzeci organizowaliśmy obchody Dnia Walki i Męczeństwa Wsi Polskiej, w tym otwarcie wystawy ze zbiorów MHPRL w Muzeum Częstochowskim pt. „Maciej Rataj – marszałek Sejmu, mąż stanu, ludowiec";
- W dniu 12 lipca 2021 roku po raz czwarty organizowaliśmy obchody Dnia Walki i Męczeństwa Wsi Polskiej, które przebiegły wg następującego porządku: Działacze LTN-K, ludowcy i sympatycy polskiego ruchu ludowego z Częstochowy i z regionu częstochowskiego, w dniu 12 lipca 2021 roku, w Dzień Walki i Męczeństwa Wsi Polskiej, uczcili pamięć bohaterów narodowych oraz ofiar polskich wsi, dokonanych przez hitlerowców niemieckich, sowieckich komunistów i ukraińskich nacjonalistów, podczas II wojny światowej.

W godzinach rannych ludowcy odwiedzili zbiorową mogiłę żołnierzy BCh w Białej k/Częstochowy, pomnik ku czci cywilnych ofiar wojny w Parzymiechach

w powiecie kłobuckim oraz wieś Grabiec koło Szczekocin, gdzie utworzono w 1940 roku Chłopską Straż, która następnie przekształciła się w Bataliony Chłopskie.

Uczestniczy uroczystości, ze sztandarami, wzięli udział we mszy świętej, która odprawiona została za pomordowanych mieszkańców polskich wsi w Kaplicy Cudownego Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej na Jasnej Górze. Mszę celebrował i wygłosił piękną homilię O. Jan Poteralski. Po mszy świętej odwiedziliśmy Kaplicę Pamięci Narodu na Jasnej Górze. Modlitwę za zmarłych bohaterów i ofiary martyrologii polskich wsi w czasach II wojny światowej poprowadził O. Jan Poteralski.

Następnie uczestnicy uroczystości przeszli na plac dra Władysława Biegańskiego w Częstochowie, gdzie odbyła się konferencja prasowa.

Dalsza część uroczystości odbyła w się w sali reprezentacyjnej ratusza miejskiego, gdzie mieści się Muzeum Częstochowskie. Po powitaniu uczestników prowadzący spotkanie prezes O LTN-K Stanisław Gmitruk, będąc radnym Sejmiku Województwa Śląskiego, poinformował, że dwie działaczki z Częstochowy zostały uhonorowane odznakami „Za Zasługi dla Województwa Śląskiego". Iwona Brzezowska otrzymała odznakę złotą, a Izabela Mendakiewicz-Pasieka odznakę srebrną. Następnie odbyła się konferencja popularno-naukowa, podczas której zaprezentowane zostały następujące referaty: „Martyrologia wsi polskiej, na przykładzie zbrodni niemieckich faszystów dokonanej w 1943 roku w Michniowie" przez Stanisława Gmitruka; „Martyrologia Polaków na kresach wschodnich i we wschodniej Małopolsce, na przykładzie martyrologii mieszkańców Wołynia, dokonanej w 1943 roku przez ukraińskich nacjonalistów" przez Adama Kiwackiego, prezesa Oddziału w Częstochowie Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich; „Wyrazy pamięci miasta Częstochowy o Polakach mieszkających na kresach II Rzeczpospolitej – ofiarach i bohaterach okresu trudnych lat 1939 – 1947" przez dra Ryszarda Stefaniaka zastępcę Prezydenta Miasta Częstochowy.

Po zakończeniu spotkania w ratuszu miejskim uczestnicy przeszli do nowopowstałego Muzeum Kresowian, które powstało dzięki staraniom działaczy Oddziału Częstochowskiego Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich, a nade wszystko dzięki prezesowi Oddziału Towarzystwa Adamowi Kiwackiemu. Uczestnicy dowiedzieli się jak powstało to muzeum oraz usłyszeli ciekawe informacje o znajdujących się tam eksponatach, historii Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich.

Działacze Oddziału Częstochowskiego LTN-K za swoją działalność społeczną odznaczeni zostali w minionej kadencji, m.in.: Stanisław Gmitruk „Medalem za Zasługi dla Kultury Polskiej", a Henryk Dąbrowski, Mirosław Kula, Leonard Smolarski, Jacek Lupa, Andrzej Kubat, Jerzy Suchy, Ryszard Czapkiński, Iwona Brzezowska, Izabela Mendakiewicz-Pasieka, Grzegorz Boski – otrzymali Złote lub Srebrne Honorowe Odznaki „Za Zasługi dla Województwa Śląskiego".

W kolejnych latach będziemy kontynuowali dotychczasową działalność, we współpracy z innymi organizacjami polskiego ruchu ludowego, stowarzyszeniami

i instytucjami, w tym szczególnie z Towarzystwem Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich oraz z administracją samorządową Miasta Częstochowy oraz samorządów powiatów częstochowskiego i kłobuckiego.

Zakładamy także aktywny udział w przedsięwzięciach organizowanych przez Zarząd Główny Ludowego Towarzystwa Naukowo-Kulturalnego w Warszawie, w tym w kolejnym Kongresie Historyków Wsi i Ruchu Ludowego.

Dziękuję raz jeszcze członkom i sympatykom Towarzystwa za aktywność w działalności Towarzystwa, Panom Prezydentom Miasta Częstochowy i Starostom Częstochowskiemu i Kłobuckiemu, dyrektorowi MHPRL w Warszawie i Prezesowi dr Januszowi Gmitrukowi, Dyrektor i pracownikom Muzeum Częstochowskiego, prezesowi TMLiKP-W, Dyrektor ROK, przewodniczącej RK KGW i wszystkim innych podmiotom i osobom, które wspomagały nas w działalności statutowej w minionych 25 latach działalności.

STANISŁAW GMITRUK
Prezes Zarządu Oddziału LTN-K
w Częstochowie
Częstochowa 19 marca 2022 roku

Myśl Ludowa" nr 14/2022, ISSN: 2080-0029

Sprawozdanie z obchodów Dnia Walki i Męczeństwa Wsi Polskiej w Częstochowie

Ludowcy i sympatycy Polskiego Ruchu Ludowego w dniu 12 lipca 2022 roku, w **Narodowy Dzień Walki i Męczeństwa Wsi Polskiej,** uczcili pamięć Bohaterów Narodowych oraz Ofiar polskich wsi, pomordowanych przez niemieckich faszystów, sowieckich komunistów i ukraińskich nacjonalistów. W uroczystościach tych uczestniczyli m.in.: poseł na Sejm RP, prezes Polskiego Stronnictwa Ludowego dr Władysław Kosiniak-Kamysz, Stefan Krajewski poseł na Sejm RP, dyrektor Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie, prezes Ludowego Towarzystwa Naukowo-Kulturalnego dr Janusz Gmitruk, rzecznik prasowy PSL Miłosz Motyka.

W godzinach rannych, ludowcy odwiedzili miejsca walki i męczeństwa Polaków podczas II wojny światowej, w tym obelisk poświęcony pomordowanym mieszkańcom w Parzymiechach w Gminie Lipie, zbiorową mogiłę żołnierzy Batalionów Chłopskich (BCh) w Białej w Gminie Kłobuck i wieś Grabiec w Gminie Szczekociny, gdzie założono Chłopską Straż, nazwaną od wiosny 1941 roku Batalionami Chłopskimi.

Następnie uczestniczy uroczystości, wraz z pocztami sztandarowymi, brali udział we mszy świętej, która odprawiona została w intencji pomordowanych mieszkańców polskich wsi i Bohaterów Narodowych, w Kaplicy Cudownego Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej na Jasnej Górze.

Po mszy świętej uczestnicy uroczystości przeszli do Kaplicy Pamięci Narodu na Jasnej Górze, gdzie w imieniu organizatorów uroczystości, uczestników spotkania powitali Stanisław Gmitruk prezes Zarządu Oddziału w Częstochowie Ludowego Towarzystwa Naukowo-Kulturalnego, a zarazem radny Sejmiku Województwa Śląskiego oraz Henryk Kiepura prezes Zarządu Wojewódzkiego PSL Województwa Śląskiego, a zarazem Starosta Kłobucki, którzy następnie w swoich wystąpieniach powiedzieli m.in.:

„Podczas II wojny światowej Ludowcy walczyli w swojej organizacji zbrojnej, którą były Bataliony Chłopskie. Organizacja ta, licząca ok. 157 tys. ludzi, działała na terenie Generalnego Gubernatorstwa i w Wielkopolsce, w celu obrony wsi polskiej przed terrorem niemieckim i eksploatacją gospodarczą. Podczas wojny działał także Ludowy Związek Kobiet, który był organizacją społeczno-polityczną, uzna-

Wernisaż wystawy „Powstanie Zamojskie" w Muzeum Częstochowskim, 12 VII 2022 r., od prawej: Stefan Krajewski poseł na Sejm RP, dr Janusz Gmitruk dyrektor MHPRL, prezes ZG LTN-K, Stanisław Gmitruk prezes ZO LTN-K w Częstochowie, radny Sejmiku Woj. Śląskiego, Władysław Kosiniak-Kamysz prezes PSL, płk Józef Sowa prezes Stowarzyszenia Polaków Poszkodowanych przez III Rzeszę Niemiecką, Karol Dobrowolski b. prezes ZK ZMW, Henryk Kiepura Starosta Kłobucki, prezes ZW PSL woj. śląskiego, Katarzyna Ozimek dyrektor Muzeum Częstochowskiego.

jącą zwierzchnictwo Centralnego Kierownictwa Ruchu Ludowego. LZK skupiał ok. 12 tys. kobiet, w tym 8 tys. kobiet działało w Ludowym Zielonym Krzyżu.

Podczas II wojny światowej wieś polska poniosła ogromne ofiary. Już pierwszego dnia wojny spacyfikowane zostały, wówczas przygraniczne wsie Zimnowoda i Parzymiechy, znajdujące się obecnie w powiecie kłobuckim, woj. śląskie.

Symbolem niemieckich zbrodni popełnionych na wsi polskiej jest świętokrzyska wieś Michniów, której ludność w dniach 12 i 13 lipca 1943 roku została wymordowana, a wieś doszczętnie spalona.

Ogromne ofiary w okresie II wojny światowej ponieśli mieszkańcy polskich wsi na kresach południowo-wschodnich i we wschodniej Małopolsce. Szczególną tragedią była rzeź Wołyńska, podczas której zamordowano 50-60 tys. Polaków.

Według ustaleń historyków w latach 1943–1947, na kresach południowo-wschodnich i we wschodniej Małopolsce z rąk ukraińskich nacjonalistów z UPA i OUN, w okrutnych okolicznościach zginęło ok. 200 tys. Polaków".

O. Antoni z Jasnej Góry wspólnie z uczestnikami odmówili modlitwę za Bohaterów Narodowych i Ofiary – mieszkańców polskich wsi, pomordowanych przez hitlerowców niemieckich, rosyjskich komunistów i ukraińskich nacjonalistów.

Tablica pamięci Wincentego Witosa w Kaplicy Pamięci Narodu na Jasnej Górze w Częstochowie.

W Kaplicy Pamięci Narodu, od prawej: Grzegorz Boski prezes ZM PSL w Częstochowie, członek RN PSL, Bronisław Karasek dyrektor Biura ZW PSL woj. śląskiego, Władysław Kosiniak-Kamysz prezes PSL, Stefan Krajewski poseł na Sejm RP, Stanisław Gmitruk prezes O LTN-K w Częstochowie, radny Sejmiku Woj. Śląskiego, Henryk Kiepura Starosta Kłobucki, Krzysztof Smela Starosta Częstochowski, Zygmunt Wilk radny Sejmiku Województwa Śląskiego III kadencji, prezes ZP PSL w Bytomiu, Piotr Kosela b. prezes ZW ZMW woj. śląskiego, Mirosław Szemla wiceprezes ZW PSL, członek RN PSL.

Na cmentarzu w Białej k/Częstochowy przed zbiorową mogiłą Żołnierzy BCh. Od prawej: Grzegorz Boski, Jerzy Szaflik członek ZP PSL w Kłobucku (kuzyn prof. ś.p. J.R. Szaflika), Stanisław Gmitruk, Jerzy Suchy członek Zarządu O. LTN-K, Władysław Owczarek członek ZP PSL w Kłobucku, Mirosław Kula wiceprezes ZG LTN-K.

Po modlitwie i wystąpieniach organizatorów uroczystości, głos zabierali: Władysław Kosiniak-Kamysz prezes PSL, Stefan Krajewski poseł na Sejm RP, Krzysztof Smela Starosta Częstochowski, płk Józef Sowa prezes Stowarzyszenia Polaków Poszkodowanych przez III Rzeszę Niemiecką.

Delegacje zapaliły znicz i złożyły wiązanki kwiatów przed tablicą Ś.P. Wincentego Witosa, oddając w ten sposób hołd temu wybitnemu przywódcy Polskiego Ruchu Ludowego oraz innym zmarłym działaczom, ofiarom prześladowań i bohaterom narodowym.

Na zakończenie uroczystości w Kaplicy Pamięci Narodowej na Jasnej Górze – odśpiewano *Rotę*.

Następnie uczestnicy uroczystości przeszli na plac przed Muzeum Częstochowskim – Pawilon A pod Jasną Górą, gdzie odbyła się konferencja prasowa, podczas której prezes PSL Wł. Kosiniak-Kamysz ustosunkował się do przebiegu uroczystości Krajowych obchodów Dnia Walki i Męczeństwa Wsi Polskiej oraz omówił aktualną sytuację społeczno-polityczną kraju. Poinformował media, że „Polskie Stronnictwo Ludowe ma plan wyprowadzenia Polski z kryzysu, w tym uzdrowienia polskiego rolnictwa". Po tej konferencji uczestnicy uroczystości przeszli do Muzeum Częstochowskiego, w którym zorganizowana została wystawa, ze zbiorów

Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, pn: „Powstanie Zamojskie". Referat okolicznościowy wygłosił dr Janusz Gmitruk, podczas którego omówił przebieg Powstania Zamojskiego. Podkreślił, że Powstanie Zamojskie było po Powstaniu Wielkopolskim drugim zwycięskim powstaniem narodowym w naszych dziejach, bowiem Niemcy w wyniku działań bojowych Batalionów Chłopskich zaprzestali wysiedleń mieszkańców wsi z Zamojszczyzny.

Podczas uroczystości w Muzeum Częstochowskim, Stanisław Gmitruk będąc radnym Sejmiku Województwa Śląskiego, odznaczył działacza społecznego wiceprezesa ZM PSL w Częstochowie Karola Dobrowolskiego, Złotą Honorową Odznaką „Za Zasługi dla Województwa Śląskiego".

Wśród obecnych na uroczystości obchodów krajowego Dnia Walki i Męczeństwa Wsi Polskiej w Częstochowie byli działacze, członkowie i sympatycy Polskiego Stronnictwa Ludowego z pocztami sztandarowymi z Województwa Śląskiego, Miasta Częstochowy i z powiatów częstochowskiego, zawierciańskiego, myszkowskiego i kłobuckiego, gmin Blachownia, Przyrów, Mykanów, Lelów, Związku Młodzieży Wiejskiej, Ludowego Towarzystwa Naukowo-Kulturalnego, Forum Młodych Ludowców, Ochotniczych Straży Pożarnych, Kół Gospodyń Wiejskich, delegacja Straży Miejskiej w Częstochowie, przedstawiciele miejscowych mediów.

Stanisław Gmitruk
Częstochowa, 12 lipca 2022 r.

„Myśl Ludowa" nr 14/2022, ISSN: 2080-0029

Obchody 100-lecia powrotu części Górnego Śląska do Macierzy oraz uczczenie pamięci Arki Bożka w Bytomiu

W dniu 14 czerwca 2022 roku odbyły się w Bytomiu uroczyste obchody 100-lecia powrotu części Górnego Śląska do Macierzy, 100-lecia istnienia Związku Polaków w Niemczech RODŁO oraz uroczyste uczczenie pamięci wielkiego Ślązaka, Polaka i Ludowca – ARKI BOŻKA. Uroczystości zorganizował Komitet Organizacyjny pod przewodnictwem Zygmunta Wilka, Prezesa Zarządu Powiatowego Polskiego Stronnictwa Ludowego w Bytomiu.

Na uroczystości te przybyli m.in. Piotr Zgorzelski wicemarszałek Sejmu RP, Miłosz Motyka rzecznik Klubu Parlamentarnego Koalicja Polska – PSL, Henryk Kiepura Starosta Kłobucki, Prezes ZW PSL woj. śląskiego, Prezes OW ZOSP RP, Stanisław Gmitruk radny Sejmiku Województwa Śląskiego, Mirosław Szemla wiceprezes ZW PSL i członek Rady Naczelnej PSL, Bronisław Karasek Dyrektor Biura ZW PSL, Andrzej Panek prezes Bytomskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, Mirosław Luks Sekretarz Miasta Bytomia, Michał Dzwonnik wiceprzewodniczący Rady Krajowej ZMW, Adam Wilk prezes OP ZOSP RP w Bytomiu, Delegacje Związku Górnośląskiego, Województwa Opolskiego, Ślonzoków Razem, Regionalnej Izby Gospodarczej, Bytomskiej Izby Przemysłowo-Handlowej, Zastępca Komendanta Miejskiego Policji, Zastępca Komendanta Miejskiego PSP, rodzina Arki Bożka, harcerze z Komendy Hufca ZHP im. J. Kwietniewskiego w Bytomiu oraz reprezentacja Chorągwi Śląskiej ZHP, Cech Rzemiosł Różnych z Bytomia i młodzież szkolna ze Szkoły Podstawowej im. Arki Bożka z m. Rydułtowy, ze sztandarem oraz młodzież z I LO im. J. Smolenia, które pielęgnuje tradycje pierwszego polskiego gimnazjum w Niemczech, mające certyfikat do znaku „Rodło".

Rangi uroczystości dodał udział kompanii honorowej Wojska Polskiego i oparcie programu według ceremoniału wojskowego.

Uroczystość rozpoczęła się w kościele pw. św. Jacka w Bytomiu. Przed mszą świętą, Stanisław Gmitruk radny Sejmiku Województwa Śląskiego, reprezentujący dra Janusza Gmitruka dyrektora Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie, zaprezentował zarys życia i działalności Arki Bożka.

Odsłonięcia tablicy Arki Bożka dokonują Piotr Zgorzelski, Zygmunt Wilk radny Sejmiku Województwa Śląskiego III kadencji, prezes ZP PSL w Bytomiu przy asyście wojskowej

Okolicznościowy wieniec składa pod tablicą Arki Bożka Bronisław Karasek dyrektor Biura ZW PSL woj. śląskiego

Uczestnicy uroczystości odsłonięcia tablicy Arki Bożka

Stanisław Gmitruk wygłasza referat o życiu i działalności Arki Bożka

Uczestnicy uroczystości odsłonięcia tablicy Arki Bożka, od lewej, NN, NN, Stanisław Gmitruk, Zygmunt Wilk radny Sejmiku Województwa Śląskiego III kadencji, prezes ZP PSL w Bytomiu, Mirosław Szemla wiceprezes ZW PSL woj. śląskiego, członek RN PSL, Bronisław Karasek dyrektor Biura ZW PSL woj. śląskiego.

Msza święta koncelebrowana, pod przewodnictwem ks. prałata dra Joachima Waloszka legata Kurii Opolskiej, sprawowana była w intencji 100-lecia powrotu części Górnego Śląska do Macierzy, za pomyślność Polskiego Ruchu Ludowego oraz za wielkiego Ślązaka, Polaka i Ludowca Arkę Bożka. Podziękowania księżom celebransom za odprawienie pięknej mszy świętej złożyli – Piotr Zgorzelski, Henryk Kiepura i Zygmunt Wilk.

Druga część uroczystości odbyła się na osiedlu Arki Bożka w Bytomiu, przy ulicy Chorzowskiej 57, gdzie miało miejsce uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej na cześć Arki Bożka. Odegrano i odśpiewano hymn narodowy, po czym przemówienia wygłosili: Andrzej Panek prezes Bytomskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, Piotr Zgorzelski wicemarszałek Sejmu RP, Zygmunt Wilk Przewodniczący Komitetu Organizacyjnego, przedstawicielka rodziny Arki Bożka.

Ostatnim i najważniejszym aktem uroczystości było osłonięcie tablicy pamiątkowej Arki Bożka, której dokonali: Piotr Zgorzelski, Miłosz Motyka, Zygmunt Wilk, Andrzej Panek Prezes BSM, Rodzina Arki Bożka.

Podczas uroczystości rozdano wśród uczestników opracowanie *Arka Bożek 1899-1954*, autorstwa Janusza Gmitruka i Mateusza Ratyńskiego, którego wydawcą jest Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie.

Stanisław Gmitruk

„Myśl Ludowa" nr 14/2022, ISSN: 2080-0029

Arkadiusz Indraszczyk
Mateusz Ratyński
Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego

Upamiętnianie ludowych mężów stanu w 2022 r. przez Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego

Commemorating folk statesmen in 2022. By the Museum of the History of the Polish Peasant Movement

Słowa kluczowe: Gabriel Narutowicz, Maciej Rataj, Stanisław Osiecki, upamiętnianie

Keywords: Gabriel Narutowicz, Maciej Rataj, Stanisław Osiecki, commemorating

Upamiętnianie dokonań ludowców, w szczególności polityków partii polskiego ruchu ludowego, należy do stałych form działalności Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie. Najczęściej stosowaną formą tego upamiętniania jest konferencja lub dyskusja/spotkanie o charakterze popularnonaukowym, rzadziej naukowym. Najczęściej też organizowane są one w rocznice ważnych wydarzeń z udziałem tychże polityków, lub w rocznicę ich urodzin lub śmierci. W ostatnich latach taką formą jest także fundowanie tablic i ławeczek poświęconych wybitnym ludowcom. W 2022 r. w powyższych formach upamiętnieni zostali tacy ludowcy jak: Maciej Rataj, Stanisław Osiecki, Arka Bożek, Ignacy i Zofia Solarzowie, Władysław Bartoszewski. Muzeum poświeciło również konferencję osobie pierwszego prezydenta RP Gabriela Narutowicza, który choć nie był ludowcem, to był kandydatem na prezydenta z ramienia Polskiego Stronnictwa Ludowego „Wyzwolenie". Poniżej w krótkiej formie przedstawiamy poszczególne wy-

darzenia poświęcone Stanisławowi Osieckiemu, Maciejowi Ratajowi, Gabrielowi Narutowiczowi w kolejności chronologicznej ich występowania.

1) Stanisław Osiecki

W dniach 16-17 maja 2022 r. z inicjatywy Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego odbyły się pod patronatem Marszałka Województwa Mazowieckiego Adama Struzika dwudniowe obchody 55. rocznicy śmierci polityka ruchu ludowego, ministra i parlamentarzysty Stanisława Osieckiego (1875-1967). Ludowy polityk i mąż stanu należał do grona najważniejszych postaci polskiego parlamentaryzmu oraz ruchu turystycznego, lotniczego i sportowego.

Pierwszego dnia obchodów 16 maja o godzinie 11:30 przedstawiciele MHPRL oraz warszawskich struktur PSL złożyli kwiaty na grobie Stanisława Osieckiego na Cmentarzu Powązkowskim (kwatera 184-IV-1). Następnie o godzinie 12:30 Marszałek Województwa Mazowieckiego dr Adam Struzik odsłonił specjalną tablicę upamiętniającą życie i działalność Osieckiego na gmachu jego domu przy ulicy Mickiewicza 38 na Żoliborzu. Spotkanie prowadził dr Janusz Gmitruk – dyrektor MHPRL, a okolicznościowe przemówienia wygłosili dr Adam Struzik - Marszałek Województwa Mazowieckiego oraz dr Mateusz Ratyński – autor biografii Stanisława Osieckiego, inicjator i koordynator obchodów. W uroczystości uczestniczyli również Tomasz Jagodziński – wicedyrektor Muzeum Niepodległości, były dyrektor Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie; Katarzyna Piktel – kierownik Muzeum Andrzeja Struga, oddziału Muzeum Literatury w Warszawie oraz liczni działacze warszawskiego PSL, pracownicy naukowi, historycy, mieszkańcy Warszawy i Żoliborza. Na zakończenie spotkania doszło do prezentacji jubileuszowej publikacji autorstwa dr. Mateusza Ratyńskiego pt. *Stanisław Osiecki (1875–1967). Wspomnienia i relacje*.

Następnego dnia obchodów 17 maja odbyła się w Bibliotece Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego całodniowa ogólnopolska konferencja naukowa pt. *Stanisław Osiecki (1875-1967) w panoramie dziejów*. Spotkanie było połączone z otwarciem wystawy – *„Ludowiec z wyboru". Stanisław Osiecki – minister i parlamentarzysta ruchu ludowego*. Konferencję otworzył dyrektor MHPRL dr Janusz Gmitruk, a prowadził dr Mateusz Ratyński. W sesji wzięło udział jedenastu prelegentów, którzy pokazywali szeroką działalność na polu politycznym, społecznym i zawodowym Osieckiego. Referaty wygłosili: dr Mateusz Ratyński (MHPRL) – *Stanisław Osiecki. Zarys życia i działalności*; dr hab. Michał Słoniewski – *Rola i znaczenie uczestnictwa Stanisława Osieckiego w polskim ruchu olimpijskim*; dr Mirosława Bednarzak-Libera (MHPRL) - *Zbiory Stanisława Osieckiego w Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie*; mgr Katarzyna Słojkowska (Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Warszawie) – *Stanisław Osiecki w materiałach archiwalnych Mieczysława Orłowicza*; mgr Katarzyna Piktel (Muzeum Andrzeja Struga, oddział Muzeum Literatury) – *Rodzina Osieckich w zbiorach Mu-*

zeum Andrzeja Struga, Oddziału Muzeum Literatury Adama Mickiewicza w Warszawie; dr hab. prof. UW Jerzy Mazurek (MHPRL, Uniwersytet Warszawski) – *Stefan Osiecki – taternik, filmowiec i architekt*; dr Beata Michalec (Muzeum Niepodległości) – *Komenda Straży Obywatelskiej okręgu nr XXVI (Żoliborz – Marymont) we wrześniu i październiku 1939*; dr Janusz Gmitruk (MHPRL) – *Stanisław Osiecki jako współtwórca Polskiego Państwa Podziemnego i Batalionów Chłopskich*; prof. dr hab. Romuald Turkowski (Uniwersytet Warszawski) – *Stanisław Osiecki i Polskie Stronnictwo Ludowe*; dr hab. Agnieszka Cieślikowa (Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk) – *U początków Ligi Obrony Powietrznej Państwa*; mgr Michał Puszkarski (Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie) – *Narciarstwo w zbiorach Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie.*

2) Maciej Rataj

1 grudnia 2022 r. z okazji 100. rocznicy wyboru Macieja Rataja na marszałka Sejmu RP I kadencji odbyła się z inicjatywy Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego konferencja naukowa połączona z wystawą, poświęcona postaci tego wybitnego polityka i ludowca. Współorganizatorami wydarzenia było Muzeum Niepodległości oraz Klub Parlamentarny, Koalicja Polska – PSL, UED, Konserwatyści.

Maciej Rataj wielokrotnie podkreślał, że jest marszałkiem całej izby, a nie tylko reprezentantem stronnictw, które go poparły. Dzięki umiejętnościom negocjacyjnym i „łatwości współżycia towarzyskiego" skutecznie pełnił rolę mediatora między skonfliktowanymi ugrupowaniami. Rozdrobnienie partyjne, brak stałej większości parlamentarnej oraz liczne konflikty personalne zmuszały ludowca do nieraz karkołomnych zabiegów, by zdobyć niezbędne poparcie dla często zmieniających się gabinetów. Rataj uczestniczył w rozmowach ustalających skład poszczególnych rządów. Dostrzegłszy demoralizację życia publicznego i słabość systemu parlamentarnego, marszałek próbował podjąć środki zaradcze. Po porażce popieranej przez niego koalicji centroprawicowej, nazywanej potocznie Chjeno-Piastem, projektował pod koniec 1923 roku powołanie międzypartyjnej „piątki" opartej na wzorze czechosłowackim, która skupiałaby liderów polskich stronnictw sejmowych i omawiała zagadnienia wagi państwowej. Wiosną 1926 roku z kolei wystąpił z koncepcją „gabinetu tęgich głów". Miał to być rząd pozaparlamentarny, w którego skład weszliby najwybitniejsi polscy politycy, eksperci i przywódcy stronnictw. W praktyce zaognionej rywalizacji partyjnej nie było szans na wprowadzenie tych idei w życie.

Kierując sejmem, Rataj starał się łagodzić ton wystąpień i egzekwował przestrzeganie regulaminu przez posłów. W okresie pełnienia przez ludowca funkcji przewodniczącego izby sejm uchwalił kilkaset ustaw odnoszących się do różnych dziedzin życia państwowego. Z najistotniejszych warto wymienić pierwszą ustawę budżetową, ustawę językową, ustawę o ochronie praw młodocianych i kobiet oraz

o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia, skodyfikowanie prawa patentowego, konkordat między Polską a Stolicą Apostolską, ustawę o reformie rolnej czy wreszcie przeprowadzenie wraz z gabinetem Władysława Grabskiego reformy skarbowej. W grudniu 1922 r., kilkanaście dni po objęciu przez Rataja urzędu marszałka, doszło do zabójstwa prezydenta Gabriela Narutowicza. Zgodnie z postanowieniami konstytucji polityk piastował w tej sytuacji, od 16 do 22 grudnia, funkcję głowy państwa. Dzięki jego szybkości działania i zdecydowaniu nie doszło wówczas w kraju do zamieszek. Powołany przez Rataja rząd pod kierunkiem gen. Władysława Sikorskiego szybko opanował sytuację. 22 grudnia Zgromadzenie Narodowe pod przewodnictwem Rataja wybrało na prezydenta Stanisława Wojciechowskiego. Po raz drugi Maciej Rataj pełnił funkcję głowy państwa bezpośrednio po przewrocie majowym i wymuszonej rezygnacji Wojciechowskiego – od 15 maja do 4 czerwca 1926 roku.

Podczas konferencji referaty wygłosili dr Janusz Gmitruk (MHPRL) – *Działalność parlamentarna ruchu ludowego*; dr hab. Arkadiusz Indraszczyk (MHPRL, UPH w Siedlcach) – *Wybory do Sejmu I kadencji w 1922 roku*; dr Mateusz Ratyński (MHPRL) – *Rataj znany i nieznany*; dr Mirosława Bednarzak-Libera (MHPRL) – *Maciej Rataj w pamięci zbiorowej społeczeństwa polskiego*; prof. dr hab. Romuald Turkowski (MHPRL, UW) - *Maciej Rataj przyjaciel ZMW RP*. Komunikaty przedstawili poseł dr Czesław Siekierski – *Instytut Polityczny im. Macieja Rataja* oraz dr Tadeusz Skoczek – (Muzeum Niepodległości) – *Maciej Rataj w Galerii Malarstwa Historycznego Muzeum Niepodległości*.

3) Gabriel Narutowicz

16 grudnia 2022 r. przypadała smutna 100. rocznica zamordowania pierwszego prezydenta RP Gabriela Narutowicza, którego to haniebnego czynu dopuścił się Eligiusz Niewiadomski. W tymże dniu odbyła się w MHPRL konferencja naukowa i wernisaż wystawy poświęcone Gabrielowi Narutowiczowi. Wystawę przygotowali pracownicy działu Naukowo-badawczego: dr Mateusz Ratyński, Paweł Kordel i Hubert Melion. W obradach konferencji, prowadzonych przez dra hab. Arkadiusza Indraszczyka, referaty wygłosili: dr Janusz Gmitruk (MHPRL) *Urząd prezydenta w panoramie dziejów*; dr hab. Marek Białokur (Uniwersytet Opolski) *Gabriel Narutowicz. Zarys biografii*; dr Dorota Gajda-Szczegielniak (Zespół Szkół w Dobrzeniu Wielkim) *Kobiety w życiu Gabriela Narutowicza*; dr Mateusz Ratyński (MHPRL) *Kuluary wyboru Gabriela Narutowicza na prezydenta RP*; dr Beata Michalec (Muzeum Niepodległości) *Ten który przytrzymał Gabriela Narutowicza. Historia Edwarda Okonia*; dr hab. Jerzy Mazurek (MHPRL, Uniwersytet Warszawski) *Śmierć Gabriela Narutowicza w latynoamerykańskiej prasie polonijnej*; prof. dr hab. Romuald Turkowski (Uniwersytet Warszawski) *Kultywowanie pamięci Gabriela Narutowicza*; mgr inż. Architekt Małgorzata Pastewka (MHPRL) *Willa Gabriela Narutowicza w Warszawie*.

Uczestnicy konferencji, a także korzystający z Internetu, bowiem obrady były bezpośrednio transmitowane na koncie MHPRL na Facebooku, mogli zapoznać się z dość obszernie przedstawionym życiem Gabriela Narutowicza. Był to człowiek niezwykle uzdolniony, absolwent Politechniki w Zurychu, twórca wielu elektrowni wodnych w Europie i na świecie. Jednocześnie był wielkim patriotą polskim, który mieszkając i pracując w Szwajcarii wspierał polskich działaczy niepodległościowych podczas zaborów. Po odzyskaniu niepodległości przez Polskę porzucił bardzo dobrą pracę – własne i uznane biuro projektowe – i wrócił do Polski, chcąc uczestniczyć w dziele tworzenia nowoczesnego państwa polskiego. O jego nieprzeciętnych zdolnościach świadczyło choćby to, że był on ministrem odpowiedzialnym za organizację robót publicznych, który pozostawał ministrem, mimo, że zmieniali się premierzy i rządy RP.

W ostatnim referacie Małgorzata Pastewka przypomniała historię willi Gabriela Narutowicza, wybudowanej w latach 1921-1922 w Warszawie przy ul. Parkowej graniczącej z Łazienkami Królewskimi. Od kilku lat MHPRL stara się uratować tę willę przed całkowitym zniszczeniem, opracowano projekt jej modernizacji i usytuowania w niej oddziału Muzeum poświęconego wychodźstwu polskiemu.

***

Ufamy, że przypomniane powyżej postacie pierwszego prezydenta RP Gabriela Narutowicza i wybitnych polityków ludowych: byłego marszałka Sejmu Macieja Rataja i byłego ministra Stanisława Osieckiego nie zostaną zapomniane, a ich ogromny dorobek będzie stanowił drogowskaz dla kolejnych pokoleń polityków i społeczników, tych nie tylko związanych ze wsią i ruchem ludowym ale wszystkich. Jesteśmy też przekonani, że w kolejnym 2023 roku MHPRL będzie kontynuować swe inicjatywy zmierzające do uczczenia innych wybitnych ludowców i mężów stanu.

Summary

Arkadiusz Indraszczyk, Mateusz Ratyński – *Commemorating folk statesmen in 2022. By the Museum of the History of the Polish Peasant Movement*

Commemorating the achievements of the people's statesmen, especially the politicians of the parties of the Polish People's Movement, is among the permanent forms of activity of the Museum of the History of the Polish People's Movement in Warsaw. The most common form of this commemoration is a conference or

a discussion/meeting of a popular science nature, less often of a scientific nature. They are also most often held on anniversaries of important events involving these politicians, or on the anniversary of their birth or death. In recent years, such a form is also the foundation of plaques and benches dedicated to prominent folk. In 2022, such peasants as Maciej Rataj, Stanisław Osiecki, Ark Bożek, Ignacy and Zofia Solarz and Władysław Bartoszewski were commemorated in the above forms. The museum also dedicated a conference to the person of the first President of the Republic of Poland Gabriel Narutowicz, who, although not a peasant, was a presidential candidate for the Polish People's Party "Liberation" (Polskie Stronnictwo Ludowe "Wyzwolenie"). Below we briefly present the individual events dedicated to Stanislaw Osiecki, Maciej Rataj, Gabriel Narutowicz in chronological order of their occurrence.

Informacje o Autorach

Mateusz Antosz, student kierunku historia na Wydziale Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego

dr Andrzej Biały, historyk, regionalista, członek Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Przasnyskiej

mgr Mariusz Bugajski, doktorant na kierunku Nauki o polityce na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Wrocławskiego

mgr Paulina Cydzik, doktorantka na kierunku Nauki o polityce na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Wrocławskiego

mgr Marek Czarkowski, doktorant na kierunku Nauki o polityce na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Wrocławskiego, asystent w Zakładzie Nauk o bezpieczeństwie w PWSZ im Witelona w Legnicy, detektyw Wydziału do Walki Przestępczością Gospodarczą w Komendzie Miejskiej Policji w Legnicy

Norbert Czarkowski, Nadodrzański Oddział Straży Granicznej w Krośnie Odrzańskim

dr Janusz Gmitruk, historyk, dyrektor Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, kierownik Zakładu Historii Ruchu Ludowego

mgr Stanisław Gmitruk, działacz samorządowy, radny Sejmiku Województwa Śląskiego, prezes Oddziału Ludowego Towarzystwa Naukowo-Kulturalnego w Częstochowie,

dr hab. Arkadiusz Indraszczyk, historyk i politolog; profesor uczelni, dyrektor Instytutu Nauk o Polityce i Administracji na Uniwersytecie Przyrodniczo-Humanistycznym w Siedlcach, kierownik Instytutu Ruchu Ludowego w Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego,

dr Dariusz Półćwiartek, historyk, regionalista, nauczyciel w Zespole Szkół Licealnych w Leżajsku im. Bolesława Chrobrego, pracownik Podkarpackiego Centrum Edukacji Nauczycieli w Rzeszowie

dr Mateusz Ratyński, historyk, kierownik Działu Naukowo-badawczego w Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego

prof. dr hab. Romuald Turkowski, historyk, emerytowany profesor Uniwersytetu Warszawskiego, współpracownik Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego

dr hab. Adam Winiarz, historyk, emerytowany profesor Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, profesor w Wszechnicy Świętokrzyskiej

Informacje dla Autorów

Redakcja przyjmuje do publikacji w „Myśl Ludowej" artykuły, edycje źródłowe, biografie, wywiady, recenzje publikacji – będące wynikiem badań nad współczesną myślą ruchu ludowego, partii chłopskich i ludowych oraz rozwojem obszarów wiejskich w Polsce i Europie.

Objętość nadsyłanych tekstów nie powinna przekraczać: w przypadku artykułów – 1 arkusza wydawniczego – ok. 40 000 znaków ze spacjami; w przypadku recenzji – 1/3 arkusza wydawniczego – ok. 15 000 znaków.

Teksty prosimy nadsyłać w wersji wydrukowanej oraz elektronicznej. Wersje elektroniczne można również nadsyłać – w tytule pisząc „materiał do Myśli Ludowej" – bezpośrednio do sekretarza redakcji, pod adresem: a.indraszczyk@mhprl.pl

Przyjmujemy i publikujemy teksty w języku polskim oraz angielskim.

Nadesłany tekst winien być sformatowany według następujących kryteriów: tekst główny – czcionka TNR 12, interlinia 1,5 wersu; przypisy – czcionka TNR 10, interlinia pojedyncza, w programie Word, lub innym edytorze tekstu.

Przypisy winny być umieszczane na dole strony, numeracja ciągła dla całego artykułu. Przypis i opis bibliograficzny powinien zostać sporządzony w oparciu o wzory podane w literaturze metodologicznej: B. Miśkiewicz, *Wstęp do badań historycznych* lub A. Chodubski, *Wstęp do badań politologicznych*, według poniższych przykładów:

– z archiwaliów: Archiwum Państwowe w Płocku, Akta Starostwo Powiatowe Płockie w latach 1918–1939, sygn. 64, Wykaz stowarzyszeń i związków działających na terenie powiatu płockiego.
– z książki autorskiej: A. Indraszczyk, *Adam Bień (1899–1998). Działalność społeczna i polityczna*, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2005, s. 122.
– z artykułu w pracy zbiorowej: A. Chmielarz, *Walka o Śląsk Cieszyński w 1918 i 1919 roku* [w:] *Stosunki polsko-czesko-słowackie 1918–2005*, pod red. Janusza Gmitruka i Andrzeja Stawarza, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2006, s. 23.
– z artykułu w periodyku: W. Wolin, *Wyspy pamięci*, „Rocznik Morski" nr 22, 2001, s. 34.
– z artykułu w prasie: P. Zbożownik, *Złote kłosy*, „Polne łany" nr 14, 12 III 2012, s. 3.

Do tekstu należy dołączyć wykaz słów kluczowych, abstrakt – do 2500 znaków bez spacji w języku polskim i angielskim, dla tekstów w języku angielskim wykaz słów i abstrakt tylko w języku angielskim.

Do tekstu należy załączyć następujące informacje o autorze: imię i nazwisko, stopień lub tytuł naukowy, miejsce pracy (dla doktorantów niepracujących na uczelniach lub w instytucjach naukowych – prosimy o podanie, gdzie się jest doktorantem – na jakim wydziale, jakiej uczelni), krótką informację o pracy naukowej lub zainteresowaniach badawczych. Dokładny adres, nr telefonu kontaktowego oraz adres poczty elektronicznej.

Po otrzymaniu tekstu redakcja wysyła go do recenzji. Po jej otrzymaniu Kolegium Redakcyjne podejmuje decyzję o przyjęciu tekstu do druku bądź o odrzuceniu go, o czym zawiadamia autora. Następnie tekst skierowany zostaje do procesu wydawniczego.

Redakcja nie odsyła niezamówionych tekstów.

Redakcja nie płaci honorariów autorskich.

Information for Authors

The Editorial Board accepts for publication in "Thought of Peoples" articles, edit source, biographies, interviews, reviews of publications – as a result of research on the contemporary folk movement in mind, lots of folk and peasant and rural development in Poland and Europe.

The volume of texts sent in should not exceed the following: in the case of articles – 1 sheet of publishing – about 40 000 characters with spaces, and in the case of review – 1/3 sheet publishing – about 15 000 characters.

Texts should be sent in the printed and electronic versions. Electronic versions can also be submitted – In writing the title of "Thoughts of Peoples material" – directly to the editorial secretary at: a.indraszczyk@mhprl.pl

We accept and publish articles in Polish and English.

Posted at text must be formatted according to the following criteria: main text – TNR font 12, 1.5 spacing versa; footnotes – TNR 10 font, single line spacing in Word or another word processor.

Footnotes should be placed on the bottom of the page numbering continuous for the entire article. Footnote and bibliographic description should be drawn up in the thrust of the formulas given in the methodological literature: B. Miśkiewicz, *Introduction to historical research* or Chodubski A., *Introduction to political science research*, according to the following examples:

- from the archives: State Archive in Płock, Płock County Office files in 1918–1939, ref. 64, List of associations and unions operating in the district of Plock.
- from the book author: A. Indraszczyk, *Adam Bien (1899–1998). Social and political activity*, Publishing House ASPRA-JR, Museum of the Polish Peasant Movement, Warsaw 2005, p. 122.
- from an article in a collective work of A. Chmielarz, *Fight for Silesia in 1918 and 1919* [in] *The Polish-Czech-Slovak 1918–2005*, edited by Janusz Gmitruk and Andrew Stawarz, Museum of the Polish Peasant Movement, Warsaw 2006, p. 23.
- from an article in the journal: W. Wolin, *Memory's islands*, "Sea Year" No. 22, 2001, p. 4.
- from an article in the press: P. Zbożownik, *Golden Ears*, "Wildflowers fields of" No. 14, 12 March 2012, p.3

In the text must be accompanied by a list of keywords, abstract – to 2500 characters without spaces in Polish and English, for texts in English, a list of words and abstract in English only.

In the text must be accompanied by the following information about the author: name, degree or academic title, place of work (for graduate students who do not work at universities or research institutions – please indicate where it is a PhD student – what department, what universities), short information about the research or research interests. Full address, contact telephone number and email address.

After receiving the text, send it to editorial review. Once you have received the Editorial Board decides to adopt the text for printing or to reject it, and shall notify the author. The text is addressed to the editorial process.

Editorial staff does not send unsolicited texts.

Editors do not pay royalties.